ZBIOR

MÓW, GŁOSÓW, PRZYMÓWIEN, MANIFESTÓW, REMANIFESTÓW, &c.

MIANYCH

NA SEYMIE Roku 1786.

TOM I.

W WARSZAWIE
w Drukarni P. DUFOUR, Konsyl: Nadw: J. K. Mci, Dyrektora Drukarni Korpusu Kadetów.

M. DCC. LXXXVII.

DONIESIENIE DRUKARZA.

POnieważ Osoby naypierwszey znakomitości żądały w małym formacie *Zbioru wszystkich Mow i Głosow* mianych na ostatnim Seymie R. 1786. P. DUFOUR za powinność sobie miał odpowiadać ich żądaniu, zbieraiąc wszystkie te, ktore u niego były drukowane, iako też i te, ktore w innych za zezwoleniem JJ. PP. Dyrektorow mogł dostać Drukarniach. Zbior ten zawiera dwa wielkie Tomy in 8vo a każdy z nich około 30. arkuszy; wyidą zaś z pod Prassy 15. Marca; koszt: Zł: 8.

W tymże Zbiorze ułożone są Mowy, Głosy i Przymowienia się podług porządku daty, ile tylko bydź mogło, zwłaszcza, że niektore dopiero w ten czas były podane, gdy druk onego iuż był rozpoczęty.

Przyłączone są do tegoż Zbioru niektore inne Kawałki stosowne do teyże okoliczności, ktore na ow czas wyszły. Na koncu zaś drugiego T: iest Regestr

Materyi znayduiących ſię w tych obu dwu Tomach.

Uwiadomia ſię oraz Publiczność, iż bardzo mało Exemplarzy wybito tegoż Zbioru.

Można też doſtać u tegoż P. DUFOUR oſobno in fol: każdą z ſztuk z ktorych ſię ten Zbior ſkłada; a to dla wygody tych Oſob ktorym na niektorych tylko zbywa.

Rezolucye Rady Nieuſtaiącey potwierdzone na tymże Seymie ſą teraz pod Praſą i ſkładać będą 4tą Część tego tak intereſſuiącego Zbioru.

ZBIOR

MOW, GŁOSOW, PRZYMOWIEN &c.

MOWA

JW. Jana Alexandra KRASZEWSKIEGO, Generała Maiora w Woyſku Koronnym, Staroſty Ułanowſkiego na Rugach Seymowych do Materyi miana w Warſzawie Dnia 2. Października 1786.

NAyokropnieyſzy moment iuż przyſzedł ſercu dokuczać, kiedy między godnemi Ludźmi, między kochanemi przyiacioły z kolei konieczna przyſtąpiła redukcya, iednym oddaiąc nieuchronną ſprawiedliwość, drugim ſmutno odbieraiąc ukontentowanie.

Przyiaźń w ſpołeczeńſtwie Ludzi ieſt dobrowolną akcyą duſzy. Sprawiedli-

wość ieſt Elementem Cnoty, a tak dzielnym i ożywiaiącym Cnotę; że bez niego Cnota Cnotą żyć niemoże; takie ieſt moie przeświadczenie.

Rzeczpoſpolita w ſwoim Kroleſtwie ſtanowiąc Urzędy, niepłonnie każdemu podług ſwoiey myśli (ktora ieſt dla nas Prawem) przypiſała ſwoie ſtarſzeńſtwo, ſwoię powinność, ſwoię czynność a więc do urzędowania ile w iednym mieyſcu iednego Dzieła ſię znayduiąc, młodſzy ſtarſzemu wpadać niepowinien, i kolizyą w Obywatelſtwie krzewić. Tak ſię ſtało w Woiewodztwie Podolſkim gdzie w iednymże a zwyczaynym Seymikowania Mieście Kamieńcu rozdwoione Seymiki Poſelſkie, iedne zagaiał Podkomorzy, drugie Sędzia, i ztąd godnym z obydwoch mieyſc Ludziom wypłynął dziſieyſzy ażard, a boleśny przyiacielowi ambaras, kiedy niemoże dla obydwoch kompletow pogodzić przyiaźni z Prawem.

Z rozrzuconych wywodow Prawa nakazuiącego Seymikować *in loco ſolito*, wypłynęło źrzodło rozmaitych tłomaczeń, czyli ten, czyli ow Kościoł authoryzuie *Actum* Seymiku. A ia mo-

gę mowić że nie Kościoł tylko mieysce. Oprocz tego uprzedzenia że żadne Prawo nieprzywięzuie Seymików koniecznie do Kościoła; ale i naturalna niewyciąga Konsekwencya, bo kędy kilka lub więcey tysięcy Obywateli ziedzie się, musieliby Xięża Jerozolimski gmach murować: ani Kościoła niestanowią mury tylko ludzie, gdzie Papież tam i Rzym; ani Seymikow kościoły niedziałaią tylko Obywatele, każdy z Urzędu swego lub kolei. — Radbym bydź przekonany iak rozumieć *locum solitum*, mieysce zwykłe, i iak się pytać w Kamieńcu: czyli na ktorym mieyscu Kościoł stoi? czyli też na ktorym Kościele mieysce stoi? a zatym pewnie iuż upadł argument, do mieysca są nie do Kościoła przywiązane Seymiki. Wszakże zawsze naznaczyli Królowie Polscy mieysca publicznym Ziazdom, naprzykład Piotrkow, Łęczycę, Sandomierz &c. to iest: mieysca uwiadomiali nie Kościoły do ziechania, i w ktorymkolwiek gmachu podobało się radzić, radzili. To samo Prawo i Uniwersały od Tronu w wieku naszym mieć chciały, to iest dla każdego Woiewództwa *locum*

solitum, żeby toż Woiewodztwo wiedziało, gdzie się zieżdżać, zaś Kościoły wciągnął tylko zwyczay niby zapobiegaiąc tumultom, iż iest święcony kącik, a z tych mieysc Lauda pisywane podawaią oczom naszym świadectwo; ale iak ich do tego ani Prawo, ani powinność nieciągnęły tylko własne podobanie, tak i nas teraz toż samo. — Dyfferencya czyli tego czyli owego Kościoła nielegalizuie Seymiku Podolskiego, tylko *locus solitus* Kamieniec, i osoby ktorym iako znayduiącym się *in loco solito*, w Kamieńcu przystało z obowiązku Urzędu gaić Seymiki, a tak zagaił ieden JPan Podkomorzy Podolski, *e diametro*, drugiego gaić nie należało żadnym Prawem. —

W takowych tedy forsy zamiarach wzięło sztylet Prawo, wzięła sztylet sprawiedliwość, wzięła sztylet wewnętrzna spokoyność, wziął sztylet i Maiestat, bo te cztery iestestwa nierozdzielnym ogniwem ulubiwszy się trzymaiąc razem, wszystkie cierpią; te cztery świece razem iaśnieią, razem gasną. Krol iaśnieiący nam cnotami, prawney sprawiedliwości pilnuie; Ja pilnuię Kro-

la, i wolałbym całego świata odſtąpić, to ieſt nie żyć i zginąć, niżeli odſtąpić Krola, i prawney ſprawiedliwości. — I takie ieſt moie zdanie podług ktorego Seymik zagaienia Podkomorſkiego ieſt legalnieyſzy od drugiego: Drugich kreſek nietylko niezamawiam, ale też i prawnie bronić myślę.

ZDANIE

Ex Turno in ordine podwoynego w Kamieńcu Podolskim odprawionego Seymiku, przez J. W. SOKOLNICKIEGO, Podstolego Poznańskiego, a Posła Kaliskiego dane.

PO tylu nad Prawo 1768. R. Fol: 117. *tit:* sposob Seymowania, ciągnionych głosach w sukienkę polityki *interlocutorie* oblęczonych, rozumiałem, iż nie mowiąc, naywidoczniey dowiodę, że znam sposob seymowania, i dla tego długo przekonywałem umysł moy, walcząc z sobą: ty milczysz, prawo szanuiąc, tylu one depcząc, mówi; ty idziesz za sposobem seymowania, tamci od niego odchodząc, zdaią się pomimo Prawa, którego i na krok odniyść nie wolno, swoiey woli Panami.

Muszę iuż więc mówić przynaymniey *ex Turno*, nie dla tego, abym nie znał, że mi Prawo na Rugach milczeć każe; ale żebym w mowieniu bezprawność wstrzymał.

Przezacni JJO. JJW. Kolledzy, nie formuymy nowey rzeczy, dla utłumienia ſtarey; nie rządźmy ſię duchem kollizyi, punktu honoru; nie traćmy poświęconego czaſu Obradom publicznym na nieſnaſkach.

Ale raczey daymy mieyſce z podwoynych Podolſkich Seymikow tym, którzy ſą legalnemi Poſłami, zaſiadania z nami *cum activitate*; a którym na tey zbywa, oddalić, a tak odbierze każdy naukę iak ſzanować Prawo.

Niech ſłowo napiſane *in ſolito loco* nie przywięzuie do nas ſpaczney explikacyi Kościoła Farnego, kiedy w po-Jezuickim Deputata na Trybunał Koronny obierano, a nikt na reaſſumpcyą do Piotrkowa nie przybył mówiąc, że nie legalny Deputat.

Mieyſce zwyczayne ieſt Kamieniec Podolſki., i tak ia *ſolitum locum* tłomaczę; w którym zaś Kościele były dopełnione uroczyſtości, gdzie *primus in ordine*, gdzie Uniwerſał J. K. Mci, gdzie Poſeł od Króla, gdzie Marſzałek z Aſſeſſorami przyſięgły, gdzie liſty w materyach zaradzeń o Dobru Publicznym, od pierwſzych i czułych Narodu Oby-

watelow czytane, tam iest prawność, są tam legalni Posłowie, i takowemi iako wszystkiego dopełniaiących ustanawiam u Dominikanow obranych, a Farnych iako *sine primo in ordine*, bez Posła od Króla, bez czytanych listow, do Dobra Publicznego kierowanych, oddalam.

Bronić nielegalnych Induktami, nie zgadzą się z powagą Posłow. Ich to obowiązkiem było, niech mi daruią ieżeli kogo dotykam, niezgodę, podstępy, przemoc, w Kamieńcu Podolskim zrobioną tłomaczyć; Naszym Prawo powiedziało rozpoznać, głosu nie zabierać, i dla tego *circa legem* sposobem Seymowania stawaiąc, zaręczam, iż nie byłbym mówił, będąc sługą Prawa, gdybym tylu poprzedniczemi Głosami tak wczoray iak i dzisiay przez JJO. JJW. Kollegow wprowadzonemi zgorszony nie został.

USPRAWIEDLIWIENIE.

Seymiku Poselskiego Woiewództwa Podolskiego, w Mieście Kamieńcu, w Kościele Dominikańskim, pod zagaieniem pierwszego w rzędzie przytomnych Urzędnika J. W. LIPINSKIEGO, *Podkomorzego Podolskiego, na przeciw rozdwoionemu pod zagaieniem W.* DĄBSKIEGO *Sędziego Ziemskiego Latyczewskiego w Kościele Katedralnym, Prześwietney Izbie Poselskiey, od J. W.* DZIEDUSZYCKIEGO *Posła tegoż Woiewództwa, przełożone na dniu trzecim Października* 1786.

PRZESWIETNY STANIE RYCERSKI.

Zaszczyceni od Woiewództwa Podolskiego Funkcyą Poselską na Seym teraźnieyszy, stosownie do Prawa liczbę sześciu Posłów Woiewództwu naszemu obierać pozwalaiącego, kiedy o bok (oprócz nas pod zagaieniem J. W. Lipińskiego Podkomorzego Podolskiego obranych) sześciu innych w pretensyi mieszczenia się w charakterze Poselskim, z tegoż Woiewództwa upatruiemy, lubo w innych okolicznościach za zaszczyt to Woiewództwu naszemu przypisaćby należało, że też Woie-

wództwo nafze tak wiele Ofób znalazło, tkniętych iednym duchem, ufłużenia kraiowi; kiedy iednak z granic Prawem okryślonych w liczbie fześciu tylko Pofłów Legalnych z Woiewództwa nafzego Prześwietna Izba Pofelfka przypuścić tylko może, wynika zatym ztąd dla nas nieuchronna konieczność przełożenia Prześwietney Izbie Pofelfkiey, dowodów legalnego obrania nafzego, z którego nielegalność obranych pod zagaieniem W. Jozefa Dąbfkiego Sędziego Ziemi Latyczewfkiey iaśnie okaże fię.

A nayprzód Woiewództwa Podolfkiego Obywatele względnie do Praw tyłolicznych (a nayfzczegulniey Roku 1766. Fol: 25. *Titulo* Pozwolenie Podczafzego Latyczew: w te słowa: *Seymiki iednak wfzelkie ażeby w Kamieńcu Podolfkim w Mieście Stołecznym Generału, wyiąwfzy* cafus Hoftilitatis &c: *odprawiły fię, poftanawiamy.*) na też mieyfce z mocy Uniwerfału J. K. Mci. P. Nafzego Miłościwego dla urządzenia Obrad Przedfeymowych ziechali. A nie maiąc ani wyraźnego na to Prawa, ani też ciągłego zwyczaiu, któreby wyfzczegulniały w Mieście Kamieńcu Kościół iakowy na obrady Obywatelfkie, w Kościół Dominikańfki, ile fpofobnieyfzy nad inne do umiefzczenia zgromadzenia Obywatelów w wielości tak rzadkiey,

bo do kilku tyſięcy wynoſzącey, weſzli; gdzie pod zagaieniem naypierwſzego w rzędzie przytomnych Urzędników J. W. Lipińſkiego, Podkomorzego Podolſkiego, w przytomności J. W. Orłowſkiego, Podkomorzego Latyczewſkiego, Kolegi tegoż, tudzież Chorążych, Podolſkiego, Latyczewſkiego i Czerwonogrodzkiego, i innych Urzędników i Obywatelów tegóż Woiewództwa (w znaczney liczbie) obrani zoſtaliśmy.

Legalność naſzą umacnia Konſtytucya Roku 1768. *Fol.* 130. *Tit:* Porządek Seymikowania w te ſłowa: *Po zagaieniu przed południem przez pierwſzego in ordine Senatora, lub ieżeliby ſię nie znaydował przez pierwſzego in Ordine Urzędnika przytomnego przyſtąpią Obywatele do obrania Marſzałka &c:*

Przydał Obradom naſzym Uroczyſtość Poſeł J. K. Mci Pana Naſzego Miłościwego zaſzczycony liſtem wierzytelnym i Inſtrukcyą w oryginale, a to na mocy Prawa 1573. i powſzechnego zwyczaiu, która Inſtrukcya, że materye ku Dobru Kraiowemu ſtoſowne w ſobie zawiera, i ieſt prawidłem do uſtanowienia Inſtrukcyi Poſłom, ta okoliczność nie potrzebuie przekonania.

Temi wſzyſtkiemi prawnościami odłączeni pod zagaieniem W. Jozefa Dąbſkiego

Sędziego Ziem: Latyczewſkiego w Kościele Katedralnym Obywatele chlubić ſię nie mogą, i luboli doſkonałość iakoby legalności ſwoiey na zagaieniu Obrad ſwoich w Kościele Katedralnym zaſadzaią, i niby powſzechnym zwyczaiem popierać uſiłuią, gdy iednak żadnego Prawa Kościoła ſzczegulnego na Obrady w Kamieńcu Podolſkim oznaczaiącego nie okażą, owſzem częſte zdarzenia Seymikowania w rożnych Kościołach, iako to w Kościele i Refektarzu Franciſzkańſkim, Kościele Poiezuickim, całey powſzechności Woiewództwa Podolſkiego wiadome, ciągłego zwyczaiu Seymikowania w iednym Kościele nie dowodzą, przeto co do Kościoła Katedralnego, iakoby Obradom z Prawa należnego dowody wſzelkie upadaią.

Lecz gdyby czego ani Prawem, ani uchwałami dowieść trudno, pozwolić na mieyſce legalne, czyli raczey Kościół iakowyś uprzywileiowany, i uſzczegulniony do Obrad Woiewództwa Podolſkiego, lubo też uſzczegulnienie mieyſca, dopiero przez utwierdzenie Konſtytucyą umocowanym utwierdzićby można.

Nielegalność iednak zagaiaiącego W. Dąbſkiego Sędziego Ziemſkiego Latyczewſkiego żadnemi dowodami uſprawiedliwiona bydź nie może.

Konſtytucya 1764. R: *Convocat*: Fol. 55. tit: *Rozdzielenie Trybunałow* Obywatelom, co do wotowania, porządek na Seymikach uſtanowić pozwala, i taż na teyże karcie pod tymże tytułem te zawiera ſłowa:

A gdyby ſię kto ważył tumultuarie, takowe Seymiki rozrywać, albo od pierwſzego in Ordine Senatora lub Urzędnika zagaiaiącego lub converſo Senator albo Urzędnik, a viſibili Concivium Poſſeſſionatorum Pluralitate *oddzieliwſzy ſię drugą Elekcyą robić, takowy ex loco delicti poł rokiem wieży, i tyſiącem grzywien karany bydź ma*, tudzież Konſtytucya 1768. zwyż wſpomniona, naymocniey tey dowodzą nielegalności, kiedy zagaienie Seymiku przy naypierwſzym w rzędzie przytomnych Urzędnikow waruie; W. zaś Dąbſki Sędzia Ziem: Latyczewſki, oſmy w porządku między przytomnemi Urzędnikami odłączywſzy ſię, iako świadczy Manifeſt, pominąwſzy nawet wyżſzego Urzędnika J. O. Xiążęcia Jmci Adama Czartoryſkiego Generała Ziem Podolſkich, w Kościele Katedralnym przytomnego, przeciwko Prawom wyżey wzmiankowanym, Obrady rozpocząć odważył ſię.

Ażeby zaś i cieniu iakowego porozumienia w kim niezostało, że Obrad złożonych pod zagaieniem JW. Lipińskiego, Podkomorzego Podolskiego, mieysce niebyło wiadome innym Urzędnikom i Obywatelom przydać zdaie się za rzecz przyzwoitą niektóre okoliczności, dla tym dokładnieyszego usprawiedliwienia legalności tychże Obrad. — Nayprzod sami wyrażaią J. WW. Obywatele w Kościele Katedralnym zgromadzeni w Remanifeście swoim, który Publico na dniu dzisieyszym do wiadomości podali: Iż delegowali z pomiędzy siebie W. Przeczkowskiego Czes: Przemy: W. Nowickiego Łow: Chełm: W. Zurowskiego Chorą: Zydaczew: do zaproszenia JWW. Podkomorzych Podolskie: i Latycze: i z niemi Seymikuiących Urzędnikow i Obywatelow w Kościele Dominikańskim. — Jakoż ciż Jchmść Delegowani dopełnili włożony na siebie obowiązek.

Lecz kiedy ciż WW. Delegowani znaleść potrafili pierwszych *in Ordine* Urzędnikow, i z niemi Seymikuiących w Kościele Dominikańskim, a przeto żadna niewiadomość o mieyscu legalnych Obrad niezachodziła, a zatym sam tylko za-

myśł do czynienia oddzielnie od pierwszych w Rzędzie przytomnych Urzędnikow do odłączenia się mogł bydź powodem. Obrani nawet w Kościele Katedralnym za Posłow J. WW. Mierzeiowski Strażnik, Witosławski Obożny, Polni Koronni, Nowicki Łowczy Chełm: pierwey w Kościele Dominikańskim w liczbie zgromadzonych tamże Obywatelow znaydowali się, a z tego dopiero do Kościoła Katedralnego przenieśli się. —

Na koniec rozdwoienie Obrad nastąpiło widocznie przez odłączonych pod zagaieniem W. Sędziego Ziem: Latyczew: Obywatelow, kiedy razem idąc wszyscy od JW. Lipińskiego Podkomorzego Podolskiego, od wszystkich niektorym idąc, odłączyć się podobało, niektórym zaś nawet pozasiadawszy na Obrady, wraz z nami do innego potym przenieść się Kościoła.

Znał dobrze Konstytucye liczne, które tu wymieniłem: JW. Lipiński Podkomorzy Podolski, przez które sam tylko na tych Seymikach z Prawa miał moc zagaienia, moderacya iednak tegoż, a przez kilkanastoletni przeciąg sprawowanie Urzędu swego, ugruntowane idozna-

ne tegoż do iednomyślności dążące ułożenie sprawiło, że lubo wszystkich przytomnych w Kościele Dominikańskim Urzędnikow i Obywatelow, gdy pozasiadali mieysca swoie kilkokrotne odgłosy dali się słyszeć proszące tegoż o zagaienie, JW. Podkomorzy Podolski iednak moderuiąc też żądania remonstracyami swoiemi zawsze w nadziei, że przeciąg czasu i tegoż przedłużenie, zawroci odłączonych Obywatelow do łączenia się stosownie do Prawa, do pierwszych Urzędnikow, przez godzin trzy zagaienie utrzymał, dopiero po bezskutecznym przez godzin trzy oczekiwaniu, z Prawa sobie włożony obowiązek zagaienia Seymikow dopełnił.

A z drugiey strony odłączeni Obywatele w Kościele Katedralnym zgromadzeni za zagaieniem osmego w Rzędzie Urzędnika, Obrady swoie rozpocząwszy w iednym zupełnie odstąpiwszy Prawa, coraz więcey nielegalności przymnożyli, kiedy o Pośle J. K. Mci i Instrukcyi tegoż, pominąwszy Prawo 1573. i powszechny zwyczay też uroczystość w Obradach swoich opuścili.

A chcąc

A chcąc na oddzielnym od Prawa postępowaniu zafundowane Obrady ſwoie formalnością dzwignąć i weſprzyć Obywatele pod zagaieniem W. Dąbſkiego podawſzy do akt do Oblaty *Laudum* i Inſtrukcye ſwoie tegoż dnia 21. przez trzy dni właśnie *Suſceptant* ukrywał ſię, ſpożnieniem Oblaty, Aktow z Obrad naſzych wynikłych, chcąc tychże Obrad naſzych Prawność iakoby osłabić. — Tym iednak zagrodzeniem Akt które dla każdego otwarte bydź powinny, tym więcey czynnościom ſwoim nielegalności przydali

Te więc dowody legalności naſzey, a nielegalności rozłączonych Obrad wraz z *Laudum* i Manifeſtem złożywſzy pod Sąd Prześwietney Izby Poſelſkiey, w tym większym zauſaniu ſpodziewamy ſię dla nas pomyślnych wyrokow. —

Iż przez te utrzyma ſię Prawo pierwſzemu w Rzędzie przytomnych Urzędnikow moc zagaiania nadaiące, a razem zagrodzi ſię nadal podobnym wydarzeniom, z ktòrych wyniknąćby mogło, że nietylko podwoyne, ale i potronye Seymiki wydarzyćby ſię po Woiewodztwach mogły gdyby zważaiąc na pier-

wſzeńſtwo, każdemu Urzędnikowi wolno było od zgromadzenia Powſzechnego odłączywſzy ſię, oſobne zagaiać Obrady.

Z rozrzuconych Manifeſtow tak od Obywatelow pod zagaieniem JW. Lipińſkiego Pod: Podol: iako też i remanifeſtow od Obywatelow pod zagaieniem W. Dąbſkiego Sędzie: Ziem: Latyczew: drukowanych, może kto w Prześwietney Izbie Poſelſkiey dochodzić zechce *pluralitatem* Oſob na obradach rozdwoionych. Lubo tedy *pluralitas* nawet ſama małoby ſtanowiła, w tenczas kiedy wſzyſtkie inne legalności z Prawa przepiſane; byłyby opuſzczone. Mieli iednak zgromadzeni Obywatele Woiewodztwa Podol: przy pierwſzych Urzędnikach oprocz innych legalności *plurallitatem*, tey iednak z Manifeſtu dochodzić niemożna, ile że nieſtaraliśmy ſię pomnażać niepotrzebnie liczbę podpiſow, przekonani, że ponieważ te podpiſy nie w Aktach naſtąpiły; ale *in parata Copia* podane były, mało liczba większa tych podpiſow, lub mnieyſza ſtanowićby mogła. Widziemy tego aż nadto iaſne przykłady w Remanifeście od Obywatelow pod zagaieniem

W. Dąbſkiego zgromadzonych, nay-przod ponieważ podpiſy nie w Protoku-le naſtępowały, ale na Kopią gotową zbierane były; i tak do Akt podane, na teyże Kopii po kilkadzieſiąt Imion ie-dnego ręką i iednym charakterem ieſt zapiſanych, a co więcey inne defekta podpiſow na tymże Remanifeście lepiey daleko i wyraźniey odemnie wytłoma-czy Manifeſt, ktory mam honor prze-czytać.

Actum in Curia Regia Varſavienſi Die ſecunda Menſis Octobris Anno Domini Milleſimo Septin-genteſimo Octuageſimo Sexto.

Ad Officium & Acta præſen: Capitt: Vars: perſon: veniens Magnificus Ludovicus Go-łyńſki *Cemerarius Granitialis Lublinen: eid: Officio & Actis ejus Extractum Manifeſtatio-nis per Generoſum* Adamum Czarnecki *co-ram Actis Terreſtribus Camen: Palatinatus Podoliæ factæ Eiſdemq: Actis Authentice de-promptum in Papyro ſignata unius groſſi ar-gentei deſcriptum infra exaratum obtulit, & ad ingroſſandum in Acta præſentia porrexit tenoris talis: Actum Cameneci in poſitione Ju-*

diciaria Actorum Terrestrium Palatinatus Podoliæ Feria quinta ipso die Festi Sancti Mathæi Apostoli & Evangelistæ idest die Vigesima Prima Mensis Septembris Anno Domini Millesimo Septingentesimo Octuagesimo sexto. Ad Judicium Actaq: præsen: Terrestria Camenecen: Palatinatus Podoliæ personaliter Veniens Urodzony Czarnecki iak prędko dowiedział się o Remanifeście pod dniem dwudziestym trzecim Sierpnia Roku teraznieyszego Tysiąc Siedmset Ośmdziesiąt Szostego w Grodzie Kamienieckim uczynionym, czynność legalną JJ.WW. i WW. Dygnitarzow i Obywatelow, Woiewodztwa Podolskiego w Kościele Wielebnych Oycow Dominikanow Kamienieckim, pod zagaieniem JW. Lipińskiego Podkomorzego Podolskiego zaskarżaiącym, tak natychmiast przed Swiatem i Aktami ninieyszemi iak nayuroczyściey swoim i innych Imieniem w pilności Manifestuie się o to; iż niektore osoby odłączywszy się od naypierwszych Urzędnikow Woiewodztwa tuteyszego Obrady swoie w rzeczonym Kościele Dominikańskim sprawuiących nietylko wbrew Prawu, pominąwszy pierwszych Urzędnikow w Kościele Kate-

dralnym uchwały iakieś między sobą sporządzili, ale ieszcze ktoś z tychże osob chcąc pomnożyć większość Podpisow na Remanifeście, przeciw Dziełu należycie sporządzonemu na tymże Remanifeście innych nieprzytomnych w Kościele Katedralnym, innych wcale inaczey myślących, innych w Kamieńcu nieznaydujących się, innych w Podolu nawet pod ten czas niebędących, innych po dwa razy podpisy umieścił, i tak swoy Manifestant tudzież Urodzeni Jozef Godlewski, Bartłomiey Strusiewicz, Bazyli Ligiziewicz, Bazyli i Jan Zwurscy, i innych wielu w Kamieńcu niebyło, Ur. Jerzy Zwurski, Jan Podchorodecki i inni w Podolu się nieznaydowali, Hależyński Grzegorz Łopatyński. Czarnasiewicz, i innych bardzo wielu Dziełu temu przeciwni byli, Ur. Tomasz Pawłowski, i kilku Urodzonych Popowskich po kilka razy umieszczeni zostali, iako Hależyńskiego, Benedykta Popowskiego, Bazylego i Samuela Terechowskich, nietylko że w Podolu ale podobno i w całym Kraiu niema, a przecież te wszystkie Imiona na wspomnionym Remanifeście przez kogoś są umieszczone, co że tak iest bez

Konwikcyi poznać można, albowiem większa liczba Osob umieszczonych pisma nieumie, a przecięż na Remanifeście nikt krzyżyka żadnego widzieć niemoże; przeto, zważaiąc wielokrotne i fatalne na dalszy czas wyniknąć mogące, wolności Szlacheckiey konsekwencye, gdyby podpisy nieznayduiących się Osob, albo przeciwnie myślących przez kogokolwiek umieszczone ważyć co mogły, zważaiąc iż prożną byłoby prerogatywą, stanu Szlacheckiego wotowanie na obradach publicznych, gdyby wolno było każdemu umieszczać Imie cudze przeciwko woli iego i myśli unikaiąc i ochraniaiąc siebie i Sukcessorow swoich i innych toż rozumieiących wielu a na Remanifeście umieszczonych, iż niebyli z liczby Osob tych ktorzy od iednomyślności odstąpili, i powtore tak w pilności, iako też przeciwko Ur. Andrzeiowi Dołędze Kawieskiemu, Remanifest tyle razy wspomniony, podaiącemu, tudzież Ur. Susceptantowi Grodzkiemu Kamienieckiemu przyimuiącemu, oświadczaiąc Prawnie czynić Manifestuie się. *Legi cum Actis* Thomas Michalewski. *Loca Sigillorumque ibid: appositorum. Correxi* Ko·

rewicki. *Poſt cuius quidem Extractus Manifeſtationis ſuperius præinſerti in Acta præſentia Ingroſſationem Originale Eiuſd: Eid: Offerenti prævia Officii ſui Quietatione eſt extraditum.*

Puchała. mpr:

Lectum cum Actis per Cichowſki.

MANIFEST

Urzędnikow i Obywatelow Woiewodztwa Podolskiego, Seymikuiących w Kamieńcu Podolskim, pod zagaieniem JW. Kazimierza Jozefa LIPIŃSKIEGO, Podkomorzego Podolskiego.

Actum in Castro Camenecensi Podoliæ Feria Quarta pridie Festi Sancti Bartholomæi Apostli idest Die Vigesima Tertia Mensis Augusti, Anno Domini Millesimo Septingentesimo Octuagesimo Sexto.

Ad Officium Actaque præsentia Castrensia Capitanealia Camenecensia Pod: Personaliter veniens, Generosus Leo Makowiecki, *Pincernida Podoliæ, Obtulit eidem Officio, & ad ingrossandum porrexit Manifestationem per Dignitarios, Imolas & Nobilitatem inditi Palatinatus Pod: conscriptam cujus tenor est ejusmodi.* My Dygnitarze, Urzędnicy, i Obywatele Woiewodztwa Podolskiego, na czas i mieysce Prawem i zwyczaiem

Seymikom Poselskim obwarowane ziachali, miłością Dobra Publicznego, żadną nigdy osobistością niedzieleni, prowadzeni do zgody iednomyślności, łaskawym Nayiaśnieyszego Stanisława Augusta Krola Naszego Panowaniem ugruntowani, i przyzwyczaieni, w działach Woiewodztwa naszego publicznych, nieznaiąc śladu naymnieyszego, gdzie o Dobro i całość powszechną Krola i Narodu idzie, umysłow Obywatelskich rozdwoienia, w smutnym tym, a wcale dła Wdztwa: naszego nowym, na Obradach teraznieyszych niektorych, acz wszczupłey liebie Urzędnikow i Obywatelow, od iedno myślności powszechney oddzielenia się przypadku, nieznayduiemy przykładu, iaksię uskarżać przed Powszechnością mamy, na te niezwyczayne w Wodztwie naszym niektorych Współurzędnikow i Obywatelow naszych na Obrady Publiczne. i obranie na następuiący Seym Posłow zgromadzonych oderwanie się i rozdwoienie. Troskliwi o Dobro powszechne, szczegulną tylko iednością umysłow w stanie teraznieyszym Duchem Patryotyzmu i niepodległości rządzeni; zgodę i iedność posiadaliśmy

za nayſzczegulnieyſze w wolnym Narodzie dary; w nieprzerwaney nas ku Maieſtatowi wierności, i prawdziwey Dobra Publicznego miłości utrzymuiąc ſię. Ten iedyny iednomyślności i niepodległości Woiewodztwa naſzego zaſzczyt, acz pilnie od dobrze myślących ſtrzeżony; niemogł uniknąć nieſzczęśliwey dla Kraiu ſzerzącego ſię rozrożnienia kolei. W dniu dziſieyſzym Prawem i Uniwerſałem Nayiaśnieyſzego Pana Naſzego Miłościwego na Obrady Publiczne, i obranie na Seym naſtępuiący Poſłow wyznaczonym, ſmutne poſtrzegłiśmy przygotowania do zerwania tey iedności; ktora Woiewodztwo naſze Podolſkie od naydawnieyſzych zdobiła czaſow. Sprowadzona z rożnych mieyſc na ten koniec Szlachta rownie do ſprowadzaiących ią Oſob, iak do mieyſca w ktorym Obrady naſze częściey odprawiać ſię zwykły, przywiązana, do uproiektowanego nieporozumienia ſię przygotowana, Kościoł Katedralny mieyſca tego, przed godziną piątą zaymuiąc z rana: w zamięſzaniu zakłocona przymuſiła pierwſzych Woiewodztwa tego Urzędnikow, większą część Obywatelow, do obrania na te O-

brady Publiczne Kościoła Dominikańskiego. Weszli w Kościoł ten pierwsi Urzędnicy i Obywatele a dla licznego zgromadzenia zaledwie w nim pomieścić się mogący; gdy w nim tylko niektorych z przytomnych w Kamieńcu Urzedników nieznaleźli, a o tychże do Kościoła Katedralnego sprowadzoną Szlachtą zaiętego, udaniu się dowiedzieli się, wysyłali z pomiędzy siebie kilkokrotnie uproszonych Obywatelow, do złączenia z sobą dla spokoynieyszego Obrad zakończenia zapraszaiąc. Ale gdy po blisko trzech godzinnym oczekiwaniu, zapraszani złączyć się z większością Obywatelow i pierwszemi Urzędnikami niechcieli, Pierwszy w porządku przytomny Woiewodztwa naszego Urzędnik JW. *Kazimierz Lipiński*, Podkomorzy Podolski Orderu S. Stanisława Kawaler w przytomności Kolegi swego JW. Jana Orłowskiego Podkomorzego Latyczewskiego, Orderu S. Stanisława Kawalera, Podolskiego, Latyczewskiego, i Czerwonogrodzkiego Chorążych, Andrzeia Orłowskiego Sędziego Ziemskiego Podolskiego, i innych pierwszych Woiewodztwą tego Urzędnikow i Obywatelow, zagaiwszy Obrady

Seymikowe i do podnieſienia Laſki Marſzałkowſkiey JW. Jozefa Starzyńſkiego Chorążego Latyczewſkiego Orderu S. Staniſława Kawalera, podawſzy; a za iednogłoſnym zezwoleniem przyſięgi podług Prawa wraz z przydanemi Aſſeſſorami wyſłuchawſzy; podani przez JW. Marſzałka do Poſelſtwa Kandydaci w Laudum wyrażeni, zgodnie i iednomyślnie obrani zoſtali. Ułożona dla obranych na naſtępuiący Seym Poſłow Inſtrukcya do ſtanu i potrzeb Kraiowych ſtoſowna zdawała ſię przynieść ſpokoyne i żądane dla Obrad naſzych zakończenie. Ale gdy podług obowiązku i zwyczaiu Prawa, wygotowane z Inſtrukcyą dla Poſłow Laudum Woiewodztwa naſzego do Oblaty podać zleciliśmy, zdziwieni zoſtaliśmy, gdy nam donieſiono, że Kancellaryą Grodzką mieyſca tego zamkniętą znaleziono, i ani Ur. Suſceptanta, ani o klucze do teyże Kancellaryi dopytać ſię niemogli, na dniu dopiero wczorayſzym iuż w poźny wieczor otworzenia doczekawſzy ſię Kancellaryi, gdy Laudum Woiewodztwa naſzego z Inſtrukcya dla obranych Poſłow do Oblaty podane zoſtały, zdziwiliśmy ſię bardziey że w Protokule do

podpiſu Oblaty, znaleźliśmy Oblatę iuż zapiſaną iakiegoś Laudum pod zagaieniem W. Jozefa Dąbſkiego Sędziego Ziemſkiego Latyczewſkiego, z obraniem iakoby innych na Seym Poſłow naſtąpione. O czym oſtrzeżeni a na Prawach o ſpoſobie Seymikowania Dyrekcyą Obrad wſzelkich Woiewodzkich, przy pierwſzym w porządku Urzędniku zabeśpieczaiących, i kary na odrywaiących ſię od widocznych więkſzości głoſow przepiſuiących zagruntowani, te przeciwko Wmu. Dąbſkiemu Sędziemu Ziemſkiemu Latyczewſkiemu, oſme mieyſce w porządku przytomnych na Obradach teraznieyſzych Urzędnikow poſiadaiącemu, a przeciwko wyraźnemu Prawu, mimo tylu pierwſzych Urzędnikow od ſiebie, i widoczną Obywatelow więkſzość oddzielaiącemu ſię, i prywatne zgromadzenie układaiącemu, tytuł uchwał i obrania Poſłow nieprzyzwoicie przywłaſzczaiącemu, tudzież wſzyſtkim do tego rozrożnienia pociągnionym, nie mniey o niezwyczayne publiczne zamknięcie, a w nich Piſm partykularnych, obradom tylko Publicznym przyzwoitych, umieſzczenie, nayuroczyściey

ſkarżemy ſię i Manifeſtuiemy. Dnia dwudzieſtego trzeciego Sierpnia, Tyſiąc Siedmſet Ośmdzieſiąt Szoſtego Roku, Kazimierz Jozef Lipińſki Podkomorzy Podolſki, Obrady Przed-Seymowe Woiewodztwa naſzego zagaiaiący, podpiſuię ſię, manu propria. Jan Onufry Orłowſki Podkomorzy Latyczewſki &c. Daley idą podpiſy innych Urzędnikow i Obywatelow.



USPRAWIEDLIWIENIE.

Seymiku Poſelſkiego, Woiewodztwa Podolſkiego w Kamieńcu, w Kościele Dominikańſkim, pod zagaieniem pierwſzego w rędzie przytomnych Urzędnikow JW. LIPINSKIEGO, Podkomorzego Podolſkiego, naprzeciw rozdwoionemu, pod zagaieniem W. Dąbſkiego, *Sędziego Ziemſkiego Latyczewſkiego, w Kościele Katedralnym, Prześwietney Izbie Poſelſkiey od JW. ZGLICZYNSKIEGO Poſła tegoż Woiewodztwa na dnia trzecim Października Roku 1786. przełożone.*

Prześwietny Stanie Rycerſki.

CO Każdemu wſzczegolności Obywatelowi bydź powinno powodem do radzenia, i ſłużenia Oyczyznie, to każdego Woiewodztwa ieſt dopełniaiącym dziełem w ten czas; gdy wyſyła na Obrady Seymowe upoważnionych ſwoią Inſtrukcyą Posłow.

Starało ſię Woiewodztwo Podolſkie dopełnić Prawa, uczyniło zadoſyć Uniwerſałom Nayiaśnieyſzego Pana, kiedy na dzień Uniwerſałem oznaczony, w znaczney liczbie Obywatelow ziechało ſię na mieyſce Prawem do Kamieńca prze- przepiſane.

Porządkiem w Konſtytucyi uſtanowionym, ſtarał ſię pierwſzy *ex Ordine* zagaiaiący Jaśnie Wielmożny Podkomorzy Podolſki całe Seymikowania Dzieło podług Prawa dopełnić; ale kiedy przeciwnym a nieſpodziewanym Woiewodztwa loſem, nadeſzła do pierwſzych Urzędnikow, i Obywatelow ta wiadomość (iak zaświadcza obſzerne tegoż Woiewodztwa w Manifeście zanieſionym zażalenie) iż nie praktykowany nigdy w tym Woiewodztwie duch nieiednomyślności, odciągwſzy część Obywatelow od ciała Woiewodztwa, nietylko że wſpolnie radzić dla Dobra Publicznego niedozwolił, ale nawet podwoić Prawem zakazane uſiłował Seymiki. Po godzinie bowiem z rana piątey, w dzień wyznaczonych Obrad, zaiąwſzy Kościoł Katedralny, w ktorym dla fabryki wſrzódku Kościoła rozpoczętey, a roſztowaniami

Kaplice zawalone, gdy niemogłyby były w tak wielkiey liczbie znayduącego się Woiewodztwa pomieścić Urzędników i Obywatelow; czuły więc zawsze o dobro Woiewodztwa swoiego, bo od lat przeszło szesnastu, z przykładną pracą i gorliwością, zawsze na czele będąc, a mianowicie w tym dniu, iako pierwszy *ex ordine* maiący zagaiać Podkomorzy Podolski, przezorną swoią przeyrzawszy radą, ze Wspołkolegą Podkomorzym Latyczewskim, Podolskim, Latyczewskim, i Czerwonogrodzkim Chorążemi, Ziemskim Podolskim Sędzią, i innemi wielu tegoż Woiewodztwa Urzędnikami; iż zeyście się w takowym przypadku do Kościoła Katedralnego niemogłoby było obiąć wszystkich wchodzących do Kościoła Obywatelow, uradził i udecydował, by w Kościele Wielebnych Oycow Dominikanow, dla obszernieyszego mieysca, przepisane temu czasowi Prawem odprawiły się Poselskie Seymiki.

Zgromadziło się zatym Woiewodztwo Podolskie do tegoż Kościoła, gdzie po zakończoney Mszy Swiętey, lubo iuż wiadomo Woiewodztwu było, iż oddzieleni Obywatele, swoie tam oddzielne usiluią

odprawić Obrady, dwugodzinny ieszcze przeszły czas bezczynności ofiarowało Woiewodztwo, przy zapraszaniu oddzielnych Obywatelow, aby się do Obrad publicznych, ile że w mieyscu obszernieyszym, łączyli. Ale daremne Woiewodztwa w tey mierze zostało staranie, bo osmy z rzędu przytomnych w Mieście Urzędnikow, pominąwszy sześciu z Woiewodztwem złączonych, uprzedził nawet starszeństwem, wraz w iednymże z sobą zostaiącego Kościele, pierwszego od siebie Urzędnika, i znakomitszego w Woiewodztwie Podolskim Obywatela.

Tu ominąć nie mogę, ale podwoić ten zaszczyt, ktory iest zawsze winny wielkiey cnocie JO. Xięcia Jmci Generała Ziem Podolskich. Bo lubo znayduiąc się pod ten czas w Kościele Katedralnym, mogłby był sobie przywłaszczyć, niemaiąc przed sobą starszego Urzędnika, do zagaienia Prawa, wiedział iednak ten wielki Mąż, co winien Prawu; wiedział ten wielki Obywatel, co winien upoważenia pierwszemu z kolei Urzędowaniu; i dla tego znaiąc przytomnego w mieyscu Obrad JW. Podkomorzego Podolskiego, niechciał łamać Prawa zagaieniem

w oddzielney części Obywatelow, ale owszem z zastarzałey z swych Przodkow, a w swoiey Osobie odradzaiącey się zawsze cnoty, chciał swym milczeniem pociągnąć do rownego przed sobą zagaiaiącego Urzędnika przykładu.

Stało się atoli po długim Woiewodztwa oczekiwaniu, i zapraszaniu, że gdy doszła wiadomość, iż oddzielni Obywatele swe zaczęli oderwane dzieło, Woiewodztwo Podolskie zniewoliło na czele zostaiącego pierwszego Urzędnika Podkomorzego Podolskiego, aby z Prawa starszeństwa Urzędu, nietracąc w oczekiwaniu dłużey czasu, zagaił Seymik.

Niemogł się Prezyduiący oprzeć dłużey żądaniom Woiewodztwa, i porządkiem w Prawie przepisanym, po zagaieniu stanął Marszałek z Assessorami, wykonawszy przepisaną Prawem Przysięgę. Przyięty był Poseł J. K. Mci, czytany był Uniwersał Nayiaśnieyszego Pana, daley czytane były listy, J.O. Xcia: Prymasa, JW. Woiewody Podolskiego, JW. Marszałka Wielk: Kor: A gdy te wyrażone uroczystości dostatecznie dopełnione zostały, (na czym wszystkim bras

kowało oddzielney ftronie) podani za Kandydatow my Pofłowie, iednomyślnie ogłofzeni zoftaliśmy; wfzak *Laudum* Woiewodztwa iawnie o nafzey ważności daie zaświadczenie.

Tym powołani, ftaiemy teraz przed Tobą Stanie Rycerfki, ufprawiedliwiaiąc Obrady i legalność nafzą, wfzak Konftytucya 1764. wyraźnie za nami mowi, porządek Seymikowania, przepifuiąc w te słowa: „ A gdyby fię kto ważył *tu-*
„ *muultarie* takowe Seymiki rozrywać,al-
„ bo od pierwfzego *in Ordine* Senatora,
„ lub Urzędnika zagaiaiącego, lub *è con-*
„ *verfo* Senator lub Urzędnik, *a vifibili*
„ *concivium Poffeffionatorum pluralitate* od-
„ dzieliwfzy fię, drugą Elekcyą robić,
„ takowy *ex loco dilicti* w Ziemftwie,
„ lub Grodzie, *fub cujus Jurifdictione*
„ mieyfce Seymikowania *confiftit, ad cu-*
„ *jusvis Nobilis Poffeffionati inftantiam*, po-
„ zwem *in vim Termini Tacti, ad primam*
„ *& proximam Cadentiam conveniri &*
„ *praeviis inquifitionibus*, fiedzeniem puł
„ roku wieży, i tyfiącem Grzywien ka-
„ rany bydź ma.

Ktoż teraz odłączenie zrobił od zgromadzonego Woiewodztwa? czyli wfpol-

nie z pierwſzemi Urzędnikami, i z znaczną liczbą Obywatelow, radzące Woiewodztwo? czyli oſmy *ex ordine* odzielaiący ſię Urzędnik? Wſzak niezaprą ſię nawet w oddzieleniu obrani Poſłowie, że z naſzego z niektoremi Urzędnikami, wyſzedłſzy Kościoła tam ſię dopiero w odzieleniu Prawodawcami zrobili.

Nie mogą nie przyznać, że niewiedzieli, gdzie całe na Obrady zgromadzone Woiewodztwo; gdy przyſyłali z pomiędzy ſiebie trzech Obywatelow (iak ſam ich zaświadcza Manifeſt) do Kościoła XX. Dominikanow, oznaymuiąc że ſą Obywatele w Katedrze; ale iakąż odebrali odpowiedź? o to: iż zgromadzone Woiewodztwo w liczbie pierwſzych Urzednikow, i znaczney liczbie Obywatelow do tego Kościoła, dla obſzernieyſzego mieyſca, i umieſzczenia ſię oświadcza, iż czeka w Kościele Katedralnym zoſtaiących Obywatelow, i zapraſza, aby ſię na Obrady Publiczne na to łączyli mieyſce. Tu iuż wyraźny dowod, że znali oddzielni Obywatele, gdzie ieſt Woiewodztwo, a wyraźne przekonanie o przeſtępſtwo Prawa, zgwałceniem wyraźnym Konſtytucyi 1764. wyżey wzmiankowaney.

Idę teraz do uſprawiedliwienia zarzutow przeciwko nam zrobionych; ieżeli z tego powodu nielegalność ma bydź Obrad naſzych, iż poźnieyſze do Akt, iak z ſtrony Remanifeſtuiącey o czynnościach Seymikowych było zanieſienie? odpowiadam na to: przyuczone Woiewodztwo Podolſkie zawſze ieſt do dopełnienia iako nayſkwapliwiey wſzyſtkich czynności Dobro Publiczne tykaiących, i dla tego niechciało naymnieyſzego ukrocić czaſu, do ogłoſzenia Prawnie i legalnie nas obranych Poſłow, ale zamknięta Kancellarya, i niedościgła wiadomość, gdzieby ſię klucz od niey znaydował (wſzak to zaświadcza Manifeſt Woiewodztwa) dopiero gdy na dniu drugim zoſtała otwartą, natychmiaſt Woiewodztwo o zakończeniu Obrad, i czynności ſwoich, do Grodu zanioſło zaświadczenie, ktore u Laſki ſkładamy.

Dalſzy zarzut ieſt, zadaiący nielegalność Obradom Naſzym, że zawſze był zwyczayny do odprawowania Seymikow Kościoł Katedralny, a zatym, gdy tam przez Woiewodztwo odprawione niebyły, ſą nieważne. A ktoż temu przeczył, lub przeczyć może, aby Wo-

iewodztwo w Kościele Katedralnym w dawnieyſzych nie Seymikowało czaſach? ieſt Prawo wyraźne dla Podolſkiego Woiewodztwa, aby Seymikowało w Kamieńcu, niemaſz wyrażonego Kościoła Katedralnego, i ta ieſt oſtatnia nawet Konſtytucya 1766. folio 480. *titulo*: Pozwolenie Podkomorzego, i Ziemſtwa Woiewodztwu Podolſkiemu, dla Powiatu Latyczewſkiego. " Seymiki iednak
„ wſzelkie, ażeby w Kamieńcu Podol-
„ ſkim, iako Stołecznym Mieście Gene-
„ rału (wyiąwſzy *caſum hoſtilitatis & pe-*
„ *ſtilentiæ*) odprawiły ſię poſtanawia-
„ my.

Tu widziemy wyraźne i naypoznieyſze Prawo, co do Seymikow, ktorym tylko oznacza mieyſce Kamieniec, nic iednak niewſpomina o Katedrze. Iedna to ieſt Swiątnica, ten czyli ow Kościoł i ieżeli ſię Woiewodztwu podobało dawniey Katedralny do Obrad obierać Kościoł, rowna wolność temuż ſamemu Woiewodztwu teraz obierać Kościoł XX. Dominikanow.

Swieży dowod mamy uſprawiedliwienia naſzego na Deputacie naſzym, teraźnieyſzą Kadencyą w Lublinie ſądzącym,

ktory w Poiezuickim Kościele zoſtawſzy obranym, nikt go przeto od Sądowniczey nie oddala władzy. Nie Kościoł zatym ſtanowi Seymiki, ale zgromadzona z Prawa liczba Urzędnikow i Obywatelow, ale zagaiaiący z Prawa ſtarſzeńſtwa Urzędnik, bo na cożby ſię zdały Urzędy, gdyby w pryncypalnym czaſie, bo w mieyſcu Obrad czczemi były? Coby znaczyły Przywileie Krolow, gdyby oboſtrzenie przez Prawo dla ſtarſzeńſtwa Urzędow nie naſtąpiło? wſzak wyraźnie Konſtytucye 1611 i 1641. Przywileie Urzędnikow przepiſuiące, i pierwſzeńſtwa dla nich ſtanowiące, wyraźnie ogłaſzaią ważność ſtarſzeńſtwa, zapoważniaiącą moc ich czynności, ktora teraz przez Zagaiaiącego przeciwne Obrady, wyraźnie zgwałcona zoſtała.

Prześwietny ſtanie Rycerſki! W ten czas kiedy wſpolnie cały Narod uczyniwſzy wybor z Oſob Waſzych, oddawał Wam moc Prawodawcrwa, wlewał w tym momencie zaraz i obowiązek ſtrzeżenia iuż uſtanowionego Prawa. Nie mowię za nami ale mowię za Prawem, za anim mowiąc, mowię za Woiewodz-

twem. Znacie dostatecznie Prawo o Seymikowaniu, podług więc niego ulegalizuycie tych Posłow, ktorych utwierdza Prawo; Waszym to iest dziełem, w Waszey to iest władzy; sądźcie, wszak Wasza powinność.



GŁOS

Jaśnie W. JPana MIERZEIEWSKIEGO Strażnika Polnego Koronnego, Orderu Swiętego Stanisława Kawalera, Posła z Woiewodztwa Podolskiego w zwykłym Obrad Kościele Katedry Kamienieckiey obranego, dowodzący legalność tegoż Seymiku oraz odpowiedaiący na poprzedzone Głosy JJ. WW. JPP. Dziedufzyckiego i Zgliczyńskiego, z rozdwoionego w Kościele XX. Dominikanow Kamienieckich Seymiku Posłow = Miany przy zaczęciu Seymu na Rugach w Izbie Poselskiey, Dnia 3go 8ctobris 1786. Roku.

Prześwietny Stanie Rycerski JOO. JWW. z Przezacnych Woiewodztw, Ziem i Powiatow wybrani Mężowie.

TAm ieſt naymiley i naypewniey mowić w ſprawie Obrad Woiewodzkich, gdzie każdy z Obywatela Poſeł, a z Poſła Sędzia, maiąc wyobrażenie wła-

ſnego świeżo Dzieła, łatwo wywiąże prawdę.

Tam w uſprawiedliwieniu czynow wſpoł-Braci Naſzych, nie wątpliwą wrożę ſobie nadzieię, gdzie na ſam widok tylko Sędziow cnotliwych, podobna ſprawa na dniu wczorayſzym Posłow w Czechni obranych, ſama przez ſię upadła.

Cziefy nas albowiem ſtawiaiących przed Zgromadzeniem tey Izby weyrzenie ſamo, że obrani ieſteśmy tak, iak każdy z Was zaſiadaiący, bo na zwykłym mieyſcu Obrad = Przeciwni zaś, że ſą tak obrani iakby żaden z Was, Nas ſądzących, obranym bydź niechciał = zaczynam w tey mierze uſprawiedliwiać.

Woiewodztwo Podolſkie zawſze w iedności Obywatelſkiey Obrady czyniące, pierwſzego doświadczyło zdarzenia, na Seym teraźnieyſzy w wybiorze Posłow, że umyſły ſwe rozdwoiło, nie mowię co do zdań wotowania, bo temu Prawa Kraiowe większością zaradziły, ale co do mieyſca zwykłego, i ztąd wynikło, że dwunaſtu Nas ta Izba w tym Roku widzi z tegoż Woiewodztwa pod Imieniem Posłow.

Wątpić bynaymniey nienależy, że każdego z Nas na tym mieyſcu ſtawiła miłość Oyczyzny, i chęć zaradzania potrzebom Kraiowym, lecz gdy Prawo Publiczne, niechciało mieć tę uſługę, tylko przez pewną liczbę, a iak Woiewodztwa Podolſkiego, tylko przez ſześciu Poſłow dopełnioną, niemogę przewidywać tym ſamym Patryotycznego ratunku gdy go widzę złączonym, z iawną obrazą Prawa, porządek Seymikowania przepiſuiącym.

Niechcę ia Prześwietny Stanie Rycerſki zagłebiać ſię nad przyczynami to bezprawie w Woiewodztwie Naſzym urządzaiącemi, a tym ſzkodliwſzemi intereſſowi Publicznemu, że gdzie ſzło o przekonanie niektorych ſerc Obywatelſkich, o checi ſtałego miedzy ſobą ziednoczenia ſię, użyto przeciwnego lekarſtwa, utwarzaiąc iuż nie Oſob partykularnych, ale całego Woiewodztwa powſzechne rozrożnienie.

Jeſteś Prześwietny Stanie Rycerſki w tym razie iednym i naywyżſzym czynności Obywatelſkich Sędzią, do Ciebie należy takowych dochodzić przyczyn, rozeznać ich ſkutek, i zważać

na dal złe konſekwencye, a do mnie dać ſprawę z poſtępkow wſpoł Braci, i uſprawiedliwić ich Prawo, na mocy ktorego chcieli Nas mieć w tey Izbie w Imieniu i charakterze Poſłow.

Nikomu nie ieſt tayno, że każdego Posła ſtanowi wola i obranie wſpoł-Braci Naſzych na mieyſcu Prawem prze-piſanym i w czaſie Uniwerſałami J. K. Mci oznaczonym, a charakteru iego do-wodzi Laudum i inſtrukcya, z ktorą Woiewodztwo na Seym Walny wyſyła onego.

To iuż z Strony obywatelow Woie-wodztwa Podolſkiego pod zagaieniem W. JP. Dąbſkiego Sędziego Ziemſkiego a pod Laſką W. Macieia Zurowſkiego, Chorążego Seymikuiących, złożone u Laſki i czytane, lecz że i drugie z ie-dnegoż Wodztwa pod zagaieniem JW. Lipińſkiego, Podkomorzego, a Laſką W. JP. Starżyńſkiego Chorążego widzieć ſię daie, zaſtanowić ſię przeto Prześwie-tnemu Stanowi Rycerſkiemu należy, kto-re ieſt z nich z Prawem zgodne, a tym ſamym legalności Seymikowania docho-dzić.

Baczna Rzplta Naſza, zaradzaiąc Przy-padkom zdarzonym w innych Woiewodz-

twach, nieprożno przepisała Porządek Seymikowania w Roku 1768. reasumuiąc tak dawnieysze Prawa, iako i Konwokacyiną R. 1764. Konstytucyą oraz rozciągaiąc i dla Korony Prawo Litt: szczęśliwey Koronacyi Nayiaśnieyszego Krola Nam Panuiącego.

Ta Konstytucya iak naywyraźniey ważność każdego Seymikowania, a tym samym legalność każdego Posła na tych trzech zasadziła Kondycyach na czasie: na mieyscu, i na większości *Suffragiorum*, każdy choćby chciał bydź głuchym na głos Prawa, gdy się zastanowi nad istotą wspomnionych rzeczy, musi się przekonać o ich konieczney potrzebie, nie tylko co do porządnego i legalnego obradowania, ale też co do całości naycelnieyszego w Kraiu Republikantckim zaszczytu, iakim iest głos wolny.

Czas bowiem ostrzega wolnego Obywatela o iego powinności, względem stawienia się do Obrad.

Mieysce skazuie mu plac, na ktorym ma zastać wspoł-Braci, na też samą Patryotyczną zgromadzonych czynność, do ktorey go powinność Urodzenia lub Urzędu obowięzuie.

Sposob *pluralitatis* czyni go pewnym użycia wolnego Głosu, i wynurzenia zdania swego bez boiaźni od przemocy, względem tego kogo nayzdolnieyszym do usługi Publiczney, i ratunku Oyczyzny w swoim przekonaniu widzi.

Uchybić wszystkich lub ktorey z takowych Seymikowania własności iest czynić sprzeczny krok Prawu, iest odiąć Obywatelowi wiadomość, że radzić potrzeba, albo uczynić go błędnym, gdzie ma radzić, a iawniey mowiąc, przeszkodzić mu do naycelnieyszego swobod Kraiowych zaszczytu użycia wolnego Głosu.

Lecz na coż się zda mowić o takich, i dalszych szkodliwych dla Narodu skutkach, w tym Gronie Obywatelow, o ktorych przekonany iestem, że ich sama miłość Oyczyzny do tey Swiątnicy Obrad zgromadziła, do tych mowię Mężow, ktorych wielkie światło przenika złe skutki, a Cnota i Sprawiedliwość niezdrożnie wywiązać potrafi kwestyą rozdwoionych Seymikow Podolskich.

Nic mowić niebędę o czasie i dniu zachowanym Obrad, bo Lauda z obydwoch Kościołow, choć nie razem po-

dane, *ad Acta* Grodu, ale ieden dzień 21. Augusta podług Uniwersału J. K. Mci oznaczaią.

Ustaie zatym iedna kwestya względem czasu, lecz następuie druga względem mieysca, i *Pluralitatis*, ktore legalności iednego, a nieprawności drugiego Seymiku dowodzić maią.

Jedno *Laudum* okazuie mieysce Seymikowania w Kamieńcu Podolskim w Kościele Katedry Farnym, iako mieyscu Obrad zwykłych.

Drugie przemilcza o mieyscu zgromadzenia się odłączonych Obywatelow, daiąc poznać, iż było w Kamieńcu ale nigdy na mieyscu zwyczaynych Obrad; boby z iednego mieysca dwoch Laudow bydź niemogło.

A zatym gdy pierwszy Seymik był na mieyscu zwykłym iak Prawo 1764. Roku mieć chciało, drugie zgromadzenie utworzone przeciwko temu Prawu, nazwiska nawet legalnego Seymiku, a tym więcey istoty przywłaszczać sobie niemoże.

Niedosyć iest bowiem Seymikować w Mieście Woiewodztwa przez Prawo 1766. Roku do tego oznaczonym, trzeba iżeby

by Obrada Woiewodzka była oprocz własnego Miasta w mieyscu do tego zwyczaynym.

Tak mowi Prawo wspomnione Koronacyine w słowach: *Porządek Seymikowania ma bydź takowy, że w dzień Prawem naznaczony in Solito loco Obywatele Obrady czynić maią.*

Solitus locus, niemoże znaczyć samego Miasta, boby zatym poszło, iż w każdym Kościele lub w każdym Domu mogłby bydź Seymik, albo że oprocz Uniwersałow J. K. Mci powinny poprzędzać obwieszczenia, pierwszych Senatorow, lub Urzędnikow, że na tym mieyscu chcą zagaiać czego im Prawo niedozwoliło.

Więcey powiem Uniwersały J. K. Mci a zatym i ostatni zwyczayne mieysce Obradom Woiewodztwa Podolskiego oznaczaiący nie czczym ogłoszeniem, ale raczey odgłosem iest wyraźnego Prawa, mocą ktorego od Roku 1510. obowiązali się Panuiący oznaczać czas i mieysce Ziazdom przed-Seymowym. *Promittimus dare Cancellariæ informationem ut eos* (to iest *Conventus particulares*) *oporunis locis & debitis Temporibus præscribant.*

Chce Prawo aby Uniwersały oznaczały mieysca Obrad Obywatelskich, chcą Uniwersały J. K. Mci aby Obywatele na zwyczayne zgromadzili się; możeż więc iść w zarzut Seymikow w Farnym Kościele odprawionym, chęć z wolą Prawa i Krola zgodna, i znowuż możeż ten zarzut bydź czyniony od tych, ktorzy i Prawem i zwyczaiem oczewiście wzgardzili — Czytam słowa Uniwersału J. K. Mci w tym Roku wyszłego: *Seymikom zaś po Woiewodztwach, Ziemiach i Powiatach, na mieyscach zwyczaynych dzień 21. Siepnia naznaczamy.*

Tak są i Prawem i wiarą Publiczną zabespieczone mieysca zwykłe Seymikow, że gdy Woiewodztwa Wielko-Polskie chciały mieć iak naylepszy wotowania porządek, niemogły z Kościoła zwykłego prywatnie na Cmentarz tegoż Kościoła, Obrady swoie przenieść, aż za wiadomością Stanow Rzeczy-Pospolitey, ktorą im na Seymie Koronacyinym Roku 1764. pozwoliła tego przez Konstytucyą pod tytułem Obieranie Posłow na Seym, i Deputatow w słowach: = *Dla porządnego zaś wotowania też Woiewodztwa Ławki na Cmentarzu Srzedzkim zrobić dla każdego Powiatu każą.*

Ten był zwyczay zachowany i w Woiewodztwie Podolskim, iż Obrady odprawiały się w Kościele Farnym Katedry Kamienieckiey.

Dośćby było na przekonanie tego przywieść same wyrazy Manifestu odłączonych Prywatą Obywatelow, mowiącego: *Iż sprowadzono z rożnych mieśc Szlachtę rownie do sprowadzaiących ie Osob, iak do mieysca w ktorym Obrady Nasze częściey odprawiać się zwykły przywiązaną.*

Te słowa ukazuią widocznie, iż iest mieysce zwykłe, do Publicznych Obrad w Kamieńcu, dowodzi przywiązanie się do niego Obywatelskie, to iest nawykłości Obradowania w Nim stosowney do Konstytucyi 1764. Roku a mowiącey *de loco Solito* Obrad.

Pomylił się tylko w tym rzeczony Manifest, iż Kościoł Katedralny nazwał częściey do Obrad Woiewodzkich używanym, bo chcąc utrzymać koleią Seymikowania w tym lub Dominikańskim Kościele, trzeba teraz tu okazać Prześwietnemu Stanowi Rycerskiemu choć iedno *Laudum* zgromadzenia Obywatelskiego, ktoreby w tym Kościele Dominikańskim odprawiało się, i w tym miey-

ſcu zaſtanawiam ſię z Głoſem moim chcąc mieć odpowiedz JJ. WW. Dzieduſzyckiego i Zgliczyńſkiego, przedemną mowiących, choć w kilku ſłowach, czyliżmy kiedy Seymikowali u Dominikanow, lub ieżeli maią iaki choć naymnieyſzy dowod na ten Kościoł Dominikańſki żeby był używany do Obrad.

Lecz nieſłychać, i ſłowa odpowiedzi, trudno albowiem, tam złożyć dowod, gdzie w iſtocie żadnego Aktu Publicznego niebyło.

Przeciwnie zaś że Kościoł Farny Katedry Kamienieckiey ieſt z dawności mieyſcem zwykłym Obrad Woiewodzkich, ſkładam na dowod, i na odpowiedz zagadnienia mnie w Głoſie poprzednim *Laudum* Seymikow w Roku 1699. w ten czas gdy Kamieniec z rąk Tureckich wyzwolony wrocił ſię do prawdziwego Pana ſwego, i Rzeczy-Poſpolitey, a Obywatele z iarzma cudzego wydobyci znaleźli ſpoſobność zgromadzenia ſię na Seymik Woiewodzki podług Prawa.

Wyrazy tego *Laudum* Seymiku ſą w tych ſłowach: = *Działo ſię in loco Solito Conſultationum w Kościele Farnym*, gdzie

teraz skład Kapituły, i mieysce Parochyi znayduie się.

Swiadectwo te naydawnieysze wsparte zostało zwykłym Seymikowaniem, aż do czasu i Roku teraźnieyszego, w ktorym podobało się niektorym Obywatelom, od większości Obywatelow, i od mieysca zwykłego i od Prawa 1764. oddzielić się.

Ma więc ten Kościoł Katedralny Przywiley, z woli Obywatelow, z przywyknienia ich do tego mieysca, iak Manifest wspomniony przeciwney sam przeświadcza, i z skutku samego, iż iest mieysce Obradowania czyli iak mowi Konstytucya 1764. *locus Solitus*, a ztąd widoczna okazuie się prawda, iż Seymik w tym mieyscu odprawiony, iest Seymikiem legalnym.

Drugi zaś urobiony w Kościele Dominikańskim mażże za sobą iakowe Prawo? mażże przynaymniey dowod, iżby w nim aby raz podobało się Obywatelom Seymikować?

Więc czyliż takowe gorszące oderwanie się pewney liczby Obywatelow od zwyczaiu w Prawo obroconego, od myśli Prawa Porządek Seymikowania prze-

pisuiącego legalnym Aktem nazwać można.

Jeżeli nikt temu sprzeczać niemoże, że Akta prywatnych Tranzakcyi około Fortun Szlacheckich są tak zapewnione, iż ie własną wolą na inne przewieść niemożna mieysca, iakże można dopuścić, aby Akta daleko uroczystsze Obrad Woiewodzkich, bo wybior czyniące samych Prawodawcow Rzeczy-Pospolitey w odmienieniu mieysca podobać miały arbitralności pierwszego *ex Ordine* Urzędnika ?

Muszę w tym mieyscu Prześwietny Stanie Rycerski na wnioski przez Posłow rozdwoionego Seymiku odpowiedzieć.

Powiedział tu w Głosie swoim JW. JPan Zgliczyński, że Seymik Deputacki w przyszłym Roku 1785. był czyniony w Kościele innym, lecz żadnego na to dowodu nawet prywatnego zaświadczenia nieskłada.

Ja zaś uroczysty Akt tegoż samego Seymiku mam honor okazać w teyże Izbie Elekcyi Deputata JW. Krasowskiego i czytam słowa: *Działo się w Kamieńcu Podolskim mieyscu Obradom Naszym*

zwykłym dni 15. Miesiąca Lipca Roku Pańskiego 1785. &c. Gdzież tu iest inny Kościoł wymieniony.

Akt ten z przezorney Obywatelow wszystkich rostropności, był tak ułożony że chociaż dla przypadku odnawiania pod ow czas wewnątrz Kościoła Katedry Seymikowali *de Consensu Congregatæ Nobilitatis* w Kościele Ex Jezuickim w Roku przeszłym, niechcieli iednak Obywatele gorszyć następne Obrady, że nie w mieyscu zwyczaynym Seymikowali, i dla tego niedołożyli Kościoła Ex-Jezuickiego, a na przekonanie tego nayświeższy dowod kładę pytaiąc się obok mnie stoiących pod Laską z Kościoła Dominikańskiego Posłow, w ktorym Kościele obieraliśmy w Roku teraźnieyszym Deputata JW. Swieykowskiego, będę rad usłyszeć, ieżeli zaneguią, że nie w Kościele Katedry; lecz gdy sprzecznie temu dowodowi nieodpowiadaią, każdy przekonany bydź powinien, iż obranie Deputata w Roku przeszłym, w Kościele Ex Jezuickim, niemoże legalizować Kościoła tegoż Ex Jezuickiego, a tym bardziey Dominikańskiego do Obrad.

Wnioſł Poſeł tenże predemną mowiący w Kościele Dominikańſkim obrany, że i ia byłem w czaſie Poſelſkim tegorocznych Seymikow w Kościele Dominikanow, że byłem nawet w żądaniu ſtarunku o Funkcyą Poſelſką, i gdybym mogł bydź obrany w Kościele Dominikanow, zapewno byłby Seymik Dominikańſki legalnym.

Na takowe zagadnienie przymuſzony ieſtem odpowiedzieć; prawda że byłem w Kościele Dominikanow do ktorego haſło wſtąpienią tylko na Mſzą przez JW. Podkomorzego Podolſkiego ogłoſzone, niedoſyć mnie, i JW. Witoſławſkiego Oboźnego Polnego Kor: Kollegę mego, ale i wielu Urzędnikow, i zacnych Obywateli Woiewodztwa Podolſkiego, nigdy niemyślących w tym Kościele Seymikować w ufności otwartego poſtępowania uwiedzionych wprowadziło.

Lecz ſkoro doſtrzegłem pod pretextem Mſzy S. zamyſł Seymikowania, ſtarałem ſię wſzelkiemi ſpoſobami perſwadować tak gorſzącey, i niepraktykowaney w Woiewodztwie Naſzym rozdwaianiu Obrad Obywatelſkich czynności.

Pragnąłem ziednoczyć umyſły ſerc Obywatelſkich rozroźnione, i będąc przytomny przychodzącym po dwa kroć, a wyſłanym z Kościoła Katedry od Obywateli na zwykłym mieyſcu zgromadzonych z zapraſzaniem do łączenia ſię tym uſilniey ſtarałem ſię nakłaniać umyſły rozroźnione.

To zaś dalekim ieſt od iſtoty prawdy, abym w Kościele Dominikanów a nie w Kościele Katedry chciał bydź obrany Posłem.

Nie pierwſzy raz albowiem mam honor uſługę publiczną tey Funkcyi ſprawować dla tegoż Woiewodztwa, wiedziałem, gdzie zwykłe mieyſce Obrad, i w którym Kościele legalnie obieraią Posłów.

Aby zaś ten wnioſek przedemną mówiącego J. W. Jmci Pana Zgliczyńſkiego nie uczynił iakiego w umyſłach wrażenia Oſób Prześwietnego Stanu Rycerſkiego, że Obywatele u Dominikanów zgromadzeni, mogli mi bydź przeciwnemi do Funkcyi Poſelſkiey, nayiawniey z takowego mniemania każdego wyprowadzam, że ſtaraiąc ſię o Funkcyą Poſelſką, nie tylko zgromadzonym na poprzedni Seymik Deputacki Obywatelom w Kamieńcu, ale i w domach ich znayduiąc ſię ſtarunek móy oświadczyłem, bo znam

ważność, iak się starać o pozyskanie serc i miłości Obywatelskiey.

Krzywdziłbym albo siebie, albo tych zacnych Woiewództwa Urzędników i Obywateli, gdybym w tey mierze nie oddał sprawiedliwości, że umieią szacować Osoby, i wyboru swoiego Posłów, dopełniaiący żądań Woiewódzkich, tego że ia z Kollegami memi na przeszłym Seymie doświadczyłem, na dowód tego czytam *Laudum* w te słowa: *Wszystkim w ogulności za czułą o dobro publiczne gorliwość, i ochotę w uskutkowaniu powierzonych ich* activitati *Woiewodztwa żądań staranność przyzwoitą czyniąc rekognicyą szczegulnieyszey wdzięczności dla Jaśnie Wielmożnych Jozefa Mierzeiewskiego Strażnika Polnego Koronnego i W. Marcina Darowskiego Generała Adiutanta Buławy Koronney za skuteczne przyłożenie się do wyrobienia ustawy Kompanią handlu wschodniego dla Woiewództwa naszego w dalszym czasie nader użyteczną otworzyć pozwalaiącey, w sercach Obywatelskich zapewniamy obowiązki, i nayusilnieysze do tego J. W. Strażnika Polnego Koronnego zanosiemy prozby aby podług doznaney Ducha Patryotycznego gorliwości, do poty nie zrzucał z siebie cieżaru w dopomożeniu wziętością, i pracą swoią, do wzrostu. i umocnie-*

nia tey naypewnieyſzey dźwignienia z niedoſtatku kraiu i Woiewodztwa nadziei póki pomyślności zapewniaiące ſkutki iego ſzczęśliwie zaczętey robocie, i naſzym nie odpowiedział żądaniom.

Są to wyrazy ſerc Obywatelkich, ieſt zaświadczenie dla mnie które iak naydokładniey odpowiada na wnioſek kſztałtnie ubarwiony J. W. Zgliczyńſkiego.

Lecz poydźmy teraz do tego co wſpomnionym Obywatelom ſłużyć mogło za pozór do obrania prywatnie innego mieyſca nad te, które zwyczay upoważnił, a *Laudum* i Prawo zabeſpieczyło.

Mówią nie tylko w Manifeście ſwoim, ale i w poprzedzonych Głoſach, iż Kościół Katedralny był zaięty, o piątey godzinie i to przymuſiło ich do obrania Kościoła Dominikańſkiego.

Lecz pytam ſię przez kogo? czyli przez nieprzyiaciół kraiu, albo przez moc zbroyną, któraby wſtępu dobrze myślącym do Swiątnicy Obrad broniła?

Wymienia Manifeſt, iż przez wprowadzoną Szlachtę, a ciż czyli to nie byli bracia naſi? czyli nie byli wſpół-Obywatele, którym iedynie Prawo ſłużyło do Obrad Publicznych? Wſzak to oni, którzy ſkładaią Radę Woiewódzką, a bez których zgromadzenia ſię Seymik bydźby nie mógł Seymikiem.

Cóż przeto mogło przywieść tych Obywatelów do takowego mieysca Prawu i zwyczaiowi przeciwnego? pewnie sposobność większa w Kościele Dominikańskim, a szczupłość Kościoła Katedralnego, iż się w nim zmieścić nie mogli, bo iuż to upada przez własne ich Manifestu wyznanie, żeby im miał kto wniścia do niego bronić.

Wszakże kto zna obydwa te Kościoły, przyznać musi, iż Kościoł Katedry dwa Dominikańskie w swoiey cyrkumferencyi obiąć może.

Mòwią ciż Obywatele w swoim Manifeście, iż do Kościoła Dominikańskiego przysłali zapraszać z Katedry Obywatelòw do wspolnego Obradowania.

Lecz za cóż w tym Manifeście nie wymienili kogo posłali, tak iak Obywatele w Katedrze Seymikuiący z Imion i Przezwisk zapraszaiących do siebie wymienili.

Ale pozwolmy na moment to czego w samey prawdzie nie było. Gdyby i tak stało się, że Obywatele byli wzywani z Kościoła Katedry? możnaż teraz onych obwiniać z tego, że się trzymali przepisu Prawa, i dawnego zwyczaiu, a woli i arbitralności kilku Obywatelòw przeciwney Prawu ulegać niechcieli?

Wſzakże gdyby byli i wyſzli z Kościoła Katedry, iakżeby ſię mogli pomieścić w Kościele Dominikanów ſzczupłym, gdy ſię ſkarżą ſeymikuiący u Dominikanów, że cały Kościół Katedralny w dwoynaſób większy, był zaięty.

Nie było zatym nie tylko iſtoty prawdziwey przyczyny do rozłączenia ſię, ale nawet i pozoru.

Duch to prywaty, który podał ten ſpoſób rozdwoienia Seymików Podolſkich, i mnieyſzość Suffragiów, z któremi do większości przyſtąpić niechciano.

Lecz zdawać ſię może komu rzeczą niepodobną, iak teraz doyść *Pluralitatem Votorum*, na iednym lub drugim Seymiku, gdy Prawo nie obowiązało wſzyſtkich Seymikuiących do podpiſania *Laudum*, przecież w teraźnieyſzym przypadku Seymikuiąca część Obywateli u Dominikanów, na wſparcie ſwego Seymiku użyty ſpoſób, przeciwko ſobie widzieć będzie obrócony.

Czytać ſię to daie iaſno *in Laudis*, że Obywatele Seymikuiący na zwykłym mieyſcu w Katedrze na tymże ſamym dniu 21. *Auguſta* Uniwerſałem J. K. Mci oznaczonym iawną i nieodwłoczną wſpół Obywatelom Oyczyzny Naſzey oddali ſprawę przez podanie do Akt Grodu tamteyſzego mieyſca *Laudum*

i instrukcyą, a tak po Obradach zakończonych znaczna liczba Obywateli do domów swych rozieżdżać się poczęła.

Obywatele zaś rozdwaiaiący Seymik w Kościele Dominikanów, po tym bezprawiu rozłączenia Seymików staraiąc się usprawiedliwić z postępku swoiego, zbierali podpisy na Manifest, i tym będąc zatrudnieni, aż do dnia 3go. Akt swóy prywatnego zgromadzenia u Dominikanów przyciągnęli.

Co gdy dostrzeżonym zostało, iż zbieraią podpisy na Manifest pod różnemi pretextami, pociągaiąc nawet niebyłych w Kościele Dominikańskim, na ten krok reszta Obywateli w zwykłym Kościele Katedry Seymikuiąca w Kościele zatrzymała się, i na dniu trzecim po Seymikach widząc *Laudum* drugiego Seymiku Instrukcyą i Manifest do Grodu podane Remanifestowała się.

Są więc zażalenia Stron obydwóch.

Muszę w tym mieyscu acz z żalem przeciwko Współ-Obywatelów u Dominikanów Seymikuiących mówić, iż ci po pierwszym bezprawiu rozłączonego Seymiku chcieli go upoważnić większością podpisów na swoim Manifeście, aby liczbą Manifestuiących, pokazać liczbę Seymikuiących.

Aże powiedziałem o zbiorze podpisów na Manifest przez Stronę u Dominikanów Sey-

mikuiącą, pod rożnemi pretextami, o zbiorze nawet nieprzytomnych w Kościele, dosyć mi okazać Prześwietnemu Stanowi Rycerskiemu dwa dowody, ktòre konsekwencyą ciągną i na inne podpisy.

Oto Jmć Pan Witt General i Komendant Fortecy nieznayduiący się w żadnym z tych dwòch Kościele, był pociągniony i obligowany podpisać się na Manifeście za przytomnego, a za Jego przykładem wielu Officyeròw Garnizonu Fortecy Kamieńca nieprzytomnych podpisało się.

Z ktòrey liczby nieprzytomnych, a podpisanych na Manifeście wyłączam, tylko Unter Officyeròw, bo ci przebrani w mundury Podolskie w Kościele Dominikańskim znaydowali się.

Drugi dowòd, że Jmć Pan Kawiecki nie mògł bydź innym sposobem pociągniony i zobligowany, iak w mniemaniu, że podpisuie Instrukcyą Woiewòdzką, bo sobie waruiował własną ręką przy swoim podpisaniu, punkt dobra swoiego, tyczący w tych słowach: *Kawiecki aby mi Szelechòw Konstytucyą był potwierdzony*

Pytam się, Prześwietny Stanie Rycerski, Strony przedemną mòwiącey, co ten podpis znaczy na Menifeście, niech odpowie? i w iakim celu tenże Pan Kawiecki podpisywał.

Wszakże pominąwszy te okoliczności, które wszelako za dobre ze współ-Bracią swemi postępowania brać się nie mogą, pozwoliwszy i na to, że przeciwko ich podpisów, żadnego nie byłoby zarzutu, niech raczy przystąpić Prześwietny Stan Rycerski do obrachowania podpisów okazuiących Sufragia; ich liczba na Manifeście nie pokazuie się większa, iak 628. liczba zaś na Remanifeście Obywatelów na zwykłym mieyscu Seymikuiących iest 729. a Urzędników, że więcey w Kościele Katedry Seymikowało, niżeli u Dominikanów w tymże samym Maninifeście i Remanifeście widzieć się daie.

Lecz prawda i przez nayciemnieyszą zasłonę przedzierać się zwykła, oto iest Prześwietny Stanie Rycerski taiemnica odkryta; mnieysza liczba Obywatelów nie wiedząc sposobu przełamania *Pluralitatis* szukała dla siebie w mieyscu nie zwykłym zasłony, aby liczba ich sufragiów podług Prawa, nie była znana, zbierała podpisy nieprzytomnych i pod różnemi pozorami, żeby okrasić Akt swoich Obrad.

A tak w iedney czynności kilka grzechów okazuie się, ze i mieysce odmieniono, utwarzaiąc drugi Seymik i przeciwko *Plarulitatem* obrano podwóynych Posłów.

Słuſznie zatym Obywatele w zwykłym Kościele Katedry Seymikuiący, w ſwoim Remanifeście odpowiadaią, że oddzielaiący ſię od wſpoł-Braci ſwoich, podwaiaiący Seymik Obywatele, zgwałcili Prawa Narodowe, wzgardzili mieyſcem zwykłych Obrad i ſpoſobem o Seymikowaniu Uchwałami Seymikowemi zabeſpieczonym wolnego wotowania, chcąc wydrzeć wſpoł-Ziomkom ſwoim Głos wolny w wybiorze Posłow.

Przeciwnie widzi Prześwietny Stan Rycerſki zachowane z naſzey Strony Prawo i co do mieyſca, i *quo ad Pluralitatem Suffragiorum*, a tym ſamym ma iaſny dowod bezprawności ich Seymiku, a legalności naſzego.

Nie uymuie tey legalności to bynaymnniey, co Manifeſt w ſobie zawiera, a w głoſach poprzednich dopiero powiedzianym było, iż tamte Obrady przez pierwſzego Urzędnika Podkomorzego Podolſkiego, ten zaś Seymik przez Sędziego Ziemſkiego były zagaione, bo ten tylko podług Prawa bierze ſię za pierwſzego *in ordine*, ktory ieſt przytomny na zwykłym mieyſcu Seymikowania.

Wſzakże świeżo podobny przykład na Wołyniu zdarzony, dwa Seymiki, dwa Lauda zrobione, Kaſztelan Wołyńſki wyżſzy od Podkomorzego Krzemienieckiego, ale że Kaſztelan w mieyſcu niezwykłym Obrad zrobił

Seymik, upadła co do tego przypadku wraz z czynnością iego pierwszość.

Powiedzanym tu było w Głosie poprzedzaiącym Posłów w Kościele Dominikańskim obranych, iż W. Dąbski Sędzia Ziemski zagaiaiący Seymik w Katedrze był ósmym *ex ordine* Urzędnikiem między znayduiącemi się w Kamieńcu Podolskim Urzędnikami, przed którym co do mieysca Katedry był pierwszym J. O. Xżę Jmć Czartoryski Generał Ziem Podolskich, chcąc wrazić podobno w umysły Prześwietnemu Stanowi Rycerskiemu, iż nie W. Dąbski, ale J. O. Xiążę Jmć Generał Ziem Podolskich winien był z Urzędu swego zagaić Seymiki w Katedrze i tym dowodzić chciano illegalność Seymiku w Katedrze Kamienieckiey.

Prawda: że tenże J. O. Xiążę Jmć Generał znaydował się w tymże Kościele Katedry, i nie zagaiał, lecz żebym odbił uformowany ztąd do illegalności Seymiku wniosek, wyznać przymuszony iestem, iż ten zacny i niezmakomity z czynów, i Urzędowań swoich Obywatel, większe Obrady, bo Seymu *Convocationis* zagaiaiący, nie byłby zapewno uchybił z Urzędu swego obowiązku zagaienia mnieyszych Obrad, bo Woiewódzkich Podolskich w Kościele Katedry, gdyby nie poważał Praw Kraiowych, iż będącemu pod Processem zagaiać Obrady Woiewódzkie nie wolno.

Że zaś iest Processem Sądów Marszałkowskich Koronnych uciśniony nie tylko Prześwietuey Izbie Poselskiey, i Kraiowi naszemu, ale i Europie całey Sprawa, z ktòrey wyniknął ten Proces, iest wiadoma.

Nie uwłacza i druga okoliczność, iż na Seymiku naszym nie znaydował się Poseł od J. K. Mci bo to iest ceremoniałem, ale nie istotą legalności Obrad, o czym ani Konstytucya 1768. w porządku Seymikowania, ani inne do ktòrych się ta Konstytucya odwołuie, nie czyni wzmianki, iżby ważność Seymiku od opuszczenia tego ceremoniału dependować miała.

Wszak i przed przeszłym *immediatè* Seymem Grodzieńskim na Seymikach w Kamieńcu pod zagaieniem tegoż J. W. Lipińskiego Podkomorzego Podolskiego nie był dopełniony ten ceremoniał, na co nie tylko *Laudum* składam 1784. Roku ale i do świadectwa J. W. Zaiączka Posła teraźnieyszego z Woiewództwa Kiiowskiego, z którym miałem honor pod òw czas kollegować, odwołuię się, przecież z tego powodu nie był, bo nie mògł bydź naganiony Seymik.

Nie iest ieszcze tu koniec legalności naszego a nieprawności drugiego Seymiku, albowiem Konstytucya Koronacyina Litt: na

Koronę rozciągniona nakazuie, aby *Laudum* Seymiku *indelate* do Akt podane było.

Dopełnione zostało z naszey strony, na tymże dniu, iako *Laudum* zaświadcza, lecz rozdwoionego Seymiku *Laudum* i Instrukcya aż dnia 3go podane *ad Acta*.

Prożno w tym mieyscu składać się nieprzytomnością Regenta, bo ten oczyszcza się Remanifestem, że tegoż, i drugiego dnia wiele innych Tranzakcyi Obywatelskich przyimował.

Nie zadaią mu, aby niechciał przyiąć, więc nie iego, ale rozdwaiaiących Seymik wina, iż mu aż dnia trzeciego podano.

Racz Prześwietna Izbo Poselska wziąść na szalę sprawiedliwości grunt podwoynych Obrad Woiewództwa Podolskiego. Gruntuią się Farne Seymiki na Prawach, na mieyscu zwykłym, i większości serc Obywatelskich.

Seymiki zaś u Dominikanow odbyte zasadzaią się iedynie na tym mniemaniu, że Urzędnicy Obywatelom, ale Obywatele Urzędnikom służyć powinni.

Dopusciwszy na moment, iż zdanie tak sprzeczne Prawu, chwycić się może Obywatelskiego sposobu widzenia, rozwiąże się zaiste los dwunastu Posłow, lecz na zawsze zamęci się pewność mieysca Woiewodzkich Obrad, iuż bowiem nie mieysce zwyczayne

i większość ſerc Obywatelſkich, ale nadzwyczayne, i mnieyſzość wotów mieć za ſobą odtąd będą pozór ważności, każdy względu pierwſzego *in ordine* nie miłości ogulney wſzyſtkich ſzukać będzie.

Przemieni ſię zaſzczyt wolnego Głoſu każdego Obywatela w Przywiley ſzczegulny pierwſzych Urzędów.

Jakaż ztąd grożąca konſekwencya, i iaką poſtać Izby Poſelſkiey odtąd będzie.

Wybieranemiby raczey niżeli obieranemi byli Posłowie,

Składam więc los tey ſprawy przed tak światłemi Sędziami tym śmieley, że ieſt połączona z publiczną ſprawą, i że mówiąc za ſobą, mówię za Rycerſkim Stanem, za świętością Seymików, i za Izbą Poſelſką, za gruntem i zaſadą wolności, i uſzczęśliwienia ſwobód Kraiowych.

GŁOS

JW. Jmci Pana MORSKIEGO, Kasztelanica Lwowskiego Posła Podolskiego, w zwyczaynym Obrad Podolskich Kościele Katedralnym Obranego z usprawiedliwieniem tegoż Seymiku na Rugach i odpowiedzią na Głosy przeciwne w Izbie Poselskiey dnia 3. Października 1786. R. miany.

WSzystkie tak dawnieysze iako i teraźnieysze Narody rządzą Prawami i zwyczaiami od Powszechności przyiętemi, Prawami w tych wszystkich istotnych rzeczach, ktore osnowę Rządu Kraiowego składaią, i w tych wszystkich przypadkach, ktore Prawodawcy przewidzieć i dotknąć mogli; zwyczaiami w tych wszystkich okolicznościach, ktore z wykonania Praw dokładnego wypływaią, i ktorych opisanie, ani podobne było Prawodawcom, dla niezliczoney ich wielości, ani potrzebne dla koniecznego ich zwyczaiem samym ustanowienia. Takowych zwyczaiow w dopełnieniu Praw sama wziętość długim

upoważniona używaniem daie im wartość i powagę Prawa, z ktorego wynikaią tak dalece, iż z nim iednym prawie ciałem przez swoy nierozdzielny związek staią się, ani gwałcone bydź niemogą bez przestępstwa onego, gdyż ich gwałcenie Prawo same bezskutecznym czyni; z tąd urosło te wiadome Prawne Axioma: *antiqua consvetudo altera lex*, a że w każdego Prawa wykonaniu zachodzą zwyczaie, te przez długą wziętość poświęcone staią się Prawem, i w nie się nieuchronnie przemieniaią. W Narodzie naszym w Rzędzie takowych w Prawo przeistoczonych zwyczaiow, iest obranie mieysca Obrad Obywatelskich w miastach Prawem przepisanych; obranie zgodą powszechną początkowie uczynione, długim potym i nieprzerwanym używaniem utwierdzone, bez powszechney zgody odmienić się niemogące i istotnie z Prawem nakazuiącym Obrady związane; iż go przeinaczyć niepodobna bez wyraźnego Prawa zdeptania. Ile razy bowiem Prawa od ustanowienia takowych Obrad o nich wspominaią, czyli to co do ich porządku, czyli to co do ich bespieczeństwa,

zawſze powtarzaią te ſłowa: *in loco ſolito*, w mieyſcu zwyczaynym, ktory to wyraz nie o Miaſtach, iuż raz dawniey Prawem przepiſanych, ale o mieyſcach w tychże Miaſtach zgodnym wyborem Obywatelow, raz na zawſze na Obrady poświęconych, oczywiście opiewa, a zatym wybor dawny tychże mieyſc Prawo ſamo upoważnia, utwierdza i nieodmiennym na zawſze czyni. Szczegulniey zaś Prawo oboſtrzaiące beſpieczeńſtwo Obrad, ieżeli w ktorym Woiewodztwie, tedy w naſzym Podolſkim iedynie co do mieyſca w Kościele Katedralnym, gdzie zawſze Seymikuiemy, ściągać ſię może, gdyż nakazuiąc kary na gwałcących te beſpieczeńſtwo, niemoże rozumieć Miaſto Kamieniec, ktore będąc Fortecą mocnym ieſt zawſze opatrzone Garnizonem i chyba od regularnego woyſka nieprzyiacielſkiego naiechane i dobyte bydź może, a na te ſię rygor Prawa nie rozciąga, rozumie tedy tego Prawa brzmienie iedynie mieyſce dawnym poświęcone na Obrady zwyczaiem, i tego mieyſca beſpieczeńſtwo waruiąc, nieodmienność iego wyrazem ſwym *loci ſoliti* utwierdza

na zawſze, utwierdzaią go i ſame Uniwerſały Krolewſkie przed Seymowe zawſze mieyſce zwyczayne wſpominaiące, mieyſce zaś ſamo nie Miaſto, gdyż te Prawem przepiſane dawnieyſzym, niepotrzebuie iuż bydź Uniwerſałem nakazane, i Uniwerſał odmienić go bez Prawa niemoże, niemoże odmienić i mieyſca, czyli Kościoła zwyczaynego w Mieście, ale go tylko wſkazuie, aby w nim ſię Obrady iak zwyczay odprawowały, i przez dopełnienie w tym Prawa ſtały ſię legalnemi.

Prześwietny Stanie Rycerſki! ieżeli bezprawiu tak oczewiſtemu w oddaleniu ſię części Obywatelow od nas w mieyſcu zwyczaynym na Obrady zgromadzonych, przez przyięcie Poſłow na illegalney ich ſchadzce obranych, zoſtawiſz na dal niebeſpieczny przykład, trwożyć ſię Narodowi przyidzie ſprawiedliwie, iż odtąd Obrad wolnych i legalnych mieć więcey niebędzie, gdy wolno będzie każdemu bez przyczyny żadney i powſzechnego zezwolenia, gdziekolwiek, w liczbie iakieykolwiek oſobne ſkładać Obrady. Lękać ſię nawet należy, iż Obywatele niepodległością i

prawdziwym tchnący patryotyzmem ſtarać ſię o Poſelſtwo niebędą, wiedząc, iż na zchadzkach oſobnych wybrani mimo nich w rzędzie Prawodawcow umieſzczeni bydź mogą. Zieżdżaiący ſię do Miaſt Prawem przepiſanych na ſam dzień Obrad Obywatele i zgromadzaiący ſię w Kościele zwyczaynym nie w domu Urzędnikow, niebędą i wiedzieć, ieżeli iaka liczba ich Brci nie ſtaraiących ſię o ich Vota, lub niemogący większość ich pozyſkać, nie ſkładaią Obrad na innym iakim mieyſcu w płonney może utrzymania ſię w tey Izbie, przez iaką pomoc nadziei? W tey boiaźni i niepewności, ktoż będzie chciał na Obrady zieżdżać, zdrowemi radami wſpierać Wſpołobywatelow, w Lauda i Inſtrukcye użyteczne Kraiowi mieścić materye, ktoż ſię myślą o dobru Publicznym zatrudni, i do niego dążąc, wſpoł Braci zachęcać do wſpołczynienia będzie? Nie liczę tu tyſiącznych naſion niechęci i nienawiści, z takowych gdy będą pochwalone, rozdwoień wynikaiących między Obywatelami, ktore wpływaiąc w Obrady każde Woiewodzkie i całego Narodu Seymowe, większą niż dotąd dobru Publi-

cznemu położą tamę, a niefworność wyuzdana w przepaść bezdenną Kray pogrążyć może.

Ale niech mi fię godzi karmić podchlebną nadzieią, iż tak okropnym na dal zapobiegaiąc fkutkom, raczyfz Prześwietny Stanie Rycerfki mieć baczne oko na to, iż żadna pobudka zwłafzcza tak wyfzukana, iaką wyraża Manifeft nam przeciwny, ani pierwfzeńftwo Urzędu żadne, niedaią Prawa nikomu oddalenia fię od mieyfca Obrad zwyczaynego, bez wiedzy i zezwolenia zgromadzonych w tymże mieyfcu Obywatelow, ani zarzucania pod tak błahemi pozorami nieprawności, prawnym zupełnie Obradom, owfzem wyraźnie Prawo zabrania pierwfzemu Urzędnikowi od widoczney odłączać fię więkfzości, ktora dopiero w mieyfcu zwyczaynym okazać fię może, to czyniący iuż fwoie wtedy traci przodkowanie, a pierwfzym *in ordine* i zagaienia władzę maiącym ftaie fię ten Urzędnik, ktory na legalnym mieyfcu wraz z wfpoł-Bracią Seymikuie, gdyż tam niema *primum in ordine ubi nullus Ordo. Ordinem* ftanowi na zwyczaynym mieyfcu zafiadanie, to ieft:

gdzie ordynaryinie porządne zwykły odprawiać ſię *in ſolito loco* Obrady, a tam będące grono Obywatelow może ſię nazwać iedynie Prawny *Ordo* i *primus in hoc ordine* przytomny ma Prawo zagaiać, nie zaś pierwſzy od niego, a nieprzytomny tam Urzędnik, gwałcący przez odłączenie ſię, i oddalenie z częścią Obywatelow na inne mieyſce, wolą wſpoł-Braci, zwyczay dawny w Prawo obrocony, i Prawo wyraźnie przeciw odłączaiącym ſię, i oſobne robiącym Elekcye napiſane, ktore żeśmy co do ſłowa zachowali, a odłączaiący ſię od Nas bez Naſzey wiedzy, i zezwolenia, bez żadney ſłuſzney przyczyny wzgardzili, łatwo ſię przekona ktokolwiek uważnym rzuci okiem na tę Konſtytucyą, i na Manifeſta obydwa, z ktorych pierwſzy od' Seymikuiących u Dominikanow przeciw naſzym Obradom zanieſiony wyznaie, żeśmy na mieyſcu zwyczaynym Seymikowali iak Prawo mieć chce *in loco ſolito*, a niedaie żadney ſprawiedliwey przyczyny, tamże z nami niełączenia ſię, i oddalenia do innego Kościoła; drugi zaś to ieſt naſz Remanifeſt uroczyście zaręcza, że ani odłą-

czać ſię od nich, ani im wſtępu do Kościoła Katedralnego bronić, ani w żadney rzeczy Prawa porządek Obrad przepiſuiącego przeſtąpić niechcieliśmy, iedynie tylko *in ſolito loco* w Katedrze zgromadzeni zamyſłu ich odłączenia ſię niewiadomi, czekaliśmy ſpokoynie, aby wraz z nami wolnego nam niebroniąc przy ſporze Kandydatow kreſkowania, *pluralitate Votorum* Posłow z nami obrali, i Prawo dopełnili; lecz że dla odebrania nam tey wolności kreſkowania wraz z niemi, i utrzymania ſię na funkcyi większością głoſow od mieyſca zwyczaynego Katedry, od Nas tam zgromadzonych, nic Nas o tym zamyśle, ani iego pobudkach nieuprzedziwſzy odłączyli ſię, i w brew Konſtytucyi dwoić Obrad broniącey, poſzli do Dominikańſkiego Kościoła, dowodzi ich własny Manifeſt, dowodzi *propria oris Confeſſio* mowiących tu za niemi, a Prawo od nich zdeptane, grzech ich i karę razem wſkazuie na ktorą zasłużyli.

Przytoczone w głoſie dopiero słyſzanym za Seymikiem Dominikańſkim na poparcie iego legalności Konſtytucye, że wſzyſtkie legalność naſzego dowo-

dzą, racz się nad ich wyrazami Prześwietna Izbo Poselska zastanowić, a w oczach Twoich zaiaśnieie prawda z obłokow ciemnych, ktorą ią otoczyć usiłuią wyprowadzona.

Prawodawcza Rzecz Pospolita nowe co raz Prawa dla nowych wynikaiących potrzeb Kraiowych, lub dla zagrodzenia eluzyi Praw dawnych tworzyć i pisać zwykła, i ta Konstytucya 1766. Roku przez JPana Dziedulzyckiego nayprzod cytowana pozwalaiąc Podkomorzego i Ziemstwo Powiatowi Latyczewskiemu obierać, waruie iednak, aby Obrady całego Woiewodztwa zawsze iak zdawna w Kamieńcu nie w Latyczewie odprawiały się, upoważniaiąc tym Prawem dawny zwyczay, bo od początkow pierwszych Seymikowania w Podolu zawsze do tego Stołecznego Miasta Obrady przywiązuiący, zwyczay z woli Obywatelow wszystkich Podolskich nie Senatora, lub Urzędnika iakiego utworzony, a że tenże sam zwyczay daleko od rzeczoney 1766. Konstytucyi dawnieyszey, do Katedry mieysce Obrad w Kamieńcu przywiązał, świadczy *Laudum* Podolskie 1699. dopiero przez

Kollegę mego JW. Strażnika Koronnego Mierzeiewſkiego u Laſki złożone, rzeczona zaś Konſtytucya nietylko nieznoſi, ale wraz odbywa te zwyczaie Miaſta, i mieyſca utwierdza, bo Konſtytucye dawnieyſze chcące mieć *Lauda* Woiewodzkie za niewzruſzone dla tych Woiewodztw, co do porządkow wewnętrznych Prawo, czynią ten zwyczay w rzeczonym *Laudum* wymieniony wieczyſtym, i żadney niepodlegaiącym odmianie. Druga przytoczona w tymże głoſie *Konſtytucya 1768. o porządku Seymikowania*, że zupełnie naſzą wſpiera legalność dowodzi aſsumpt iey cały tu w głoſie przeciwnym zamilczany, ktory czytam: " Porządek Seymikowania:
„ że z Seymikow Poſelſkich przed Sey-
„ mowych Deputackich, i Elekcyinych
„ na Urzędy Ziemſkie po Woiewo-
„ dztwach, Ziemiach, i Powiatach, w
„ Koronie, i w W. X. Litew: tak otwar-
„ cia Publicznych całey Rzeczypoſpo-
„ litey Obrad, iako też ſprawowania, i
„ i dopełnienia Sądowey Juryzdykcyi
„ wypływa początek, więc aby porzą-
„ dek Seymikow ubeśpieczał pożądany
„ onych ſkutek takowe czyniemy poſta-

„ nowienie. " Jakże myśl i cel tego Prawa rozumieią ci, ktorzy biorą wyraz *loci Soliti* za Miasto nie za Kościoł w Mieście zwyczaynie używany, i iakżeby porządek Seymikow ubespieczał pożądany onych skutek? gdyby pierwszy Urzędnik w dzień Seymiku w Mieście będący, gdzie chciał mogł składać i zagaiać Obrady z częścią większą, lub mnieyszą Urzędnikow, i Obywatelow, a w godzinę poźniey po iego zagaieniu wyższy od niego Urzędnik, lub Senator do Miasta przybyły z drugą częścią na innym mieyscu drugi zagaił Seymik, żaden z nich do mieysca zwyczaynego nieprzywiązuiąc, ale do swego Urzędu pierwszeństwa Obrad legalność, cożby to za monstra rodziły się z takowych podwoynych, lub potroynych po Woiewodztwach Seymikow, i mogłażeby Izba Poselska Rugi przed obraniem Marszałka *in triduo* zakończyć, gdyby z kilkunastu Woiewodztw, Ziem, lub Powiatow takowi potroyni, lub poczworni stanęli w niey Posłowie, gdy na iednym Woiewodztwie Naszym, drugi się iuż dzień kończy? nastąpi zaś to nieomylnie, ieżeli mieysca zwykłość nie będzie stanowić pra-

wność Obrad, a zoſtawiona będzie arbitralności Urzędnikow pierwſzych, i Senatorow, ktorzy w takowych przypadkach podeyścia wzaiemne tworzyć, i ſwoią zaſlaniać nieomieſzkaią prerogatywą, i tak wolność głoſu, i kreſkowania na Seymikach, Wolności Kraiowey zaſada upadnie, wolność nawet Izby Poſelſkiey zniknie zupełnie, gdy złożona będzie ta Izba po więkſzey części z Oſob wybranych nie *pluralitate* iak dotąd Obywatelow, ale *privato arbitrio* umyślnie na to kreowanych powolnych rozkazom Powiatowych naczelnikow, ktorych nagłe wywyżſzenie, nadzieia dalſzego, i błyſzczące ſię dekoracye, więcey omamić potrafią, niżli pociągnąć zdoła wdzięczność ku Oyczyźnie za ſwobody od Przodkow zoſtawione, i czułość na los potomnego plemienia z onych właſną ich ręką wyzutego. Dalſzy text teyże 1768. Konſtytucyi w te ſłowa naſtępuie: = " A nayprzod iako właſnością „ wſzyſtkich w oſobności Woiewodztw, „ Ziem, i Powiatow ieſt, aby ſzczegulnie w każdym z nich prawdziwe tylko Obywatelſtwo z natury ſtanu Szlacheckiego maiący, na Seymiku czy

„ *in Ordine unanimitatis*, czy też *plurali-*
„ *tatis* głosie wotowali. Ktoż nie przy-
zna że zgwałciła te Prawo odłączona
od nas część Obywatelow, gdy same wy-
razy ich Manifestu to wyznaią oczywi-
ście, kładąc tę przyczynę odłączenia się:
“ Ze smutne postrzegli przygotowania
„ do zerwania iedności, i że sprowa-
„ dzona na ten koniec Szlachta rownie
„ do sprowadzaiących ią Osob iak do
„ mieysca zwykłego przywiązana, do
„ uproiektowanego nie porozumienia się
„ przygotowana, Kościoł Katedralny
„ mieysca tego zaymuiąca, przymusiła
„ ich pierwszych Urzędnikow, i wię-
„ kszą część Obywatelow do obrania na
„ te Obrady Publiczne Kościoła Domi-
„ nikańskiego. „ Prawo każe aby pra-
wdziwe Obywatelstwo Stanu Szlachec-
kiego na Seymiku wotowało, Manifest
wyznaie, że Szlachta w Katedrze miey-
scu zwyczaynym zgromadziła się, ale
że nie iedno z niemi myśląca, dla tego
się od niey iedynie pierwsi Urzędnicy
odłączyli, i wolność głosu iey odebrali.
Prawo każe aby na Seymiku, czy *in
Ordine pluralitatis*, czyli *unanimitatis* wo-
towali. Manifest oświadcza, że wi-

dząc przygotowania do zerwania iedności, i do uproiektowanego nieporozumienia się, to ich przymusiło odłączyć się, niechcieli więc *pluralitate* obierać Posłow, gdy *unanimitate* niemogli, w czym Prawo rzeczone wotowania Szlachcie w Katedrze zgromadzoney wydzielaiąc dowiedli, że ani *unanimitate*, ani *pluralitate* z nami Seymikować niechcieli, gdyż dodaią! *iż większa ich część Obywatelow* była, a za coż maiąc ich iak mowią *pluralitatem*, na zerwanie iedności, i nieporozumienie się uważali, wszak Prawo im kazało, ieżeli nie *unanimitate* to *pluralitate* Posłow obierać, i coż ich przymusiło z większą iak twierdzą liczbą poyść do Dominikańskiego przez połowę mnieyszego Kościoła, gdy w większey daleko Katedrze pierwey od nich *w szczupley liczbie Urzędnikow, i Obywatelow* iak mowi ich Manifest, z rana zgromadzeni czekaliśmy, gdzież odłączenia się od Nas prawna przyczyna, oto mowi Manifest *odłączenie się Nasze od iednomyślności z niemi*, ktore *nieżwyczaynym* tenże Manifest *oderwaniem się, i rozdwoieniem* nazywa, a gdzież Prawo każe iedno-myślić z pierwszemi Urzędnikami,

a w coż się obroci wolność głosu, i wotowania *pluralitate*, ieżli nie porozumienie się wcześne z niemi będzie słuszną przyczyną do wyłączenia z Obrad, Obywatelow, Szlachty, i drugich Urzędnikow zgromadzonych w mieyscu zwyczaynym, i obrania dla tey iedynie pobudki innego mieysca? Racz Prześwietny Stanie Rycerski zastanowić się nad tym zamachem na wolność Szlachecką uczynionym, i zważyć: iż Urzędnicy służyć nie panować Woiewodztwom powinni, żadnych nad Nas prerogatyw, i wolności niemaią, i tam tylko przodkować wolno, gdzie Prawu posłuszni z obowiązku Urzędow swych zasiadaią, a nim w czasie, i w mieyscu swoim zasiędą, żadnego porządku stanowić, ani dawnego odmieniać żadney niemaią władzy, bo im żadne Prawo tego niepozwala, i owszem Konstytucya Konwokacyina w głosie przeciwnym cytowana pod Tytułem *Rozdzielenie Trybunałow Obywatelom co do wotowania porządek na Seymikach ustanowić pozwala*, ale nie Urzędnikom samym. Dalszy text w tymże głosie przytoczony Konstytucyi 1768. ktorey assumpt cały umyślnie zamilczany dopiero czy-

tałem, ieſt także niewiernie cytowany, gdyż opuſzczone umyślnie słowo iedno, cały argument ztąd wyczerpnio- ny znosi, czytam go więc *ex Volumine: Po zagaianiu przed południem przez pierwſzego ex Ordine Senatora Swieckiego, lub ieżeliby ſię nie znaydował na Seymiku przez pierwſzego in Ordine przytomnego Urzędnika, przyſtąpią Obywatele do obrania Marſzałka &c.* że JPan Dzieduſzycki w cytacyi ſwoiey w tym mieyſcu, *lub ieżeliby ſię nieznaydował na Seymiku* opuścił te słowo: *na Seymiku*, wyznaie tym ſamym opuſzczeniem, iż zagaiać Prawo każe nie pierwſzemu w Mieście, ale pierwſzemu na Seymiku, gdy zaſiędą przed południem, przytomnemu Urzędnikowi, i tak gdyby był zaſiadł na Seymiku z Nami JW. Lipińſki Podkomorzy Podolſki iak zwykł był zawſze przykładnie i pracowicie zaſiadać, i iako mu tego nikt niebronił, byłby proſzony o zagaienie, bo byłby pierwſzy *ex Ordine* z przytomnych na Seymiku; ale gdy dla niewiadomych nam wcale pod ten czas przyczyn nieprzyſzedł do Katedry, gdzie zwykł zawſze Seymikować, zagaił podług Prawa tu wymienionego pierwſzy

ex Ordine przytomny na Seymiku Urzędnik W. Dąbſki Sędzia Ziemſki Latyczewſki, długim na tym ſtopniu Urzędowaniem doſkonale Prawo znaiący, i zachowuiący. Ztąd wypływa, że i daley w tymże głoſie cytowana 1764. Konſtytucya dowodzi, iż nie my rozdwoiliśmy Obrady, ale ci co od Nas z przyczyny iak mowią w Manifeście nie porozumienia ſię Naſzego z niemi odłączyli ſię, i oderwali, gdyż rzeczona Konſtytucya pod Tytułem *Rozdzielenie Trybunałow* wprzod całą formę Seymikowania zwyczayną opiſawſzy dopiero mowi: *A gdyby ſię kto ważył tumultuarie takowe Seymiki rozrywać, albo od pierwſzego in Ordine Senatora lub Urzędnika zagaiaiącego*, nie mowi Prawo od pierwſzego w Mieście będącego przed Seymikiem, ale od pierwſzego zagaiaiącego. Gdzież ſzukać zagaiaiącego, ieżeli nie *in loco Solito* Obrad? i czyliż można mieć nam za grzech, że tam go ſzukaliśmy i pod zagaieniem *ex Ordine* pierwſzego tam przytomnego niewiedząc czemu inni nie przyſzli, Obrady ſkończyliśmy? *Lub è converſo Senator, albo Urzędnik, a viſibili concivium Poſſeſſionatorum pluralita-*

te oddzieliwſzy ſię drugą Elekcyą robić, takowy ex loco delicti ſiedzeniem puł roku wieży, i tyſiącem Grzywien karany bydź ma. Ze od widoczney większości odłączyli ſię do Dominikanow idący, ſam ich Manifeſt świadczy mowiąc: że Katedrę całą Szlachta zaięła dwa razy więkſzą od Kościoła Dominikańſkiego, i dla tego o tym gminie dowiedziawſzy ſię poſzli do Dominikanow; świadczy ieſzcze i liczba podpiſow więkſza na naſzym Remanifeście, niżeli na ich Manifeście ſtem kilkadzieſiąt przenoſząca, chociaż gdy ſię dowiedziano o ich Manifeście w Kamieńcu, i podpiſowano Remanifeſt iuż w trzy dni po Seymiku, trzy części w Katedrze Seymikuiących Obywatelow iuż ſię było porozieżdżało do domow dla pilnego żniw dokończenia, a na ich Manifeſt w ſam dzień, i nazaiutrz po Seymiku zbierano podpiſy, ktore choć Kommendant uproſzony z Officerami Garnizonowemi powiękſzył, liczbie naſzych niemogły iednak wyrownać. Ktoż tedy wykroczył, i oddzieliwſzy ſię od więkſzości drugą robił Elekcyą wbrew Prawu?

Manifeſt JP. Czarneckiego tu czytany przeciw Remanifeſtowi Katedralnemu zanieſiony nic ſię nieznaczy, gdyż ani plenipotencyi od nikogo niemiał, i niewyraził, choć ſwym i innych Imieniem proteſtuie ſię, ani żadnego niedaie dowodu, że ci których tam Imiona od nich nieproſzony wymienia, nie byli przytomni, lub byli dziełu naſzemu przeciwni, co gdyby było ſamiby ſię byli Manifeſtowali, lub komu do tego dali plenipotencyą; ani nawet oczywiſtości zaprzeć ſię niewzdryga, twierdząc: iż od nieumieiących piſać krzyżyki nie kładzione, co że było zachowane kładę tu na dowod u Laſki Extrakt Remanifeſtu z wymienionemi kładzionych krzyżykow podpiſami, od podpiſać ſię nieumieiącey Szlachty. Jeſt to tylko *procuratum medium* dla omamienia Publiczności tu do Akt zanieſione, ale ten fałſzywy pozor tak światłych Mężow omamić niepotrafi iakich tu widzę zaſiadaiących.

Lecz gdy iuż ſkończyłem przełożenie prawdziwego Textu i myśli Praw, ktore nam zarzucono, i ktore nas wſpieraią, a nie zarzucaiących, niech mi ſię godzi ſpytać ich, czemu nie cytuią naywyra-

źnieyſzey Konſtytucyi, o Seymikowaniu na Seymie Koronacyinym napiſaney, pod Tytułem: " Seymiki Elekcyine Deputackie, i Ziemſkie, *ktorą tu czytam.*
„ Porządek zaś Seymikowania ma bydź
„ takowy: iż w dzień Prawem naznaczony, *in ſolito loco* nie prędzey, iak o
„ oſmey godzinie z rana zebrawſzy ſię
„ na Seymik, mieyſce ſwoie koło ſtołu
„ Urzędnicy zaſiąść, a *nobilitas* nie ciſnąwſzy ſię do ſtołu *ſtalla* Urzędnikow
„ otoczywſzy Seymikować zaczną, i takowy Seymik przez pierwſzego Senatora świeckiego, a w niebytności Senatora, przez pierwſzego Urzędnika
„ przytomnego zagaiony, *&* *ſub præſidentia* onego, nie obieraiąc iuż odtąd
„ Dyrektorow Seymiku, odprawowany
„ bydź powinien. „ Czyliż może bydź wyraźnieyſzy przepis Seymikowania, gdy Prawo te piſzący Prawodawcy wiedząc doſkonale, iż ani przykładu zieżdżania ſię gdzie indziey na Seymiki nie było, iak tylko do Miaſt dawnemi zwyczaiami, i Prawami wyznaczonych, chcieli, iako aſsumpt tey Konſtytucyi świadczy, zrywania Obrad zapobieżeć i dla tego żeby zgromadzeni iuż w Mie-

ście Obywatele wiedzieli na czym legalność Obrad zależy, przepisali tą Konstytucyą wyraźnie, aby dzień, mieysce i czas prawność ich stanowiły; w dzień Prawem dawniey opisany każe ta Konstytucya wyraźnie, nie prędzey iak o ośmey godzinie z rana zebrać się na mieyscu zwyczaynym, dla tego, aby każdy Obywatel czy słaby, czyli stary mogł z swego Dworku, lub zakątka na tę godzinę tam się znaleść, i nie miał przyczyny żalić się, iż przed nim Seymik ukradziono, ale gdy wie każdy o godzinie prawney, wiedzieć ma, i o mieyscu gdzie się na tę godzinę ma udać, dla tego Prawo *locum solitum* przepisuie, mieysce gdzie każde Woiewodztwo zwykło Seymikować; gdyby zaś przez ten wyraz miało się rozumieć Miasto, w ktorym sto mieysc mogłby Senator, lub Urzędnik znaleść, i utaić przed nieporozumiewaiącemi się z nim Obywatelami, byłoby to Prawo tym samym ciemne, i bezskuteczne, mowiąc bowiem w assumpcie swym, iż *zagęszczone przez zrywanię Seymikow abusus* chce uprzątnąć, tym oboiętnym wyrazem, zostawiłoby wstęp niemniey wielkiemu złemu iak

temu co uprząta, to ieſt dwoieniu Seymikow. Nie chcieymy więc w brew oczywiſtey myśli tego Prawa tak fałſzywe dawać mu tłomaczenie, gdyż wiemy, iż napiſane w pierwſzym Roku Panowania Mądrego Krola, nie miało innego celu tylko chęć zbawienną zapobieżenia wſzyſtkim truciznom Seymikowania, tak zrywaniu, iako i dwoieniu Obrad Obywatelſkich, z ktorych porządnego dochodzenia wypływa pomyślność Kraiowa.

Ze tak a nie inaczey zawſze rozumie i tłomaczy te Prawa Krol Jmość Pan Naſz Miłościwy, ſkładam tu na nieomylny dowod dwie Rezolucye Nayiaśnieyſzego Pana, i Rady przy Boku Jego Nieuſtaiącey teraźnieyſzey, w podobnych naſzemu przypadkach, w Litwie, i Koronie zdarzonych wydane, iedną na zapytanie Powiatu Kowieńſkiego, drugą na Memoryał JW. Kęſzyckiego Woiewody Gnieźnieńſkiego, z ktorych pierwſzą czytam, co do ſamey Rezolucyi.

" My Krol za Zdaniem Rady przy
„ Boku Naſzym Nieuſtaiącey oświad-
„ czamy, iż Prawa 1764. pod Tyt: Ziem-
„ ſkie Sądy, iako też pod Tyt: Seymiki

„ Elekcyine, niemniey Prawo *Corona-*
„ *tionis*, w tymże Roku przepiſuiące
„ na Xięſtwo Litewſkie, porządek Sey-
„ mikowania, ſą z ſiebie doſtateczne do
„ wſtrzymania nieprzyzwoitego dwoie-
„ nia Obrad temiż Prawami zabronio-
„ nych i *pœnam* i *forum* na przeſtępnych
„ wſkazuiące. Co zaś do mieyſca Obrad,
„ lub Statut Litewſki w Artykule pier-
„ wſzym z Rozdziału 4. mieyſce na O-
„ brady, Zamek albo Dwor Krolewſki
„ wyznacza, gdy iednak w poźnieyſzym
„ czaſie z wielorakich przyczyn Oby-
„ watelom W. X. Litt: odmieniać te
„ mieyſca ku wygodzie, i potrzebie,
„ nie było wzbronionym, a Konſtytu-
„ cya 1764. używane iuż przez Obywa-
„ telow na Obrady mieyſca, chciała
„ mieć zapewnione w wyrazach: *in ſo-*
„ *lito loco*, zaświadczenia zaś Urzędo-
„ wne Obywatelow Powiatu Kowień-
„ ſkiego, w Roku 1784. dnia 13. Mie-
„ ſiąca Lutego, iako też Urodzonego
„ Marſzałka Imieniem *totius Nobilitatis*
„ w tymże Roku 1785. dnia 5. Mieſiąca
„ Lutego do Akt Ziemſkich Powiatu
„ Kowieńſkiego podane, okazuią Ko-
„ ściol Xięży Bernardynow bydź *in loco*

„ *ſolito* Seymikow odprawuiących ſię, to
„ ieſt na placu Zamkowym, a przed
„ Konſtytucyą 1764. potym do tychże
„ Obrad zgodnie używanym; przeto
„ ſtoſownie, i do Prawa Statutu Litew-
„ ſkiego w Artykule I. w Rozdziale IV.
„ i do Konſtytucyi 1764. toż mieyſce
„ Kościoł Xięży Bernardynow za wła-
„ ściwy Obradom rozumianym bydź po-
„ winien, do legalności Obrad. Rezo-
„ lucyą tę za Zdaniem Rady &c. Ręką
„ Naſzą podpiſaną &c. *w Warſzawie Dnia*
„ *XV. Liſtopada 1785. Roku.*

Druga rzeczona Rezolucya Krola, i Rady, brzmi w te ſłowa, ktore czytam:
" Odpowiedaiąc na Memoryał, w kto-
„ rym W. Keſzycki Woiewoda Gnie-
„ źnieńſki dopraſza ſię, ażeby gdy w
„ Kościele Farnym Gnieźnieńſkim, dla
„ zaczętey onego reſtauracyi, i poki ta
„ trwać będzie, niemogą ſię wedle zwy-
„ czaiu odprawiać Obrady Seymikowe
„ Elekcyine, mogli mieć pozwolenie
„ odprawowania ſię w pobliżſzym, w
„ tymże Mieście Gnieźnie, w Kościele
„ Xięży Franciſzkanow, My Krol za
„ Zdaniem &c. oświadczamy, iż Prawo
„ 1764. mieyſce Seymikom *in ſolito loco*

„ przeznaczaiąc &c. przeto W. Woie-
„ woda dla przyczyn w Memoryale wy-
„ rażonych do odmiany mieyſca Seymi-
„ kowania, na Kościoł Xięży Franci-
„ ſzkanow na ten raz dyſpenſować ſię
„ może.

Dość na tych dowodach, iuż mi też zamyka uſta czułość widokiem tey Prawodawczey Izby wzbudzona, od ktorey nietylko w ſprawie Naſzey, ale i we wſzyſtkich Kraiu całego tyczących ſię oczekiwane ſą teraz wyroki, w tey uſności, że będą zgodne z miłością Oyczyzny, i Praw dawnych wolność Naſzą gruntuiących, ktorych nie zachowanie byłoby wolności Naſzey dobrowolnym obaleniem.



GŁOS

JW. JPana WITOSŁAWSKIEGO, Obożnego Pol: Kor: Orderu S. Stanisława Kawalera, w zwykłym Obrad Kościele Katedry Kamienieckiey obranego Posła z usprawiedliwieniem tegoż Seymiku, i odpowiedzią na Głosy JJWW. w Kościele Dominikańskim obranych Posłow, Dnia 3. Października miany.

Do serca Waszego JJOO. JJWW. Przezacni Mężowie mowię! Wybrani od wspoł Braci naszych do Prawodawstwa, stawamy w tey Swiątyni do Sądu waszego. Od kogoż powołani? od Braci waszych? o co? o chęć służenia Oyczyznie, o wybor do tey Obywatelskiey usługi; w iakimże Sądzie? w tym, ktory umie stanowić, i wykonywać Prawa.

Głos dopiero słyszany JW. Imci Pana Strażnika Polnego Koronnego doniosł Prześwietney Izbie wszystkie Seymiku Naszego okoliczności. Niemasz wątpliwości o czasie Obrad naszych; niemasz o mieyscu Prawem, zwyczaiem

Uniwersałem J. K. Mci P. N. M. oznaczonym; niemasz o większości Głosow Obywatelskich, a na czele ich Urzędnikow Ziemskich. Jeżeli byliśmy licznieysi, winszować sobie powinniśmy, żeśmy łaskawe Wspoł-Obywatelow pozyskali Serca.

Przyznalibyśmy dobrowolnie i sami; moc wielką zarzutom Strony przeciwney, byle nas, a raczey Prześwietną Izbę Poselską oświecić była raczyła: czemu mieysce Obradom Woiewodztwa Podolskiego zwykłe, to iest Kościoł Farny w inny Dominikański Kościoł zamieniła? czemu to mieysce nie wspolnym wyborem, a przynaymniey wczesnym uwiadomieniem odmieniła? czemu mniema, że nie *Lauda*, nie zwyczay, nie Uniwersały Nayiaśnieyszego Pana, lecz wymysł, podstęp, rozdzielenie się pierwszych Urzędnikow, dobroć a raczey lepszość mieysca Seymikowania stanowi?

Tkwi w pamięci naszey swywola zrywania Seymikow, ktora uśmierzona Prawem, odmienia się dzisiay w ochotę dwoienia Seymikow, a tey Prześwietna Izba Poselska mocnieyszey tamy niezałoży, iako kiedy czasowi i mieyscu,

wzorem

wzorem tylu licznych Praw, nad wszelkie inney względy przyzna pierwszeństwo.

Chcieycie JJOO. JJWW. Przezacni Mężowie, nie tak na nas w szczegulności, iako raczey na los ogulny Obrad Obywatelskich baczyć, a dopuszczeniem nas, do wspołeczności Obrad publicznych, potwierdzicie Prawa, ktore na dniu dzisieyszym wykonywacie raczey, iak stanowicie.

W Sercu każdego za Oyczyzną miłość iey mowi; naszemu zaś szczęściu przypisuię, że Sprawa Nasza, publiczną iest Sprawą, i iako w istocie związana, tak rownie połączona, w umyśle Waszym Przezacni Mężowie wyrok nam wróży pomyślny.

PRZYMOWIENIE SIĘ

Jaśnie Wielmożnego SZCZĘSNEGO STANISŁAWA NOWICKIEGO, Łowczego Ziemi Chełmſkiey, Posła Woiewodztwa Podolſkiego w zwykłym Obrad Kościele Katedry Kamienieckiey obranego, prawność Seymiku popieraiące na Rugach w Izbie Poſelſkiey Dnia 3. 8bra 1786. Roku.

PRZEŚWIETNY STANIE RYCERSKI!

INtereſs explikowania ſię Naſzego, będąc publicznym, ieſt tak wielki, ważny, i tak daleko poruſzaiący, że oprócz dość iaſnego przez mówiących przedemną poprzedzonego wykładu legalności ſeymiku na przyzwoitym mieyſcu i obrania Nas Posłow Woiewodztwa Podolſkiego, mówić w ſpoſob obiaśnienia ieſzcze każe, do Twoiey, Prześwietny Stanie Rycerſki czułości.

Mieyſce przez prezentowaną uchwałę Woiewodztwa do ſeymikowania w Katedrze obrane, a więcey iak wieku ie-

dnego, akceptacyą nieprzerwaną maiące, i za Prawo nie tylko z zwyczaiu do obſerwancyi podane, i dotąd nieodwołane, ale wyraźnym Prawem obwarowane, z Konſtytucyi Roku 1669. *Tit: Approbatio Laudorum. Pluralitas* w Seymikowaniu moc pośrzedniczą i prawność zamykaiąca, te to ſą Kardynalne wywody elekcyi Naſzey, które mieć powinny zawſze ſwoie, a względne Waſze zaſtanowienie w teraźnieyſzym, podwoynych ſeymikow przypadku.

Na upoważnienie zaś drugiego ſeymiku w Kościele Dominikańſkim, allegowane od pierwſzego Urzędnika zagaienie, przeważaćże będzie, JJOO. JJWW. Poſłowie do Waſzey decyzyi uroczyſtości naſzego ſeymiku? kiedy wyſtawianie pierwſzego Urzędnika dla prawności ſeymiku, nie może brać ſię tylko koniecznie na zwyczaynym mieyſcu, bo zwyczay bierze ſię za dawność a dawność ieſt Prawem, a w tey mierze zmacnia ſię wyraźną Konſtytucyą, Roku 1717. Vol: 6. Fol: 302 dyſponuiącą, aby *Sphæram poteſtatis & activitatis per legem præſcriptam non tranſcendant ſub nullitate &c:* Co właśnie oznacza nierozłączoną rzecz, po-

wagi Urzędu z przywileiem, mieyſca, komużkolwiek *ex ordine* na zwyczaynym mieyſcu znayduiącemu ſię do zagaienia nadaną. Inaczey zaś i znieśćby ſię muſiał przepis Prawa na ukaranie rozdwaiaiących, i nadto przywłaſzczana prerogatywa, nieprzytomnemu na zwyczaynym mieyſcu choćby pierwſzemu z porządku Urzędnikowi wſzyſtkie mieyſca zoſtawiłaby do ſeymikowania iego Arbitralności oddane. Niewiadomość tych mieyſc zgromadzonym Obywatelom, przytrafiłaby ſię zdradzaiąca i odiełaby dzielność ſtanowi Szlacheckiemu do wolnego ſeymikowania.

Wyraz nawet *de ſolito loco*, i tak Uniwerſały J. K. Mci do zgromadzenia ſię na Seymiki wzywaiące, niemogą bydź rozumiane w ogulności za Miaſto, tylko do wyſzczególnionego mieyſca w tymże Mieście, uchwałą Obywatelow przyiętego, i zwyczaiem umocnionego; co z przyczyn odmiany wielokrotne Konſtytucye świadczą, iż ſtać ſię nie mogło tylko za dozwoleniem Seymowym całey Rzepltey; wſzak i ſame Woiewodztwo Podolſkie po zabraniu przez Turkow Miaſta Kamieńca, i po zruynowa-

niu się Miasta Halicza, nie tylko Miasto Lwow do seymikowania, ale we Lwowie Kościoł Franciszkański miało wyznaczone, podług Konstytucyi Roku 1677. Vol: 5 Fol: 468. Stosowała się takoż, wypadła świeżo Prześwietney Rady Nieustaiącey Rezolucya, do powinności zachowania zwyczaynego seymikowaniu mieysca (którą kładziemy) kiedy świętobliwie prawność zachowuiącym Prześwietnym Woiewodztwom Wielko Polskim, przekładaiącym przyczynę na innym mieyscu seymikować na ten raz ieden daie pozwolenie.

Dochodzić więc Wam zostało Przezacny Stanie Rycerski gorszącego rozdwoienia Seymiku, a rozeznawać i determinować z bacznością na przyszłość, czyli nieodstępowanie zwyczaynego mieysca, może się brać za pozor rozdwoienia Seymiku, i czyli *Pluralitas* Elektorow naszych do mieysca zwyczaynego zgromadzonych, spokoynie zachowuiących się może uchodzić za pretext tłomaczony w Manifeście boiaźni dla drugich, kiedy i Wy sami przezacni Mężowie mocą *Pluralitatis* Affektow Braterskich iesteście na ten Seym wybrani. Niech ta moc

Pluralitatis dziś w szczegulności, od Was nie przepomniana, ale poważona będzie; niech od Was zawisła rezolucya, poniży i zniszczy bezprawną uzurpacyą pierwszego Urzędnika, który snadniey się może przemocy uginać; a z przemocą, krzywdzić równość wolności dla każdego w Obradach uprzywileiowaną; Niedozwolcie, żeby pierwszego Urzędnika zagaienie nie było nie uznane za występek przeciwko opisaney Prawa surowości na rozdwaiaiących, aby rozdwoienie uchodzące pierwszemu Urzędnikowi, nie przywróciło fatalnieyszey dla Dobra Publicznego mocy, nad zgaszoną moc zrywania seymików.

GŁOS

JW. Jana SUCHORZEWSKIEGO, Posła Gnieźnieńskiego w Izbie Poselskiey na Rugach Poselskich Dnia 3go Października 1786 Roku miany.

KOchać Oyczyznę i Krola powinno bydź dla wszystkich na to tu mieysce zgromadzonych iedynem celem. Nayszczerzey w ten czas wywiążem się Oyczyznie sprzyianiem, gdy Praw przez Poprzednikow naszych stanowionych pilnie przestrzegać będziemy, Krolowi miłą rzecz uczyniemy, i przypodobamy się pewnie, gdy podług tych wszelakie materye, i teraźnieyszą względem rozdwoienia Seymikow Podolskich sumiennie, i sprawiedliwie rozsądziem.

Tego wiernie dopełnić iest moim zamiarem. Nim iednakże przystąpię do otwarcia zdania mego z kolei, ostrzedz to sobie pragnę, iż niechcąc, aby na przyszłość został się iakowy pozor bez-

prawiu dwoienia Seymikow, podam Proiekt, gdy przyſtąpiem do tworzenia Praw w tey materyi, i ten proſić będę, aby przed innemi wſzyſtkiemi, JJ. OO. JJ. WW. Panowie ſwoiemi światłemi oświecić Radami, powagą utrzymać raczyli. Wyciąga tego po nas właſny, i Potomkow naſzych interes, nakazuie w przewidzeniu okropnego na przyſzłość loſu oſtrożność. Jeżelić uwagę moię, na czas, i na oſobę nam teraz ſzczęśliwie Panuiącą obrocę, mniey potrzebna ta zdawałaby mi ſię baczność; bo ten to dobry Pan maiąc od Sprawcy natury łaſkawości, i ſprawiedliwości ducha w ſiebie wlanego, o niczym myślić ſię niezdaie iak o pomyślnościach Kraiu i w ſzczegulności każdego.

Ale nużeż (czego niech wſzyſcy niedoczekamy) Panowanie do inney przenieſie ſię oſoby, rożniącey ſię ſentymentami od łaſkawie teraz nami Rządzącego, tą raczey myślą tchnącey, iżby złotą naſzą Wolność, drogo okupioną, bo krwią Przodkow naſzych, Prerogatywy i ſwobody Szlacheckie, świętość Praw zdeptać, podatki narzucić zechciał. Nużby nad to znalazł ſię kto taki, iż wyſzpe-

rawſzy z Dyaryuſzu Seymu teraźniey-ſzego (czego uchoway Boże) bezprawność, a względnie nas w niepoprawieniu, i oboſtrzeniu Prawa o Seymikowaniu nieoſtrożność, donioſł takiemu podchlebnie Monarſze, a ten przekonawſzy ſię, że do pierwſzego z porządku nie do mieyſca zwyczaynego ieſt przywiązane Obradowanie, nie z trudnością zrobiłby wybor na pierwſze Urzędy z tych ludzi, ktorzy zapomniawſzy obowiązkow ſwoich winnych wprzody Oyczyznie, woląby iego dopełniać niezaniedbali. Wziąłby przedſię nieochybnie chęć dwoienia Seymikow w tych Woiewodztwach, gdzieby widział większość dobrze myślących Obywateli, a oddaliwſzy od ſpoſobności zaradzenia Rzeczypoſpolitey, dopiąłby łatwo tego, coby ſzkodę nieodżałowaną ukochaney Oyczyznie przynieść mogło. Czuiecie to wſzyſcy rownie iak ia, pewny ieſtem; nierozwodząc ſię więc dłużey w mowie moiey nad wyſtawianiem tey to żałoſney i okropney nader ſekweli, przyſtępuie teraz do rozwiązania Seymikow Podolſkich.

Procz iaſnych dowodow łuſzczących illegalność Seymikow w Dominikańſkim Kościele odprawionych, przez JJ. WW. Mierzeiewſkiego Strażnika Polnego Koronnego, Witoſławſkiego Oboźnego Koronnego, Morſkiego Kaſztelanica Lwowſkiego, Poſłow Podolſkich, dyſtyngwować zawſze obſtawaniem przy Prawie chcących Meżow, przychyla mnie do uchylenia onych, i oſtrożność potrzebna w Roku teraźnieyſzym Wſpoł-Ziomkow Woiewodztw naſzych niemałe ukontentowanie mi przynoſząca, iż co do przypadku tego cytować ią za przykład mogę; poparta ſtoſowną do zapytania, przez Radę przy Boku J. K. M. odpowiedzią, gdy ciż chcąc zachować w obrębach Prawo a legalnemi uczynić Obrady ſwoie, wiedzieć chcieli, gdzie maią Seymikować, gdy Kościoł zwyczayny Obydom zdemoliowanym zoſtał: Te uchylaiąc, niechcę przecież i w Kościele Katedralnym odprawionych, a przepominaiących niektorych formalności zwykłych Obradom, iako to w przyimowaniu Poſła od J. K. M. i nieczytaniu Uniwerſału poprzedzaiącego Seymiki, pod-

chlebnie wſpierać ; i owſzem chcąc, aby całe Woiewodztwo uczuło karę, i aby podobnemi przypadkami nie gorſzyło innych niezgodą ſwoią, wraz z godnym moim Kollegą JW. Moſzczeńſkim, uchylam Obydwa Seymiki w Kamieńcu odprawione.

GŁOS

JW. GUROWSKIEGO, Starosty Kolińskiego, Posła Kaliskiego na Rugach Poselskich, Dnia 3. Octobris 1786. Roku miany.

NIedoświadczonego ieszcze na wolnym Seymie doczekuiemy się gwałtu, gdy niezaszedłszy iednostayna Izby zgoda, na podaną od Laski Propozycyą, druga przez JW. Chełmskiego uformowana, nawet i czytania przez Sekretarza Seymowego zyskać niemogła.

Pilny o dopełnienie Prawa Marszałek, powinien był między dwiema temi propozycyami dadź *Turnum*, lecz tego nieczyni, i sam zamowiwszy sobie przymowienie iako Marszałek, *in ordine Turni*, iako Poseł Wileński pierwsze daie *Votum*.

Bezprawna czynność takowa, przymusza mnie, bym iuż Prześwietney Izbie myśl moią względem rozdwoionych Seymikow wyłuszczył.

W opaczney wcale widzieliśmy poſtaci, tłomaczących ſię tu Prześwietnego Woiewodztwa Podolſkiego podwoynego Koła Posłow, bo w zamiaſt coby legalnie i prawnie obrani zaſkarzyć mieli byli, odſtrzychuiących ſię od Prawa przepiſow, od nich zażaleniem ſą uprzedzeni. Ta ieſt przemocy właſność, ten gwałtownych czynow ſkutek, fałſz prawdy ubarwiać pozorem, a wykroczeniu niewinności dawać cechę. Stawaią tu Prześwietni Posłowie w Katedrze obrani, potwarźliwie oſkarzeni, a w tym tylko winni, iż pełnemu zdrady zaufali ſercu; ktore hoyny dobrodzieyſtw wylew iednomyślności węzłem połączać był powinien.

Duſze cnotliwe a niewdzięczności brzydzące ſię plamą, waſzą ieſt powinnością, takowey zbrodni położyć tamę; ktokolwiek ieſt dobroczyńcą, lub dobrodzieyſtwy obdarzony, czuć będzie iak daleko u Dominikanow zagaione Koło, tym świętym ſprzeciwia ſię obowiązkom. Inaczey przyidzie czas, gdzie z Seneką powiemy: *& quae fuerunt Crimina, mores ſunt.*

Dziwno się zdaie każdemu cnotliwemu, że ledwo co do łona naszego przyięty Cudzoziemiec od całego wolnego Narodu, z czułym aż do rozrzewnienia okrzykiem ogłoszony wspoł ziomkiem, nieumieiąc ieszcze i wymawiać tego naydroższego zaszczytu i tytułu *Wolność*, zieżdżał do Kamieńca na to, aby dopełnił bezprawie, aby spychał z Urzędu Prawodawczego tych, którzy go swoim bydź uznali wspoł ziomkiem.

Wyśledziwszy szkaradność moralnego postępku, poydźmy do roztrząśnienia onegoż prawności, pomiiam ia tu Konstytucyą 1764. przez JW. Lidzkiego stosownie iuż wyłuszczoną, ale przeczytam tylko Prześwietney Izbie, iaka była w wiekach dawnieyszych dla rozrywaiących Seymiki nadgroda.

Zniesienie Infamii z Ur. Piotra Jakuba Grodzickiego.

Za Instancyą Posłow Ziemskich, a maiąc respekt na zasługi dawne Ur. Piotra Jakuba Grodzickiego, Infamią na Piotrze Jakubie Grodzickim otrzymaną, ponieważ stronie we wszystkim satisfecit za zgodą wszech Stanow znosiemy, i onego ad pristinum honoris statum restituimus, i Dekreta wszystkie przed otrzy-

maniem i po otrzymaniu tey Infamii, in quocunque ſubſellio ferowane, a oſobliwie, o rozerwanie Seymiku i przenieſienie onego z Narodow Oſtrowi, i Akcye iemu o to intentowane kaſſuiemy, i że nic bonæ iego famæ, honori, & æſtimationi ſzkodzić nie maią, deklaruiemy. Konſt. 164. Ru. Tom: 4to. fol: 290.

Roztrząśniymy ieſzcze Manifeſt WW. JJ. PP. Podkomorzych, i z niemi łączącey ſię mnieyſzey części Obywateli, tego kontradykcye, fałſzywe i potwarźliwe zarzuty, iaśniey dowiodą, kto od prawney odſtąpił drogi. Na ſamym wſtępie onego, doczytuię ſię tych wyrazow. — *My Dygnitarze na czas i mieyſce Prawem i zwyczaiem Seymikom Poſelſkim obwarowane ziechali.* — Troiſte te warunki, troiſtego wymagały uſkuteeznienia, *czaſu*, to ieſt dnia 21. Sierpnia, *mieyſca*, to ieſt Kamieńca Podolſkiego, *zwyczaiu*, to ieſt Kościoła Katedralnego. Schybienie iedney z tych kondycyi, przez ſamo ſtrony przyznanie, dalſzą iey pſuie czynność.

Powtorna Manifeſtu kontradykcya z tych wynika wyrazow — *acz w ſzczupłey liczbie Urzędnikow i Obywatelow* — gdy podpiſy na Remanifeście, większość tam dowodzą, a w dalſzym ciągu Manifeſtu,

znowu czyni ſię ſkarga, iż Kościoł Katedralny przez Szlachtę cały był zaięty. Podpis na Manifeście Generała Witta, a Obradom Seymikuiących nieprzytomnego, nowym ieſt dowodem, iż rzetelność i prawda, tey nie towarzyſzyły czynności.

Dociec niemożna coby znaczył zarzut obięty w słowach: — *ſmutnego przygotowania* — gdy ogolne nauczaią nas wieści, iż to było nie na poparcie Prawa i wolnego Seymikowania, lecz na danie poręki, ſamymże burzycielom publiczney ſpokoyności. Podwoiona w Rynku Warta, uzbroiony w proch i kule Zołnierz, ſtoiący na czele Kommendant Fortecy, dowodzą, iż chciano z Kamieńcem Podolſkim graniczącego Państwa zaſiągnąć Deſpotyzmu, do oſtatniego Praw Kardynalnych zgwałcenia.

Z tych więc powodow daię *Votum* za Seymikiem Katedralnym, ſekretne zamawiaiąc ſobie kreſki, ktorych gdy gwałt iuż początkowie w tey tu Izbie za iedyne Prawo uſtanowiony niedopuści, oſtrzegam, iż tam gdzie należeć będzie proteſtować ſię nieomieſzkam.

G Ł O S

JW. JP. ZALESKIEGO, Posła z Woiewodztwa Lubelskiego, na Rugach Poselskich Dnia 3go Octobra 1786. Ru. miany.

OKoliczność rozdwoionych Seymikow Woiewodztwa Podolskiego niemałą do ułatwienia daie się widzieć materyą, bo gdy przychodzi na to mieysce z ktorego wzor sprawiedliwości cały Narod czerpa, należy aby wymiar oddany był w nim takiey sprawiedliwości, ktoryby i dla Narodu był przykładem, i część wolności iego znakomitą, w ręce zagaiaiących i w ich władanie nieoddawał.

Nie długiego czasu czekać potrzeba w ktorym Narod z prawa wolności i z wolnego Seymikowania dobrowolnie wyzutym się zobaczy, moment dzisieyszy decydować będzie, a przyszły Seym podobnych Seymikow niezliczoną liczbę do rozwięzywania zastanie.

Jeżeli się udamy za Osobą zagaiaiącą, i przyznamy dobroć Seymikom w tych

mieyſcach gdzie ſię ona znaydować będzie, pozwolemy napotym zagaiaiącey Oſobie wybor czynić Posłow, a Sędziow Kraiowych iuż nieobieranych, ale narzucanych widzieć będziemy, los zaś całego Kraiu tym ſpoſobem od nich władanym zoſtanie.

Swieży mamy przykład śmiałego wyſtępku i publicznego zgorſzenia z rozdzielonych Seymikow, w Woiewodztwie Wołyńſkim, wſzakże tam pierwſza Oſoba *ex Ordine*, na ten wyſtępek ośmieliła ſię ſkładaiąc w Czechnie we wſi dziedziczney Seymiki, o mil dwie od Łucka, mieyſca Seymikom zwyczaynego i prawem przepiſanego ſytuowaney; miiam te bo iuż ſami zły i bezprawny krok ſwoy poznawſzy, z tey Swiątyni prawodawczey uſtąpili.

Rozważmy teraz Seymiki Podolſkie, iedne w Katedrze, mieyſcu z dawna nieprzerwanie zwyczaynym, drugie u Dominikanow, przez zagaiaiącego arbitralnie obranym odprawione. Możemyż im dobroć przyznać z tey przyczyny, że przy nich pierwſza była Oſoba do zagaiania, kiedy ta Oſoba prawa wyraźne przedemną tyle razy cytowane o

mieyſcach zwyczaynych do Seymikowania opiewaiące przeſtępuiąc, arbitralnie bez uwiadomienia Obywatelow mieyſce Seymikom niezwyczayne obierała? Możemyż bydź tak łatwowiernemi, że tę chociaż bezprawną czynność *pluralitate* udziałała, kiedy ſami w zażaleniu ſwoim Kościoł Katedralny większym od Dominikańſkiego przyznaiąc, przez przeciwną ſtronę bydź zaiętym ſkarzą, i dla tego u Dominikanow ſkładać Seymiki przymuſzeni byli? Możnaż temu wierzyć aby ich większa do mnieyſzey liczby na mieyſce zwyczayne przyść wzdrygała ſię? Zacoż to ta mniemana większa liczba nieużyła przepiſu Prawa, i *pluralitate votorum* na mieyſcu zwyczaynym Poſłow tych nieobrała? Wątpić koniecznie muſzę i przez żaden ſpoſob wiary do nich przyłączyć niemogę, bo mnie przekonywa mieyſce Seymikom tamecznym zwyczayne, przekonywa mnie zagaiaiąca Oſoba pierwſza tam znayduiąca ſię, przekonywa mnie, naoſtatek większa liczba podpiſow na Remanifeście znayduiących ſię. Na drugiey zaś ſtronie do ulegalizowania Seymiku u Dominikanow odprawionego, nic niema takowego coby

mnie przekonywało. Bo ieżeli tam wyżſza do zagaienia była Oſoba, to ią niezwyczayne Seymikom mieyſce czynną mieć niemogło.

Prześwietny Stanie Rycerſki! Twoy to ieſt interes właſny i Ty tylko na tym ſam ſzkodować będzieſz, bo nietylko ſam ſiebie oddaliłbyś z wolnego na Seymikach Obrad czynienia, ale i pozoſtałych w domach Braci, od ktorych tu wyſłany ieſteś z kleynotu tego wolności, krwią ich Przodkow wyſłużoney, wyzuieſz. Już niebędzieſz na mieyſca Obradom zwyczayne zieżdżał, ale myśl zagaiaiącey Oſoby pierwſzey, gdzie i w iakowąby godzinę Seymiki ſwoie ſkładała zgadywać będzieſz.

Tę okoliczność mieymy za iſkierkę ognia, ktora powietrzem rozzarzona pożar w koſztownych uczyni rzeczach. Nienależy dopuſzczać choćby w małych rzeczach bezprawia, bo te niezliczoną płodzić zwykły wyſtępkow liczbę.

Sprawiedliwość ſama i prawa wyraźne, mowią za Seymikami w mieyſcu zwyczaynym odprawionemi.

Pierwſzeńſtwo Oſoby zagaiaiącey, w nim znayduiącey ſię czynne i uważane,

nieznayduiącey ſię tam, ale w innym mieyſcu arbitralność utwarzaiącey, *pro inexiſtenti* tłomaczone bydź powinno.

Za Seymikami więc Podolſkiemi w Kościele Farnym odprawionemi zdanie moie daię, kończąc moy Głos iako *in materia Judiciaria* drugie kreſki Prawem pozwolone ſobie zamawiam.



PRZYMOWIENIE SIĘ

J. W. BENEDYKTA HULEWICZA, Pisarza Ziemskiego Włodzimirskiego, Posła z Woiewodztwa Czerniechowskiego, na Rugach ex Turno, Dnia 3go. Pazdziernika 1786. Roku miane.

PRZESWIETNY STANIE RYCERSKI.

GDyby rzeczy z istoty swoiey wątłe, pozór mógł usprawiedliwiać, gdyby mieysce Obrad publicznych, szczegulnie od wyboru, i upodobania wyższych zależało, gdyby ukryta polityka, podeyrzliwa nieufność, i interess wygurowania nad rowność, Obrad publicznych były zamiarem; bez naymnieyszego sporu Seymikom Podolskim w Kościele XX. Dominikanów odprawionym, trzebaby przyznać sprawiedliwość.

Nieszczęściem Narodu Naszego, polityka, zaufanie Obywatelów omylaiąca, ma nazwisko rozumu, a każdy z ubliżeniem rowności, samowładnie kieruiący Obradami zowie się czynnym.

Te to były sprężyny Seymików Podolskich w Kościele XX. Dominikanów, gdzie dwoch Podkomorzych, przywiązuiąc do swego Urzędu władzę Seymikowania, licznieyszą część

Obywatelów, na mieyſce naydawnieyſzym zwyczaiem uprzywileiowane zgromadzonych, prywatną zowią ſchadzką, dla tego ſzczegulnie: że oſmy z rzędu Urzędników z liczniejſzym Obywatelſtwem, i Urzędnikami, chcąc Seymikować wolnie, i prawnie, nie dał ſię ślepo powodować rozkazuiących Podkomorzych ułożeniom.

Stało ſię bezprawie. Intereſs ſzczegulny roſtrzegł Braterſkie zaufanie, a duch iedności, który przykładnie władał w tym Woiewòdztwie, oſobiſtości i kſztałtnego podeyścia, ſtał ſię ofiarą.

Niebyłbym godzien Prześwietny Stanie, tego zaufania, które we mnie liczba nieurzędowych Obywatelów złożyła; niebyłbym godzien bydź Polakiem, w rowności Urodzonym, gdybym wzgardzaiących Prawo nie gromiąc, pozwolił rozpościerać ſię po Woiewòdztwach wyżſzych Urzędników władzy.

Bo gdzież to Prawo, które pierwſzym Urzędnikom pozwala, podług ukrytego ułożenia wybierać mieyſce Seymikowania? ktoż zcierpi, aby Urzędnicy, maiąc albo dla blaſku ſwego, albo dla Magiſtratur, które piaſtuią, z intereſſu ſobie powolnych, ważyli ſię naypoważnieyſzy Prawodawſtwa Urząd, arbitralnie powierzać, i tey liczbie Obywatelów niemogących dla ſzczupłości maiątku

służyć Obywatelstwu, tey zabronic korzyści, aby ukochanym Osobom powierzyli swych myśli, i wiedzieli, kto iest, który ich Praw i swobòd bronić będzie.

Oto sam Manifest, który wymuszonemi i zawikłanemi napełnili dowodami, iest pocilkiem rażącym ich samych, gdy na początku, naprzeciw liczbie Kościół Katedralny osiadaiącey skarżą, niżey, że część mnieysza Obywatelow, smutne czyni rozdwoienie, żalą się. Któż tych od miłego złączenia się odstręczał? nie boiaźń przemocy; bo maiąc w rzędzie swoim Podstarostę, któremu Prawo dla uśmierzenia burzliwych umysłów, Sądowey władzy użyć dozwoliło; maiąc z swey strony, choć pomimo Prawo, na Manifeście piszącego się Kommendanta Fortecy, maiąc nakoniec z Rodakami swemi czynność, nie tylko o niewątpliwym bespieczeństwie, ale nadto, o otwartey ich przyiaźni byli zapewnionemi.

Lecz nacòż to określać, na co bezstronna publiczność z wzdygnieniem się patrzy, trzeba było pogardzić Prawem, słargać związki Obywatelstwa, wygnać z nayskrytszych serca kryiówek, czułość przyiaźni, i wdzięczności, bo trzeba było koniecznie umartwić Xięcia Generała Ziem Podolskich. Szedł ten zacny Obywatel do swoich Ziomków,

do tego ulubionego ſiedliſka, w którym z niewyżałowaney pamięci Oycem, iednych dobrodzieyſtwy obſypał, drugich na ſtopnie Urzędów wywyżſzył, innych pouſałością, przyiemną zażyłością ſerce ſwoią oddaiąc, zobowiązał. Szedł tam, gdzie duſzą Obywatelów zwany na rękach noſzony, odbierał powinne krwi ſwoiey, i wyſokim przymiotom, z ſerc Obywatelſkich i przyiaźni oſiary. Zaſtał te Oſoby, poznał te mieyſca, ale nie znalazł tych duſz, tey otwartey proſtoty, którą ſam tchnąc, wſzcepiał w umyſły. Zoſtał omylony: a zamiaſt laurów odebrał ciernie.

Otóż to cała Obrad Dominikańſkich oſnowa, i zamiar. Większość Głosów z Prawa zaniedbana, mieyſce z ſercem odmienione, Xiążę za wzruſzyciela iedności uznany, i iuż rzucone Fundamenta, aby, gdy przyidzie w naywiękſzym cioſie ratować Oyczyznę, Ci, którym doświadczenie, pierwſzeńſtwo Urzędu, większość maiątku, do ratunku przodkować każe, nie mieli komu ſię pouſać, komu ſię z przyiacioł zwierzyć, i każdego z trwożliwym wzdrygnieniem wſkazuiąc: *Hic niger, hunc tu Romane caveto?* Z tych to powodów Seymiki w Kościele Katedralnym złożone iako na większości Głosów zaſadzone, mam za

prawne, powtòrne za zbior Oſòb prywatny, i zgromadzenie przeciwko Prawu i ſłuſzności utworzone: a gdy *in Turno* oſtatniego Woiewodztwa zdanie moie zdaię, łącząc zdanie moie z godnemi Kollegami, iuż nie zamawiam, ale proſzę o *Turnum* na powtòrne kreſki.

PRZYMOWIENIE SIĘ

In Turno w czaſie Rugow. Jaśnie Wielmo żnego ZAIĄCZKA, Poſła Kiiowſkiego

Więkſzość Obywateli Seymikuiących i mieyſce od wiekow Uſtawami Woiewodzkiemi, i zwyczaiem na Obrady publiczne poświęcone, aż nadto mowią za legalnością Poſłow Podolſkich u Fary obranych. Ja zaś dokładam, że nieuznać ich za takich, ieſt to naſtawać na Wolność, ieſt to wywracać Rząd Republikantſki, ieſt to cnotę i przyiaźń uczynić nic nieznaczącą. Nayſłuſzniey-ſzy albowiem Obywatel mimo ſerca Wſpoł-Braci, mimo więkſzość przyiaźnych, zoſtanie odepchniętym od Funkcyi, kiedy pierwſzego mieć za ſobą niebędzie Urzędnika, i co dawniey (iak przynależało na Wolny Narod) Urzędnik niemaiący miłości Obywatelſkiey nic nieznaczył, to dziś miłość Obywa-

telſka bez Urzędnika ſtaie ſię nieużyteczną.

Czuiecie rozumiem tę prawdę zgromadzeni Wſpoł Bracia, lecz niewidzę Was dość przeniknionemi okropnością konſekwencyi mogących ztąd wyniknąć; i tak: ułatwiliśmy na dniu wczorayſzym Seymiki Wołyńſkie, ale w iakiż ſpoſob? Izba uniżaiąc ſię do prożby tam gdzie Prawo kary naznacza, zdała ſię mowić Urzędnikowi Wołyńſkiemu: bądź śmielſzym a znaydzieſz wſparcie! ſłowem pierwſzy raz podobno w świecie prożba Sędziow ſtała ſię formalnością.

Ja zaś w tym poſtępowaniu nic innego niewidzę, iak uſłaną drogę do utrzymania nielegalnych Seymikow Dominikańſkich. Obawiano ſię przetrząſać okoliczności ſtanowiące nieprawność Czeknińſkich, dla tego, ażeby tym ſamym nieuznać za złe Dominikańſkie Podolſkie. Rowny albowiem z Czeknińſkiemi ich obrot, i rownie ich nieprawności przyczyny.

Zagaiał w Czekniu pierwſzy Urzędnik iak u Dominikanow w Kamieńcu; była w Czekniu mnieyſza liczba Obywateli, toż ſamo u Dominikanow w Kamieńcu, zro-

biono w Czekniu o mil dwie od mieyſca Prawem przepiſanego Seymiki, ale ſto krokow lub mil dwie differencyi nieczynią, ani mieyſca prawnieyſzym nieſtanowią. Jeżeli tedy Czeknińſkie nie legalne, z tychże ſamych przyczyn i Dominikańſkie Kamienieckie ſą nieprawnemi.

Nieważ lekko tych okoliczności Narodzie, ſą to kroki do zguby Wolności dążące; ſtraciemy ią gdy tak nieczuli na zachowanie Praw i ſwobod naſzych będziemy; a że obſtawanie przy nich ieſt pierwſzym obowiązkiem, Wolność kochaiącego Polaka, przeto daie *Votum* moie za Seymikiem Farnym Podolſkim.

GŁOS

J. O. X. Jmci Kazimierza SAPIEHY, Generała Artyleryi W. X. Litt: Starosty i Posła Brzeskiego Litt: na Rugach Poselskich dnia 3. Października 1786. Roku miany.

JEżeli we wszystkich sercach ta iest wyryta prawda: że naywięcey dotyka dola, która z własney pochodzi winy, nikt nad Polakow nieszczęśliwszym znaydować się nie może; strata sławy, mocy, Kraiow, i Narodu Przywileiow, są naszym dziełem, bo źrzodło ich znaydziem w niezgodzie i prywacie.

Dziwnym iakimści sposobem, ieszcze cień został wolności, ale i ten iuż widzę ciężyć zaczyna, trzeba go postradać; kiedy przykłady tak mało nas oświecaią, kiedy iak owi uporczywi chorzy, co bole swe czuiąc, lekarstwa przyimować niechcą, nie tylko nie szukamy polepszenia losu Oyczyzny, ale sami go psuiem, więcey siebie nad Kray przenosząc.

Prześwietny Stanie Rycerski! łatwiey nabydź wolności, niż raz straconą odzyskać, lecz poki ona w sercach Obywatelskich pierwszym iest dobrem, poty rozpaczać w nayokropnieyszych nie trzeba razach.

Ale skoro iuż tak obumrą dusze, a do więzow przyuczą się umysły, że nieczułemi stawszy się, spokoynie własne dźwigaią pęta, tam iuż do wszelkiey nadziei droga iest zasuta.

Po tyloletnim cierpieniu, i przeciwney Prawom Kraiowym Seymow formie, gdy w R. 1778. los szczęśliwy wolne powrocił Obrady, zdawało się, że z wstrętem tylko będzie wznawiana pamięć poprzedniczych przypadkow, ażeby gdy nie iesteśmy muszeni, iuż się do nich nie wracać.

Z żalem atoli przyszło zobaczyć, iż bezprawia przemocą wprowadzone, w zwyczay iuż zamienione zostały.

Nieznane Przodkom naszym, Seymikow podwoynych potwory, w 1764. R. pierwszy raz utworzone, w 1776. wiadomo wszystkim z iakim gwałtem, po większey części Kraiu użyte, iuż i czasu wolnych Obrad, często powtarzane

zoftały, i ta od Seymow Konfederackich zadana blizna, choć na pozor zagoiona, przecież fię często podług odmiany czasow odzywa.

Winfzować trzeba było, Prześwietnemu Woiewodztwu Podolfkiemu, że dotąd ta fzkodliwa do łona iego przeyść nie mogła zaraza; lecz podobne śmiałemu człowiekowi, ktory na to fię długo i mężnie bronił, aby fam fobie potym śmierć zadał. Czyż na to w nayburzliwfzych czafach, ftawało fię przykładem iedności Obywatelfkiey i miłości Praw, ażeby w nayfpokoynieyfzey chwili, wznowić nieiako hafło onych łamania?

Mylę fię iednak, gdy mowię do całego Woiewodzwa, bo część tylko onego ftała fię winną, i by fprawiedliwość zachować, czas iuż wyfzczegulnić okoliczności, czas rozpoznać, kto ftał przy Prawie? kto od niego odftąpił?

Rozdwoiono Seymiki, wfzelako obydwie ftrony razem rozdwaiać ich nie mogły, rozdwaiała więc one iedna tylko partya, tę potrzeba wyśledzić i od Prawodawftwa ufunąć, zoftawuiąc drugiey, moc

i pre-

i prerogatywy w tym czaſie Woiewodztwu Podolſkiemu ſłużące.

Z dwóch pod rozpoznanie naſze przychodzących Seymikow, każdy iedną pryncypalną tarcz bierze: ieden ſię chlubi większością i pierwszością Urzędnikow, drugi zachowaniem zwyczaynego Obradom mieyſca, która z nich mocnieyſza, ta nią zaſłaniaiącego ſię ochroni.

Nikt mi tego podobno przeczyć nie będzie, że Urzędnik tam tylko może używać prerogatyw, gdzie mu ich mieyſce Prawo przeznaczyło.

I tak Król, który ieſt głową Narodu, choć nieuſtannie kroluie, przecież ſkoro prawodawczą ſprawuie władzę, muſi zaſiąść na Tronie, i tam dopiero w powadze pierwſzego z trzech Stanow, wſzyſtko ſtanowi.

Senator, Poſeł, choćby ſię w mieyſcu Seymowania znaydowali, gdy nie zaſiądą mieyſca w Izbach ſwoich, *votum* z partykularnego przeſyłać nie mogą domu; Sędziowie i naywyżſzych Magiſtratur maią mieyſca przeznaczone, gdzie ich ważnemi ſtaią ſię wyroki, w innych ſą tylko Obywatelami. Inaczey możnaby dwoić Seymy, dwoić Trybunały,

i w tym ſamym, w którym dziś Seymuiem Zamku, mogłaby część nas do inney odeyść ſali, i tam drugą otworzyć Izbę Poſelſką.

Podobnie też i Urzędnicy moc zagaiania maiący, nie maią iey, tylko tam, gdzie Szlachta ieſt prawnie zebrana, i tak oſtatnia Konſtytucya porządek Seymikow ſtanowiąca, R. 1768. wyraźnie piſze: że pierwſzy z przytomnych Urzędnikow, na mieyſcu zwyczaynym Seymikowania. Uniwerſały Królewſkie temiż brzmią ſłowy; iaſna tedy rzecz ieſt, że mieyſce zwyczayne ieſt w Mieście przez Prawo wyznaczonym, ale ieſt ſzczegułem ogułu, i ieſt częścią całości; nakoniec ſam wyraz znaiących ięzyk Polſki, oświeca, iż co innego ieſt mieyſce zwyczayne, co innego Miaſto oznaczone, bo pierwſze zwyczay wprowadził, drugie Prawem zoſtały wſkazane, ſprzeciwiać ſię temu, ieſt rownie, co targać ſię na prerogatywy Królewſkie, i Narodowe; bo mówić przeciw Uniwerſałom Królewſkim i Uſtawom Kraiowym.

Naydawnieyſze nawet wertuiąc Konſtytucye 1510. 1550. i 1764.

wſzędzie nie znaydziem wyrazu, iż w Mieście na Seymiki wyznaczonym, ale w mieyſcu przyzwoitym, Seymiki odbywać ſię powinny, a mieyſce przyzwoite nie może bydź, tylko te, co we zwyczaiu. Chcąc one odmienić, trzeba ſzczególnego obwieſzczenia, bo Szlachcic nie przyieżdża na Seymik do Urzędnika, lecz do Swiątyni Obrad, i tam dopiero pierwſzego *ex ordine* zna bydź zagaiaiącym.

Gdyby inaczey było, cóż za źrzodło otwiera ſię zamieſzań? nie mogłżeby ſię taki zdarzyć przypadek, żeby podczas Mſzy ſamey, przyiechał wyżſzy nad będącego w mieyſcu Obrad Urzędnik, a mniemaiąc, że ieſt prerogatywa przy nim, tam zrobienia Seymiku, gdzie ſię znayduie w mnieyſzey daleko liczbie, pewnieby go rozdowił. Nie mogłżeby? Jak w tym wieku o przemyſły na bezprawie nie trudno, ukryć ſię w potrzebie, w iakim zakącie Miaſta, pierwſzy *ex ordine*, i taiemnie bez wiedzy całego Woiewodztwa, zrobić z małą garſtką Obrady; kiedy iuż na to odważono ſię, że o dwie mile od mieyſca Seymikowania, utworzywſzy w kilka oſob dziwne

iakieś dzieło, nazwać go Seymikiem chciano; ale tamci iuż sami odstąpili, tych Prawem odepchnąć należy.

I czegoż w tych zepsutych czasach iuż się spodziewać nie można, a zatym iakżeż ostrożnemi bydź potrzeba? O kogoż tu idzie Prześwietny Stanie Rycerski, ieżeli nie o Ciebie? bo idzie o Twoie prerogatywy, które iuż są znacznie uszczuplone.

Któż ma z Prawa pierwszą moc zagaiania w całey Koronie, i w większey części Litwy, ieżeli nie Senatorowie? w Ich tedy zostanie ręku, iak chcieć władać Seymikami, i iść przeciw większości.

Nie dość, że w krótkim lat przeciągu, powiększona Senatu liczba, podzielona z nim moc prawodawcza, która przedtym *in sola officina cudendarum legum* w Izbie Poselskiey zamknięta była, trzeba ieszcze Ich uczynić wielowładnemi Seymikow Panami.

Rzeknie mi kto na to, że obcą rzecz wprowadzam, bo w Kamieńcu Podolskim na teraźnieyszych podwoynych seymikach nie było Senatora? Ale rostropność Prawodawcy o przyszłości myśleć każe, i powinne czynić wnioski; to co

widzę, dziwi mnie i zaſtanawia, to co przewiduię, lęka mnie i zaſmuca.

Więcey powiem, że ſzlachta nie może bydź dość oſtrożną, względem wſzyſtkich co tylko ſą nad nią niby wyżſzemi; im bardziey będzie moc Urzędow i Urzędnikow powiękſzona, tym bardziey wolność upadać będzie, bo wola powſzechna, dąży zawſze do dobra publicznego; woli ſzczególney ieſt zamiarem zyſk właſny, i choć drugi zna, że oguł na czym traci, część złego, która nań ſpływa, nadto małą mu ſię zdaie, w proporcyi oſobiſtey iego korzyści.

Chcemyż żyć ſzczęśliwemi, idźmyż torem Przodkow naſzych, i kleynot Szlachectwa nad wſzelkie przenośmy doſtoieńſtwa! Pamiętaymy nakoniec, że nie ieſt naſzą właſnością, bo co dziś ſtanowiemy, potomność zachować muſi, a tak ieſzcze na świecie nie będących Naſtępcow naſzych, naywiękſze dobro zatracamy, gotuiąc dla ſiebie wſtyd, który naſze będzie okrywać popioły.

Gorſzy mnie wyraz w Manifeście Seymikuiących w Kamieńcu Podolſkim, w Kościele Dominikańſkim: iż więkſzość

liczby Urzędnikow Seymik ten legalizować powinna, bo to iest odiąć wszystko Szlachcie, dać niezwyczayną moc Urzędom, i zniszczyć Prawo Roku 1764. kary przepisuiące na zagaiaiącego, gdyby się odłączał *à pluralitate*, ale nie pisze *à pluralitate* Urzędnikow.

Toż inne Konstytucye o porządku Seymikowania stanowią, sposob Elekcyi naznaczaiąc *pluralitate congregatæ Nobilitatis.* — Słowem, Urzędnik ile razy iakiego Przywileiu używa, używa go tylko iak Szlachcic, a Urzędnikiem iest na to, aby służył Wspoł-Ziomkom.

Przez miłość Prawa, przez miłość rowności, przez litość nad tą większą częścią rownie z Nami, ale nieszczęśliwiey urodzoney Szlachty, ktora krwawym potem zarabia sobie chleba kawałek, ktora naywięcey służy Oyczyźnie, nie wydzieraymy iey tego iedynego dobra, co ma w ręku swoim, wotowania na Seymiku. Wszak tam się prawdziwa okazuie wolność, tam cały istotnie iest zebrany Narod, tam zaradza potrzebom Rzeczypospolitey dobrych podług siebie Posłow wybiorem; z koń-

cem Seymiku, kończy się ogułu Obywateli powaga, i w krotkiey chwili, obrany, tego co obierał losow, na czas daleko dłuższy staie się Panem.

My dziś nayszacownieyszym dowodem ufności Braterskiey zaszczyceni, mogliżebyśmy im zamiast hołdu wdzięczności, przynieść ręką Naszą ukute kaydany? w przykładzie których ciężar samychby Nas potym może przywalił.

Ale ia mówiąc przeciwko wniosko wi: że większość Urzędnikow Seymik legalizuie, mowię tylko, iak może bydź na dal szkodliwym, w tym zaś przypadku i ten słaby argument, bronić nie może Seymikuiących w Kościele Dominikańskim, bo u Fary iak się widocznie pokazuie z Manifestu, iednym więcey było Urzędnikiem.

To zaś, że pierwsi Urzędnicy w Dominikańskim byli Kościele, tak się sprzeciwia rowności Szlacheckiey, iż nie mogąc w wolność lubiącey umieścić się duszy, odbicia nawet nie potrzebuie.

Zastanawiać tylko powinno, że podpisani na Manifeście licząc W. Sędziego Dąbskiego osmym Urzędnikiem, zapomnieli, iż w teyże Swiątyni znaydował

się ieden z wyższych, J. O. Xiążę Jmść Czartoryski, Generał Ziem Podolskich, którego pamięć ręką wdzięczności powinna bydźby wyryta w sercach tylu obowiązanych Jemu, w sercach Namiestników Jego władzy, w sercach nakoniec tych wszystkich, co cnotę nieskazitelną i zasługi w Oyczyźnie szacować umieią.

Dziś dopiero słyszę wzmiankę, o tym zacnym Mężu, z ust J. W. Zgliczyńskiego, który mu za powziętą wraz ze mną edukacyą pod Jego Szefostwem, hołd winny na tym dopiero wypłacał mieyscu.

Dalsze zarzuty przeciwko Seymikowi w Kościele Farnym odprawionemu, równie są czcze i nikczemne, bo że Kościoł był napełniony Szlachtą, to inney Szlachty nie odpychało; bo wszyscy równe do mieysca Obrad maią Prawo; owszem, ten wniosek dowodzi, że większość była przy W. Sędzią Dąbskim, kiedy napełniła cały Kościoł Farny, a WW. Podkomorzych cała pomieściła się w Kościele Dominikańskim, i iak twierdzą ieszcze, pole dla drugiey partyi zostawiła; bo kto zna te dwa Kościoły, wie dobrze, iż Farny od Dominikańskiego, iest nieskończenie większym.

Ale nacóż tu innych okazow widoczney *Pluralitatis*, iak obrachować podpisy na Manifestach, których liczba Seymikuiących u Fary, więcey iak ftem przewyżfza tych co się zgromadzili u Dominikanow. Odstąpił więc W. Podkomorzy Podolski, *à visibili pluralitate*, i kary Prawem przepisane, ściągnął na siebie.

Przeciw Szlachcie seymikuiącey u Fary, nie ma żadnego dowodu, ażeby prywatą pociągani byli, owszem powszechna wiadomość, iż się tam znaydował ten, co od tak dawna posiada szacunek i miłość całego Woiewodztwa, wierzyć każe, że z nim idącym serca były przewodnikiem.

W Kościele Dominikańskim, czy perspektywa iakichści zysków nie wchodziła w powod czynności, wielką sprawuie wątpliwość podpis JP. Kawieckiego w te słowa: *Kawiecki aby mi Szelechow Konstytucyą był przytwierdzony.*

Że nie było Posła od J. K. Mci, to osłabiać nie może legalnego Seymiku, bo ten obrządek był prawda przez Konstytucyą 1573. ustanowiony, ale był poty ważnym, dopoki Król przez Dworzan posyłał swoie do Woiewodztw Uniwer-

fały, i swoie względem Instrukcyi żądania; dziś gdy Uniwersały do Kancellaryi się odsyłaią, a Rada układem Proiektow na Seym zatrudnia się, Poselstwo te w czczy odmieniło się ceremoniał, do ktorego nayczęściey używaią w szkołach ieszcze będącey młodzieży.

To żę u Ex-Jezuitow raz Seymikowano; nic znaczyć nie może, bo gdzie wszyscy czego żądaią, tam nikt nie ponosi krzywdy, wieleż rzeczy i na Seymach gdy nikt się nie opponuie nie zachowuią się podług Prawa; wszak Konstytucya 1768. o osmey godzinie wieczorney Sessye nasze kończyć każe, a przecież tyle razy gdy wszyscy pozwalali, w poźną noc przedłużone zostały, gdy zaś choć ieden stanął przy Prawie, zaraz kończyć się musiały.

Wszystkie tedy allegata Obywateli Woiewodztwa Podolskiego, u XX. Dominikanow n by Seymikuiących, nikogo o legalności ich dzieła przekonywać nie mogą, z strony zaś przeciwney ieden dowod wszystkie kończyć powinien spory.

Oto *Laudum 1699.* na pierwszym seymiku po odebraniu Kamieńca od Turkow *locum solitum* Obrad Woiewodzkich

determinuiące w Kościele Farnym. *Laudum* ieſt to dla Woiewodztwa tak rzeczą świętą, iak Konſtytucye Seymowe dla całego Kraiu, i nie można Uſtawy Woiewodzkiey odmienić, chyba drugą Uſtawą podobnież na Seymikach.

Jednak ieżeli potrzeba ażeby moc całego Kraiu Uſtawy Woiewodzkie potwierdziła, czytam Konſtytucyą. — *Vol: 6. fol: 66. Konſt: 1669. za Auguſta II. titulô Approbatio Laudorum. Lauda wſzyſtkie Woiewodztw i Ziem in ordine do podatkowania i domowego porządku in toto approbuiemy.*

Coż teraz na to powiedzieć? chyba to, że i Praw i Uchwał Woiewodzkich ſtanowionych w czaſie ſławy przy odbieraniu Kraiow i zachowywać ſię nie godzi w wieku, w którym tracić tylko one umiemy.

Prześwietny Stanie Rycerſki! odkryi łudzącą zaſłonę, a patrz co każdego z Nas czeka, gdy zachowanie Praw, ſtanie ſię tylko źrzodłem nieſzczęścia dla tych, co ie poważaią.

Nie zawſze w tey prawodawczey zoſtawać będziemy ławie, a zawſze albo Szlacheckich będziem używać preroga-

tyw, albo ięczyć po onych ſtracie w uciſku.

Nie czuiem cioſu, bo ten nie na Naſzych dziś ſpełnia ſię oſobach, ale *quod mihi hodie cras tibi*; iuż dany ieſt złego przykład; czas go rozkrzewi i pomnoży. Już ieſteśmy iak owe ryby, co choć ſą w matni, mniemaią ſię ieſzcze wolnemi, dopoki ich całkiem ſieć nie okryie i nie uwięzi.

Traciemy dziś oſtatek Naſzych Szlacheckich Przywileiow, tracą i ci, ktorzy widoczną więkſzością głoſow, iuż ſię tu utrzymuią; bo nie zawſze w takowym może będą przypadku, a przez nich ſamych wyſtawiona machina, w czaſie ich może zagubić.

Znany wſzyſtkim wodz ſtarodawny, powalczywſzy nieprzyiaciela zſtratą wielu ſwoich, rzekł: Niech ieſzcze iedne takie odnioſę zwycięztwo, a iuż zginiona Oyczyzna.

Podobnież ci, ktorych zamiary więkſzość *in hoc turno* oſiągnęły, śmiało mowić mogą, że tryumf ich, oſtatni kamień na grob wolności zakłada.

Ale niech kto iak chce ſię ſam oſzukuie, niech w mniemaniu ſwoim z rozdwo-

ienia teraźnieyſzego Seymiku, iak naylepſzemi pozorami kryie iſtotne przyczyny, niech mniemaną chwali Obrad tamecznych ſpokoyność; ia zawſze powiem: że lepiey ginąć przy Prawie, niż żyć w bezprawiu.

Wolność, w którey ſię urodziłem, odiąć mi można, lecz miłości iey z ſerca nikt wydrzeć nie potrafi; będę iey zawſze bronił, oſtatniego cienia, dopoki mi wolno będzie, biorąc za prawidło krokow moich, te wielkiego niegdyś Senatora ſłowa: *Malo periculoſam libertatem quam quietum ſervitium.* A w tym myślenia ſpoſobie, daię *Votum* moie wraz z Kollegą za legalnością Seymiku Farnego, zamawiaiąc ſobie ſekretne kryſki.

PRZYMOWIENIE SIĘ

JW. Adama RZEWUSKIEGO, Posła Woiewodztwa Bracławskiego na Rugach ex turno miane, dnia 3. Octobris Ru. 1786.

NIżeli przystąpię do dania kreski moiey, ktore Seymiki są legalne, czyli Dominikańskie, czyli Farne, ktore to zdanie moie przymuszony daię, gwałt mi go albowiem z ust moich wydziera, trudno aby Szlachcić, aby wolny Obywatel, aby Poseł niebył przenikniony czułością prawdziwie Obywatelską, widząc wzgardę ostatnią Prawa i krzywdę Wolności.

Tak Prawo o porządku Seymowania, tak zwyczay niesie, aby po pierwszych kreskach, szły drugie, wszak wyrok Prawa Konstytucyi 1768. Ru. wyraźnie w te słowa mowi: " Wszystkie zaś materye Seymowe, gdyby tego ktory z Seymuiących żądał, sekretnemi kreskami forma *judiciaria* decydowane bydź maią ;,, Jeżeli więc Prawo tak iest troskliwe w Proie-

ktach tylko, coż dopiero w ninieyſzym przypadku gdzie Rzeczpoſpolita Prawodawcza zamienia ſię w Sądowniczą, gdzie trzeba oſądzić iedne *Laudum* za dobre, drugie za złe, gdzie trzeba iedne Seymiki zniſzczyć drugie utrzymać. Domawiali ſię o powtorne kreſki, gorliwi Praw obrońce, zacni Koledzy moi, przecież głos ich przemocą zoſtał uciśniony, Prawo ſtało ſię martwym odgłoſem, a Szlachcic niepewny ſwoich ſwobod i Przywileiow. Gdy więc wſzyſtko wolno gwałtowi, poydę po obrony, tam gdzie mnie Prawo poſyła, i oświadczam ſię w przytomności wſzyſtkich godnych Kolegow moich, iż proteſtować ſię będę Manifeſtem, na te bezprawie, ktorego ſkutkow okropnych, mnie i całemu Narodowi należy ſię lękać.

Teraz zaś przyſtępuię do otworzenia przekonania mego, ktore z Seymikow Podolſkich uznaię bydź prawne i ſprawiedliwe.

Mowić o wolnym Seymikowaniu, ieſt to mowić o naydrożſzym ſwobod naſzych Przywileiu, ieſt to utrzymywać tę rowność Obywatelſką, dla ktorey ſą wſzyſtkie niemal Prawa, i ktora ie wſzy-

ſtkie tworzy; gwałcić wolne Obrady, rozdwaiać one, niſzczyć wolność kryſkowania, ktorą Prawo każdemu Szlachcicowi zabeśpiecza, ieſt to wyſtępkiem przeciw Oyczyźnie, przeciw wolności, przeciw prawu, przeciw rowności. Przodkowie naſi wpośrzod zwycięſtw i ſławy nieraz w boiu od razow mściwego nieprzyiaciela, ſąſiedzkim okryci ciałem, umieli cenić tę rowność, z ktorey tyle na Narod, i na każdego wſzczegulności ſpływało zyſkow, dla tego tyle i tak iaſnych Praw nioſących wyrok nayoſtrzeyſzych kar, na tych ktorzyby ſię targnąć ważyli, na ſkruſzenie tego naydroźſzego Wolności naſzey kleynotu. Prożno więc narzekać na proſtych, mężnych i cnotliwych Przodkow naſzych; prożno ich wiek nazywać dzikim, gwałtownym i barbarzyńſkim, gdy w ten czas iak świadczą Prawa, piſano kary na przenoſzących i zrywaiących Seymiki, teraz gotuią obronę i nadgrodę dla tych ktorzy ſię od więkſzey oderwać liczby, i Seymiki zwykłego mieyſca na inne przenieść odważyli. Mowić winienem prawdę, a mowić z tą śmiałością, ktora wrodzoną bydź każdemu cnotliwemu powinna; ieżeli po mimo Praw nayuro-

czyſt-

ſzych, większość głoſow ſłabſzą będzie, i niedecydować naprzeciw mnieyſzości niezdoła, cóż będzie Wolność? Coż Prawa? Coż Rzeczpoſpolita? Trzeba będzie zawołać z Cezarem. *Nihil modo eſſe Rempublicam niſi appellationem ſine corpore & ſpecie.* I mamyż ſobie właſnemi rękami wydzierać ſwobody, i Prawa naſze?... Był Seymik pod Prezydencyą JP. Dąbſkiego w czaſie i mieyſcu przyzwoitym, i przepiſanym Prawem, był z większością kreſek, bo ſiedmiuſet kilkudzieſiąt przeciwko ſześciuſet. Mogł był wprawdzie zagaić Seymik ſam Xżę Jmć Generał Ziem Podolſkich, ale cnotliwy ten mąż, jęcząc pod kondemnatą, w Sądach Marſzałkowſkich otrzymaną, iako poſłuſzny Prawu Obywatel, żądał aby podług brzmienia iego, *primus ex ordine* Seymik otwierał; naypierwſzy z Urzędnikow był JP. Dąbſki; ten dopełnił ſwoy obowiązek. Gdzież tu nieprawność? Gdzież tu gwałtowność? Odwołuię ſię do czucia każdego, niech to czucie tylo żaden zyſk prywatny na ſtronę nieuwodzi, wiem że go z moim zgodnym znaydę.

Prześwietny Stanie Rycerſki! Twierdzo i iedyny zaſzczycie Oyczyzny naſzey, pomniey, że tu chodzi o los Waſz, i Potomkow Waſzych, ieżeli z oſtatnią wzgardą Prawa Kraiowego i Prawa Natury mnieyſzość wſzyſtko ſtanowić będzie, w coż ſię obrocą ſwobody Waſze? Nacoż ta iedyna wolności zrzenica rowność? Ktoż będzie beśpieczen w domu? A kto pewny Oſoby i maiątku ſwego? Wſzyſtko obali, wſzyſtko zniſzczy, wſzyſtko pochłonie przemoc; iakież Przebog Magiſtratury dopełniać Prawa maią, ieśli my ktorzy ieſteśmy Narodem, ktorzy ie ſtanowiemy, tak gorſzący po ſobie zaſtawiem przykład... Powtarzam ieſzcze, pomnieycie na właſne dobro Waſze, a ieśli na ſzczęście i ſpokoyność właſną, oboiętny wzrok rzucacie, niech do ſerc Waſzych gada los potomkow Waſzych, i że ich rozpacz i narzekanie w grobie nawet kłocić będzie popioły Waſze. Znikną wkrotce ſwobody, i pamięć ſławy dawney, iak ten dym co go lada wiatr roznoſi, a gdy Seymy czcym tylko zoſtaną obrządkiem, weydzie cnotliwy do tey ſamey Izby Po-

ſelſkiey do ktorey niegdy ogromnych Narodow Poſłowie, ze drzeniem wchodzili, a w głębokim pogrążony zamyśleniu, rzuci wzrok łzami okryty na te ściany, i z żalem zawoła. *Parietes ſtant modo, Rempublicam vero pœnitus amiſimus.*

PRZYMOWIENIE SIĘ

Ex Turno JO. Xiążęcia Jegomości Jozefa z Prus JABŁONOWSKIEGO, Starosty Oryszkowskiego, Posła Czerniechowskiego na Rugach Poselskich dnia 3. Października 1786. Ru.

OTo przedostatni wotuię Poseł. Bogdayby me usta, tchnięnia mego tłumacze, godne były tey praw Swiątyni, tego świadectwa Mężow wybranych z wolnego Kraiu. Niech podłość, ta niewolnictwa zaraza bezstronnego przekonania Narodu z serca mego wymazać nie potrafi.

Ciąg sprzecznych okoliczności lat wielu postrzegać czułym Obywatelom nakazuie, iż zbyt iest wiele przyczyn do zguby, i nieszczęść Kraiu naszego, żeby ich liczbę powiększać. Wszakże takie umykać zdarzenia istotną wszystkich rządow powinnością, wolnych szczegolniey.

Przezacżny Stanie Rycerski, wspomniey wcześnie dla naszego beśpieczeń-

ſtwa, iż nigdy potężny praw Kraiowi Kardynalnych razem niegwałcił, od mnieyſzych praw złamania ta idzie klęſka, potym dopiero naſtępuie ſwobod, i wolności utrata.

Te to ſą ważne przyczyny byśmy wſzyſtkie święcie ſzanowali prawa, ich raczey bądźmy niewolnikami, niżeli wzgardliwey wolnym ludziom przemocy. *Simus ſervi legum ut liberi eſſe poſſimus*, rzekł niegdyś cnotliwy Prawodawca wſpołeczności bydź chcącey wolną, i ſzczęśliwą.

W dwoch kołach obranych Poſłow Podolſkich ſłyſzeliśmy legalności tłumaczenia, wſzyſcy to pewnie cnotliwi obrani na Poſłow Mężowie, wſzyſcy pewnie warci zaufania ſwoich Wſpołziomkow; lecz obrzędy przez prawa żądane ſzczegulniey prawo 1764. Seymu *Convocationis Tit:* = Bieśpieczeńſtwo Seymikow, = gdy zupełnie z ſtron obydwoch przy ich obraniu dokonane niebyły, niepodobną aby ci z nami nowe tworzyć mogli prawa, ktorzy praw dawnych zgwałcenie przy właſnym widzieli obiorze.

Smutna ieſt widzieć zacni zgromadzeni Mężowie te niezgody ſkutki w Kraiu,

gdzie zgoda iest wolności zasadą, smutnieysze przewidzenie przyszłości, gdy w zdarzeniu rozdwoionych umyślnie Seymikow wszyscy uchyleni Posłowie umkną zdań cnotliwych, w ten czas, gdy Dobro publiczne wielości prawych Obywateli wymagać będzie.

Niewolno iednak źle czynić przez boiaźń, by się kiedy niestało gorzey, i przeto wszystkich Posłow Podolskich wnoszę uchylenie, nie zachowanie iednych z drugich krzywdą; więcey rzeknę, z krzywdą praw Kraiu, ktorego swobody szanowne Naddziadowie nasi krwią cnotliwą, i spokoynością nabywali.

Tak myślę względem rozdwoionych Seymikow Podolskich, w mieyscu zaś z ktorego mi wotować Woiewodztwo nasze kazało, a prawo sądzić pozwala, postrzec nayzręczniey mogę, znaczniey-szą za Seymikiem u XX. Dominikanow czynionym wielości przewagę; niech bezstronne mniemania sądzę tych zdań prawość, lub niesłuszność, atoli gdy z zacnych Posłow niektorzy powtornych, i sekretnych w tey okoliczności żądaią wotow; ktoż ich wprzecz prawu odmowić może, gdy sprawiedliwość, czyn-

ność Sądownicza złączona z mocą prawodawczą, gdy większa ſpokoyność, a tym ſamym układ rządnieyſzy całego Seymowania tego wyciągaią koniecznię, i o to z mieyſca mego wraz z innemi dopraſzam ſię.

GŁOS

JW. Kazimierza RZEWUSKIEGO, Pisarza Polnego Koronnego, Orderow Polskich Kawalera, Posła Chełmskiego, w Izbie Poselskiey na Rugach miany.

ZAmieszanie Izby mi broniło sposobu podania uformowaney propozycyi ad Turnum; od Laski zaś podaney żadney niesłyszałem. Więc tylko poprzedzaiące Głosy uczą mnie, że w rozeznaniu legalności Posłow z rozdwoionychSeymikow Podolskich, wotować na mnie z kolei przychodzi. Daię wotum moie JWm. Podolskim obranym *in solito loco* w Kościele Katedralnym, do ktorey konwikcyi iest mi naywiększym powodem, złożone przez JW. Mierzeiewskiego Strażnika Polnego Koronnego Laudum w Ru: 1699. na pierwszym Seymiku, po odebraniu z rąk nieprzyiacielskich Kamieńca, i dotąd ciągłe w tymże Kościele Seymikowanie. A lubo Seymik Dominikański miał dla siebie *Primum in ordine* zagaiaiącego JW. Lipińskiego Podkome-

rzego Podolſkiego, z takowego iednak rozdwoienia, gdzie uleganie idzie za prywatą; gdy nayſmutnieyſze dla ſwobod Obywatelſkich na dal w podobnych przypadkach, wrożyc powinienem ſkutki, JJ WW. Podolſkich w Kościele Dominikańſkim obranych, do legalnego zaſiadania w tey Izbie, z przeświadczenia dopuścić z mieyſca mego niemogę.

Zamawiaiąc ſobie zaś po pierwſzym iuż odeſzłym w materyi rozdwoionych Seymikow Podolſkich Turnowaniu, powtorne głośne, a trzecie ſekretne kreſki, nie tylko mam po ſobie prawa Ru: 1768. *titulo porządek Seymowania*, ktore iaſno mowi: Iż Marſzałek ſtarey Laſki, lub iego zaſtępuiący mieyſce, *Vota in Turno* iak gdyby był przyſięgłym, konnotować ma. Co zapewne o głośnych zdaniach rozumieć ſię niepowinno, ktore każdy ſłyſzący zapiſywać ſobie może; nietylko mnie wſpiera Konſtytucya 1706. *titulo Ubeśpieczenie wolnego Głoſu*, ktora wymieniaiąc wſzyſtkie materye niepodlegaiące trzem wotowaniom, niewzmianku ie nic o Rugach; przeto ta materya przez ſię ſama będąc *Judiciaria*, formą ſądową traktowana bydź powinna. Ale

pomimo te Prawa legalizuiące sprawiedliwość moiego wniesienia, pozwolicie mi Nasi Wielce MPanowie Bracia i Dobrodzieie, ażebym użył na wsparcie mego Zdania Głosu J.K. Mości, w tey Swiątyni Praw, słyszanego, ktory nam Dyaryuszem Seymu Ru: 1761. zostawiony, nietylko iako dzieło zwykłey wymowy Nayiaśnieyszego Pana, ale iako naypodchlebnieyszy Obywatela zaszczyt, obstawania za Prawami Stanu Rycerskiego, pamiętnym w potomne zostaie czasy.

Gdy Ru: 1761. Izba na Rugach *in Turbido* zostawała, te były Nayiaśnieyszego Pana słowa, przeciw przemocy za wolnością, i śmiałemi przy prawdzie Posłami, ktore zawsze z wdzięcznością w sercu każdego Obywatela, powinny bydź wyryte.

" Wiem ia to dobrze, że zbyt skry-
„ pulatne form legalnych obserwowa-
„ nie, powinno czasem ustąpić wzglę-
„ dom publiczney, a nagłey potrzeby,
„ ale wiem i to, i nadto pamiętam, że
„ też zbyt częste tychże Form i Gradu-
„ sow wyraźnym prawem przepisanych
„ przestępstwo, zamiast pomnożenia

„ dobra pospolitego, do straszney na-
„ kłanśa ruiny, a zatym mężnie i żwa-
„ wo przy swoim i rownie zemną my-
„ ślących zdaniu, obstaiąc; mimo wszel-
„ kie niesłuszne niechętnych zarzuty, to
„ mowię, co z mych ust iuż nieprywa-
„ tny, ale publiczny żal ięklıwie wyci-
„ ska; że tu widzę, grożna i straszna
„ wolności wzmaga się między nami ma-
„ xyma: Iż to iest obrażać Maiestat,
„ domawiać się i upominać o złamanie
„ prawa! Pytam się wszystkich WMPa-
„ now i Braci starożytnym Patryoty-
„ cznym tchnących Duchem! Czy iest
„ ieszcze ten Narod wolny? Czy może
„ bydź za wolny uznanym? w ktorym
„ iuż niegodzi się mowić, że ci ktorzy
„ nim rządzą, mogą pobłądzić? Widzę i
„ czytam w oczach każdego z WMPa-
„ now, iż rowno zemną tę wolność sza-
„ cuiąc, w ktorey rodzić się nam łaska-
„ we pozwoliły Nieba, dozgonnie się za
„ iey całość zastawiać będziecie, i że
„ rowną zemną tak dobrze cenicie spra-
„ wiedliwą dobroć J. K. M. P. N. Mił. i
„ żarliwe do uszczęśliwienia pospolitego
„ przywiązania Jego; iż takich Posłow
„ obieranie iest iemu naypożądańsze,

„ ktorych ani boiaźń, ani podchlebſtwo,
„ nigdy nieodwroci od śmiałego wymo-
„ wienia prawdy, ktorą J.KM.P.N. Mił.
„ zawſze ſłyſzeć, zawſzę poznawać prą-
„ gnie; by nam ſprawiedliwie, prawnie,
„ i łaſkawie mogł panować, podług na-
„ turalney wſpaniałego ſerca ſwęgo
„ ſkłonności. Więc nie cenzury, lecz
„ raczey pochwały śmiem ſię ſpodzie-
„ wać u każdego dobrze myślącego Sy-
„ na Oyczyzny. Te wyrażaiąc we mnie
„ iey ſentymenta, ktore tylu WMPa-
„ now zdobią Oſoby &c.

Już teraz niewątpię, iż wſzyſcy tu przytomni Koledzy, rownież zemną o powtorne i potrzęcie wotowanie, dopominać ſię z uſilnością będą.

MANIFEST

JW. Kazimierza RZEWUSKIEGO, Pisarza Polnego Koronnego, Orderow Polskich Kawalera, Posła Chełmskiego, do Akt Podany.

Actum in Curia Regia Varsaviensi Die Quarta Mensis Octobris, Anno Domini Millesimo Septingentesimo Octuagesimo Sexto.

Ad Officium Actaque præsentia Cast: Capit: Varsav: personaliter veniens, Illris: Mficus: Casimirus Rzewuski, *Notar. Camp: Regni Ordinum Aquilæ Albæ & Sancti Stanislai Eques ad Comitia Ordinaria Generalia Varsaviensia, ex Terra Chełmensi electus Nuntius Manifestationem suam Polonico Idiomate Confectam tenoris talis* = Tam gdzie naycelnieysze Szlacheckiego Stanu Przywileie, niczym się zdaią; tam, gdzie głosu nietylko wolnie Urodzonego Obywatela, ale i Prawa słuchać niechcą; słowem tam, gdzie, odbiiaiąc dawną

Tarcz wolności, *Lex jubet non diſputat*; groźna przemoc *ſic volo*, *ſic jubeo*, za całą daią odpowiedź; nic ſię uciśnionemu nie zoſtaie Obywatelowi, iak ſkarga przed Powſzechnością: a w takowym przypadku zoſtaiący żalący ſię, nie tylko o ſwoią, ale i o ſwoich Kollegow, oraz Uſtaw Kraiowych krzywdę, naſtępuiącą czyni zażalenie.

Na dniu trzecim *Octobra*, gdy ſię Stan Rycerſki na wolnego Seymu Seſſyą, do ſwey zgromadził Izby, a Poſłowie z rozdwoionych Podolſkich Seymikow (ktorych utworzenie w Dominikańſkim Kościele, a na Rugach koniecznie utrzymywanie, zamieſzania przyczyną było) zakończywſzy wzaiemne o ſwych Elekcyach donieſienie, wyſzli na uſtąp: JW. Tyzenhauz Poſeł Wileńſki, podnoſzący ſtarą laſkę, niedozwalaiąc naymnieyſzego do propozycyi przymowienia ſię, a zawſze do iednego odepchnienia wotow ſekretnych dążąc celu, bez żadney propozycyi przyſtąpił *ad Turnum*, ktore ſam, pomimo czyniących oppozycye przemocnie zaczął. Skrzywdzeni Poſłowie, niechcąc gwałtu gwałtem odbie-

rać, ieszcze to znieśli bezprawie; spodziewaiąc się, że ta powolność, od dalszych przynaymniey oddali ich gwałtowności; alić po zakończonym wotowaniu, choć Izba prawdziwy Sąd sprawowała, więc *forma Judiciaria* sądzić była powinna; choć Prawo 1768. Ru: same materye *Status*, *á pluralitate* excypuie, pod tym tylko pretextem, iż w Ru: 1768. Konstytucyi iest *simpliciter* napisano: Iż *pluralitate* Rugi decydowane bydź powinny, nie zważaiąc na to, że choć takiż sam iest wyraz o Rezolucyach Rady Nieustaiącey i Kwitach Dykasteryów, przecież te potroynym wotowaniem zawsze decydowane były! Nie zważaiąc, że prawo rozpoznanie Legalności Posłow i Deputatow, iednym Rugow oznaczywszy Imieniem, w iędnym one, tak w Seymie iako i Trybunale, chciało mieć odbywane sposobie! Niezważaiąc, że Konstytucya 1768. Ru: mieysce Marszałka Seymowego zastępuiącemu, tak wiernie kazała konnotować wota, iak gdyby był przysięgły; a z tey liczby wotow sekretnych nie wyłączyło JW. podnoszący laskę iak gdyby wola iego by-

ła arbitralną, nie znanym w wolnych Kraiach obyczaiem, odpowiedział: Iż mimo żądanie wielu Woiewodztw, Ziem, i Powiatow powtornego nie da *Turnum*. Jeden gwałt, rodził drugie, i tak onych nie przerwane ogniwa, wolność na tey nieszczęśliwey i niepraktykowaney Sessyi krępowały. Nie ulegalizowani ieszcze Posłowie Podolscy, bezprawnie do Izby wprowadzeni zostali; nie zważaiąc na żadne protestacye wołaiących: Iż *Turnus* iest przerwany! Zasulwowano Sessyą, i ruszono się z Izby; Potym w kilka minut znowu ią zaczęto, i podano Kandydata do Laski Marszałkowskiey! Temu choć Osobie przyiaźni, sposobowi podania go iednak przeciwni, lubo się Posłowie opponowali, zawsze zaczętego dopraszaiąc się powtornego wotowania względem Seymików Podolskich; JW. Wileński, tym iak i wszystko czynił sposobem, dał *Turnum* w zgiełku i zamęcie, niedopuszczaiących, powtornego na Seymiki Podolskie Turnowania. Wtedy żałący się, widząc, iż zamiast Posłowania w wolnym Narodzie, ciągle tylko bydź musi świadkiem krzywdy

Praw

Praw Narodowych, i swoiego Urzędu, oświadczywszy publicznie: że prawo gwałt cierpi, bo nietylko *in Turno*, ale po godzinie osmey wieczorney (po ktorey porządek Seymowania, chce mieć kończone Sessye) nowe wnoszą materye, Posłom nawet niedozwalaiąc się tłomaczyć, wyszedł z tey praw Swiątyni, a wyszedł z uroczystą protestacyą, ktorą uwieczniwszy w Aktach publicznych, składa ią nayprzod przed Tobą Nayiaśnieyszy Krolu, wzywaiąc wsparcia Twoiego, i Twey pomocy dla uciśnionych. Wszak z ust Twoich słyszał, że *Rex oppressis datus in subsidium.* Pod Twoim stanowione Panowaniem łamano Prawa, a gdy żalący się Twemi do Narodu mowił słowy, choć czytał pełną Obywatelstwa Mowę Twoią w Roku 1761. przeciw przemocy wymierzoną; przecież głos Jego, stał się głosem wołaiącego na puszczy; a tak kiedy nań część Obywateli była głucha, niech się domieści do Tronu Twego; a tey wolności, ktorey zachowania w Stanie Rycerskim byłeś przykładem, racz teraz Miłościwy Krolu, bydź

tarczą i obroną. Przed Tobą, ktory naywięcey tracisz cały P. Stanie Rycerski, oświadcza się naysolenniey Manifestant; że czuły o Twoie swobody, o Twoie losy, iak naysolenniey przy prawie, przy Twoich obstawa Prerogatywach; Ale gdy przy nim chęć dobra, przy przeciwności siła zostawała; gdy wszystko bezprawie w czasie Rugow tworzyło, a gwałt utrzymywał! w Izbie Poselskiey, na Sessyi Seymowey dnia 3. *Octobra* Ru: bieżącego 1786. JW. Rzewuski Pisarz Polny Koronny, Poseł Chełmski, o znieważenie wolnego przymowienia się do Rugow! o nieprzystąpienie do rozwiązania dwoch podanych *ad Turnum* propozycyi! o odmowienie powtornych kresek na Rugach! o przerwanie *Turni*, a wprowadzenie do Izby w postaci Posłow tych, ktorych legalność ieszcze dwa *Turna* powinny były decydować! o zaczęcie w kilka minut, iuż zasolwowaney Sessyi! a na tey, o przystąpienie do obrania Marszałka, pomimo nie zakończenie Rugow. *Non derogando quidquam*, ani obraniu Marszałka; ani *Activitati* Seymu; ani broń Boże w myśli ie-

go zerwania; lecz tylko przez czułość i dbanie, o całość wolności Praw Kraiowych, iak naysolenniey żali się, i Manifestuje. *Kazimierz Rzewuski* Pisarz P. K. Poseł Chełmski, *manu propria. In parata Copia porrexit & manu sua subscripsit.*

Herman

Legi juxta Acta
Pierzciński.



REMANIFEST

Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana Antoniego TYZENHAUZA Chorążego i Posła Wileńskiego, przeciwko Manifestowi JW. RZEWUSKIEGO Pisarza Polnego Koronnego Posła Chełmskiego. do Akt podany.

Actum in Curia Regia Varsaviensi Die Nona Mensis Octobris, Anno Domini Millesimo Septingentesimo Octuagesimo Sexto.

AD Officium *& Acta praesentia Cast: Varsaviensia personaliter veniens, Illustris Magnificus* Antonius Tyzenhauz *Vexillifer Palatinatus Vilnensis, & ex Eodem Palatinatu ad Comitia ordinaria generalia Varsaviensia ad praesens celebrata electus Nuntius, Capitaneus Rohaczoviensis Eidem Officio & Actis Eius Manifestationem suam infrascriptam, Polonico Idiomate confectam Tenoris talis* = Tam gdzie Duch niezgody rozdwaia po Kraiu umysły Obywatelskie, powolność i dobrą wiarę Braci

od Dobra istotnego zwracaiąc, gdzie względy osobiste ubarwione na pozor miłością Oyczyzny do naywyższey Rządow Swiątyni bezrząd i zamięszanie wprowadzaią, tam gdzie ułozenia wczesne spokoyną powagę Izby Poselskiey burzą, dla tego aby nieporządnym wprowadzeniem trudności czas drogi wycieńczać, i Seym, a w nim iedyną życia rządowego chwilę bezskutecznemi uczynić; tam to właściwie cios śmiertelny zadaie się Oyczyznie, w tedy Głos Powszechności zdradzony, wołać powinien przeciwko zasiewaczom zgubnego Anarchii ziarna, i w ow czas nayprzyzwoiciey każdy Syn Oyczyznie wierny, mowić śmiało i czule powinien; tym występnieysze byłoby milczenie niżey podpisanego, przeciwko ktoremu zmierzona skarga przez JW. Chełmskiego, publicznie zaniesiona, i przyzwoitego odbicia zarzutu, i wiernego doniesienia wymaga tego wszystkiego, co na dwoch pierwszych Sessyach w Izbie Poselskiey działo się. Miał przed sobą Poseł Wileński podnaszaiący Laskę w niebytności JW. Chomińskiego, przeszłego Seymu Marszałka, tę Prawa skazowkę, ktorą

Stany Seymuiące w R. 1768. wytknęły, a powoduiący się oną, po zagaieniu zaraz przystąpił do Decyzyi Izby w obiekcie Processow, i podwoynych Seymikow, tak Wołyńskich, iako Podolskich; cieszyło się w nim bezstronne Obywatela czucie z postępku przykładnego Posłow Wołyńskich, ktorych gorliwość w offierze przyrodzoney każdemu miłości własney, wtedy prawdziwie wartemi Posłowania czyniła onych, kiedy się od tego Urzędowania dobrowolnie usunęli, a za przykładem cnoty Obywatelskiey całey Izbie danym, mniemał u siebie Chorąży Wileński, że i Podolskich Seymikow trudność, rownie krotko Seym rozpoczęty zatrudni, nie inaczey zaś po siedmiogodzinney przykrości, do odwołania Sessyi przystąpił, iak za wyraźną i iednomyślną ztrudzoney Izby wolą. Nazaiutrz trzeciego Octobra, rozpoczął Sessyą od tego, na czym w Wigilią solwowana była, a lubo powolnością skłonić chciał do iednomyślności rozrożnione umysły, widząc iednak coraz wzmagaiące się wzburzenie, oddał nakoniec po trzykrotnym do woli rożniących się propozycyi odmienianiu,

kweſtyą podwoynych Seymikow Podolſkich, pod Decyzyą Turni, ktorego nazbyt widoczna *Pluralitas*, za Seymikiem, przez JW. Podkomorzego zagaionym, gdy iednych utwierdziła, a drugich odſądziła Posłow, niemogł niezaproſić do Koła tych, ktorych wyrok więkſzości Głoſow ulegitymował, a przez ten wywod iaśnie dowodzi ſię, że zarzut o Propozycyi, iakoby nieſłyſzaney przez JW. Chełmſkiego, na ktorą ſam wotował, upada. Było ieſzcze około wpoł do oſmey, kiedy naſtępnie czynną bydź chcąca więkſzość Kollegow bez tracenia drogiego czaſu, żądała obioru Marſzałka, a tey woli na Prawie zaſadzoney, ponieważ powinnością było zagaiaiącemu Chorążemu Wileńſkiemu uledz po uſpokoieniu kweſtyi Proceſſowych, przed oſmą ieſzcze zaczęło ſię Wotowanie na Marſzałka, w biegu tegoż i za daniem Głoſu Ziemi Chełmſkiey, wyſzedł z proteſtacyą JW. Chełmſki, a Izba kończąc rozpoczęte Turnum, gdy obrała nowego Marſzałka, ſtanął ten, przyſiągł, i koło dziewiątey ſtarą Laſkę władnący, oſtatni poſłuſzeńſtwa Prawu dopełnił obowiązek, Dyrekcyą

Izby, zdawſzy obranemu *Pluralitate* JW. Sochaczewſkiemu. Niezezwolił w prawdzie Chorąży i Poſeł Wileńſki na drugie *Turnum*, w kweſtyi Seymikow Podolſkich, bo Prawo 1768., ktore Izba Poſelſka *in Paſſiivitate* będąca *ad literam* dopełniać była powinna, niema tego, aby Rugi potroynym Wotowaniem *Forma Judiciaria* odbywały ſię, bo gdy *Lex iubet non diſputat*, poſłuſznym bez explikacyi bydź należy każdemu, a nayſzczegulniey Dyrekcyą Izby maiącemu, bo cytowane ſłowa Prawa, przez JW. Chełmſkiego, iż zaſtępuiący mieyſce Marſzałka Poſeł, iako żeby przyſięgą był obowiązany, pilnie dozierać ma, i nieſkażytelnie ſprawować ſię w czaſie Rugow powinien, mowią za Chorążym Wileńſkim doſtrzegaiącym porządku Prawem nakazanego, nie zaś ſtronnym tłomaczeniem zmienionego, i nieprzyzwoitą applikacyą tego, co niżey dla Izby po rozłączeniu ſię przepiſanym zoſtało tłomaczonego, bo gdyby nakoniec poſzedł był za zdaniem tych, ktorym właściwie, *ſic volo ſic jubeo* przyſtoſować możnaby, ſłuſznie i wyſtępnym i nagannym byłby, a niżeli ſię bydź nim te-

raz czuie, ſtoſuiąc ſię do woli Oſob w liczbie, 137. przeciwko Oſobom 23. pomimo Oſob 8. odmiennie wſzyſtkim zdanie daiącym przewyżſzaiącey. Kiedy zaś proſtym poſłuſzeńſtwem Praw rządzący ſię Chorąży Wileńſki w nadgrodę wiernego Obywatelſtwa, cechą przygany acz niewinney w podanym potomności zażaleniu naznaczonym zoſtał, a tę rowny, bo wſpoł-Kollega wyryć uſiłuie, przed Tobą nayprzod Nayiaśnieyſzy Krolu żali ſię niewinnie cierpiący za to, że wiernie iak ſię należało, był poſłuſzny Prawu, przed Tobą, Ktoryś bolał dawniey nad loſem Oyczyſtey Anarchii; a Ktoremu winien Narod przywrocony Duch rządu w Seymach dochodzących, i w przepiſanym porządku Seymowania, przed Tobą Panem Kraiu, i Oycem Ludu, Ktory naylepiey rozeznać potrafiſz, komu Tytuł Oppreſſyi właściwie ſłużyć może, a zatym komu Palcem Opatrzności za Krola odwiecznie wſkazany *in Subſidium* zſtępować z łaſkawego Tronu, i od przemocy bronić maſz, i powinieneś; żali ſię przed całą Seymuiącą Rzeczą-Poſpolitą, żali ſię mianowicie przed Tobą Przezacny Stanie Rycerſki, kto-

rego wolność i swobody nayświętsze, starganemi zostały, w Sessyach obu pierwszych przez nieład i zgiełk tam wprowadzony, gdzie Prawo iedynie rozrządzać było powinno, a Posłowie mieli za powinność uprzątać raczey, a niżeli pomnażać te trudności, ktore *Activitatem* Seymu zgubnie przedłużały, ktorego poważney spokoyności zmęcenie przez burżliwe swary stało się naywłaściwszą przyczyną. że Głos Manifestanta, iakby na puszczy wołaiącego, niemogł niebydź zgłuszonym, ktorego Powaga, iż tak rzekę zelżoną została w Osobie piastuiącego Laskę, przez bronienie słowy i iestami Dyrektorowi Izby tego Głosu, ktorego On sam iedynym iest i bydź powinien rozdawcą. Zali się nakoniec przed Tobą zacny Rycerski Stanie, na ten niebespieczny przykład gaszenia świecy i gwałtownego z Sekretarzem Seymowym obeyścia się, ktoren smutnych nadal nierządow może bydź hasłem. Gdy zaś dla honoru bardziey Narodu, a niżeli dla obrony krzywdy osobistey przymuszony iest Chorąży Wileński, to na iaw świátu głosić, coby wolał zatopionym widzieć w głębi

wieczney niepamięci z ukryciem przed następną potomnością gorszących Wiek oświecony zamętu śladow; poniewolnie więc i z iak naytkliwszym czułości przerażeniem, przeciwko wszelkim nastąpionym bezprawiom Manifestuie się, i za razem naprzeciwko Manifestowi JW. Chełmskiego, iako niewcześnie i bez przyczyny zaniessionemu, a przeto nie legalnemu Remanifestuie się, znaią ciż z działania swoiego, nikomu innemu, iako samey Potomności i Tobie Stanie Rycerski, świadkowie i Sędziowie społem rzetelnie wyiaśnioney Prawdy, sprawę oddadź winien; do Was przeto z pełną ufnością odwołuie się, Wszego wzywa Sądu, i pod ten poddaiąc się, tyle sobie bespiecznie obiecywać może, ile mu ugruntowana na czystości umysłu dozwala ufność, iż otrzyma wyrok ocalaiący Prawość i nieskażytelność Urzędowania swoiego Approbuiący, Antoni Tyzenhauz Chorąży i Poseł Woiewodztwa Wileńskiego, Starosta Rochaczewski *manu propria in parata Copia porrexit & manu sua supscribsit,*

Puchała,

Lectum cum Actis per Gniewosz.

MANIFEST

J. OO. J. WW. Jchmciów Panów Senatorów, Ministrów, i Posłów, na Seym walny Warszawski zgromadzonych, do Akt Grodzkich Warszawskich Dnia 11. Octobris 1786. Roku zanieśiony.

Actum in Curia Regia Varsaviensi Die Undecima Mensis Octobris, Annô Domini Millesimô Septingentesimô Octuagesimô Sextô.

Ad Officium Actaque praesentia Castrensia Capitanealia Varsaviensia personaliter venientes, Illustres Magnifici Stanislaus Felix Potocki, *Palatinus Terrarum Russiae*, Franciscus Xaverius Branicki, *Supremus Exercituum Regni Dux*, Ignatius Potocki, *Mareschalcus Curiae Magni Ducatus Lithuaniae*, Benedictus Hulewicz, *Notarius Terrestris Vlodimiriensis, ex Palatinatu Czerniechoviae ad Comitia Ordinaria Generalia nunc Varsaviae celebrata electus Nuntius, suis ac aliorum Senatorum & Nuntiorum in Manifestatione infra expressa exaratorum nominibus agentes Manifestationem infrascriptam, Polonice*

idiomate confectam & subscriptam, in teno-re tali existentem.

Na gruncie tylu praw, które w Rzeczypospolitey naszey wolne zdanie i głos Szlacheckiemu Stanowi waruią, a mianowicie przy powadze prawa Roku tysiąc sześćset sześćdziesiąt dziewiątego — *Ratio liberæ vocis* — tudzież Konstytucyi tysiąc siedmset sześćdziesiąt szostego — Ubespieczenie wolnego głosu — a nayszczegulniey Konstytucyi tysiąc siedmset siedmdziesiąt piątego — Objaśnienie *liberæ vocis* — mocą ktorey *pro lege immutabili* mieć chciano, że nikt *in politicis pro libero arbitrio & sensu suo*, choćby też nie na ziazdach publicznych *deprompto* strofowany, aggrawowany, ani do żadnych Sądów pociągany bydź nie może, *ullo prætextu & colore*, nie w celu, uchoway Boże, przerywania, tamowania, lub niszczenia Obrad Seymowych, bo radzibyśmy ażeby z nich, albo szczęście Narodu sprawić, albo nieszczęście odwrócić można, ale w zamiarze bronienia wolnego głosu, a szczegulniey w czasie i mieyscu naywalnieyszego w Oyczyźnie naszey publicznego ziazdu, a to wolnym i niepodległym głosem następuiące czyniemy zażalenie: Połączone w Rzeczypospolitey naszey na Seymach *in potentia sentiendi & dicendi* głośnie z sekretne-

mi wotami dogadzaiąc niewygasłemu ieszcze szlachetności umysłowi, zabiegaiąc skutkom krzewić się mogącego trwożliwości ducha, nie innym zaiste celem, przykładem innych Narodów ten kształt Obrad wolnych i Rzeczpospolita nasza przyięła, tylko aby z iedney strony tamę przemocy, z drugiey podporę słabości założyć. Tym duchem Prawa zagrzani Jaśnie Wielmożni Posłowie, w liczbie osób dwudziestu kilku z Woiewództw, Ziem i Powiatów wybrani, gdy w ciągu pierwiastkowych Seymu ninieyszego czynności, na Sessyi dnia trzeciego Października, iedynie w materyi Rugów przymawiaiąc się, użycia powtórnych i sekretnych domawiali się wotów, z zadumieniem trudności, przeciwności i zupełnego niedopuszczenia żądania i propozycyi swoiey doświadczyli. Znali ciż Jaśnie Wielmożni Posłowie kreski powtorne i wota sekretne utrzymuiący, że Izba Poselska podług wyrażów Konstytucyi tysiąc siedmset sześćdziesiąt ósmego o porządku Seymowania, wszelkie Proiekta i Propozycye *per turnum*, które do trzech razy czynić, gdy tego kto z Seymuiących żądać będzie, a trzeci raz *per vota* sekretne *forma Judiciaria* iak w Trybunałach winna, tym śmieley tey Sądowey domagali się formy, że Izba Poselska w czasie

i postaci Rugów zasiadała, to iest właściwego Sądu ważności Posłów. Jeżeli bowiem ogulność Prawa naymniey Sądowe materye sekretnym wotom podaią. Cóż myśleć? cóż mówić o Sądzie Seymików, który ze wszelkich Izby Poselskiey czynów nayistotnieyszą nosi cechę władzy exekucyiney i sądowey? Przykład ten niedopuszczania wotów powtornych, sekretnych, na decydowanie iednegoż Woiewództwa Seymików, może bydź naywiększym na wolność Kraiową zamachem, bo cóż iest łatwieyszego iako w tych mieyscach, w którychby się śmiałych obr ńców wolności spodziewano, rozdwoić Seymiki, a rozdwoione głośną większością wotów utrzymywać, którey zawsze przeważna strona, przy obfitym nadgród źrzodle, pewną bydź może. Nie zastanawiało Jaśnie Wielmożnych Posłów w domaganiu się o wota powtórne i sekretne przemilczenie Prawa w szczególnym mieyscu i Artykule porządkowania Seymowego o Rugach, gdyż poprzednią a nieodwołaną wolą Prawa Roku tysiąc siedmset sześćdziesiąt szostego znali pod tytułem — Ubespieczenie wolnego głosu — którym to prawem w liczbie wyłączonych wyraźnie materyi, od formy Sądowey nie znayduią Rugów, żadney w domaganiu się wot w powt rnych i sekretnych Jaśnie Wielmożni Posłowie nie

dopuścili się nowości, kiedy na Seymie ty- siąc siedmset siedmdziesiąt Osmego podobne żądanie od Jaśnie Wielmożnych Potockiego, Lubelskiego, i Krzuckiego, Wołyńskiego Po- słów wniesione, lubo doświadczyło przeci- wności zdań, atoli przyięte, i dopiero na proź- źbę starey Laski Marszałka za dobrowolnym Posłów domagaiących się odstąpieniem z u- szanowaniem wolnych Poselskich głosów, załatwione zostało, czego świadkiem i świe- ża powszechnie rzeczy niedawnych pamięć tylu Posłów na tamtym iako na dzisieyszym Seymie obecnych, sam nakoniec Dyaryusz Seymowy, choć w opisach rzeczy mniey iak bywać zwykło dokładny, przeciwnym i na Prawie zasadzonemu i dopiero przywiedzio- nemu przykładowi torem, na ninieyszym Seymie propozycya Jaśnie Wielmożnych Po- słów odporu i przewagi doznała. Co tychże nie do żadnych popędliwości kroków, ale do rozważney doprowadziło determinacyi o- świadczyć *sine discrimine* Seymu żal, czułość i protestacyą, do którey gdy i starszych z Senatu i z Ministerium wezwali, i uprosili Braci, My niżey podpisani, iednym, i spolnym miłości Oyczyny zagrzani duchem, przychylaiąc się do osobnego Manifestu *sine discrimine* Seymu Jaśnie Wielmożnego Kazimierza Rzewuskie- go, Pisarza Polnego Koronnego, Posła Chełm-

skiego,

ſkiego, przy władzy żądania powtórnego *Turnum* i ſekretnych wotów, przy powadze tak iſtotney każdego Seymikuiącego prerogatywy, przy potrzebie tak świętego Prawa, w czaſach gdzie boiaźń, lub nadzieia głośnym wotom ſkutek tamować mogą, przy pewności Rugów, od których dobroć Seymów, iako od wyborów wątpliwych Posłów, zawiſła. Na oſtatek przy konieczności zapobieżenia otwartey łatwości dwoienia w takim nieſkładzie Seymików naprzeciw ubliżeniu Praw wyżey cytowanych i naprzeciw ubliżeniu Propozycyom Manifeſtuiących ſię onym ſtoſownych iak nayſolenniey iak nayuroczyściey Manifeſtuiemy ſię. *Antoni* Xiążę *Ordynat Sułkowſki W. K. G. manu propria. Stanisław Szczęſny Potocki*, Woiewoda Ziem Ruſkich. *Franciſzek Xawery Branicki*, Hetman Wielki Koronny. *Ignacy Potocki*, Marſzałek N. W. X. Lit: *Stanisław* Xiążę z Prus *Jabłonowſki*, Poſeł Poznańſki. *Jan Nepomucen Gurowſki*, Staroſta Kolſki, Poſeł Woiewództwa Kaliſkiego. *Jan Suchorzewſki*, Woyſki Wſchowſki, Poſeł Woiewództwa Gnieznieńſkiego. *Michał Moſzczeńſki*, Poſeł Woiewództwa Gnieźnieńſkiego. *Celeſtyn Czaplic*, Poſeł Wdztwa Kiiow: *Jan Nepomucen Rybińſki*, Poſeł Kiiow: *Zaiączek*, Poſeł Kiiow: *Kon: Janikowſki* Poſeł Kii: *Kaie: Kurdwanowſki*, Po.

ſeł Województwa Wołyńſkiego. *Tadeuſz Błędowſki*, Poſeł Województwa Wołyńſkiego. *Kazimierz Zalewſki*, P. G. Ł. Poſeł Województwa Wołyńſkiego. *Kazimierz* Xiażę *Sapieha*, G. A. Lit: Poſeł Województwa Brzeſkiego. *Adam Moſzczeńſki*, Cho: Win: Poſeł Województwa Bracławſkiego. *Antoni Staniſław* Xiążę *Swiatopełk Czetwertyńſki*, Poſeł Bracławſki. *Jerzy Potocki*, Poſeł Bracławſki. *Wincenty Potocki*, Podkomorzy Koronny, Poſeł Województwa Bracławſkiego. *Adam Rzewuſki*, Poſeł Bracławſki. *Benedykt Hulewicz*, Piſarz Ziemſki Włodź: Poſeł Województwa Czerniechowſkiego. *Jozef* Xiążę *Jabłonowſki*, Poſeł Czerniechowſki. *Antoni Skinder*, Præſes Ziem: i Poſeł Lidzki. *Ludwik Sobolewſki*, Poſeł z Powiatu Lidzkiego, *manu propria. In parata Copia ſubſcripta porrexerunt ac eandem Manifeſtationem Illuſtres Magnifici comparentes his etiam in Actis ſubſcripſerunt.*

Puchała.

Legi juxta Acta *Pluſkwińſki*,

MOWA

J. W. STANISŁAWA GADOMSKIEGO, Podkomorzego Sochaczewſkiego, przy odebraniu Laſki Marſzałkowſkiey w Izbie Poſelſkiey Dnia 3go. 8bris. 1786. Roku. miana.

TE ſą biegu życia ludzkiego loſy, że naſze żądania w pomyślności, lub umartwienia zwykły nas oſadzać Poſtaci.

W tym punkcie walczyły we mnie. ſzczera chęć do iak naycelnieyſzych uſług Oyczyzny prowadząca, która daie czuć ukontentowanie Obywatelſkiemu ſercu; z drugiey ſtrony martwilą troſkliwość, o doſtatek ſil i przymiotów do wykonania przedſięwzięcia; wzmaga ſię ochota, bierze twierdzą determinacyą, gdy łaſkawe ſerca wyboru godnych w Rzeczypoſpolitey Mężów, daią mi miłe rozkazy: abym ſzedł za ich wolą. Podziękowanie i wdzięczność, kt rą obeymuię ſercem, wyrazić uſty nie zdołam. Ale te czynności moie zaświadczać będą, dążąc wraz z wami Panowie moi do celu, który nam dobro publiczne wſkazować będzie.

Odbieram Laſkę z oddawaiącey Ręki Godnego w Rzeczypoſpolitey. Męża, zaſługami i zacnością przymiotów zaſzczyconego, ztąd tym mocniey chęci moie do usług publicznych wſpieraiącą.

Waſzey woli było Panowie moi, zawołać mię do ſtyru tey Praw Swiątnicy, raczcież dzieło waſze czynić ozdobne, okazuiąc: żeście mię raczyli wybrać, na ſkład waſzey ufności, i do wſpierania waſzą pomocą, a tak gdy iednomyślność kwitnąć będzie w tey Praw Swiątnicy, zapewne wyda pożyteczne dla całego Narodu owoce. Dla was ſława i wdzięczność od całego Narodu a dla mnie miła nadgroda w ſłodkiey pamięci, o ſkutecznych dla Oyczyzny usługach zoſtanie.

OZNAYMIENIE

J. K. Mci w Izbie Senatorſkiey o obraniu Marſzałka, przez Jmci Pana KWILECKIEGO, Staroſtę Wſchowſkiego, Poſła z Woiewództwa Poznańſkiego, Dnia 4. Października 1786.

SZczęśliwość Narodu kochaiący Królu, możeż ci milſzą zwiaſtować nowinę, iak tę, która ſię do twoich przybliża życzeń.

Nad wolnym panuiąc ludem pragnieſz iedynie tego, żeby wſzyſtkie czynności publiczne iednomyślności dobra powſzechnego tchnęły duchem.

Miło Ci ieſt Nayiaśnieyſzy Panie temi władać ſercami, które iakby iednym ſpoione ogniwem, ieden cel zamierzaią ſobie, i iako Tobie Miłościwy Krolu ſprzyiaią wiernie, tak do tego które użyteczne ieſt Oyczyznie iednoſtaynie przykładaią ſię dobra.

Jednością więc zdań i chęci tak upragnioną od W. K. Mci wybranym zoſtał do Marſzałkowſkiey Laſki Jmć Pan Gądomſki, Podkomorzy i Poſeł Sochaczewſki. O czym Izba Poſelſka ma ſobie za powinność donieść

przez nas Delegowanych W. K. Mci i Prześwietnemu Senatowi.

Naywyżſzy ten ſtopień w Rycerſkim Stanie okazanym iuż w Rzeczypoſpolitey; należy ſię zasługom.

Nie rozſzerzam ſię z ich wyliczaniem, wiadome W. K. Mci i Prześwietnemu Senatowi, Męża tego tak za granicą, iako i w Oyczyźnie chwalebnie odprawione Funkcye do wielkich czynności, wyſokie w nim łączą ſię przymioty, a mnie na zalecenie Jego będzie doſyć powiedzieć, że trzydzieſtoletni Podkomorzy, Marſzałek Stanu Rycerſkiego ulubiony Gadomſki Stanisław.

MOWA.

J. W. GADOMSKIEGO, Podkomorzego Sochaczewſkiego, Marſzałka Seymowego przy złączeniu Izby Poſelſkiey z Senatorſką Dnia 4go. 8bris Roku miana.

STawa Stan Rycerſki w obecnośći Króla i Senatu, światłem i przewodnictwem prowadzony Prawa, przynośi i okazuie winny oczom i Sercu Łaſkawego Krola hołd wierności, czytay go mądry Krolu w ſercach Obywatelów ſzczerością ryſowany.

Stawam Nayiaśnieyſzy Panie przed Tronem Waſzey Krolewſkiey Mośći, tłomaczem myśli i żądania Stanu Rycerſkiego. Ten prac i usług publicznych, pragnie mieć za nadgrodę, uſzczęśliwienie wſpół-Obywatelów i Ziomków ſwoich, użytek całey Oyczyźnie za sławę, a tym ſpodziewaiąc ſię podobać Oycu Oyczyzny, w ſercu iego za prawą zasługę.

Tu pozwól Nayiaśnieyſzy Panie, niech mi ſię godzi wyrazić Wſpaniałość Maieſtatu Twego. Patrzą wielu abſolutnych Monarchów na ſchylone poddanych ſwoich kar-

ki, przygięte niewoli iarzmem, tych otaczaczaią Maieſtat ofiary Obywatelów, złożone na Ołtarzu, który im częſto nędza i boiaźń wyſtawia wymuſzeniem, ięczeniem i iadem ſerc ludzkich naſypane kurzą im ſię kadzidła. Ty Naſz Monarcho widziſz miłym ludzkości okiem, że wolnego Narodu ſerca, przywiązaniem i winnym Maieſtatowi reſpektem prowadzone, naywyżſzą i naymilſzą w naturze Maieſtatu Twego czynią Wſpaniałość. Poznay nas ſobie zniewolonych, bo ſprawiedliwość Twoia w ſądach, łaſkawość w czynnościach, ſtaranność o dobro powſzechne Obywatelów, dozór utrzymania Praw i Rządu, te ſą iedyne ogniwa któremi krępuieſz ſerca Obywatelów.

Naywłaściwſzy dla Narodu Królu, bo z łona Oyczyzny na Tron przenieſiony, te miłe Twoiemu Sercu oświadczamy żądania, że chcemy poprawić co wyſzło z kluby dobrego Rządu, ſtanowić co bydź może z uſzczęśliwieniem Rzeczypoſpolitey, a day Boże wyprowadź nas z ruiny upadku, który dał wzroſt nieprzyiaciołom naſzym. Czytay to Miłościwy Panie w twarzach i ſercach Stanu Rycerſkiego, że maią chęci Patryotyczne z myślą Twą Oycowſką zgadzaiące ſię, ochotę nieſpracowaną bydź użytecznemi Oyczyźnie, nic nas nie uwiedzie, poydziemy za my-

słą Twoią, gdzie nam dobro publiczne wſkazować będzieſz, mamy doſtateczne ſwtatło w czynnościah, rozęznamy w pośrzód nas ambicyą z prawą gorliwością, prywatę z Patryotyzmem, właſności intereſs z dobrem publicznym, niech ci ſię tym podobamy, czuiemy przywiązanie złączone z reſpektem dla Maieſtatu; w tych ſentymentach utwierdzonym pozwól Miłościwy Panie ucałować Łaſkawą Rękę Twoię.

MOWA

J. W. Jmci Pana ZALESKIEGO, Piſarza Grodzkiego Łukowſkiego. Poſła z Woiewództwa Lubelſkiego, podczas przymawiania ſię, o Elekcyą Aſſeſſorów do Sądów J. K. Mci Zadwornych, w Izbie Senatorſkiey miana.

TA Swiątyni Prawodawcza, w której przed Maieſtatem twoim Nayiaśnieyſzy Panie znayduiemy ſię, nie tylko nas mieć powinna czułemi w ſtanowieniu Praw dla Kraiu użytecznych; lecz równie w niey troſkliwemi nam znaleść ſię należy, aby dotąd ſtanowione Prawa w nienaruſzoney zoſtawały mocy, i w ściſłey były exekucyi.

Nie należy nam ſobie władzy Prawem pozwoloney dobrowolnie uymować! Punkt wolnego obierania Sędziów, nayprzyncypalnieyſzym ieſt naſzym intereſſem, i zaſadą wolności. Lecz ſkoro zgromadzone Rzeczypoſpolitey Stany, o Prerogatywy ſwoie, mniey dbaiącemi pokazaćby ſię chciały; ſłuſznie w tenczas wyiść powinien z mieyſca poniewierki, na mieyſce władzy i poſzanowania; zna-

na' ieſt dobroć twoia Nayiaśnieyſzy Panie całemu Narodowi. Przeświadczyłeś iuż każdego w ſzczegulności Poddanego ſwoiego; że w Panowaniu ſwoim niechceſz poſiadać chęci, abyś Naród ſwóy wyzuł z Prawa wolności, bo do tych czas iużby iey i śladu nie było; owſzem w ſtanie ieſzcze rowności, bliſkim iuż będąc Tronu tego, który teraz Nayiaśnieyſzy Panie poſiadaſz, czyniąc relacyą, o Uſtawach na Seymie *Convocationis*, tey Ziemi, z ktorey byłeś Poſłem, donioſłeś wſpół-Ziomkom ſwoim, iż Rzeczpoſpolita poznała z doświadczenia, że byle Król ſobie dobrał Hetmanów, Podſkarbich, Kanclerzów, do upodobania ſobie iedynie wiernych, może pod ich imieniem abſolutnie i deſpotycznie rządzić; więc podzieliła Rzeczpoſpolita tych Miniſtrów, między kilkanaście Oſ b Donioſłeś i o tym, że Kanclerz ieden tylko *Superſtes* czterdzieſtu lat na ſławę, i wdzięczność zarabiaiący, podzielił wielowładność ſwoią z Aſſeſſorami. Widziałeś iuż krotki ſwóy moment bawienia ſię w ſtanie rowności; przecież zoſtawiłeś przykład gorliwości twoiey! Oświeciłeś wtenczas Naród, nad którym dziſiay panuieſz, iak troſkliwym bydź powinien o Prerogatywy ſwoie. Daieſz i teraz poznać, że tyle do Maieſtatu twego przywiązanych ſwobody nawet

ſwoie, w ręce twoie ofiarować gotowych, tak mądrze i łaſkawie zarządzaſz; że mniey tą ofiarą władaiąc, a więcey Narodu ſwego przychylnością cieſząc ſię, po długim ſwoim Panowaniu w Prawach wolności ten Naród zoſtawić pragnieſz.

Rwie ſię i moie ſerce z przywiązaniem do Waſzey Królewſkiey Mości, nie z cechą podchlebnego wyrazu, ani w nadzieię łaſk Królewſkich, gotowe ieſt nieść na ofiarę, to co mu ieſt naymilſzego. Lecz w tym punkcie radzi boiaźń, i wſtrzymać ſię każe, aby ta ofiara powoduiącego ſię Narodu, po długim twoim Panowaniu nie przemieniła ſię w własność dla naſtępuiących Królów. Byłoby to oczywiſtą pogardą Praw, pod Panowaniem Waſzey Królewſkiey Mości uſtanowionych, aby iaſne ich brzmienie tłumaczeniu podpadało! Daią ſię widzieć zdania, które z wyboru Aſſeſſorów, ſobie ſłużącego wyzuć ſię w ręce Waſzey Królewſkiey Mci uſiłuią upoważniaiąc Prawo 1776. Roku pod Tytułem: *Powinności i władza Departamentów folio* 19. w te uſtanowione słowa: *Departament baczność mieć będzie, aby Aſſeſſorye podług obmowy Konſtytucyi 1766. miały ſwoich Aſſeſſorów i powinności dopełniali.* Wyraz słów tych nie niſzczy wyraźnego Prawa w Roku 1775. uſtanowio-

nego, owſzem chce, aby Kanclerze dawnym zwyczaiem, z Oſoby ſwoiey iedney, Sądu nieſkładali, lecz żeby Aſſeſſorye, podług obmowy Konſtytucyi 1766. nie tylko Kanclerza *cum natis Aſſeſsoribus*, ale też i obranych miały Aſſeſſorów: wſzakże Aſſeſſorowie, z liczby tyle Kandydatów nominowanych, od Roku 1764. zaczęli bydź na Seymach obierani, ſpoſobem Kommiſſarzów Woyſkowych, i Skarbowych! gdzież ta władza Departamentowi ktoremu udzielona? aby w czaſie Seymu agituiącego ſię, mógł baczność dawać na dzieła Rzeczypoſpolitey? Konſtytucya 1766. Królom nominować w czaſie Seymu Aſſeſſorów, pozwoliła; a Departamenta w czaſie Seymu, w władzy ſwoiey uſtaią, więc żadney baczności dawać nie mogą. Dwa należało w Konſtytucyi 1776. umieścić punkta; pierwſzy, aby wyraźnie Konſtytucyą 1775. zniosł, iżby Aſſeſſorowie nie ſpoſobem *Conſilii Permanentis* obierani byli. Drugi, przydać władzy Departamentowi aby dawał baczność w czaſie Seymu, tak na nominowanie, iako i obieranie Aſſeſſorów, coby było rzeczą niepraktykowaną: a zatym Konſtytucya w iaſnych ſwoich wyrazach 1775. Roku, każe mi zoſtać przy zdaniu na Elekcyą Aſſeſſorów ſpoſobem *Conſilii Permanentis.*

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego MARSZAŁKA Seymowego, Dnia 16. Miesiąca Października Roku 1786.

GDy na dniu onegdayszym wszczęta iuż była kwestya, o Elekcyi Assessorow Sądow Zadwornych, i żądano deklaracyi czyli ta nastąpi? mam honor donieść, i upewnić Prześwietne Stany: że nieomylnie przedsięwziętą będzie. Lecz że ta kwestya zrodziła drugą, z zapytaniem: *qua methodô* taż Elekcya ma bydź dopełniona? Uczynił się Rekurs do powszechney dla Nas wszystkich, skazowki Prawa. Gdy w Prawie 1775. znayduie się przepisany sposob obierania Assessorow, *eadem methodô*, iak są obierani Konsyliarze Rady, a gdy w poźnieyszym Prawie 1776. znayduie się wyraz tychże Assessorow mieć chcący, według Prawa 66go tu dzielą się zdania, ktorym z tych dwóch sposobow, czyli przez kartki iak w Konstytucyi 66ti, czyli sposobem Rady iako 75to. ma się odprawować ta Elekcya. Reguła ta: *ultima ligant*, zdaie-się mówić, za sposobem

Elekcyi przez kartki, iako wyraz *in* 66to *Anno.* Ze iednak słyszeć daią się wielu zdania, oboiętność i nieiaką ciemność upatruiących w ostatnim Prawie 66ti, w tym razie, Krol Jegomość Pan Nasz Miłościwy dał nowy dowod, iako nad wszystko preferuie to, co tylko może odsuwać zawady Obrad Seymowych, a zatym dobra publicznego. Kładzie na stronę Nayiaśnieyszy Pan i tę uwagę, iż część nieiaką prerogatywy swoiey zdaie się tracić, którey mu 1766. Roku Konstytucya, przepisuiąc, aby z nominowanych przez Krola Kandydatow wybierani zostali Assessorowie, dozwala. Ale takowe osobiste ofiary dla Oyczyzny, iuż prawie dla niego stały się zwyczaiem. To bardziey zastanawiało Nayiaśnieyszego Pana, że sposobem w Prawie 66ti przepisanym, iedney godziny Elekcyą Assessorow możnaby odprawić, a sposob Elekcyi taki, iaki iest Rady Nieustaiącey, przechodzenie do pisania Kresek koniecznie dni kilka zaymuie; i dla tey przyczyny życzył J. K. Mość, aby sposob 66ti, iako bez porownania bardziey skracaiący czynność, był preferowanym. Jednak mam to zle-

cenie od Nayiaśnieyſzego Pana, że ieżeli nieodſtępne byłoby żądanie Jchmościow Seymuiących, aby Elekcya Aſſeſſorow udziałaną zoſtała według Prawa 75ti, to ieſt ſpoſobem Rady, że *in tali ſuppoſito* preferuie J. K. Mość i tym ſpoſobem odprawić Elekcyą, nad to zmartwienie ſwoie, i wſzyſtkich rownie myślących, któreby koniecznie wyniknąć muſiało, z przewlekłych kontrowerſyi ſtratę czaſu czyniących, a przecież w teraźnieyſzey poſtaci Naſzey ieſzczeby legalney decyzyi w tey Izbie uczynić nie można; a zatym iak tylko uſłyſzę ieżeli *ad methodum* 66ti powſzechna nie zaydzie zgoda, tak zaraz zwoli J. K. Mości ogłoſzę przygotowanie do Elekcyi Aſſeſſorow według formy 75ti, z tym tylko warunkiem: że ponieważ iuż ſą drukowane regeſtra do Elekcyi Kommiſſarzow Skarbowych, te pierwiey odbyte zoſtaną, a tym czaſem przygotuią ſię drugie do Elekcyi Aſſeſſorſkiey. Ze zaś tak trzymać należy po każdym Seymuiącym, ſzczerze dobro publiczne kochaiącym, iż we wſzyſtkich materyach do tego dążyć będą, aby ſkracać i ułatwiać przynaymniey w czaſie przy-

ſzłym

ſzłym, cokolwiek ieſt daremną ſtratą tak drogich a krótkich momentow Prawodawſtwu naſzemu zoſtawionych, więc oświadcza przez uſta moie Nayiaśnieyſzy Pan nadzieię ſwoię; iż ſame Prześwietne, teraz Seymuiące Stany, zechcą poſtanowić nowe Prawo ialne, iak maią bydź w przyſzłym czaſie w naykrótſzym ſpoſobie odprawiane Elekcye Aſſeſſorſkie Sądow Zadwornych Oboyga Narodów.

ZAGAIENIE SESSYI

Przez J. W. GADOMSKIEGO, Marszałka Seymowego, w Izbie Senatorskiey Dnia 17. Października 1786. Roku.

TA była wola Stanu Rycerskiego, że prowadzeni wolnością upodobania swego, raczyli mnie osadzić na czele swoim, przez piastowanie Laski Marszałkowskiey.

Dla nich wdzięczność w sercu moim, będzie *ultimum moriens*, a dopełniać obowiązkow Prawa, i Obywatelstwa, usilne w czynnościach staranie.

Upoważa Nayiaśnieyszy Pan, ten Urząd moy ufnością swoią, ustawiczne czyniąc mi zapewnienie, że chętnie zawsze łączyć pragnie zdanie i czynności swoie, z zdaniem Stanow Rzeczypospolitey, gdzie tylko okoliczności okazywać będą uszczęśliwienie Narodu.

Słodko mi było na dniu wczorayszym, bydź tłómaczem serca i woli, Nayiaśnieyszego Pana; z ukontentowaniem donosiłem Prześwietnym Stanom; że Nayiaśnieyszy Pan, przewiduiąc u-

tratę czaſu poświęconego do Obrad, na traktowaniu o ſpoſobie obierania Aſſeſſorow, chętnie przychylił wolą ſwoią, do woli żądaiących tey Elekcyi, *ad mentem* Konſtytucyi 75ti... Spodziewam ſię że wſpominać z wdzięcznością Jego Oycowſkie myśli, *ut ſit bene Patriæ*, każdy czuie w ſercu, miłym obowiązkiem.

Dziękuię W. K. Mości Panu M. Miłł: że wolnemu Narodowi panuiąc, daieſz tak święty przykład, właſney odſtępuiąc woli, tam gdzie naymnieyſza ciemność Prawa, nie dogadza Narodowi iaſnym przeświadczeniem.

Jeſt zamiarem Twoim Nayiaśnieyſzy Panie, ieſt wolą Twoią wchodzić w ściſłą kalkulacyą, momentow wyznaczonych do Prawodawſtwa, w potrzebach Kraiowych; tey ſię poddaię, ſkracaiąc mowę moią, i upraſzam, racz dozwolić Miłościwy Panie, przyſtąpienia do Elekcyi Kommiſſarzow Skarbowych na dniu wczorayſzym oświadczoney.

MOWA

JW. Jmci Pana SWIEYKOWSKIEGO, Posła Kijowſkiego w Izbie Senatorſkiey, Dnia 23. Octobra 1786. Roku Miana.

NAYIAŚ: KROLU! PANIE MOY MIL: PRZ: RZEPLTEY ZGROMADZ: STANY.

MIlczeć tam gdzie wewnętrzne przekonanie mowić obowiązuie, nie mowić tam gdzie powinność dobrego Obywatela, gdzie litość nad uciemiężliwym Wſpoł-Braci Naſzych Stanem, o ratunek, o ulgę wołać każe, ieſt to nie mieć naymnieyſzey czułości, ieſt to oſzukiwać zaufania Wſpoł-Obywatelow, ktorzy nam loſy ſwoie powierzyli, ieſt to nakoniec bydź złym, i nieużytecznym Oyczyzny ſwoiey Synem.

Za takim idąc przeświadczeniem, nioſę do Ciebie Nayiaśnieyſzy Panie, i do Was Seymuiące Rzeczypoſpolitey Stany, zażalenia Obywatelow Woiewodztwa Ki-

iowſkiego na Woyſko Roſſyiſkie w tymże Woiewodztwie konſyſtencyą maiącę. Gdzież ma ſzukać nieſzczęśliwy Obywatel wſparcia w ſmutnym ſtanie ſwoim, ieżeli nie w Oycowſkiey dobrego Krola ſtaranności, ieżeli nie w ſercach Wſpoł-Obywatelſkich? Ktoż go zaſłonić potrafi od gwałtow, i uciemiężliwości obcego Woyſka, ieżeli Ci, ktorzy Braćmi iego ſię zowią, na uciſk, i nieſłychane tegoż Woyſka zbytki głuchemi ſtaną ſię? Do kogoż ſię ma udać zgnębiony Obywatel, ktoren ſwey właſności, ſwego maiątku, ſwego domu, ſwey nareſzcie beśpieczeńſtwa Oſoby nie ieſt pewnym, ieżeli nie do Was Zgromadzone Rzeczypoſpoliey Seymuiące Stany.

Ty Nayiaśnieyſzy Panie ktorego ſłodkie wyrazy wiecznie w ſercach Wolnych Polakow z rozrzewnieniem odzywać ſię będą, *Rex datus oppreſſis in ſubſidium*, poday łaſkawą Rękę wołaiącym do Tronu Twego o ratunek nieſzczęśliwym, uciśnionym Woiewodztwa Kiiowſkiego Obywatelom. Przyrzeczenie Twoie Miłościwy Krolu, dołożyć ſtarania, aby przynieść ulgę ich loſowi, iako dało poznać troſkliwą czułość Waſzey Krolewſkiey

Mości o dobro każdego Obywatela, tak mi daie dziś Prawo naygłębſze u Tronu Jego złożyć prożby, abyś tak łaſkawe przyrzeczenie ſkutkiem iuż ſtwierdzić raczył.

Do Was Zgromadzone Rzeczypoſpolitey Stany wołam, raczcie ſię ulitować nad loſem Wſpoł-Braci Waſzych, którzy w ten czas kiedy Wy w miłey ſlodkiego pokoiu zoſtaiecie zaciſzy, oni pod nayſrożſzym obcego Woyſka ięczą iarzmem; nie ſąż to Bracia? nie ſąż to Wſpoł-Obywatele Waſi? Ich los nie powinienże ſię ſtać wſpolnym loſem Waſzym? ich krzywdy niepowinnyż i Was wzaiemnie dotykać.

Jakaż ważnieyſza może Nas zaſtanawiać materya, ieżeli nie ta, ktora ſpokoyność, ſzczęśliwość dwoch tak wielkich decyduie Woiewodztw, lub też oſtatnią ich ruinę, kiedy zimna nieczułość, ſprawiedliwey o ich krzywdy troſkliwości, w ſercu Waſzym weźmie mieyſce.

A gdy głos uciśnionych, głos o pomoc do Was wołaiących Wſpołobywatelow do ſerca Waſzego nieprzeydzie, niechże nikogo niewprawia w zadziwienie, iż O-

bywatel od całego opuſzczony Narodu, znikąd wſparcia, znikąd ulgi niemaiący, w rozpaczy duſzy ſwoiey zawoła. =

„ I za coż opłacam Podatki, za coż
„ wydziałem maiątku mego utrzymuię
„ Kraiowego Zołnierza, kiedy w domu
„ moim nieznam beśpieczeńſtwa, kiedy
„ mnie obcy gnębi, i ucifka, kiedy moy
„ maiątek, moia własność bezkarnie iego
„ ſtaią ſię łupem? I taż to ma bydź pre-
„ rogatywa Wolnego nazywać ſię Oby-
„ watelem Narodu, aby w ucifku znikąd
„ niemieć wſparcia, aby bez nadziei po-
„ lepſzenia loſu ſwego znoſić naywięk-
„ ſze gwałty, aby widzieć Braci ſwoich
„ niewzruſzonym patrzących okiem na
„ krzywdy tych, ktorych Wſpoł-Oby-
„ watelami ſwemi zowią: Mamyż ie-
„ ſzcze Rząd? mamyż Prawa? ieſteśmyż
„ ieſzcze Polakami? nieczułość Wſpoł-
„ Ziomkow moich przekonywaćby mnie
„ raczey powinna, że niemaſz iuż Rzą-
„ du, ktorenby zaſtaniał od gwałtu O-
„ bywatela, kiedy Rada Nieuſtaiąca ma-
„ iąc ſobie beśpieczeńſtwo Kraiu, i moc
„ traktowania z Poſtronnemi powierzo-
„ ną, nieczułą ſię okazała o krzywdy,
„ i ucifk Wſpoł-Ziomkow, niemaſz Praw

„ ktoreby iego ſtrzegli ſwobod, niemaſz
„ nakoniec Polakow, kiedy krzywda
„ naſza ſtaie ſię dla nich rzeczą obcą,
„ rzeczą wcale oboiętną.„ Tak mowić
będzie uciemiężony, i od Narodu opu-
ſzczony Obywatel, a narzekania iego,
rozpacz, w oczach świata całego uſpra-
wiedliwiać powinna.

Dopełniam obowiązku czułego Po-
laka, dopełniam Inſtrukcyi Woiewodz-
twa mego, mowiąc za Obywatelami
Kiiowſkiemi. Bydź może, że Mowa
moia żadnego od nich niepotrafi im zy-
ſkać wſparcia, lecz ta uwaga możeż we
mnie przytłumić głos wewnętrznego
przekonania, ktòre mi każe przy ſpra-
wiedliwości bydź śmiałym. Niech głos
moy będzie bezſkutecznym, niech ſię ſta-
nę offiarą powinności Obywatelſkiey, ta
mi przynaymniey zoſtanie ſłodycz, że
przyſzedłſzy do Woiewodztwa mego,po-
wiem Wſpoł Ziomkom moim, mowiłem,
wołałem za Wami do Braci, do Wſpoł-
Obywatelow Waſzych, lecz ſerca Ich
znalazłem głuchemi na gwałty, na ucie-
miężenia, ktore cierpicie, a wdzięcz-
ność ktorą za to w Duſzach ich znaydę,
ſowitą dla mnie ſtanie ſię nadgrodą.

PRZYMOWIENIE SIĘ.

Do Rezolucyi Rady J. W. Adama RZEWUSKIEGO, Posła Bracławskiego, na Sessyi Dnia 23. Octobris w Izbach złączonych miane.

RZądy Narodów częstokroć pomimo nayłepszego ich Prawodawstwa odmienną szczęścia i złych losów postępuiąc koleią, są tylko smutnym świadectwem, i obrazem przemocy czasu, i ograniczonego dowcipu ludzkiego. Tak się podobało niedościgłey w wyrokach swoich Opatrzności, aby skład Rządu Naszego w naydalszych Krain stronach, zecią wspominany i głoszący sławę i potęgę Narodu, do tego poniżenia przyszedł kresu, że odważnie w nim mówić prawdę, stało się martwym brzmieniem, lub nieszczęściem tego który ią głosi, a Obywatel który maiąc swą duszę złożoną na łonie Oyczyzny, nie wzdryga się przekładać iey śmiało zamachy na nią czynione, odbiera w zysku podeyrzenie, iż nienawiść prywatna mową iego kieruie, i że niesłusznie sobie przywłaszcza Imie dobrego Obywatela i Praw Obrońcy.

Lecz czyliż te uwagi potrafią zagłuſzyć głos ſerca, który mnie każe bydź odważnym, cnotliwym i rzetelnym. Nię, znam to, i czuię, że prawda którą powiem, dla mnie ſzkodliwa, pożyteczną wſpół-Ziomkom moim koniecznię bydź powinna, myśl zaś ta, iż mógłem onym cokolwiek zmnieyſzyć ich nieſzczęścia, czyliż mi rany zgryzot moich zagoić? czyliż ucifki oſłodzić nie zdoła? Niewolnik tylko ſię lęka, i ſam przed ſobą wyznać ſię boi, że to iarzmo kt re go gniecie, ieſt mu przykre; ale wolny człowiek nię umie nieſławą ſwoią teraźnieyſzą kupować ſobie ſzczęśliwość przyſzłą, mówi odważnie prawdę, bo mu daie oręż Prawo, bo mu ieſt tarczą cnota iego i niewinność, a wieńcem wiernie dopełniony obowiązek.

Prawo 1775. Roku, które mniemaiąc znieść nieporządek, porządną nam z czaſem niewolą dać może, uſtanowiło Radę Nieuſtaiącą, dało iey wſzelki kolor udzielney władzy, który zamienić ſię w iſtotę oney łatwo może i iuż poczyna.

Cóż albowiem dla Juryzdykcyi Kraiowych ſą Rezolucye Rady? ieżeli nie wyrokiem Prawa; Nikt mnie tu nie zawſtydzi, gdy powiem, że świadkiem nie raz ſam byłem, iż Rezolucya Rady, wſpak Prawo tłomacząca,

lub zręcznie usuwaiąca, więcey wagi u Sądu znaydowała, nąd iasne i wyraźne Prawo.

Ta Magistratura, która między Seymem a Seymem odbiera od wszystkich Juryzdykcyi doniesienie o ich czynnościach, która może upominać Urzędy, nadtó iest straszna, aby iey wyroków choć przeciwnych Prawu nie sluchano. Ta iest nieszczęśliwa własność człowieka, iż częstokroć więcey go obecna przeraża władza, niż odległa trwoży kara, za uleganie przemocy.

Trudno więc, owszem niepodobna, aby Rada Nieustaiąca z samego ustanowienia swego nie była szkodliwą Narodowi, bo albo przestępuie granicę władzy, sobie położożone, wtenczas nie ma niczego, czegoby się Obywatel lękać nie miał, albo się w onych zamyka, wtenczas iest martwą i nieczynną, a Magistratura utrzymywana kosztem publicznym gdy nic nie działa, staie się ciężarem Kraiowym.

Niech będzie w moiey Oyczyźnie kilkanaście Praw iasnych i porządnie ułożonych, niech tak chwalebne ustanowienie Kommissyi Skarbowey i Departamentu Woyskowego, w swoiey trwaią zawsze całości, nie będzie miał Prawa wtenczas Obywatel na Rząd się uskarżać. Ta mara, którey się ustawnie lęka wolność, upadnie Rada Nieusta-

iąca, przemoc nie będzie śmiała przystąpić do domu Obywatela, którego ręka Rządowa broni i zasłania, a spokoyność i szczęśliwość każdego, naywiększą pochwałą i dowodem będzie dobrego Prawodawstwa.

Lecz gdy o Radzie w ogulności mówię, zdawałbym się prożno na wiatr tylko rzucać pociski, gdybym przy zdaniu sprawy z dwuletnich iey czynności nie okazał Wam Prześwietne Rzeczypospolitey Stany, z iedney strony nie dla pożytku Kraiu wydany Fundusz na *extra* ordynaryine potrzeby, z drugiey złe i nieprawne rozrządzenie Remanentu Skarbowego, tu iey Rezolucyę dla Osoby pisane, i do Osoby do okoliczności szczegulney, a nie do rzeczy stosowne, tam iey nieczułość na skargi Obywatelów konsystencyą zagranicznego żołnierza srodze uciśnionych, wszędzie zgwałcone granice iey władzy, wszędzie szkodę Narodu, co tak iest ściśle z sobą złączone, iż drugie iest zawsze pierwszego wniośkiem i dowodem.

Nie wiem, iakąbym od Rady zyskał odpowiedź, gdybym się iey zapytał, na co iest iey powierzony Fundusz na *extra* ordynaryine potrzeby? Piękny iest zaiste cel Prawa, które w chwilach spokoynych nawet, na przyszłe klęski Kraiu ma iuż gotowe lekarstwo i obronę, lecz grosz od Obywatela

przeznaczony na obronę przypadkowych nieszczęść, ktòremi zagniewane Niebo Narody dotyka, zaſpokaiać długu prywatnych Oſòb nie powinien. Wſzelkie pretenſye do Skarbu Rzeczypoſpolitey od nieyże ſamey rozſądzone, od niey Funduſz morzący iey długi wyznaczone podług Prawa miewaią. Niedawny tego widzieliśmy przykład, gdy dług Xiążąt Radziwiłłòw Sukceſſoròw, i Hrehorego Ogińſkiego od Rzeczypoſpolitey w Stanach zgromadzoney, za prawny i ſprawiedliwy uznany, wyrokiem teyże Rzeczypoſpolitey zupełnie otrzymał zaſpokoienie. Nie umykam wiary godnym Mężom Jaśnie Wielmożnym Brühlowi, Kickiemu, Koſſakowſkiemu, i innym, i chętnie zezwalam, iż żądanie ich o oddanie ſobie pieniężney należytości mogło bydź po części ſprawiedliwe, lecz gdy Rada zalecała Kommiſſyi Skarbowey wypłacenie żądanych ſumm, weſzła w rozpoznanie ſprawy, oſądziła ią, i nakazała nawet nieodwłoczną exekucyą; ażeby zaś rzecz iaką poznać, o niey ſądzić, iey loſem ſtanowić, trzeba bydź na to Sądowniczą Magiſtratura, iaką bydź Radzie Prawo wyraźne broni.

Gdybym nie był Obywatelem, gdybym nie był żołnierzem, gdyby dola Oyczyzny moiey nic wcale do ſerca mego nie mòwiła, iako człowiek proſtego tylko rozſądku

światłem obdarzony, zdrętwiałbym czytaiąc ten niby polepszony Etat Woyska, który zdaie się tym właśnie napisany celem, abyśmy przed ogromem innych Narodów pełzli zawsze słabi i niedołężni. Inne kraie myślą o mocy Woyska, my o iego kształtnym ubiorze, tamte o powiększenie Gemeynów, my o liczbie Officyerów, te o doskonałą umieiętność służby Woyskowey, my tylko o zewnętrzney Woyska ozdobie. Cóż się ma znaczyć te powiększenie Officyalistów w Departamencie Woyskowym? cóż tych czterech Kancelarzystów do dawnego Sekretarza i Archiwisty przydanych? cóż utworzenie nowych Majorów i Adiutantów do Brygad Kawaleryi Narodowey? cóż ten dochód Brygadyerom wyznaczony na *extra* ordynaryine potrzeby? wszystkie zupełnie opatrzywszy. W iednym dniu gardzi Rada Prawem, w drugim go stanowi; wyznaczenie Officyalistów Departamentu Woyskowego należy podług Prawa do Hetmanów tylko, Rada odrzuca Prawo, i sama stanowi czterech Kancelarzystów. Ażeby nowe Urzędy a zwłaszcza czynne tworzyć, trzeba na to Konstytucyi iednomyślną zgodą udziałaney, Rada bez Seymu pisze Prawo, stwarza Generała Kawaleryi, Generała Infanteryi, Generała Kwatermistrza, daie Brygadom Maiorów i Adiutantów, ró-

wnie hoyna w rozdaży Woyſku Officyerów,
iak w trwonieniu Skarbu Publicznego. I na
cóż ſię zda Narodowi bydź o całość ſwo-
bòd i Kraiu ſwoiego troſkliwym? na cóż ſta-
nowić Prawa? gdy ie Rada iuż nie tłuma-
czy, lecz znoſi, gdy Skarb Publiczny, ktòry
ieſt Narodu całego a nieprywatnych Oſòb
właſnością, przez uſtanowienie nowych U-
rzędòw, przydanie niepotrzebnych ozdòb
Woyſku, ſtać ſię może ſzczegulnych Offi-
cyerów zyſkiem. *Publicam Magnificentiam
depopulatur privata luxuries*, mòwi wymo-
wny ſtarożytności Dzieiopis. Nakazuie Pra-
wo, aby ſtan Woyſka był polepſzony po-
mnożeniem głòw Gemeynòw w Woy-
ſku, depce Swiętą Narodu uſtawę Ra-
da, nie powiękſza ſię Liczba Woyſka, za-
miaſt Rycerzòw zdolnych do boiu, widzę
nie małe ſummy wyłożone na Rekwizyta
Łazaretowe, na wozy, ſztandary, kotły, nie-
zmiernym koſztem drobne kupuią ſię porząd-
ki, nic ſiły Woyſku, nic podpòr Narodowi
nie przybywa. Jakiegoż Obywatela ſerce nay-
czulſzym ſię nie przeniknie żalem? powzią-
wſzy niewątpliwą z Tabelli rozrządzonych
ſuperat wiadomość, iż trzykroć kilkadzieſiąt
tyſięcy na pomnożenie głòw Gemeynòw w
Woyſku obròcony mògłby był znaczną część
nieopatrzonych dobrze granic Oyczyzny okryć,

i od corocznie prawie w Kraiu naſzym wydarzaiącey ſię klęſki powietrza, ſkutecznie zaſłonić. Czucie ſerca w tym momencie ſilnieyſze ieſt nad chęć moią; chciałbym milczeć przez boiaźń aby pochwała moia nie była podeyrzaną, gdy mnie iednoż powołanie, krew i ſzacunek łączy z tym, pod ktòrego okiem uczę ſię bydź cnotliwym: gdyby nie godnego Senatora tu przytomnego Jaśnie Wielmożnego Woiewody Ruſkiego przezorna i pracowita o los ſwoich wſpòł-Obywatelòw troſkliwość, gdyby nie ta miłość Oyczyzny ktòra wſzyſtkie ſkłonności duſzy iego poſiadłſzy, do nowych coraz ofiar dla Kraiu zagrzewa go i pobudza, od dwoch ſtron Kraiu zaięte i ſzerzące ſię powietrze nayokropnieyſzeby mu przynioſło nieſzczęście. O! godzien pomyślnieyſzych Rzeczypoſpolitey czałòw Mężu! żadnym podchlebſtwem uſt moich nigdy ſkalanych nie miałem; przyimiy więc ten hołd, ktòry prawda przez uſta moie nieſie Obywatelſtwu twemu; nie gardź tym zapałem mey duſzy, ktòra wielbiąc twòy przykład naśladować go pragnie. Naywiękſza rozkoſz cnotliwego ieſt widzieć podobnych ſobie. O! bodayby działa cnoty i męztwa zwyczayne w Narodzie moim bydź mogły, wtenczas imie wolnego Polaka droższeby było niż tytuł Krola całego świata.

Trze-

Trzeba więc dla ſamego odparcia tych nieſzczęść, ktòre na nas Opatrzność przeſyła, pomnożenie Woyſka, trzeba na to obracać Remanenta Skarbowe, trzeba na to Funduſze wſzyſtkie oddać, trzeba powiękſzyć liczbę żołnierzy, nie liczbę Officyerow, nie nakładem niezmiernym nabyte wyznaczać Woyſku wozy, małe mundury, medycynę, i Trębaczow.

Z żalem przeſtaię mowić o naycelnieyſzym zaſzczycie Imienia Polſkiego, o Woyſku, abym przyſtąpił do roztrząśnienia innych błędow Rady Nieuſtaiącey. Uwłaczałbym wierze godnych Mężow delegowanych do Examinu czynow Radnych, zmordowałbym długą wymową cierpliwość waſzą Prześwietne Rzeczypoſpolitey Stany, gdybym każdą z oſobna Rezolucyą Rady uſzczegulniał; nie zaniedbam w Izbie Poſelſkiey o Rezolucyach Rady przeciwnych Prawu mowić, i ſtoſowny do ich uchylenia podać proiekt, tu tylko iedną wymienię, ktora was Prześwietne Stany przekona, iak zręcznie niby z niechcenia wdaie ſię Rada w Sądownictwo.

Kredytorowie Xiążęcia Ponińſkiego Podſkarbiego zyſkali Dekret Trybunału Koronnego rozciągaiący *haſtam potioritatis*, nie, tylko na całey ſubſtancyi Jego nieruchomey

O

ale nawet na pensyach do Urzędu przyłączonych Na mocy wyroku Naywyższey Instancyi aresztowali też Pensye w Kommissyi Skarbowey Kredytorowie; przyięła areszt Kommissya, przecież po zapadłym iey Dekrecie Trybunału, Rada rozwiązuiąc Memoryał Teppera i Tomatyssa kazała Kommissyi podnieść areszt, i pretendowane od nich pensye tym samym im przysądziła, a takim nieprawnym postępkiem naruszyła Dekret Trybunału, owszem zostawiła go bez żadney exekucyi, zniszczyła Prawo zakazuiące wdawać się iey *in Judiciaria*, ukrzywdziła Kredytorów. Lecz co w oczach moich naywiększą iest winą Rady Nieustaiącey, skutkiem iey albowiem zostaie nieszczęście znaczney części Narodu, iest niedbałe iey negocyowanie z Dworem zagranicznym, którego Żołnierz nieznośne Obywatelom wyrządza krzywdy; kto tylko iest człowiekiem, kto tylko ma serce, niepodobna, aby się nie użalił nad losem Obywatelow Woiewództw Kijowskiego i Bracławskiego, widząc ten ucisk który ponoszą od Pułku Rossyiskiego w Kraiu naszym konsystuiącego; pyta się zmieszany Sąsiad Sąsiada " gdzie są te Prawa,
" które mnie zabespieczaią pewność Osoby
" i maiątku mego? nie silne są widzę, nie
" przychodzą na moią obronę, a ia w nie-

„ ſzczęściu i rozpaczy moiey nie wiem, do kogo ſię mam udać? „ Naylicznieyſza, naypożytecznieyſza, a naynieſzczęśliwſza część Narodu Naſzego znoſząca wſzyſtkie ciężary i ucińki, żadnego nie koſztuiąc Przywileiu; nędzni rolnicy widzą ſobie wydarty ten oſtatni kawał chleba, który częſtokroć ledwo co u łakomych Rządzców ſwoich wyżebrać dla ſiebie mogli. W tak ſrogiey Oyczyzny klęſce co za ſmutna wypada uwaga? płaci Rzeczpoſpolita Poſłom do Dworów zagranicznych, ci częſtokroć Cudzoziemcy lub nie z Oyców Polaków urodzeni, iak naſz Miniſter w Wiedniu i w Rzymie nie mogą ſię tą ſłodką i świętą miłością Oyczyzny przeymować, która iedna zagrzewać ich do wiernych dla Narodu uſług może. Czyliż nieſłuſzna i konieczna rzecz zdaie ſię, aby ci, którzy loſy Kraiowe, ſławę iego Jmienia, ſłowem cały ſkład Rządu i onego moc w obce Dwory przenoſzą, byli rodowici z Przodków i z ſiebie Polacy; iak nam punkt ſiedmnaſty Paktów Konwentów i Prawo 1778. Roku przyrzeka i zaręcza. A gdy o Prawie mówię, wracam ſię do niego, abym przypomniał Radzie Nieuſtaiącey, iż ta Konſtytucya która ią utworzyła, rozkazała, aby miała baczność, iżby Traktaty i Soiuſze w ſwoiey zawſze trwały

całości. Zgwałcony iest Traktat przez konsystencyą Woyska zagranicznego. Obcy Zołnierz z granic Kraiu nie wyszedł, i nie wychodzi ieszcze, gdzież tu dopełniona powinność Rady? gdzież iey troskliwość o los gwałtem uciśnionego i wzgardzonego Obywatela? Ta wielka i dobroczynna dla ludu swego Monarchini, kt ra tylu zwycięztwy i tryumfy dopiąwszy handlu Czarnomorskiego, przypuszcza nas do niego, chce naszey spokoyności, za iedną z pewne z nayszczęśliwszych chwil w życiu swoim liczyć będzie ten moment, w ktorym wydawszy rozkaz aby Puk ten u nas konsystuiący w granice Kraiu swoiego cofnął, kilkakroć sto tysięcy ludzi iednym rzutem piora uszczęśliwi. Ale Nayiaśnieyszy Krolu Panie móy Miłościwy! żal ten który duszę moią rozrzewnia, przymusza mnie, abym skargę moią na Radę Nieustaiącą zamienił w pełną uszanowania do Tronu Waszey Królewskiey Mości prozbę; zupełna ufność między Tronem a Narodem, uczyniła go sławnym i kwitnącym, gdy Wasza Kr lewska Mość zawołany byłeś do Rządu całego wolnego Narodu; rzekłeś sam w sobie co niegdy sławna Elżbieta mówiła w izbie niższey. Niechcę ia trzymać berła na móy własny użytek, ale na uszczęśliwienie tego Narodu,

który we mnie położył swą ufność. Oto moment dla Waszey Królewskiey Mości w którym go czeka naywiększa chwała, iaka tylko bydź może pod słońcem; bądź Wasza Królewska Mość obrońcą i opiekunem ludu swoiego, chciey podnieść głos swóy za Narodem, chciey iego przełożyć interes i potrzeby, wszak nieszczęśliwy i słaby winnym bydź nie może. Dałeś iuż Wasza Krolewska Mość znakomity miłości Kraiu swoiego dowód, gdy sam usilnie po nas żądałeś, i przez usta godnego Senatora J. W. Grocholskiego, Kasztelana Bracławskiego, rozkaz swóy przesłać chciałeś, abyśmy przed zgromadzonemi Rzeczypospolitey Stanami na krzywdy które ponosiem od Pułku Rossyiskiego użalili się, i nawet one wyszczegulniali wdzięczność mu za to bez granic wraz ze mną czuły móy współ-Ziomek wyznawać będzie. Szczęśliwym rownie dla Oyczyzny iak dla Waszey Królewskiey Mości zdarzeniem osadzony iesteś na tym Tronie, gdzie Król nie przestaie bydź Człowiekiem i Obywatelem; wzruszyłoby się tkliwym użaleniem serce Waszey Krolewskiey Mości widząc tę iędzę którą lud iego ponosi, uyrzałbyś Wasza Królewska Mość strapionych Rolników, i wyciągnione ich ku sobie ramiona, które pot pracy zmieszany ze łzami ucisku oble-

wa, widziałbyś drugich wſpartych u pługa i ſkrapiaiących uſtawnie łzami tę rolą, którą nie dawno twardy ich lemieſz kraiał: *Euntes ibant & flebant mittentes ſemina ſua.*

Nayiaśnieyſzy Królu, Panie móy Miłościwy! układy naſze, radość i ſmutek, nikną w wieczney zagrzebane niepamięci, lecz dzieła wielkie i prawdziwe, Narodwi użyteczne, te ſię zoſtaią. Czas, który w gwałtownym ſwym pędzie wſzyſtko za ſobą porywa, lękaiąc ſię do nich przybliżyć z uſzanowaniem one omiia. Tego ſię ſpodziewaią wolni i cnotliwi Polacy, iż Waſza Królewſka Mość ſtarać ſię będzieſz zoſtawić w Dzieiach Panowania twego, pamięć dzieł Narodowi użytecznych, bo cóż nakoniec za chwała będzie dla Waſzey Królewſkiey Mości, nad wzgardzonym i ſpuſtoſzonym panować Narodem. Naywiękſzym ciosem dobrego Króla bydź powinno, widzieć tam wſzędzie głuche milczenie i ponure twarzę, gdzie niegdyś ſzczęśliwości wznoſiły ſię okrzyki.

Prześwietne Rzeczypoſpolitey Stany! dopełniłem powinność moią i natchnienie ſerca. Jeżeli miłość Oyczyzny i Prawa, która w całym ciągu tey mowy uſtami memi władaiąc, wyrazy onych ożywiała; ieżeli poſłuſzeńſtwo rozkazom moich wſpół-Obywatę-

łów w Inſtrukcyi mi danych, która mnie odważnie donieść wam kazała com widział dla Narodu ſzkodliwego, znaydzie u was Prześwietne Rzeczypoſpolitey Stany iakąkolwiek zaletę, winſzować ſobie będę. iż żyię w tym Kraiu, w którym można mówić prawdę bez niebeſpieczeńſtwa ſwey Oſoby. Jeżeli zaś prześladowanie, ſmutną zoſtanie wiernie uiſzczonego obowiązku zapłatą, cieſzyć ſię ieſzcze i z tego będę przekonany, iż nie maſz większey dla tkliwego człowieka roſkoſzy, jak czuć ſię bydź niewinnie uciśnionym za cnotę.

GŁOS.

J. O. X. Jmci Antoniego Staniſława Swiatopołka CZETWERTYNSKIEGO, Rotmiſtrza Kawaleryi Narodowey, Poſła Woiewodztwa Bracławſkiego, miany dnia 23. Października 1786. Ru: w Izbie Senatorſkiey.

Nayiaśnieyſzy Krolu Panie Moy Miłościwy! Prześwietne zgromadzone Rzeplitey Stany.

JEżeli zdarzenia wſzyſtkie na Kray tym wzroſt ſwoy biorą, że coraz bliżſze ſtaiąc ſię upadku, grożą reſztą utraty tego, co moc Prawa, co beśpieczeńſtwo wolnemu oznacza Narodowi: w ten czas pierwſi w rzędzie poſtać Obrońcow Ludu wolnego wziąść na ſię powinni; by przykład tych przewodnicząc do zabeśpieczenia, nie pomagał uleganiem do upadku.

Okryty tylu ciosami ten Narod, bo od pamiętney Epoki Ru: 1778. ktorenże uchybił, żeby niepomnożył wieloli-

cznych gwałtow, żeby zamiast Praw dobrych nie zostawił nam w pamięci Xięgę niezliczonych bezprawiow, ktorym ulegać przymuszono nas tym łatwiey, że więcey za zdolnieyszych uznano, takowym się powodować iak się sprzeciwiać.

Każdy Seym prawie tworzył prawa, lecz Exekucya tych zaledwie niezawsze była stosowna do woli, każdy uwielbiał starunki, pomnażał dochody, obmyślał nadgrody, skutek nie inny po tych nastąpić musiał, Kray zmnieyszony, forma Rządu dawnego przeistoczona, władze, a w tych waga *inter Majestatem & libertatem*, osłabione, Obywatel uciemiężony, sprawiedliwość uciśniona, Skarb ubogi, Żołnierz rożnemi odmianami pomnieyszony, i aż nadto nieliczny; czymże się Przebog utrzymać! by zwać się Narodem, by bydź reprezentuiącym, choć w oczach tych, od ktorych los nasz zawisł?

Przyszedł z kolei i ten Seym nazwisko wolnego maiący, zaczęcie onego tym iest trwożliwsze, gdy grozi zatratą tey reszty wolności, ktorey nam ieszcze sama dozwoliła używać przemoc; lecz

krok takowy nieidzie w niepamięć, bo oświadczenie tak w Izbie Poselskiey, iako i w Aktach złożone JW. Rzewuskiego Pisarza Polnego Koronnego, Posła Chełmskiego, obiaśnia Narod; stosowane zaś przez Manifest łączenie się JWW. Senatorow, Ministrow, i Posłow kilkunastu, zawiadomia to, że iest duch obrony praw Kraiowych, od ktorych utrzymania nasza zupełnie zależy szczęśliwość.

Obiia się głos wolny Posła o uszy Twoie Nayiaś: Panie, iako do Krola wolnie od wolnego Narodu obranego, głos mowię wolnego Ludu, iako do Oyca Oyczyzny, głos Obywatela, iako do pierwszego Stroża Praw, a razem tych Obrad; niech te od własney mocy Kraiowey nie będą gwałconemi; wszakże ieżli epoka Obrad Woiewodzkich zostanie poruszona i dependuiąca, że niebędziem mieli mocy obierać na Posłow iak chcieć, coż przy nas zostanie? czczy chyba tytuł, i nazwisko wolnego Obywetela, a tak utrzymuiąc, zapewne że zarobiemy na imie zasiewaczow ziarna Anarchii, a ztąd wypadnie, że wola nasza licznemi zabeśpieczona prawami, wolą stanie się

jednego: tu widzialny iuż nas opanuie Despotyzm, a ten tym sroższy i okropnieyszy byłby, gdybyśmy tak gwałtownie z wolnych niewolnemi stali się.

Lecz ieszcze nami naywyższa zarządza Opatrzność, gdy nawet w nieprzyiaciołach naszych ożywia tego ducha, że trzeba nas wolnemi, a niepodległemi iedney woli uczynić.

Lecz mowmy pokąd nam wolno, ożywiaymy tego Ducha wolności, poki nosiem imie Polaka, zostawmy Synom naszym, Wnukom i Prawnukom ten ślad, żeśmy iey bronili.

Mowmy teraz o tym, do czego nas Prawo obowięzuie; słyszemy czynione Relacye przez delegowanych do rożnych Dykasteryow, gdy te nas po części obiaśniaią, w czym się zadość stało Prawu, a wczym nad moc Prawa wyraźnego przez też Departamenta dopełnionym było; zastanawiaymy się zaraz nad Departamentem Woyskowym, ktoren niby na mocy Prawa 1785. *Titulo Hetmani Wielcy Oboyga Narodow*, w punkcie siodmym na karcie 14. w słowach: *karność*, *posłuszeństwo*, *musztra*, *ubior*, *rozlokowanie Woyska Dywizyi*, *wyznaczenie mieysc*,

gdzie obozować będą też Dywizye, ale nigdy dwie wraz, iednym słowem Kommenda Generalna Woyska dependować będzie iedynie od Hetmanow Wielkich według opisu, ktory w Regulaminie Woyskowym względem rozlokowania nastąpi, i w Konstytucyą ingrossowanym będzie. Konstytucya druga 1776. na karcie 10. w punkcie 10. w słowach: *Nowy Regulament Woyska publikowany przez WW. Hetmanow w Ru: 1775. oddany będzie do roztrząśnienia Rady Nieustaiącey in pleno, z mocą odmienienia i poprawienia wszystkiego tego coby bydź mogło osobliwie względem lokacyi Woysk, nayużyteczniey szego.* Odważył się nayotwarciey wyrazy tego prawa przestąpić, są bowiem aż nadto wyraźne, czego dozwalaią Prześwietney Radzie i Departamentowi Woyskowemu, te bydź powinny były prawidłem. w ułożeniu Regulaminu, iak Departamentowi w napisaniu tak w approbacie Prześwietney Radzie.

Wszystkie, Krolu Nayiaśnieyszy, dobrze rządzone Narody tym wzrost swoy brały, kiedy duch męstwa im przewodniczył, wszystkie podobnie naszemu niszczały i upadły, kiedy ten osłabiony w pierwszeństwie, swym przykładem wytę-

piał ducha woiennego w Obywatelach. Skutek to Seymu 1776. ktoren osłabiwszy moc i wagę Kraiową w Hetmanach, ktorych władza przeciągiem kilku wiekow nieszkodliwa, a zawsze pomocna była, zdał to na Departament Woyskowy, ktoren iak się dziś okazuie, zatrudnił się więcey pomnożeniem Urzędow Woyskowych zyskownych, iak przysposobieniem Zolnierza w liczbie dla obrony Kraiu.

Przeistoczył Departament Woyskowy swym Regulaminem Kawaleryą Narodową, ten naycelnieyszy Korpus Woyska naszego, ktory zawsze w czasie potrzeby Kraiowey był naypoważnieyszą obroną, a razem nadzieią, gdy i iak Obywatel, i iak Zolnierz, czynił offiarę maiątku i życia; złożone bowiem dawniey Towarzystwo z nayznacznieyszych w Kraiu Obywatelow, szczyciło się tym Przywileiem, że mogli przytomni służyć w Chorągwi, lub zatrudnieni w czasie pokoiu domowemi interessami, na swym mieyscu sowitego stawiać Poczta; w czasie zaś obrony Kraiu i wolności, na to hasło stawał ten Obywatel do woyny w kilka, kilkanaście, i kil-

kadziesiąt koni, a tym samym Woyska Polskie miały nazwiska zwycięzkich: ieszcze i u nas pozostaie pamięć, a ta ożywia duch Woienny; gdy wspomniemy sławnych Wodzów: Tarnawskich, Mieleckich, Zamoyskich, Zołkiewskich, Koniecpolskich, Chodkiewiczow, Potockich, Czarneckich, Lubomirskich, Sobieskich, Jabłonowskich, Sieniawskich; i innych, ktorzy w rożnych zdarzeniach na Kray, tocząc woyny z sąsiaduiącemi Mocarstwy, a na czele tych przytomni, wszędzie zwycieztwa odebrawszy, sławę dla Kraiu przynieśli, tę w potomkach swych zostawiwszy do naśladowania; bitne tedy Woysko Kawaleryi Narodowey nie czczy miało tytuł, gdy Przodkowie nasi ten duch woienny w Obywatelach starali się zaszczepić; lecz Regulament nowy usiłuie go wytępiać do reszty, gdy przeistacza Kawaleryą Narodową, nie daiąc w formacie szwadrodu mieysca, iak tylko na 28. Towarzystwa, a Chorągwi tylko siedmiu. Coż się z tego rodzi? oto: że Namiestnicy officyerowie ciągną też za to Zoid Towarzyski, a sowity przystawuią Poczet, bo nikt z Obywateli nie-

chce nosić nic znaczący tylko tytuł, a w Szwadronie przeto niemaiący mieyfca, duch woienny nifzczy fię z ftratą widzialną Rzpitey, gdyż Zołnierz profty, jak ieft Szeregowy, nadto kofztowny, a Towarzyftwo, ktore czołem było Woyfka, iuż nowo utworzonym Regulaminem upada do połowy. Nadto bowiem przeświadcza nas Etat Woyfka, że mamy tyle ftraż Woyfkowych, że zapomnieć należałoby o kreowaniu więcey, zatrudniwfzy fię pomnożeniem liczby w głowach choćby do kilkudziefiąt Tyfięcy na obronę prawdziwą Kraiu; lecz Departament Woyfkowy zamiaft pomnożenia Woyfka, zamiaft potrzebnych uftaw, tworzy nowe Urzędy, iako to Generała Kwatermiftrza, Generałow Infanteryi i Kawaleryi, i inne; z iakiey-że mocy? ieźli z tych Praw wyżey przezemnie cytowanych, to żadnemu niedozwala; odważył fię bowiem wiele, gdy nawet prawodawczą moc fobie przywłafzczył, ktora Prawem 1768. nawet ieft Krolowi Jmci zabroniona, umiefzczeniem *inter Materias Status* w Artykule 7mym na karcie 98. w flowach: *Niebędzie także można kreować nowych U-*

rzędnikow, *tylko za iednomyślnością na Wolnym Seymie*, a ieżeli Krolom kreować dozwolono tylko za Prawem *unanimitatis*, iakże Departament Woyſkowy odważył ſię nowym Regulaminem te Urzędy Woyſkowe utworzyć, a Rada Nieuſtaiąca ten utwor nieprawny approbować? więc przeſtępſtwo wyraźnego Prawa ieſt aż nadto widzialne: a w tym czaſie i mieyſcu zamawiam zniſzczenie tego Regulaminu, iako przeciwnego Prawu.

Zważcie Prześw: Stany, czym ſię zatrudnił Departament Woyſkowy, oto: zamiaſt exekwowania Prawa w ułożeniu Regulaminu względem ubioru Woyſka, Muſztry, Lokacyi, kreowaniem nowych Urzędow Woyſkowych; właśnie iak gdyby Sztab Generalny niebył liczny, a Officyerow ktorych ieſt nad liczbę, iakby do kompletu niedoſtawało.

W czymże i daley przeſtąpił wyraźnego Prawa granicę? oto utworzywſzy nowy Regulament przeiſtaczaiący Korpuſy Woyſka, pouſtanawiawſzy nowe Urzędy nigdy Polſkiemu nieznane Woyſku, i znać że z Cudzoziemſkiego Regulaminu mieli powod kreowania tych;

prze-

przepisuie iuż nowym Urzędnikom Reguły; nieczekaiąc approbaty Seymowey, i te Woyſku przyprowadzać do exekucyi każe; zamiaſt tedy zmocnienia Subordynacyi Woyſkowey, (ktora gdyby zachowaną niebyła, lepieyby go niemieć) Regulament nowy oſłabił karność i Subordynacyą.

Czyż nas dotąd nieprzekonywa widoczne doświadczenie, do iakiey mocy i potęgi przyſzła Połnoc, ſ czegu n ey Subordynacyą i karnością Woyſka zmocniona, wſzak ieſzcze wiek nieupływa, iak oſłabione ſiły tego Państwa ledwie nie na iedney ſzali były ważone z nami, czas kilkoletni, wytępiwſzy rozwiozłość, przymuſił mocą, że Kray tak wielki ieſt ſilny i zwycięzki.

Ale Nayiaśnieyſzy Krolu, i Prześwietne Stany, zaſtanowić ſię i nad tym rozważnie należałoby. czy nowe Urzędy ſą potrzebne w Woyſku? czy te wzmocnią ſiły tegoż? czy wielość tych pomnoży Zołnierza? Nie zaiſte; bo iak dziś ieſt ta mała garſtka, dość czyni wiele, przynoſząc ſławę Generałom Kommenderuiącym, ktorym nowo utworzony Regulament odeymuie moc dobrze

pełnienia ſwych powinności, niezważaiąc na to, że te nayczynnieyſze Szarze prawdziwie ſłużą Rzeczy-Poſpolitey.

Rok ieſzcze nieupłynął, iak bunt wſzczynaiący ſię w Ukrainie zagrażał tamtemu Kraiowi, pewnie że ieſzcze pamiętni ieſteśmy oſtatniego ſkutkow, ktoren, wieleż to pozbawił Mieſzkańca, ſmutne doświadczenie widoczney tey klęſki wyſtawiło nam obraz; lecz kto ten uſkromił i wſtrzymał, pytam ſię? kto wſzczęte powietrze i coraz ſzerzące ſię, ſam ſwoią przytomny oſobą, ani trudu ani expenſy nieżałuiąc, odwrocił? Kto zabeśpiecza tak małą garſtką Woyſka tamtych Woiewodztw Granice i ſpokoyność Kraiowi utrzymuie? wſzyſtko to ſwoią oſobą dopełnia ten ſzanowny i pełen ſławy Obywatel Staniſław Szczeſny Potocki Woiewoda Ruſki, iako Regimentarz Partyi Podolſkiey i Ukraińſkiey; Niema on wiele, i nieznaydzie podobnych naśladowcow, lecz nie ambicya (ktoraby zawſze była Kraiow ſzkodliwa) tworzy w nim chęć czynienia, naśladuie on wielkich ſwych Przodkow, ktorzy broniąc Kray właſny

mężnie, potomność ich wſpomina dzieła. Winien tedy Narod wdzięczność, i gdyby mu tey nieprzyznał, iużby cnota w duſzy Polaka przeſtała panować, lecz choć w tym wieku tłumiona, dała ſię przecież uſłyſzeć na Seymie zeſzłym Grodzieńſkim, kiedy zgromadzone Seymuiące Stany oświadczaiąc mu wdzięczność za uczynioną Ofiarę Regimentu ze 400. głow złożonego, i ſwym koſztem utrzymywanego, tudzież Armat 24. dla wieczney tego ż Obywatela pamiątki zapiſana mu zoſtała pamięć, Konſtytucyą tegoż Seymu ztwierdzona.

Z liczby tych ieſtem, ktory tę Prawdę wyznać z obowiązku Inſtrukcyi Woiewodztwa Bracławſkiego winien W.K.Mci i Seymuiącym Stanom, boby mi może było powiedziano, że związek przyiaźni i ſzacunku Oſoby ieſt mi Prawidłem, chlubne aż nadto nazwiſko bydź cnotliwego Przyiacielem, i uważam, że pierwſi w Kraiu z tym ſię widocznie nietaią.

A zatym Krolu Nayiaśn: Zgromadzone Rzpltey Stany, dopełniam i iak Poſeł Inſtrukcyą Woiewodztwa obowiązany, i iak Obywatel ſkładaiąc u Tronu

naygłębſze dzięki za powierzoną mu Kommendę, ktorą lepiey nikt chyba rownie tąż potrafi zaradzać.

Pozwolcie iuż Prześwietne Stany, abym moie w tym mieyſcu oświadczył żądanie, ktore ieſt takowe, aby ten nowo utworzony Regulament, iako w ſobie oznaczaiącey moc prawodawczą i rozdawniczą, a Prawo, ani 1775., ani 1776. tey mu niedozwoliły mocy, był coſniętym, a oddany Hetmanom i Departamentowi Woyſkowemu przyſzłemu, aby ſtoſownie ułożonym był, i poprawnym do Korpuſow Woyſka Rzpltey i do Urzędow Woyſkowych teraz exyſtuiących, a do tego dzieła aby powołani byli Generałowie Dywizyami Kommenderuiący, iako dobrze znaiący Stan Korpuſow, ktoremi kommenderuią, i ich potrzeby.

Słyſzany tu był Głos godnego Poſła Woiewodztwa Kiiowſkiego, iako obowiązanego Inſtrukcyą względem konſyſtuiącego Pułku Roſſyiſkiego, ktoren nieznośnym ieſt dla Obywatelow przez uciemiężenia wielorakie, ktorych iuż od lat kilku bez ulgi to Woiewodztwo doznaie, tenże godny Poſeł tak czule w ſerca Waſze Prześwietne Stany wra-

ził potrzebę wyſłania Extraordynaryinego Poſła do Nayiaś: Imperatorowey Roſſyiſkiey, gdy rownie i przedemną mowiący Kollega moy toż potwierdził ſwym głoſem zdanie, doſtatecznie opowiedziawſzy, iakie krzywdy ponoſi od tego Pułku Woiewodztwo Bracławſkie, rownie i ia obowiązany Inſtrukcyą o toż ſamo domagam ſię, i z temi godnemi Kollegami łączę zdanie moie.



M O W A

JW. Benedykta HULEWICZA, Pisarza Ziemskiego Włodzimierskiego, Posła Woiewodztwa Czerniechowskiego Na Sessyi Seymowey przy Examinie Rady Nieustaiącey dnia 23. Października 1786. Roku miana.

Nayiaśnieyszy Krolu Panie Nasz Miłościwy! Prześwietne Zgromadzone Stany.

Rząd dobry Woyska, karność przyzwoita, Zołnierz odziany dobrze, wyrobiony szykownie, czuły pod bronią, są to widoki, ktore wysoką duszę Polaka zagrzewaiąc szlachetnym zapałem, przypominaią mu obowiązki krwi i maiątku, dla Oyczyzny poświęcenia.

Wolny Obywatel ktory ma z daru Oyczyzny wszystko, powinien bydź dla tey wszystek, i gdzie o służbę Oyczyznie idzie, bez rożnicy stanu, Prawnik pod bronią, Zołnierz z Piorem Prawodawczym, obydwa z przemysłem rozszerzenia handlu, pod hasłem wolności, po-

winność Synow Oyczyzny, uiſzczać powinni.

Z tych powodow, wiedząc, iż Rada Nieuſtaiąca, a w niey Departament Woyſkowy podług Prawa 1776. Roku, Regulament Woyſkowy świeżo przepiſał, miałem powinność zatrudnić ſię tego przeczytaniem, aby tyſiączne tey Magiſtratury, względem tłumaczenia Prawa, traktowania z Dworami Sąſiedzkiemi, wyſyłania Posłow Zagranicznych, widząc błędy iedne przynaymniey iey dzieło oſądziwſzy doſkonałym, na Seymikach Relacyinych, z radością donioſł Wſpoł-Braci, iż dzieło uregulowania Woyſka, uiściło zamyſł Rzpltey od Roku 1775. od Rady Nieuſtaiącey z tęſknością oczekiwany.

Niemożna nieprzyznać ażeby dzieło Regulamentu, niemiało oſnowy w niektorych częściach chwalebney. Lecz każda Magiſtratura, ktora Prawo dla podległych ſobie utworzyć zamyśla, ma mieć przed oczyma, ſwoiey roboty granice, możność dopełnienia oney, i pożytek, ktory zachowania tegoż wypłynąć powinien. Inaczey ſporządzone prawidło, pracą będzie bez celu, i martwą robotą bez exekucyi.

W napiſanym Regulaminie, zapomniał Departament Woyſkowy, iż małey garſtce uzbroionych ludzi Hetmani, a tak z drobnym przyſtoſowaniem do ſiły Kraiowey, przepiſawſzy całkiem Regulament Zagranicznym Woyſkom przyzwoity, ułożył przepiſy Armiom, Turenniuſza, Laudona, Romanſowa ſłużące. Prawda: iż Ewolucye w licznym Woyſku doświadczane, mogą oświecić Officyera małym Regimentem kommenderu ącego, a wiadomość większych rzeczy, nieſzkodzi bynaymniey przywiązanemu do ſwoiey profeſſyi Zołnierzowi.

Lecz na coż ſię zda *in Suppoſito* wyobrażać ſzczęśliwość, i piſać to, co day Boże, aby naſi Prawnuki wykonać mogli? [Niech Rada Nieuſtaiąca wewnętrzą obmyśli ſpokoyność; niech utworzy handel, zapobieży uciemiężeniom, ktore Wdztwo Bracławſkie, i Kiiowſkie, z rozlokowania Pułku Roſſyiſkiego z oſtatnim zniſzczeniem cierpi; niech kołacze do wſpaniałey, i litoſney nad nędzą Sprzymierzeńcow niezwyciężoney Katarzyny Wtorey o ulgę Narodu; niech wyiedna u Nayiaśnieyſzego Ceſarza, zznieſienie podwoynego podatku, z przy-

czyn niemieszkania w Gallicyi, na Obywatelow włożonego; niech wysyła za Granice Posłow, ktorzyby Dobro Oyczyzny przed oczyma mieli; niech rostropnym wymiarem, dogadzaiąc potrzebom Kraiu, oszczędzi wydatkow nad miarę wysypanych, na mały Mundur Woyskowy, na wozy i konie chorągwiane, na extra expensy bez dania rachunku Kommendantom do szafowania rozdane na pobożne pogrzeby Konsyliarzow Rady, a tak Obywatel, kosztuiąc owocu wewnętrznego Rządu, wolny od ucisku, broniony od Prawa, zechce myśleć o powiększeniu Zołnierza, usiłuie pomnożyć siłę Narodu, bo mu żal będzie utracić tych korzyści, ktore w dom iego z obfitego handlu, i rolnictwa spływaią. I w ten czas to nastąpi owa szczęśliwa pora, gdy mężna ręka Polaka, ukuie przepis, iak siebie ochronić, i Sąsiada ustraszyć może.]

[Ale utworzywszy Departament Woyskowy Regulament, nietylko, iż uchybił przyzwoitego zamiaru, ale nadto pomknąwszy zbyt daleko swoię władzę, wdał się w Prawodawctwo *materiam Status* w sobie zamykaiące.]

Oto zaraz na początku swoiego Woiennego Dzieła *Titulo* = Służba Obozowa = w Rozdziale drugim, stwarza Generał Kwatermistrza, robi dla niego Sztab osobny z dwoch Generał-Maiorow, dwoch Pułkownikow, kilku Sztabs-Officyerow, i kilkunastu Subalternow, mało natym: w tymże Dziele, w Rozdziałach siodmym, = o Wartach Generalskich, = w iedynastym = o Adiutantach = w dwudziestym = o Ekwipażach = chce mieć Generałow Kawaleryi, i Piechoty nowo kreowanych.

Gdyby i stan Woyska tych Urzędnikow wymagał koniecznie, maże moc Departament Woyskowy arbitralnie Urzędy Koronne bez Seymu stanowić? Możeż Generała Kawaleryi wyżey Urzędnika Koronnego Generała Artylleryi kłaść w Regulamencie? Przepomniał Departament Woyskowy, iż Obożny Pol: Kor: maiący pensyę od Rzpltey, służbę Generał Kwatermistrza czynić powinien. Niechciał wiedzieć tenże Departament, iż Prawo 1775. Roku *Titulo* = Powinność Generała Lieutenanta = na niego obowiązek ćwiczenia się w służbie Generała Kwatermistrza wkłada. Zkąd

płata na te nowo utworzone Szarze? oto nowo, bo Roku 1775. utworzony Urząd Generałow Inſpektorow do tych czas ieſt bezczynnym.

Doſyć w władzę rozkazuiącą, i próżne tytuły obſici ieſteśmy; ſtrzaſkane bębny, zachrzypiałe Szylwachow wołaniem do Broni pierſi, aż nadto przeświadczaią, a biedny Zołnierz ſtargawſzy na uſłudze Oyczyzny ſiły, w pochyłey ſtarości niemaiąc kąta, wyciąga rękę noſząc na uniformie cechę ſwoich zaſług, i zawſtydzenia naſzego: iż ſtrawiwſzy lat kilkanaście od właſnych Ziomkow zapomnianym zoſtał, gdy tym czaſem iego Generał Kawaleryi, Piechoty Kwatermiſtrz żołdowe za Granicą trwoni pieniądze.

Otoż to pożytek nowo ułożonego Regulaminu. Niemiło było, ſłuchać Radzie Nieuſtaiącey, zdania wielkiego Męża Potockiego Woiewody Ruſkiego, ktory na mocy Prawa 1775. *Titulo* = *Warunek dla Woyſka Oboyga Narodow:* = tudzież 1780. Roku *Titulo* = Woyſko = chciał, aby Remanenta Skarbowe, na powiękſzenie głow Gemeynow obrocone były. Otoż Departament na nowo wy-

płynąć maiące Remanenta, otworzył ſtudnię, bezczynne utwarzaiąc Szarze.

Wſzakże Rada chociaż ma moc ſzafowania, na experſa wydzieloną Summę, przecież Prawo nieoboſtrza dla niey kary, ieżeli oſzczędnie wydatkami kierować będzie.

Nietayno ieſt, Nayiaśnieyſzy Panie Naſz Miłościwy, ile Ranga Towarzyſza, nioſła zaſzczytu dla Polaka. Imie Towarzyſz, było to cechą rowności, i haſłem do naymilſzego związku, mężnie obſtawania za Oyczyznę. Zoſtawione wprawdzie to imie w Regulamencie, ślad tylko okazuie dawney prerogatywy, gdy oddaliwſzy innych od ſłużby, ſiedmiu tylko w Chorągwi do przytomności obowiązuie, innym koniecznie ſowity poczet podprowadzić nakazuiąc; z tego powodu bezczynny Towarzyſz traci chęć do ſłużby, oſtyga w nim duch Obywatelſki, a czuiąc związane ręce, i naymężnieyſze niemaiąc mieyſca pod Chorągwią, z krzywdą Narodu, z poniżeniem ſwych przymiotow, obłogować ieſt przymuſzonym.

Nayiaśnieyſzy Panie! gdy Polak Krolom ſwoim oznaczał Ziemi granicę, po-

ki panować maią, gdy z trupow nieprzyiacielskich Tron swoiemu Panu budował, niebyło w ten czas Generałow Kawaleryi, i Piechoty, Rotmistrz w Towarzystwie Brata swego, ktoremu poufał, ktorego rady używał, zagrzany wspolną potrzebą, szedł śmiało za hasłem wolności, a ten Towarzysz, ktory żołd na dwoch Szeregowych odbierał, z własnego maiątku kilkunastu do potrzeby wystawił Żołnierzow. Jakąż korzyść dla Rzeczypospolitey ztąd upatrzył Deparment Woyskowy? chyba aby z Kommendantow Chorągwi uczynił akuratnych Rachmistrzow, i pod tytułem ekonomiki Chorągwianey dał sposob szukania własnego pożytku, tak, iż Towarzysz nieprzytomny, z porządnie ułożonych rachunkow, pozna iż dwa konie pod Szeregowych bezpłatnie dawać musi. Wszakże ieżeli zostanie wolność Towarzyszowi czynienia służby osobiście, nie przeto zagrodzi się droga, aby ten ktoremu wiek, lub interess własny bydź przytomnym zabroni, na mieyscè swoie drugiego Szeregowego niepodprowadził, ten zaś ktoremu siły czerstwe, wiek kwitły, i chęć pozwala się bydź

czynnym, będzie miał pole uformowania się na dobrego Żołnierza, i czynienia dosyć swemu powołaniu. I ten to iest błąd Regulaminu szczegulnie, ktory bez pożytku Oyczyzny, skleiony osłabiaiąc w Szlachcie Ducha Obywatelskiego, osłabia i siłę Narodu.

Druga część tego Regulamentu, pod Tytułem: = Służba Garnizonowa = w Rozdziale XXIII. o Urlopach, daie moc Szeffom, Brygadyerom, Pułkownikom, Urlopowania Officyerow na trzy Miesiące, i niżey w paragrafie piątym tegoż Rozdziału stanowi: iż Officyer maiący potrzebę przedłużenia Urlopu, może tam starać się zkąd pierwsze otrzymał pozwolenie, a ztąd wypada iż Szeff, Brygadyer, i Pułkownik może dadź na drugie trzy Miesiące Urlop Officyerowi żądaiącemu:.

Krolu Nayiaśnieyszy! niewątpię ia: iż Departament Woyskowy, pisząc Regulament Woysku, miał za cel nayakuratnieyszy porządek, i pilność doyrzenia aby każda Ranga, z karbu posłuszeństwa, i służby niewychodziła. Każdy Generał Lieutenant, iest Gospodarzem swoiey Dywizyi. Etat Woyska, zdatność do

służby Officyerow, uważać i niemi rozrządzać ſą to iego nieodbite powinności. Urlopowanie Officyerow bez iego władzy, czyż ſię iawnie nieſprzeciwia iego urzędowaniu ? Wypada potrzeba dla Kommendanta, wyſadzenia Kommiſſyi, czyli Sądu Woyſkowego, pilnowania Granic, w czaſie zarazy, czyli roztrząśnienia teyże, bądź inna iaka okoliczność, ktorą świadomy zdatności Officyerow Kommendant, iednemu z tych powierzyć może. Wydaie Ordynans do Regimentow, alić ten Officyer za Urlopem, wydaie do drugiego, alić i tego Pan Pułkownik urlopował, coż ztąd? Oto opoźnienie intereſſu, zatrudnienie prożne Generałowi, nakoniec niedopełnienie Ordynanſu, z powodu głowney Kommendy, ktora w przepiſie Prawa pobłądziła.

Możnaż tę okoliczność przemilczeć? aby iawnego błędu niewytknąć Departamentowi Woyſkowemu.

W dalſzym roztrząśnieniu tego Regulamentu, znayduiąc: iż Szeffowie, ktorzy Rangi Generałow amploiowanych niemaią, ſą placowani iako Pułkownicy. Urząd ten penſyą 18000. Zło: rowną Generałom Kommenderuiącym, opatrzony

powinienby więkſzą uwagę ziednać Departamentu Woyſkowego. Nieograniczona Szeffow władza, gdy ma moc bezſpornie władać Regimentami, pod imieniem ſwoim będącemi, kogoby obawiać ſię miała, niewidzę; bo zoſtawiona wolność Szeffowi, czynienia ſłużby, lub nie, czyni ich bez żadney Subordynacyi, tak: iż na wſi, lub za granicą będąc, mogą wydawać ſwoie do Regimentu rozkazy. Wſzakże płaca od Rzeczypoſpolitey, nie innym końcem uſtanowiona, tylko celem nadgrody za pracę. Wſzakże daremnie biorący żołd ukrzywdza Publiczność, i te ſtany, ktore z wyrobku rąk, dla beśpieczeńſtwa ſwego, czynią Zołnierzowi ſkładkę. Otoż to ieſt zamiar tworzenia nowych Urzędow Woyſkowych, aby proźnym świecąc tytułem, trawić daremnie groſz ubogiego rolnika.

Nakoniec abym dotknął źrzodła, zkąd te dzieło wzięło ſwoy początek, niemogę przemilczeć, iż z urąganiem Zagranicznego Woyſka, Departament Woyſkowy, zwoławſzy kilku Porucznikow, ich duchem dla Woyſka utworzył przepiſy, piſał Prawo młodſzy dla ſtarſzego; ten co ſłuchać powinien hetmanił, a podle-

gły

gły przepiſywał prawa ſwoiemu Wodzowi, iak ma nim rządzić.

Wyſzczegulniłem, Prześwietne Stany, nayiaśniey pod oko podpadaiące błędy. Niewątpię iż człowiek Woyſkowy i w ſpoſobach ewolucyi doſtrzec ie może. Zgoła dzieło nowe bez rady wyżſzych zrobione, ściągnęło na ſię tę krytykę, ktorą z obowiązku mego, z niemiłym zapewnie uczuciem Rady Nieuſtaiącey wyrazić przymuſzony ieſtem. A zatym gdy na mieyſcu przyzwoitym uchylenia onego domawiać ſię niezaniedbam, ſtoſuiąc ſię do wnieſienia Kollegow moich Woiewodztw Kiiowſkiego, i Bracławſkiego Posłow, z mocy Inſtrukcyi przymawiam ſię. Bezſkuteczne Rady Nieuſtaiącey zamiary, gdy prawdziwey nędzy Obywatelom tych Woiewodztw ulżyć niemogą, Twoia mądrość Krolu Nayiaśnieyſzy, niewątpię: iż dolegliwościom zapobieży. Oto Panie Miłościwy, lud Twoy cierpi, tym nieznośniey, że bez winy rozlokowany Pułk Roſſyiſki niſzczy Rolnika oſobliwie w tych dwoch latach, w ktorych ſkąpy urodzay, omylił iego nadzieie.

Wſpaniała i niezwyciężona Manarchini Katarzyna Wtora, zmiękczona naſzemi prozbami, za pośrzednictwem Twoim nieda nam bezſilnym uczuć mocy z nieſmakiem ramienia ſwego. Gdy wyſłany Pełnomocny Poſeł wyłuſzczy iey los naſz, i bezprawie Zołnierza, o ktorego umocowanie głębokie do Tronu W.K.Mci nioſę Prozby.

M O W A

JW. OTRZYNSKIEGO, Posła Podolskiego miana w Izbie Senatorskiey na Sessyi dnia 23. Października 1786.

Nayiaśnieyszy Panie! Prześwietne Rzeczy-Pospolitey Seymuiące Stany!

ZNam doskonale, KROLU Nayiaśnieyszy, że nie w tłumie słownego wielbienia, i upiękrzonych wymowy wyrażow; zasadzasz W. K. Mść istotną Panowania swoiego sławę. Zna cały Narod Panie Miłościwy, że ią tam szukasz i umieszczasz, gdzie mądrzy Narod swoy prawdziwie kochaiący zakładać ią zwykli Krolowie; lecz znam i to, iż trudno iest nie wspomnieć, co nam w Panowaniu W. K. Mci miłość i troskliwość Jego dla Oyczyzny każdodziennie wystawia.

Pieczołowitość W. K. Mci o dobro Publiczne, naywidoczniey na czele Woyska wydawać się zdaie, winien Narod wdzięczność Tobie Nayiaśniey-

ſzy Panie, gdy za Panowania Twego, żołnierz Polſki uzbroiony, ubrany, muſztrowny i płatny, pełniąc w przepiſaney karności powinność ſwoią uwiecznia pamięć Krola, ktoremu ſłuży. Ale nie tu ieſzcze zamknięty cel ſtaranności W. K. Mci, aby Woyſko Litewſkie odebrało należytość, Skarb Twoy Nayiaśnieyſzy Panie w 199,449. Zł. otworem ſtanął, i ſzczupłość Skarbu Litewſkiego zaſtąpił, okazałeś W. K. Mść, że gdy niemożeſz, ile chceſz, chceſz przynaymniey, ile możeſz, z ſtarania i troſkliwości Twoiey dobroczynney Nayiaśnieyſzy Panie, aby mieſzkaniec od kwaterunku, żołnierz był wolen od niewygody. Budowla Koſzar Panowania W. K. Mci zaſzczytną noſi cechę.

Lecz zoſtawſzy wyznaczony od Stanow Rzpltey do examinowania Rady Nieuſtaiącey i z powinności Urzędu, i z obowiązkow wykonaney przyſięgł; dłużny ieſtem rzetelne dadź prawdzie świadectwo. Łącząc zatym Urzędowanie, z nieſkazitelnością ſumienia, wyſtawiam oczom W. K. Mci i Seymuiącey Rzpltey, czynności teyże Rady

mowić będę o nich, iak mnie iſtota rzeczy i właſne przekonywa przeświadczenie.

Rada przy Boku W. K. Mci Nieuſtaiąca wydała na dniu 29. Mieſiąca Kwietnia 1785. Roku zlecenie Departamentowi Woyſkowemu, aby ułożył Regulament, dla Kawaleryi Narodowey i Pułkow Przednieyſzey Straży ſzczegulnie, czemu? bo te dotąd żadnego niemiały.

Departament Woyſkowy użył tey zlecenia ſobie od Rady Nieuſtaiącey ſprężyny, do ſtyru ſzczegulney woli, i upodobania ſwoiego, dwa kroki przeciwne zleceniom Rady dopełnił.

Rada zleciła Departamentowi Woyſkowemu, aby ſam ułożył Regulament dla Kawaleryi Narodowey, i Pułkow Przedniey Straży, Departament zaś, Porucznikom teyże Kawawleryi, i Maiorom Przedniey Straży, z przydanemi iednym lub dwoma Konſyliarzami układać tenże Regulament nakazał.

Rada chciała mieć przepiſaną ſubordynacyą ſtarſzym, porządek, muſztrę i ubior, Departament Woyſkowy młodſzych do przepiſania powinności ſtarſzym wyznaczył.

Rada chciała mieć tylko Regulament dla Kawaleryi Narodowey i Pułkow Przedniey Straży, bo te dotąd żadnego niemiały, Departament Woyskowy mimo wiedzy i zlecenia Rady, wydał samowładnie oprocz tego drugi, służby Obozowey i Garnizonowey dla całego Woyska, i na czele swoim go umocował Ordynansem.

Rada na dniu 12. Lipca 1785. Roku złożony od Departamentu Regulament, dla Kawaleryi Pułkow Przedniey Straży, approbowała i potwierdziła, Departament Woyskowy, o drugim własnowolnie wydanym zamilczał, niewspomniał i nieodebrał umocowania.

Rada Nieustaiąca miała sobie daną wolność Konstytucyą 1776. roztrząsania Regulaminu 1775. mocą Stanow Rzeczy-Pospolitey ztwierdzonego, poprawienia, lub odmienienia, coby znalazła z polepszeniem naywięcey względem lokacyi Woyska, lecz to pozwolenie było dla całey Rady *in pleno*. — Examinuiąc czynności Rady Nieustaiącey, pod żadną nieznalazłem Sessyą, ani o roztrząśnieniu Regulaminu 1775. *in pleno*, ani o zleceniu Departamentowi

Woyſkowemu wykonanie tego Dzieła; Prawo zaś chciało dawnieyſzy Regulament mieć tylko poprawiony, ale nie nowy ſtworzony, co iednakże ſamotnie Departament Woyſkowy dopełnić domyślił ſię. Ten zatym nowy Regulament, ktory przepiſem ma bydź dla całego Woyſka, ſłużby Obozowey i Garnizonowey Departament Woyſkowy ſwoim domyſłem rozeſłał po iednym exemplarzu dla każdego Officyera Regimentow z wydanym Ordynanſem do Kommenderuiących Generałow Dywizyami, zalecaiąc czynienie ſłużby podług nowego, nie znoſząc dawnego.

Z milczenia o Regulaminie 1775. R. Departamentu Woyſkowego, wynika Nayiaśnieyſzy Panie i Prześw: Rzeczy-Poſpolitey Stany uciſk Prawa, Porządku ſłużby, i ſubordynacyi Woyſkowey.

Cierpi Prawo gdy nowy Regulament, trzy dotąd w Woyſku Oboyga Narodow nieznayduiące ſię, kſztałtuie i ſtwarza Rangi, to ieſt Generała Kawaleryi, a tego umieſzcza przed Generałem Artylleryi, lubo wſzyſtkie niemal Konſtytucya pierwſzym go po Hetmanie Polnym kładą, drugą Generała Piechoty,

trzecią Generała Kwatermiſtrza, ktorego powinność w Woyſku Polſkim Oboźny Polny zawſze ſprawował. Maiorow Kawaleryi Narodowey Szarze, że ſą potrzebne nieprzeczę temu, lecz takową potrzebę Departament Woyſkowy winien był przełożyć Stanom Rzeczy-Po'politey, gdy one ſzczegulnie maią moc prawodawczą uſtanowienia Szarz nowych, lecz nie Departament Woyſkowy Sztandarowych Rangi w Kawaleryi Narodowey, umieſzczone zaraz po Namieſtnikach mogą bydź przez pierwſzego Towarzyſza zaſtępowane, gdy utrzymanie tychże Sztandarowych, rachuiąc tylko iak Towarzyſza po Złotych 1000. wynoſiłoby do Roku Złotych 24000 i to ieſt dziełem Departamentu, co tylko Prawodawczym bydź powinno.

Cierpi porządek ſłużby, gdy w nowym Regulaminie obowiązki Generała Kwatermiſtrza i Kommendanta Fortecy ſą ſzczegulnie opiſane, oraz iak ciż maią bydź doſkonałemi, o innych zaś wyżſzych i niżſzych Rangach żadnego nieczyni wſpomnienia, żadnych nie wkłada obowiązkow tak iak Regulament 1775. Roku; więc ci niemaiąc nowych przepi-

ſanych Prawideł, dawnemi ſię rządzić muſzą, a przez to cierpi porządek ſłużby.

Subordynacya Woyſkowa, uięciem powagi Generałom kommenderuiącym, przez upoważnienie Kommendantow Brygad, i Szeffow Regimentow i Pułkow zoſtaiących pod władzą Generałow Lieutenantow i Maiorow Dywizyi w nadaniu im wolności urlopowania wſzyſtkich Sztab i Ober Officyerow podług woli, bez refferencyi do Generałow kommenderuiących, iak na Karcie 124. Rozdział 23. §. 2. o Urlopach opiſuie, zaſtanowić ſię racz W. K. Mść i Wy Prześwietne Stany, iakowa ztąd wynika konſekwencya, gdyby wypaść miał Ordynans wokuiący na Kommendę, lub inne zdarzenie, Oſoby tey lub owey podług iey zdolności od Generała Dywizyi, muſiałby tenże, albo wprzod zapytać ſię Podkommendnego Brygadyera lub Szeffa, czyli ten Officyer ieſt przy Regimencie, albo odeſłanoby mu Ordynans z oznaymieniem, że ſię nieznayduie, a gdyby ieſzcze w czaſie niemogącym mieć zwłoki, a przez to czyliż nie cierpi Subordynacya Woyſkowa?

Rada Nieuſtaiąca uchyliła Zdanie JW. Woiewody Ruſkiego pod dniem 11. Stycznia 1785. lubo te ſprawiedliwie, powinno było bydź przyięte, bo, nie aby z wycieńczeniem Skarbu nowe wynaydować i ſtanowić Szarże, ale raczey aby liczba Gemeynow dla zaſłony Kraiu uſtanowiona była. Proiekt ten był do oſzczędzenia Skarbu wydatkow i beſpieczeńſtwa Granic Narodu. Smutne Nas uczy doświadczenie, że żołnierz zagraniczny wpada bezprzeſzkodnie do Kraiu, bierze z łona Oyczyzny i właſnego maiątku Obywatelow, uchodzi drogą przemocy bez oparcia naymnieyſzego z działem Offiar zemſty ſwoiey, iak mieliśmy dopełniony na oſobie JP Bielſkiego przykład.

Składam to moie wnieſienie przed Tronem W. K. Mci, ſkładam przed Wami Prześwietne Rzpltey Stany; Waſzą ieſt właſnością, zaſtanowić ſię nad źrzodłem rzeczy, i na dał przeyrzeć wypływaiących z niego wylewow, w Waſzey ieſt mocy Prawodawczey, znieść co ieſt nieprawnego, uſtanowić co znaydziecie potrzebnego; mego zaś Głoſu iednym było celem miłość Oyczyzny, nie ſkazitelność ſumienia.

RELACYA

JW. GORZENSKIEGO, Stolnika i Posła Poznańskiego, iako Delegowanego do Examinowania czynności Rady Nieustaiącey przed Stanami Rzeczy-Pospolitey miana na dniu 23. Października R. 1786.

Nayiaśnieyszy Krolu P. M. Miłościwy! Prześwietne Zgromadzone Rzeczy-Pospolitey Stany.

WŁożony na Nas Delegowanych obowiązek do przeyrzenia i rozpoznania dwuletnich działań Rady Nieustaiącey, iako przyięliśmy z chęcią dla przysługi publiczney, tak staraliśmy się we wszystkich punktach wiernie go dopełnić. Wiara poprzysiężona, zaufanie Narodu, charakter Obywatelski, były nam powodem do iak naypilnieyszego wglądania w Jey czynności. Niemożna inaczey mowić, tylko żeśmy znaleśli w Osobach też Naywyższą po Seymie Magi-

ſtraturę ſkładaiących, dobrą chęć i chwalebne uſiłowanie o pożytki Kraiowe. Winienem zatym i z właſnego przekonania, a tym bardziey z mocy daney ſobie od Woiewodztw Inſtrukcyi zanieść uroczyſte dziękczynienie do Tronu W. K. Mci P. M. Miłościwego, za uſilne Jego około dobra Powſzechnego ſtarunki, ſzczegulniey w przeciągu tych dwoch lat podeymowane, a ktore tym iaśniey Nam Delegowanym podpadły pod oczy patrząc ſię w Dzieiach teyże Rady na troſkliwość W. K. Mci, o odwrocenie grożącego nam głodu, przez opatrzne założenie Magazynow zbożowych, na wſpaniałe Skarbu Litewſkiego z ſwych dochodow zaſtąpienie w Summie 199449. Złotych, dla zapłaty żołdu Woyſku Litewſkiemu, na pożyteczne z Dworem Petersburſkim negocyowanie, końcem ułatwienia zyſkownego handlu przez Cherſon, na dawanie pomocy i ratunku uciśnionym przez mocnych Sąſiadow Obywatelom, ile ſłabość ponižoney (z żalem to przychodzi wymowić) Rzeczy-Poſpolitey dozwoliła, a ktora (że tak rzekę) w każdym oznacza ſię kroku.

Lecz od ſmutnego wyobrażenia tego umyſłowi Obywatelſkiemu, wolę odwrocić myśl moię, pragnąc raczey pomnożyć moc dziękczynienia W. K. Mci przez Inſtrukcyą mi nakazaną, za podwyżſzenie Xcia Jmci Prymaſa do naypierwſzego po Tronie doſtoieńſtwa, tudzież za oddane Krzeſło Kaſztelanii Krakowſkiey Xciu Jmci Jabłonowſkiemu, iako też za pierwſzych dziś w Senacie Wielko-Polſkim zaſiadaiących Mężow poważenia Obywatelſkiego, ze wſzech miar godnych, JW. Miełżyńſkiego Poznańſkiego, Xcia Jmci Sułkowſkiego Kaliſkiego i Kęſzyckiego, Gnieźnińſkiego Woiewodow. Sprawiedliwy ten nadgrody wymiar znakomitym w Oyczyznie zaſługom, nietylko powſzechne w ſercach Obywatelow Wielko-Polſkich ſprawuie ukontentowanie; lecz oraz ożywia w nim Ducha ambicyi Szlachetney, wſkazuie im drogę do chwały, zaſzczepia ochotę do uſług publicznych, natęża umyſł iakby tych zacnych Mężow, idąc torem w pełnieniu obowiązkow cnotliwego Obywatela, ſtać ſię można Krolowi miłym, Oyczyznie użytecznym.

Wracam się teraz do Rady, bo ten iest cel Delegacyi moiey, ztąd Publiczność żąda odemnie Sprawy. Niemogę ubliżyć Radzie tego Swiadectwa, że się zawsze przykładała chętnie do zbawiennych J. K. Mci dla Narodu zamiarow; a między inszemi dowodami będzie w swoim czasie czytany w Izbie Poselskiey Departamentu Policyi Proiekt, końcem podźwignienia podupadłych Miast i Miasteczek, tudzież podobny Departamentu Woyskowego, uprzątaiący zawady i trudności do naylatwieyszego i naymniey Kraiowi uciążliwego rekrutowania sposobu. Protokuły teyże Rady okazały się porządnie i doskonale ułożone, iako Dzieła zacnego Jey Sekretarza Jmci Xiędza Naruszewicza, światłem swoim honor Narodowi czyniącego, a szacowną nader pracą dzieie Polskie zaszczycaiącego. Rowna należy zaleta i JPanu Dzieduszyckiemu Pisarzowi Wielkiemu Litewskiemu w Departamencie Spraw Cudzoziemskich, w charakterze Sekretarza pilnie pracuiącego.

Lecz iak wszystkie ludzkie Ustawy i przedsięwzięcia zupełnie doskonałe bydź

niemogą, tak i ta Magiſtratura mogła uchybić czaſem celu i zamiarow ſwoich. Omyłki ſą powſzechną przywarą Naſzą, od ktorych i naylepſzym Duchem tchnący, Obywatele niezawſze ſą wolnemi. Trafiło ſię więc i Radzie zgrzeſzyć; ale zapewne nie umyſłem zgrzeſzenia, nie celem gwałcenia Praw Naſzych i powinności ſwoich. Wſzakże niemyślę onę tu wymawiać, a tym bardziey uſprawiedliwiać iey zdrożeń, do ktorych rozpoznania byłem wezwany. Wiem co powinien Obywatel dla Obywatelow; ale i to wiem co powinien dla prawdy i ſłuſzności. Niechcę iey ani ſprawiedliwey nieoddadź pochwały, ani ią od wſzelkiey wyimować przygany. Rezolucya Rady o Seperatkach, aby im wolno było rozrządzać do upodobania właſnym maiątkiem, obiaśniona ieſt wprawdzie poniżſzą Rezolucyą, iż ſię to tylko rozumieć ma; gdy Mąż przez poprzednią ugodę da iey tę władzę. Wſzakże ta poprawa w ten czas dopiero ſtała ſię, kiedy iuż pierwſza Rezolucya niektorych Obywatelow ſzkody nabawiła, kiedy mężow prerogatywy nadto iaſnym Prawem zabeſpieczone, poniosły

uſzczerbek i zgwałcenie, kiedy ſię iuż po ſtracie uſkarzali ci, ktorzy przez takową Rezolucyą zoſtali ucisnieni. Każe nam ſię Inſtrukcya o uchylenie iedney i drugiey Rezolucyi uſilnie ſtarać w tych wyrazach: *Aby krok tak nieprzyzwoity z Obrębow Prawa wyſzły, gorſzych w dalſzym czaſie za ſobą niepociągnął ſkutkow.* Dotego protokuł dokładnie i pracowicie ſpiſany przez JPana Wizkiego Kollegę Naſzego okaże, i każdemu na widok wyſtawi Jey czyny; tam będą wytknięte nie tylko zanieſione do Nas przeciw niey zażalenia, lecz i uwagi gdzieby ſobie nad przepis pozwoliła, gdzieby Nam niedość doſtatecznie do uſprawiedliwienia ſiebie dała przyczyny, gdzieby wyſtępowała z Granic, ktorych nigdy doſyć Obywatelſka troſkliwość obwarować niezdoła. Ten Nam ſię zdał nayprzyzwoitſzy ſpoſob do oſzczędżenia wycieńczonego iuż nadto czaſu, gdzieby iednak w iakowych okolicznościach dokładnieyſze tłomaczenie potrzebne było, oſtrzegam ſobie wolne do materyi Przymowienie ſię.

Wſpaniała iuż i pamiętna w dzieiach Narodowych ku powiękſzeniu ſił Rze-

czypo-

czy Pospolitey, Offiara tak przykładnego Obywatela JW. Woiewody Ruskiego, Generała Lieutenanta Dywizyą Ukraińską Kommenderuiącego, przezorne Jego starania dla zasłony Kraiu opatrzną strażą i osobistym ażardem od rozchodącego się Powietrza, wymaga po Nas oświadczenia prawdziwey serc Obywatelskich wdzięczności. Czuią Obywatele Wielko-Polscy co winni są Cnocie i Gorliwości, a w Obliczu Rzeczy Pospolitey przez Nas wybranych od siebie Posłow, powtarzaią powszechne dziękczynienia, ktore się tak znakomitemu Mężowi od czułych umysłow przynależą.

Arbitralne rozgraniczenie Sląska od Polski, gdzie mocnieyszy Prawo dawał, a słabszy przyimować ie musiał z milczeniem, przez co maiątki zasłużonych Obywatelow znacznie uszczuplone zostały, gdy iuż dobroczynne J. K. Mci i pełne łaskawości zastanowiło serce, iako mamy dowod w zbawiennych Jego na Seym teraźnieyszy Propozycyach, każe mi się ieszcze Instrukcyą usilnie dopraszać; aby Ciż nieszczęśliwi Współ-Ziemianie rownie łaskawie do Proiektu obmyślenia Im nadgrody u Prześwie-

tnych Seymuiących Stanow, znaleźli przychylenie. Obywatele, ktorych smutne zdarżenie pod obce zaięło Rządy, tey przynaymniey doświadczaią rożnicy, iż za pewną z dochodow swoich opłatą, zostali przy własności i użytku swych fortun. Ci zaś iedno i drugie bez nadziei powrotu na zawsze utraciwszy, do Waszey tylko Prześwietne Stany pozostała im droga litości. JPan Kwilecki Starosta Wschowski w teyże samey Graniczney z Slązkiem Kommissyi, przez kilkanasto Miesięczny przeciąg, z pilnością pracuiący, gdy ofiarowaney sobie przez Radę z extraordynaryinych Expens nadgrody, zdięty miłością usługi Publiczney przyiąć niechciał, zasłużył sobie tym bardziey na powszechną u Narodu zaletę; z tak słusznego więc powodu, odważam się z chęcią polecić Go dobroczynnym W. K. Mci P. M. Miłościwego, i Prześwietnych Stanow względom.

MOWA

J. W. Jmci Pana MICHAŁA OSTROW SKIEGO, Stolnika i Posła Woiewództwa Sieradzkiego, od Prześwietnych Stanów Seymuiących do examinowania Rady Delegowanego; przy Relacyi z tegoż Examinu miana.

JUż wieloliczne poprawy naszych Ustaw, tylekroć staranności̇ą Waszey Krolewskiey Mości Pana Miłościwego ku polepszeniu doznane; i pod swoim Panowaniem dobroczynnie naypotrzebniey utworzone, nową nam czynią nadziei pobudkę, gdy Wam Prześwietne zgromadzone Stany przychodzi mi donieść, iako wyznaczonemu do examinowania Rady o iey dobroci i czynności, w ktorey znayduiąc duże prac rękodzieła i Wielkich Mężów poparte pracą, a te uwieńczaiąca wspólnie pracuiąca ręka J. O. Xięcia Jmci Prymasa, ktory dla zysku dobra powszechnego, widać było, że nie ubliżał swey pracy, od Was Prześwietne zgromadzone Stany nie bez czułego oddania sprawiedliwego wymagaiąca szacunku. I tać to naywyższa Magistratura wszystek zbiór prowadząca naszych losów,

tam użala się słaby na przemoc, tam ciążony odzyskuie moc swego zaszczytu, tam opieszała sprawiedliwość kurs swóy znayduie, tam Woysko zaletę karności, tam Skarb na pilnym baczeniu ubespieczony.

Czuiąc na sobie okropney włożoney na siebie przysięgi, winienem donieść co było użytkiem dla kraiu, co iest do poprawy, i iakie bydźby mogło przewinienie.

Użytek bydź się okazuie, iako handel pierwszym iest obiektem każdego kraiu przynoszący różne pożytki, i choćby w nayodległeyszych granicach Państwa był czyniony, przecież on rozlewnie w całym Królestwie czyni swoie kommunikacye, i tak handel Chersoński z Rossyą, gdy z dużym unizeniem cła stał się uskutecznionym, iako szczegulnieyszą pomocą Nayiaśnieyszego Pana, tak u Tronu W. K. Mci głęboko składamy podziękowanie. Pomnożenie zaś dobroci handlu, że iest nayistotnieyszą twierdzą spławność rzek, tak i Woiewództwo Sieradzkie, nim nam przyidzie rozwiązać w mieyscu swym Instrukcye nasze, do W. K. Mci zanosi prozbę na Prawie 1496. i już na Prawie 1764. i 1765. aby rzeka Warta mogła mieć swoię spławność, i wam oddaiemy Prześwietnym zgromadzonym Stanom łaskawym względom. Rowniey Rzeka Pilica

lubo z niemałym kosztem zrewidowana, i młyny są po części pozrzucane, atoli podług Prawa do mieysca oznaczonego woiażu swego Jaśnie Wielmożni Kommissarze Skarbowi nie dokończyli, o którą exekucyą Prawa doprasżamy się W. K. Mci Pana Miłościwego; wszakoż nie ubliżał nic w tey mierze Departament Policyi, gdy na tych spławność, iakoli i na kanały do zgromadzenia wód rożnie assygnował summy z z Kassy extraordynaryiney. Dopełniał ten Departament doskonale wglądanie, gdy miasta chąc mieć porządne i ludne, znaiąc, że polepszenie ich ciągnie za sobą pożytek Rolnictwa, a to z ich konsumpcyi i cyrkulacyi, przeto na burki Ratusze, i ich opłaty długów dawnych, i inne potrzeby ku polepszeniu służące wszelkie czynił przyłożenia, wglądaiąc w ich rozrządzenia podług Prawa 1775. Obiaśnienie władzy Departamentów; ale gdy się pokazuie niepostuszeństwo miast, iako i z wydatków assygnowanych na ich potrzeby, a z tych rachunek przed Starostami dawnym Prawem pociągniony, ze skutków swych i z Kass po miastach będących nie odbiera, a z Prawa tego exekucyi mieć nie może, iako i rownie i ztąd Kommissye *boni Ordinis* nie są effektuowane, gdy celu swego nie maią zamierzonego,

wypadaiące do dalſzych Judykatur Appellacye, a w tym przywłaſzczaiąc ſobie raz Aſſeſſorya, drugi raz Referendarya, przeto z tych powodów podług Prawa Proiekt do Stanów Rzeczypoſpolitey od tegóż Departamentu ieſt uformowany. Ciągiem daley poſtępuie ten Departament, gdy uſłyſzał zażalenia miaſta Warſzawy dla uciążliwego kwaterowania żołnierzy. Staraniem tego Departamentu i Prześwietney Rady w czterech mieyſcach rozpoczęte ſą Koſzary, wielkim poparciem Nayiaśnieyſzego Pana, gdy millionowy koſztuiący dziedziczny Pałac Uiazdowſki, wraz i ſummę darował dla dobra powſzechnego, oddaie i zdrowie, nie żałuie Skarbu, nie znayduie zemſty. Czuy Narodzie te przymioty, które im rzadſze teraz, tym ſłodziey i oſzczędniey winieneś uznawać. Nie przyſpieſzay wiſzących loſów, ſame one iuż nadwątlone, tak pokorę iako i dumę przywalą. Odebraliśmy od tegoż Departamentu Raport ułożony przez wielkie rozrządzenie Prześwietney Kommiſſyi Edukacyiney, która iak wiele pomnaża uſzczęśliwień dla kraiu, tak maiąc przed ſobą nay delikatnieyſzą część materyą zdrowia ludzkiego, a że wiele należy na Lekarzach, na których nam cale zbywało, uſtanowiła, aby Miaſta, Miaſteczka, Oſiadłości Królewſkiey

pooddawały Uczniów na naukę do Akademiów, a tak tę zbawienną okoliczność ledwie Nayiaśnieyſzy Pan i z Prześwietną Radą przymuſili te miaſta iuż za wydaniem oſtrego Uniwerſału. Do tego tak zbawiennego zamiaru ieſt ieſzcze żądaniem powſzechności, aby apteki porządne były, zagęſzczone po Woiewództwach i Powiatach dla wygody publiczney. Rownie bezcenność Ichmościów Panów Lekarzów niech ma swóy zamiar, oni ſą z pod Prawa wyłączeni; nie ma na nich ſądu, chociażby bezczelność popełnili, chcą praktykować chociażby na naydelikatnieyſzych kondycyach ludzi, i im dłużey leczy, tym dłużey bierze, za praktykę nie płaci, życie ſkraca, wſzelako płacony, i Aptece ſwóy pożytek przynoſi, niech raczy ſwoią przezornością Prześwietna Kommiſſya zaradzić.

Pogorzałe miaſta iako maią ſprawiedliwy ſwóy wzgląd u Prześwietney Rady, bo tak Prawo polityki każe, a Prawo miłości zniewala, i lubo przypadkom ieſt każdy podległy, i ten na przemiany chodząc krąży, wyſzukuie kolei, aleź przecież przypadek wyſzczegulniony powinien mieć ſwoy wſtręt, tak, aby w ſzczęściach niewinnych nie mieſzał, albo czy winny, czy niewinny niech rownie ponoſi, i wſpolnego ratunku dozna-

ię. Day Boże, aby nieba zrządziły tę nay pierwszą pomyślność, tak, miasto Katolickie zgore, niech miasta, wsie na to wyłączone w rożnym sposobie uczynią składkę, resztę niech w proporcyi dołoży, lub Kassa extraordynaryina, alboli też Skarb publiczny. Zydzi spłoną ogniem, ale ta nieostrożność gdy się pokaże od nich wszczęta, niech większą składkę uczynią ich miasta. J. W. Starostowie jako żadnego zakładu nie czynią miastom, ani wsiom, i ich fundusz nigdy nie upadą, równie w proporcyi niech uczynią heroizm, czynią oni wyrobieniem Kommissyów dla Zydów, aby ten Szlachcic niewinny, w pocie czoła ciężko dorabiaiący się, *Publicum* niemieszaiący, zwłoczony Kommissyami, to dwoch-letnie, to trzech-letnie, czekaiąc swego kapitaliku co się z nim stanie, wycieńczony, nareszcie kapitalik przecięty, prowizye spadły resztę na lata. Powtore podnoszą konkursu w tym mieście Zydzi; Szlachta spadaią z kapitałami. On się przenosi do innego miasta, pod innym imieniem, wspolnikami temiż samemi spadłemi kapitałami dorabia się. Szlachcic ubogi musi przestawać, bo nie masz ktoby go wsparł. Staway Prześwietny Stanie Rycerski przy ubogiey cnocie, polepszay Prawa, gdy cię uzbroiło szczęśliwe Panowanie Stanisła-

wa Augusta, który zrządził, aby Seymy dochodziły na odparcie przemocy. Widoczną to iest rzeczą całemu kraiowi, iak nas wiele dotyka i ciągnie ku zubożeniu, wydatkiem wielkich kapitałów za Sól, które idąc za granicę, a tam gdzie iuż bez nadziei odzyskania powrotu. Tey tak znaczney grożącey klęski, czuiąc tkliwie Nayiaśnieyszy Pan stara się w każdym sposobie kray ulepszać, przyimuie łaskawie odezwy Kompanii na wyszukanie Soli, daie pomoc; i wszelkiey staranności nie ubliża, i tak bowiem w mieście Busku rozpoczęła fabryka Soli, iako doniesienie pod Dniem 3. Marca Roku 1785. do Rady zaświadcza, i gdy znacznie czyni wzrost użytkowi publicznemu, i iuż na kilka tysięcy cetnarów iest wyrobioney. Przeto Dyrektor tey kompanii Jegomość Pan Graff de Benst, iako wynalazca tey fabryki i łożący koszt niemały na pomnożenie prędkiego skutku, łaskawym względom Stanom Seymuiącym oddaie się.

Czytaliśmy rożne Noty od Posłuiących Dworów, ale te wspomnieć, iest rozrzewniać serce tkliwego Obywatela, dość namienić, podał słaby, odbierał iak od mocnego; podał mocny, odbierał iak od słabego, atoli widzieć się dało, iż wstawieniem się szczegulnym ukoronowaney głowy, przecież łagodnieysze zniewalały odpowiedzi.

Ludzkości to ofiarowany przymiot, zaſłużonym, pracuiącym, oddać wdzięczność i ſprawiedliwość, widzieliśmy manuſkrypta, i niepoſpolicie pracuiącego J. Wielmożnego Jmci Xiędza Naruſzewicza Piſarza Litewſkiego, Sekretarza tey Rady, iako bowiem iuż *in publico* Jego użyteczne i znaiome prace, tak ich ważność W. K. Mci Panu Miłościwemu oddaiemy i Prześwietnym zgromadzonym Stanom. A iako ten zamiar relacyi, nie ieſt dziełem iednego uſprawiedliwiaiącego Prześwietną Radę, tak każdy w ſzczegulności ieſt gotów ſię tłomaczyć, ile z nas każdy ściśle wchodził, a dla tym większego przekonania uproſiliśmy do pióra J. W. Wiſkiego, aby obſzerniey wywód uczynił każdey Seſſyi, tam uznaią Prześwietne zgromadzone Stany, i Sprawiedliwość, utworzenie tey poważney Magiſtratury użyteczną kraiowi.

PRZYMOWIENIE SIĘ

J. O. Xiążęcia Jmci KAZIMIERZA SAPIEHY, *Generała Artylleryi W. X. Lit: Starosty i Posła Brzeskiego Littewskiego w Izbach złączonych, przy zaświadczeniu Rady Nieustaiącey na Dniu 23. 8bra. 1786. Roku.*

JEżeli dobrych Praw pisanie pierwszym każdego Posła bydź powinno celem, baczność na zachowanie iuż ustanowionych niemniey wyciąga pilności, bo tam gdzie exekucya staie, Prawodawstwo niczym się staie.

Nieznana Przodkom naszym, a w czasie straty sławy i kraiów, utworzona straszliwa Rady Nieustaiącey Magistratura, naywyższym stawszy się Panem, przez dwa lata Wielowładnie rządząc, ieden tylko w czasie Seymu zna podległości moment, od którego zawisły losy wszystkich wspól-Ziomków.

Nie uchylone Rezolucye Rady, iuż wieczney przez to samo zdaią się nabywać mocy, a tak gdy zgromadzone Stany, z wielką trudnością ledwo kilka w czasie Seymu napiszą Konstytucyi, każda Rada Nieustaiąca liczne księgi Praw zostawuie.

Kiedy więc mowa o iey czynnościach, możeż nie zadrżeć i nie poruszyć się Obywatelska dusza? widząc niezważanie Prawa, przywłaszczanie, i tak iuż dość rozszerzoney mocy, a ile widząc, że nagany Rad przeszłych, dla następnych słabym od złego staią się hamulcem; owszem zdaie się iakby iedna drugiey zazdroszcząc błędów, nie tylko nowych nie unika, ale dawne wskrzesza i odżywia.

Nie tayno nikomu, że ustanowienie by naymnieyszey Juryzdykcyi, iest materyą *Status*, iednomyślności Seymu wyciągaiącą. Przecież podobało się Radzie Nieustaiącey cierpieć lat kilka *in toto Codice* nie znayduiącą się Kommissyą Kwaterniczą. Miałem honor zasiadać przy Boku W. K. Mci w teyże to samey Radzie, gdy na takową Kommissyą liczne skargi przyprowadziły nas do iey uchylenia. Lecz w krotkim widzę czasie odżyła iakby z swoich popiołów, a iako każde złe za zwrotem się zwiększa, nie iuż partykularnych Obywateli, ale całe miasto rezydencyonalne W. K. Mci Szlacheckiego i mieyskiego Stanu, iednym uciskać zaczęła zamachem.

Ośmkroć kilkadziesiąt tysięcy podług samego ich wyznania wybrano niewiem w iakim celu, ale pytam iakim Prawem? kiedy Konstytucya Roku 1576. *fol:* 901. *Tit: Li-*

teræ confirmationis wyraźnie w te brzmi słowa. Osobliwie to waruiemy, iż podatków ani poborów żadnych na Imionach naszych Królewskich, i Rad Duchownych, także ceł nowych na miastach naszych w Polszcze i w Litwie, i we wszystkich Ziemiach do Korony należących składać i postanawiać nie mamy, bez dozwolenia wszech Stanów na Seymie Walnym.

Przymuszano do arbitralnie wymyślóney opłaty, stawiono exekucye po Szlacheckich i Senatorskich Domach, a tak w nayciższych zakątach swobody i spokoyności nie zostawiono.

Kommissye wszystkie i wszystkie Dykasterya z przychodów swoich przed zgromadzonemi Stanami rachunek zdawać muszą, iedna Kommissya kwaternicza nikomu się nie sprawia, chyba dla tego, że kto z Prawa mocy nie bierze, Prawu żadnemu podlegać nie powinien.

Departament Policyi obowiązany doglądać porządku i dobra miast i miasteczek Królewskich. Jakżeż ma odległych dozierać, gdy pod okiem swoim takiemu uciskowi nie kładzie tamy.

Departament Woyskowy zdaie się ztąd ciągnąć chlubę, że pod iego Urzędowaniem na Koszary obszerne wznoszą się mury, lecz

nie pamięta; że na ich utrzymanie nie ma fundufzu; reparacya, opał i potrzebne dla żołnierza wygody znaczney wyciągać będą expenfy, gdzież pytam na nie pieniądze? kiedy fuperaty wyraźnie na powiękfzenie tylko fą przeznaczone Gemeynów. Nie pytam ia nakoniec iakie dzieło, fkoro widzę, że ieft przeciw Prawu, iego bowiem świętość i zachowanie, ieft fzczególną całego kraiu fzczęśliwości rękoymią.

Bing ów fławny Admirał laurem okryta ftracił w Anglii głowę, za to, że śmiał zwyciężyć maiąc zakaz potyczki. W iedney tylko Polfzcze na tym fię zdaie zafadzać wolność, aby wolno było łamać naymocnieyfzych uftaw przepify.

Mało było Departamentowi Woyfkowemu iść torem Poprzedników fwoich i drobne popełniać omyłki, chciał ieszcze oddzielnym wflawić fię dziełem, i wydał regulament w Roku teraźnieyfzym.

W iakim fpofobie układano, nie ieft mi wiadomo, bo ani ia, ani żaden z Kollegow moich, Korpufami i Dywizyami kommenderuiący nie byliśmy dość fzczęśliwi, ażeby nas wezwano. Słyfzeć fię mi dało tylko, że z Brygad fprowadzeni byli Officyerowie, a z niemi niby razem układano regulament, nie tylko dla nich, ale i dla całego Woyfka-

Czyli Woyſkowey ſłużbie w czym uchybiono, i wſpominać nie będę w tym mieyſcu, które nayważnieyſzym Oyczyzny ieſt poświęcone potrzebom. Ale w czym uchybiono Prawu, to odkryć, znam bydź moią powinnością.

Wzięte hasło Konſtytucyi 1776. do odmiany regulamentu Roku 1775. znać, że nie było od używaiących go zrozumiane, bo tam tylko roztrząśnienie i odmiana co do lokacyi Woyſka ieſt nakazana.

Roztrząſać kazało Prawo *in pleno* regulament 1775. a tu go nie roztrząſano, bo nawet o nim nie ſłyſzę wzmianki, ale nowy całkiem napiſano, a napiſano w kilku Oſób, Osób zaś nawet w Radzie i Departamencie nie będących. I cóż ztąd wynikło? Oto wyraźne gwałcenie Uſtaw kraiowych, i poſtępowanie przeciw ich myśli.

Zamiaſt ściſłego zachowania Konſtytucyi Roku 1778. i 1780. w ſuperatach i Gemeynach tylko powiękſzenie naznaczaiącego Woyſka, przydano Maiorów do Brygad Kawaleryi Narodowey, w których i tak nad proporcyą aktualnego kompletu znayduie ſię Officyerów.

Za czaſów męztwa i ſławy nie ſzukano tytułów, ale zaſług i temi ſię od innych rożnić chciano, Imie Towarzyſza naypierwſzym było zaſzczytem, dawało Prawo-Cudzoziem-

ſkim kommenderować autoramentem, i tak zagrzewało duſze do uſług Oyczyzny, że większe czałem hufce ſwoim koſztem ieden z nich prowadził, niż dziś Regimenta nayżyżſi poſiadaią Officyerowie; krwią nieprzyiacielſką zbroczonego pałaſza rzemienny temlak większym był wtenczas zaſzczytem, niż teraz nayświętſze znaki; i dla tego więcey było użytecznych Oyczyźnie, niż zaſzczyconych czczemi tytułami, teraz przeciwnie, choć tyle niepotzebnych rang liczemy, utworzono iakieś dwie nowe: Generałów Kawaleryi i Infanteryi, pierwſzego kładąc przed Generałami Artylleryi, przed owym za Władysława IV. uſtanowionym Urzędem, za którym ieśli letką czynię wzmiankę, to nie dla tego, że go piaſtuię, bo nie pytam ſię, w którym mam mieyſcu ſłużyć Oyczyźnie, bylem iey ſłużył, ale dla tego, że na właſności Urzędu moiego patrzę iak na rzecz cudzą, którą w lada chwilę trzeba będzie oddać naſtępcy memu w całości.

Wymyśla Rada Nieuſtaiąca nowe ſzarze, a nie pilnuie, żeby dawne ſwoich dopełniały obowiązków, i iż tak rzekę nadane Prawem odeymuie iey Przywileie.

Oto Generałów Inſpektorów ważny Urząd przez lat 8. zoſtaie bez exekucyi. Nawet wzmianki o nich nie ma w Regulamencie, a ieſt

ieſt przeciwne uſtanowienie Generała kwatermiſtrza z krzywdą Oboźnych, gdyż iemu przepiſane oni powinni pełnić obowiązki.

Daie Obywatel część ſwego maiątku na Woyſko a nie wie w iakowym te Woyſko zoſtaie porządku; w Roku 1775. nakazane były co dwoletnie luſtracye, w Roku 1776. napiſano, że wtedy Rada luſtrować każe Woyſko, kiedy iey ſię będzie podobało, ale niewiem, za co iey ſię tak długo nie podoba, to co ieſt z użytkiem całego kraiu.

Od Generałów Artylleryi targnięto ſię na Hetmanów Polnych, i tym mimo Prawo i Tabellę, odięto iednego Adiutanta, ſłowem wſzędzie ſtarano ſię nowe krzewiąc Urzędy dawne uniżać.

Nie rozumieycie Prześwietny Stanie, żebym ia tu chciał mówić za prerogatywami Hetmanów, bo dla tego co wſzyſtko ſtracił, mało pozoſtaie dbać o co. Lecz ſmutna rzecz aby to co im uzbroiona przemoc w czaſie prześladowania zoſtawić ieſzcze chciała, dziś kilka Prawem umocowanych Oſób wydrzeć gwałtownie chciało.

Wiadomo wſzyſtkim, że po klęſkach Narodowych i długim nierządzie, pierwſzy raz do porządku przyprowadzone było w 1775. Roku Woyſko; przez J. W. Hetmana W. K. wydany był regulament dokładny, którego

Polſki ieſzcze nie znał żołnierz; przecież w Rok potym nie dość, że dobrym iego zamiarom położono zapory, nie dość że dobr iego powywracano uſtawy, ze krwią i pracą opłaconego przez żołnierzy groſza porozdawano partykularnym oſobom zapaſy, ale dziś, gdy całe przeiſtaczano dzieło ani iego, ani żadnego z kolegòw nie wezwano.

W Regulamencie 1775. Roku, znać wſzędzie ducha Obywatelſkiego, który był przewodnikiem gdy karność Woyſkowa oboſtrzona, a ſpokoyność Obywatelſka zabeſpieczona była. W teraźnieyſzym widno, że zamiaſt nadgrody wyſzłym z Woyſka, zoſtawione ſą ſpoſoby prześladowania ich nawet w Cywilnym ſtanie. Oto nowy Regulament mówi w te ſłowa. Gdyby Officyer mianuiąc ſię bydź ukrzywdzonym bądź przez podany o przymiotach i ſprawowaniu ſię Rapport. - *Conduit Liſte* zwany, bądź przez to że rekommendacya do awanſu młodſzemu była dana tak zdrożnie ſobie poſtąpił, iż wziąwſzy dymiſſyą odważyłbym ſię Kommendanta Brygady, Szeffa Regimentu, czyli Pułku, albo którego ze Sztabs Officyerów wyzywać w takim razie, nie tylko nie ieſt obligowany żaden Kommendant Szeff, lub Sztabs Officyer, owſzem mocą nimieyſzego Regulaminu ſurowy ma dla ſiebie zakaz, pod żadnym pretextem nie ſtawić ſię, lecz

takowe listy i bilety wyzywaiące za poprzedzaiącym uznaniem Dekretu w Brygadzie, Regimencie lub Pułku ferowanego, i do Akt Brygadowych, Regimentowych, lub Pułkowych przyłączonego, publicznie przed frontem przez Profosa palone będą. Gdyby zaś w tey zuchwałey imprezie powtornie listami ważył się wyzywać, a mianowicie rzecz ze służby wynikaiącą na ten czas imieniem całey Brygady Regimentu, Pułku lub całego Woyska do Sądów Woyskowych zapozwany bydź ma i podług Artykułów sądzony.

Naccż ten przepis, bo o poiedynkach są iasne i srogie Prawa Kraiowe, ale tego nigdzie nie ma, aby po służbie żołnierskiey zostaiącego w Cywilnym stanie Departament mógł sądzić; i to iest oczywista *convulsio Legum* i wdanie się w materyą *Status.*

Nakaz aby po 7. tylko przytomnych było Towarzystwa, a reszta sowity ciągnęła poczet, sprzeciwia się tylu Konstytucyom; sprzeciwia się słuszności, bo iakimże Prawem zasłużonych gwałtem odpychać, i kłaść tamę nayszlachetnieyszey młodzieży do usług Oyczyzny; sprzeciwia się nakoniec użytkom kraiowym, bo iest rzeczą oczywistą, że kto więcey w kraiu posiada, ten silniey swoiey będzie bronił własności, a Towarzystwo Kawaleryi Narodowey z Possessyonatów lub kre-

wnych Posseſſyonatów dobrane, naymocniey-ſzą ieſt, bywało, i bydź może tarczą dla Kraiu.

Dalſzych tutay nie czynię uwag ani od-krywam zamiarów, ale Prześwietne Rzeczy-poſpolitey Stany potrafią ſame one wyśledzić i zobaczą, że ieſzcze 1784 Roku piſzące Kon-ſtytucyą nie oſchło pioro, gdy ta kilkakro-tnie złomana zoſtała.

Od woyſkowego zwracaiąc uwagę moią do Departamentu ſprawiedliwości, znayduię, że i ten nie dopełnił nawet tytułem iego właſnym przeznaczonego obowiązku.

Na zapytanie W. Herſztupſkiego popeł-niona oczywiście Legiſlacya, bo powiedzia-no, że gdyby Sędzia na 4 Kadencye nie zieżdżał dla tego, że był pod Proceſſem, to iego od Urzędu odſuwać nie powinno. A tak uchylono Konſtytucyą 1764. ktora takowy ściąga rygor i na tego, ktoryby był Proceſ-ſu *innodatus*.

Jak ſzkodliwa bezkarność Urzędu, to ſię widocznie pokazuie, kiedy Naywyżſza Magi-ſtratura Rady Nieuſtaiącey tak śmiało błą-dzić może.

Prawo Roku 1784. Naywyżſzą Seym Grodzieńſki więczące ſławą, zdawało ſię za-beſpieczyć zupełnie wyroków Sądowych e-xekucyą, przecież Rada Nieuſtaiąca znalazła

ſpoſób zwątlenia ſkutku, tak zbawienney u-ſtawy. Oto Urodzeni Wolanowie przychodzący po Dekretach Trybunalſkich rzeczą dla Prowincyi Litewſkiey nayświętſzą, mieli ſobie pomoc woyſkową odmowioną. Oto Urodzony Czyż żądaiący pomocy woyſkowey do exekucyi Dekretu Aſſeſſorſkiego, znalazł ią zawieſzoną pod pretextem, że Rada nie wie iakiey natury były przez iego tradowane dobra, iakby to że do niey nie do Urzędnika traduiącego należało, i innych wiele w tym gatunku znayduie ſię, a wſzyſtko dowodzi, że Rada Nieuſtaiąca targała ſię na to, co iey Prawem zakazano, przywłaſzczaiąc ſobie mocj Prawodawczą i Sądowniczą, a nie dopełniła tego co iey zdaie ſię nayzbawiennieyſzym przepiſem, to ieſt podawania na Seym z okoliczności wynikłych proiektów. Czyliż tu widziem iakowy o zapobieżeniu rozdwaianiu Seymików, które wolności iak ieſt przeciwne, świeżo odbyte okazały Rugi, a przecież Rada dwoienia Seymików danieſione ſobie miała przypadki, i w tych dawała rezolucye.

Przychodził J. W. Wilga pytaiąc ſię, gdzie ma ſzukać końca, ſporów o wiolencye i grunta na wątpliwych granicach między Xięſtwem Litewſkim, a Koroną w Dobrach ie-

go popełnionych, odeſłano go po rozwiązanie wątpliwości do Kanclerzów, a dziś nie podaią Proiektu do takowych ſłoſownego zdarzeń, choć nadto czeſto przypadaiących, i o które z mocy Inſtrukcyi ſam będę mówił po Izb rozłączeniu.

Dalſze rezolucye Rady tak Rozwódkom przyſądzaiące połowe Prowentów Staroſtw *per jus communicativum* poſiadanych, iako też Seperatkom moc wieczyſtych zawierania tranzakcyi, choć bez aſſyſtencyi męża nadaiące, poźniey nie dokładnie poprawna Prawu widocznemu przeciwne, wiadomo wſzyſtkim, że w partykularnych były utworzone zamiarach. I tak zamiaſt co niegdyś Pretor Rzymſki gdy mu iakowey Proiekt przynoſzono Uſtawy, chwalebnym zapytywał ſię zwyczaiem, *cui bono*. My Rady będziemy muſieli ſię pytać, *cui malo*, gdy na cały kray rozciągnione wyroki partykularne w celu miewaią potrzeby.

Z porządku Departamentów, oſtatni nadchodzi Skarbowy, a ten że ſzczegulnie ma moc donieſienia Radzie Nieuſtaiącey o perceptach i expenſach Skarbu, iemu przez Raporta wiadomych, nie iego, ale całey Rady; niech mi ſię iuż tu godzi zapytać, gdzie ſię podziewaią ſupperaty? nie ſą podług Prawa na powiękſzenie Gemeyna i nieodbite tylko

potrzeby użyte? za co koſzt w 1781. Roku na Koſzary Kamienieckie uregulowany i iuż przed zgromadzonemi Stanami okazany w kilkoronaſób ieſt powiękſzony? A tego gmachu ani zakończenia, ani użytku dotąd nie widziemy.

Oddano 600000. zło: Polſkich na *extra* ordynaryine expenſa do woli każdey Rady, ale ta wola do słuſzności i potrzeb nieprzewidzianych bydź powinna ſtoſowaną, gdy takowych niema, iey ieſt obowiązkiem za pas na dalſze zoſtawywać, tu zaś widzę opłacone pretenſye do Rzeczypoſpolitey *titulo* długów, z któremi podług wyraźnego Praw, gdy ſię w Kommiſſyi likwidacyiney nie popiſywano, te upadać powinny. Ktoż miał moc teraz ie likwidować? i gdzież na nich funduſz? kiedy ten iuż na co innego obrócony zoſtał.

Ale iakże Rada Nieuſtaiąca ma bydź baczną na ſwoie obowiązki, ſkoro o naypierwſzey ſwoiey nie pamiętała lub pamiętać niechciała Uſtawie, i przez całe lat dwie zupełney nie miała w ſobie Konſyliarzów liczby, 35. ią tylko ſkładało członków, a co więkſza Departament Skarbowy zoſtawał bez Prezeſa.

Konſtytucya 1776. Roku wyraźnie nakazuie obranie Konſyliarza na mieyſcu tego,

którzyby w sześć Niedziel nie przysiągł. Rada przeszła nie dopełniła tego względem Podskarbiego, ale iuż się stało. Niech przyszła przynaymniey o Prawie lepiey pamiętać raczy, a ieżeli za granicą będący obrany J. W. Hetman W. Litewski w zamierzonym czasie nie powróci, niech na to mieysce wybierze iednego z liczby tych iego Kolegów, którzy w tym Roku Prawo *Eligibilitatis* mieć mogą. My zaś Prześwietne Rzeczypospolitey Stany, wszystkich użyimy sposobów, ażeby błędów Rady złe skutki naprawić.

Straszna w swoiey Ustawie Rada Nieustaiąca, strasznieyszaby się nierownie stała, gdyby choć boiaźni nagany czynów swoich lękać się nie miała. Moc nieposkromiona nabiera śmiałości, i skoro iedna w Rzeczypospolitey przewagę weźmie siła, iuż tam nie masz wolności. *Multos timeat necesse est quem multi timent*, było to axioma nayrostropnieyszych Prawodawców; ale w tym razie mało widziemy, aby boiaźń uchylenia czynności Rady Nieustaiącey, sprawowało w niey zastanowienia.

Częstokroć zdarzało się, że *ad casum* tylko tworzono Rezolucye, niedbaiąc o los ich dalszy, te choć po czasie zniszczone zostały przeszłości to nie poprawiło, w przyszłości mało robiło zastanowienia. Trzebaby póyść

do źrzodła, przeistoczyć lub wywrócić Ustawę Rady, bo prożno się tam bawić obcinaniem gałązek, gdzie drzewo iest źle i na złym zasadzone gruncie.

Ale kiedy w Polszcze wszystkiego coby potrzeba czynić, nie można, czyńmy co iest wolno, i przynaymniey nie mogąc wykorzenić złego, wzrastać mu nie daymy.

Nie miеymy względu tylko na Prawo; iego słuchaymy głosu, a w podległość iemu, niepodległości zupełną znaydziemy. *Ut liberi simus, servi Legum sumus*, mówili nasi Przodkowie. Idźmy ich torem, a ieśli ich sławy i wielkości nie doydziem, przynaymniey losom samym naszą przypisuiąc dolę, w wewnętrznym przekonaniu, te iey znaydziem osłodzenie, iż ciosy nasze nie z naszey pochodzą ręki.

Że zaś w teraźnieyszych czasach każda nas chwila uczy, iak nie można bydź nadto ostrożnemi, upraszam Jmci Pana Marszałka koła naszego, aby w zaświadczeniu z Prawa Radzie należącym, dołożoną była zwyczayna klauzuła wolności uchylenia po rozłączeniu Izb, Rezolucyi Rady Prawu przeciwnych.

PRZYMOWIENIE SIĘ

JW. Imci Pana ZALESKIEGO, Piſarza Grodzkiego Łukowſkiego, Poſła Lubelſkiego, w Izbie Senatorſkiey przy Zaświadczeniu Rady Nieuſtaiącey. Dnia 23. Mieſiąca Października Roku 1786.

TYm chętniey wynalezione defekta w Rezolucyach Rady Nieuſtaiącey przed Tobą Nayiaśnieyſzy Panie i Stanami przełożyć winien ieſtem, im więcey przekonanym zoſtaię, że W. K. Mość twierdzą będąc ſprawiedliwości, uciśnionym na ratunek przybywaſz, i chociaż tey Radzie *pluralitate* z uciſkiem ſerca Pańſkiego, przekonać ſię pozwoliłeś, i Rezolucye zdaniu Twemu przeciwne, oddaiąc przykładne poſłuſzeńſtwo Prawu podpiſałeś, w tym iednak Prawodawczym mieyſcu (w ktorym ta Rada z czynności ſwoich ſprawić ſię ieſt winna) do Jey poprawy umyſł Twoy ſkłoniſz.

Znaczną liczbę Rezolucyi, Xiąże Jmć Poſeł Brzeſki Litt: Prawu bydź przeci-

wnych iaſno dowiodł, z tych ia trzy ſzczegulnie oſzczędzaiąc czaſu do ponowienia biorę, 1wſzą przypuſzczaiącą Rozwodki do połowy Prowentow Staroſtw, i Krolewſzczyzn 2gą Zonom w ſeparacyi zoſtaiącym władania dobrami ſwemi pozwalaiącą. 3cią Sędziow pod Proceſſami zoſtaiących, od rygoru Prawa uwalniaiącą.

Co do pierwſzey, lubo Konſtytucya 1775. (do ktorey Rada Nieuſtaiąca Rezòlucyą ſwoią ſtoſuie.) Przywileie oboiey płci ſłużące utwierdziła, ſzczegulnego iednak niemaſz w tym Prawie wykładu, aby żony rozwiodłſzy ſię z mężami na mocy Przywileiu *Juris communicativi*, połowę Prowentow brać mogły, ani też Przywileie, brzmienia takowego w ſobie niezawieraią. Winna przeto była Rada na zapytanie odwołać ſię do Prawa 1510. Vol: 1mo. Fol: 373. w te ſłowa opiewaiącego: w Przywileiu co nie ieſt dotkniono, otrzymano bydź niema, ani inączey wykładane bydź maią, tylko tak iak *in ſe ſonant*. *Inſolidum* zaś wydane Przywileie, lubo przez ſłuſzność, rozwiedzionym Oſobom, rowney partycypacyi Prowentow pozwalaćby powinny, lecz że Sta-

roſtwa i Krolewſzczyzny między Poſeſſorow dzielonemi bydź niemogą, przeto tłomacząc dla obydwoch ſtron ſprawiedliwość nieparcyalną, dobra przy Mężu, a połowę Prowentow przez luſtracyą wynalezionych, Zonie rozwiedzioney przyznać należało.

2ga Rezolucya, Separatkom władanie dobrami pozwalaiąca, powſzechnemu dobru ſprzeciwia ſię, bo ieżeli Prawo 1775. Ru. Fol: 69. zapobiegaiąc fortun ruinie, Kuratorow, wdowom i ſierotom przydawać każe, tym bardziey Separatki, wyłączone od opieki Mężow ſwoich bydź niemogą, i dopoki rozwod nienaſtąpi, Mężowie w prerogatywach ſwoich uſzkadzani bydź niepowinni; lecz *ex vi Tutellæ maritalis pro honeſtate*, Zony ſeparowane opatrywać ſą winni. Częſte wprawdzie bywaią przypadki do ſeparacyi, ale w rowney podobno liczbie powroty do Mężow trafiaią ſię, gdyby więc Separatka przed powrotem do Męża, wolnie zarządzaiąca dobrami ſwoiemi, oneż utraciła, albo znacznie ich nadwerężyła, ktożby był w odpowiedzi? Oſoby tranzakcye zawieraiące z Separatką, ſzkodować niemogą, bo ich zaſtania Rezolucya,

z tych więc powodow, ta Rezolucya przeciwna Prawu zdaie ſię, i w mieyſcu moim uchylenia oney żądać będę.

3cia Rezolucya, pod Imieniem JPana Herſztubſkiego, Narod cały gorſzy i bezprawność rozkrzewia, bo ieżeli Oſoby Sędziowſkie, Prawami ſą upoważnione i zabeśpieczone, ieżeli Obywatele ſzanuiąc Prawo, na ſamych ſiebie włożone poſłuſznemi im ſię ſtaią, rownie Sędzia, obręby Prawa dla ſiebie przepiſane, zachować ieſt winien, moc Ptawa tym więcey na Oſobie Sędziowſkiey wykonana bydź powinna, bo ten roztrząſaiąc ſprawy Obywatelow, wyſtępku przeciw Prawu ſtrzedz ſię powinien. Do tych prerogatyw ktore Sędziowie maią, ieżeli *Activitati* Ich, kondemnaty ſzkodzić niebędą, ośmielą ich do udziałania w naywyżſzym ſtopniu ucisków, a ſkargi, i Pozwy naſze, niebędą ich zaſtanawiać, i zoſtaną czczym i właśnie podziemnym ięczeniem.

Złe przykłady rozkrzewiaią w Kraiu naygorſze wyſtępki Nayiaśnieyſzy Panie, z powodu Rezolucyi Rady Nieuſtaiącey Prawu przeciwnych, wielkie między Obywatelami widzieć ſię daia po Woic.

wodztwach zamieſzania, tak dalece, że przed uciſkiem, znaleść niemożna mieyſca gdzieby Obywatel pod zaſłoną Prawa zpocząć mogł: pogorſzone ſą nawet Juryzdykcye Naywyżſzych Magiſtratur, ktore z przeświadczenia winien ieſtem. W. K. Mości donieść. Ta Rezolucya pod Imieniem JPana Herſztubſkiego uczyniła zarazę w Kraiu, gdyż w krotkim czaſie znalazł ſię Kollega zapytuiącego, bo także Sędzia ktory Kondemnatami na nim otrzymanemi, do ſądzenia Kadencyow niebył przypuſzczany, a niemaiąc po ſobie takiey Rezolucyi nową rzecz utworzył, bo Sądy rozdwoił, na mieyſce aktualnie Oſob ſądzących Surrogatow obrał, ſuſceptę inną uſtanowił, Komornikow, Regenta, Patronow kreował, przyſięgi od nich odbierał, Obywatelow w nielegalnym ſwoim Sądzie Proceſſami obarczał; otoż to owoc Rezolucyi wydaney, otoż ſkutki powierzoney władzy, a w Karbach Prawem przepiſanych nieutrzymywaney! Nieczynię to dla oſkarzenia Oſoby, bo iey nawet niewymieniam, gdyż iuż ta okoliczność ieſt zagłaſkana, ale przekładam Radzie Nieuſtaiącey nowo przez nas obraney, aby ſię nieuwodziła pry-

watą i przeciwnych Prawu niewydawała Rezolucyi. Miłością dobra powſzechnego, ktore naywiękſzą na ſprawiedliwości Kraiowey ma zaſadę, winien ieſzcze ieſtem donieść W. K. Mości, ktory nad nami Panuiąc, przy żadney ſtawać niezwykłeś ſtronie, ale rownym na Poddanych ſwoich patrzyć raczyſz okiem, nie duchem także oſkarzenia Oſob, ale celem zapobieżenia podobnych bezprawiow, ktore ſię w naywyżſzych Juryzdykcyach trafiaią i iak przez intrygi utrzymywane bywaią, iawnie to ſię pokaże, że gdzie ſprawiedliwość niegdyś mieyſce miała, tam intryga zaiąwſzy oney ſiedliſko ſwoie założyła maxymy, Obywatelow przemocą ſwoią uciſka, kładę tego niżſze dowody. Sędzia ſkarzył Piſarza, iż Dekretow oſądzonych Spraw nienapiſywał w Protokuł, na wzaiem Piſarz Sędziego ſkarzył, że nieſądzonych Spraw, w Regeſtra ſentencye umieſzczał i Regenta kreował, z takiemi zarzutami ci dway Sędziowie przychodzili: iakąż w naywyżſzey Magiſtraturze odebrali Rezolucyą, oto z pogardą Prawa i ſprawiedliwości, intryga Oſob, przekonanie Sędziow przeiſtoczyła, kie-

dy zamiaſt kary Panegiryk piſze, bez naymnieyſzego o wyſtępku badania, w te ſłowa " *in actoratibus partium nec veniale peccatum ſolas nonniſi circumſcriptiones commiſiſſe* „ Regenta zaś przez Sędziego uſtanowionego, prawda, że ſkaſſował, ale parcyalność pokazuiąc dla Sędziego, nietylko wypuſzcza go bezkarnie; ale ieſzcze i Regenta przez Piſarza uſtanowionego bez żadney przyczyny odſądza, a inną Oſobę Piſarzowi kreować każe. Nie tu koniec podobnych bezprawiow i wſpieraney przemocy, oto Nayiaśnieyſzy Panie, gdy Urzędnicy i Obywatele nieprawność Seymikow Sęſkich zaſkarzaiąc, kompilacyą *Laudi* Marſzałkowi zadali; zoſtali za to od Marſzałka, do Regeſtru *directi mandati* zapozwani; a co większa; że iednego dnia Pozwy rozwożono, drugiego dnia ſprawę do ſądzenia wzięto; excypowany był Regeſtr, że ten dla złoczyńcow tylko bydź powinien przyznany za dobry, excypowany termin, że dopiero na wczorayſzym dniu wydany, a Prawo mieć chce, iżby terminowi cztery Niedziele wychodziło i temu dobroć przyznana, widząc, iż Sędziowie depczą ſprawiedliwość, i Prawa, a powo-

duią

duią ſię Oſobom intrygi czyniącym, ſpodziewaiąc ſię, alboż przecie przyſzła Juryzdykcya od uciſku tego ich uwolni, odſtąpili od komparycyi, i kondemnatę na ſobie otrzymać dopuścili. Lecz i druga Juryzdykcya po pierwſzey naſtąpiona, częścią groźbą, częścią liſtami, w przekonaniach ſwoich przytłumioną była, tak dalece, iż niepomyślność wyroku, dla uciśnionych iawnie otwieraiąc godzić ſię, i pod narzuconemi Sędziami zoſtać kazali.

Nayiaśnieyſzy Panie, uciſk taki Obywatelow i ich ięczenia pod nieſprawiedliwością, niemogły doyść do wiadomości W. K. Mości, bo zręcznie intereſſowane Oſoby a łatwy przyſtęp do W. K. Mości maiące (ktore to przekonaniami Sędziow rządzą) odpychać ie umiały, i przeciwne prawdzie tłumaczenie czyniły. Niech teraz ta wiadomość doydzie do ſerca W. K. Mości, niech zaſzczepioney przez Krola ſprawiedliwości, Oſoby intrygi czyniące niewykorzeniaią, bo chociaż na czas potrafią przemoc ſwoią ukryć przed W. K. M. w Dekretach iednak Prawu przeciwnych nieſprawiedliwości pełnych i w zaſkarżeniach wyśledzeni zoſta-

ną. Niech Osoby w Radzie Nieustaiącey zasiadaiące oddalą swoie i przyiacioł swoich interessa i niechay dla prywaty nienaciągaią przeciwnie Prawa, bo zamiast obiaśnienia oboiętnych, iasne tłumią, niech sprawiedliwości Obywatelom potrzebney nieubliżaią, bo ieżeli ta w każdym Kraiu zaszczepiona, a nieparcyalnie każdemu wymierzona nieomylną iest sprężyną utrzymania w Narodzie porządku i wewnętrzney spokoyności, ieżeli ta czyni Mieszkańcow Kraiowych posłusznemi w zachowaniu Praw dla nich stanowionych, a nie podeyrzaną ztąd szczerość, i nierozerwaną miłość, rozkrzewia między niemi, w ścisłym zaś tym związku wierność dla Krola, i gorliwość o dobro Publiczne naygruntowniey-sze ma swoie zasady, tedy przeciwnie wprowadzona niesprawiedliwość, zazdrosne z łaski Krola wykorzenienie, lub cisnących z przywiązaniem do Maiestatu, zręczne odpychania, używanie Swiętego Imienia Krola do rożnych Juryzdykcyi pomimo ich wiadomości, Sędziow w przekonaniach przeistaczanie, dopuszczone prześladowania, wsparcia niesłuszności, płodzą coraz większą nie-

chęć między Obywatelami, wzruszaią wewnętrzną spokoyność, czynią zawałę do zaradzenia o skutecznych dla Kraiu potrzebach, pogrążonych w niesprawiedliwości, w rozpacz wprowadzaią, i ztąd to nieszczęśliwe bywaią dla całego Kraiu ciosy, częstokroć ostatniey zguby staiąc się przyczyną. Uczyń W. K. Mość dalekim Narod swoy od podobnych nieszczęśliwości, a bezprawności Sobie donoszone, każ gromić i wykorzeniać, intrygom czynionym i Imienia W. K. Mości na uciśnienie używaiącym Osobom racz bydź grożnym. Wyciągaiąc ręce do W. K. Mości, Głos moy ten z doniesieniem podnoszę z tą ufnością w nieomylney wierze, że w Osobie W. K. Mości iest źrzodło sprawiedliwości, o uchylenie zaś Rezolucyi, tak przeze mnie, iako i przez J. O. Xiążęcia Posła Brzeskiego wymienionych, iako Prawu przeciwnych, w mieyscu moim Stanow Rzeczypospolitey doprafzać się będą.

MOWA

JW. Jmci Pana ZAIĄCZKA, Posła Kiiowskiego, w Izbie Senatorskiey Dnia 24. Października 1786. Roku miana.

NAYIAŚ: KROLU! ZGROMADZ: SEYMUIĄCE RZEPLTEY STANY.

DOpełnili Koledzy moi, ieden z obowiązkow Instrukcyą na Nas włożonych, niech mi się godzi uyścić z drugiego w materyi rownie tkliwey dla Woiewodztwa, rownie czułey dla Szlachcica.

Rezolucya Rady Nieustaiącey na dniu 27. Stycznia Roku biegącego naprzeciw Palestry wydana, z tych przyczyn zdaniem moim warta nagany.

Pierwsza: iż Rada na Memoryał iednostronny Grodu Kiiowskiego, i niekommunikowany Palestrze wydała swoy wyrok, co iest przeciw wyraźnemu Prawu 1776. o Ustawie Rady.

Druga: iż ta Rezolucya iest bezpotrzebną, bo Prawa 1726. i 1775. sposob za-

chowania-się Palestrze przepisuią, a zatym Proiekt do stanowienia w tey okoliczności nowych Ustaw, i karności więcey oznacza chęci zgnębienia tych zacnych Obywateli, aniżeli konieczności włożenia na nich nowych klubow.

Trzecia: że Prawo 1775 stanowiąc Radę Nieustaiącą w Artykule czwartym a Punkcie pierwszym wyraża, że Rada nie będzie mogła przeciwko swobodom, i prerogatywom komukolwiek nadanym stanowić, przez tę zaś Rezolucyą zamierzony iest upadek Palestry tey części Obywatelow, ktorzy pracą własną, dzielą Sądownicze prace i sposobią stać się użytecznemi Narodowi.

Czwarta: że też same Prawo w tymże Artykule, a Punkcie trzecim stanowi, iż Rada tam Proiekta na Seym może gotować gdzie niemasz wyraźnego Prawa, względem zaś karności Palestry są Prawa tak 1726. i 1775. ktore wspomniałem, iako też i w Statucie Litewskim pod tytułem o Prokuratorach.

Duch tedy samey wyniosłości radney pragnącey wszystko przytłumić, wszystko zgnębić, wszystko mieć pod nogami, niecierpiącey cienia Duszy wolney, i czu-

iącey ſię, dyktował tę Rezolucyą. A pytam ſię naprzeciw komu? naprzeciw iedney z nayſzlachetnieyſzych części Narodu, naprzeciw nayoświeceńſzych z Kraiu ludzi? I w iakiś ſpoſob? oto w nayzuchwalſzych wyrazach, rozkazuiąc Departamentowi Woyſkowemu patrzyć na Paleſtrę iak na gwałcicielow pokoiu Publicznego. Lecz ieżeli niemi byli, czemuż ten ſam Sąd ſkarzący ſię na Paleſtrę, niepoſtąpił ſobie podług dawnych Praw o karności Paleſtry przepiſanych? a gdy ſię udał do Rady czemuż go ta do wſpomnionych Uſtaw nieodeſłała.

Wypada ztąd, że albo Rada niewiedziała o Prawie w tym przypadku, albo go lekce-ważyła, lecz ſpodziewam ſię, że kto tylko noſi Imie Szlachcica tkniętym będzie tą krzywdą Paleſtry, o ktorą ia z mocy powierzoney mi Inſtrukcyi żalę ſię, i w ſwoim mieyſcu, i czaſie o uchylenie oney dopraſzać ſię będę.

G Ł O S

JW. JP. Pawła z Konopnice GRABOWSKIEGO, Starosty i Posła Wołkowyskiego w Izbach złączonych, dnia 23. Października 1786. Roku miany.

SŁyszane Głosy PP. Delegowanych do Examinowania czynności Rady Nieustaiącey, Głosy zacnych Mężow, ktorych gorliwość o dobro Publiczne, doskonała wiadomość Praw, i troskliwa staranność o ich całość, dobrze znana w Oyczyznie, przekonywa W. K. Mość, iż przysiędze wykonaney i ufności, ktorą w nich Narod położył, zadość czyniąc, iak nayściśley dzieło swoie dokonawszy, naydokładniey o wszystkich czynnościach Rady, podług przepisu Praw, Prześwietnym Stanom donieśli.

Daleki iestem tego mniemania, iżbym potrafił co dodać do tego, co tak znakomici Mężowie dostatecznie wyłuszczyli; niepozostaie mi zatym nic więcey iak tylko abym złożył Tobie Miłościwy KROLU! iako Poseł Prowincyi Litewskiey naypowinnieysze

dziękczynienia, iż skutkiem dobroci twey Oycowskiey, dla tey Prowincyi zapomniawszy o własnych potrzebach, zapomniawszy o rożnych wydatkach ktore zawsze zamierzasz do uszczęśliwienia Kraiu, zapomniawszy nakoniec o sobie samym (iak zwykłeś czynić) aby się tylko Narodowi dobrze działo; dwakroć sto tysięcy blisko z własnego Skarbu dla Woyska Litewskiego wyliczyć rozkazałeś. Miłościwy Panie! nie na niewdzięczne serca padaią dobrodzieystwa Twoie, bo widzisz owoce słodkie Panowania Swego, Narod Cię wielbi i kocha.

Niechcę zatrudniać drogiego do Obrad Publicznych, a iuż dość wycieńczonego czasu; lecz nim skończę pozwol Miłościwy Panie, abym pokorne prozby W. J. P. Stanisława Puzyny, lubo przez nieszczęśliwą dla Oyczyzny klęskę z całym maiątkiem odpadłego, iednakże zawsze nam miłego Obywatela, i maiącego szczerą chęć bydź ieszcze swey Oyczyźnie użytecznym, oraz stosuiąc się do Instrukcyi, abym JP. Tadeusza Eysmonta Obywatela Wołkowyskiego, Dekretem Kommissyi Skarbowey Litewskiey uciśnionego, względom W. K. Mości i Prześwietnym Stanom polecił.

M O W A

JW. ZABIEŁY, Łowczego Wielkiego Litewſkiego, zaſtępuiącego mieyſce Marſzałka Rady Nieuſtaiącey, miana na Seymie Ordynaryinym 1786. R. dnia 24. Października.

NAYIAŚNIEYSZY KROLU P. N. MIŁOŚCIWY!

PRZEŚWIETNE SEYMUIĄCE STANY.

WYdarzone kilkakrotnie z tego mieyſca Marſzałkow Rady zaſtępſtwo, dowodzi rzeczą, ile W. K. Mość P. N. Miłościwy nadgradzaiący zaſługi, ſame nawet z Prawa przepiſane Urzędowanie, dla poważenia Prawa i Urzędow cenić łaſkawie raczyſz, niedopuſzczaiąc, żeby ktożkolwiek pod Jego Panowaniem mogł ſię użalić, że w nadziei długo oſycha.

Tak ieſt N. Panie! zna Narod cały ſerce Twoie, ktore łatwiey o zbyteczną dobroć, iak o łaſk oſzczędność, niechętnie nawet poſądzane bydź może.

W ciągu urzędowania przy Lafce Radney, zbliżony do Tronu W. K. Mości Marfzałek Rady nąfzey przefzłey, i ofadzony w Senacie, w kolei pierwfzeńftwa Konfyliarzow z Prowincyi Xięftwa Litewfkiego Stanu Rycerfkiego, zoftawuie mi wolność otworzenia uft do zdania czynow Rady Nieuftaiącey przed Stanami Rzeczypofpolitey.

Nigdy w świetnieyfzym widoku powaga Seymuiących Stanow, nigdy rzeczywiściey duch Prawa wolnego, daleki od iedynowładztwa, nigdy okazaley złączenie wfzyftkich części Narodu w iedne ciało, widziane bydź niemogą, iako w tey poftaci wyftawione, gdzie wezwani wewnętrznego przekonania wotami, do pierwfzey Kraiowey Magiftratury od Narodu całego, ftawiemy fię przed Stanami Zgromadzonemi z ufprawiedliwieniem, gdzie Wafza Krolewfka Mość Pan Nafz Miłościwy zftępuiefz (iż tak rzekę) z Tronu fwoiego, łącząc fię z Obywatelftwem, ażebyś flyfzał, dogadzał i wiedział, w czym trudy Jego Oycowfkie z Radą przy Boku fwoim przypodobane fą Synom, co widzą użytecznieyfzym, co poprawy godnym, co

nawet niemiłym i nieiako z wyroku, upodobania, i zaświadczenia kosztował słodyczy, a w samey nawet poprawie i zażaleniu nieczuł gorszkości ducha, ktorey ten nie doświadcza w podobnych zdarzeniach, co w dobru ogulnym swoie upatruie, i co wolę Narodu chce mieć wolą własną.

O gdyby ten świetny przykład z pierwszey w Narodzie Magistratury stał się dla innych wzorem, i przekonał, że nie Narod dla Magistratur Kraiowych, ale Magistratury dla Narodu są stanowione, i od niego pochwalenia czekać maią, widzielibyśmy ubiegaiących się wielu o ten zaszczyt, i wieniec chwały, ktory naygodnieyszym nawet niewiadomość zdaie się ubliżać, a ktorego Rada Nieustaiąca z przeczytanego Protokułu JJ. OO. JJ. WW. Delegowanych spodziewa się, i oczekuie.

Pierwszą iest tey nadziei zasadą Przewodnictwo Waszey Krolewskiey Mości Pana Naszego Miłościwego dla Rady o dobro Narodu swoiego nayczulsze, i usilność Rady stania się godną swoiego powołania, i ufności Narodu. Jedney Matki, Oyczyzny, tak wybrani do Rady,

iako wybieraiący iesteśmy Synowie, ieden Nas węzeł dobra powszechnego wiąże, a rożnica w zdaniach niemoże bydź braną za rożność dzielącą Narod nienawiścią do siebie; omyłek przeto Naszych poprawienie, przyimiemy od Was Prześwietne Stany, za usilność raczey ubiegania się o dobro powszechne, nie zaś za przywarę tym, co Nas wybierali, albo Naszę własną. Gdy tak rozumiem, wchodzę w Twoie Nayiaśnieyszy Panie! Serce pałaiące iedynie żądzami, i staraniem widzieć Narod Twoy w zgodzie, a tym samym szczęśliwy.

Dawałeś nam z bliska poznawać te wspaniałe zamysły Twoie, w dwuletnim ciągu Rady, a Wy Prześwietne Stany, słyszeliście z przeczytanego Protokułu wydatną usilność Oycowskiego Serca, przechodzącą możność nawet samą okryśloną zamiarem Prawa w ułatwieniu sporow przez kilkadziesiąt lat trwaiących z Dworem Wideńskim od ściany Sląskiey, przy zapewnieniu cnotliwym Obywatelom łaski Krolewskiey, ktorzy maiątki własne chętnie powszechney poświęcili spokoyności. Słyszeliście co

względem beśpieczeńſtwa granic, i zatargow ztąd wydarzaiących ſię, co względem konſyſtuiącey Kommendy Rosſyiſkiey w Kraiach Rzeczypoſpolitey, co względem zaboru poddańſtwa, co dla poprawy handlu, co dla zaſłonienia Kraiu od ſzerzącego ſię niebeśpieczeńſtwa morowey zarazy czyniło ſię, układało, i kończyło, i co ieſzcze do dalſzego pozoſtaie czynienia; ſłyſzeliście Prześwietne Stany, co do ulepſzenia Stanu Woyſka wygody, i iego potrzeby w dokończonych Koſzarach, co w ukſztalceniu wielorakich Miaſt, i Miaſteczk, co nakoniec w czaſie zapowiadaiącym głod powſzechny, użytym ze wſzelką przezornością zoſtało.

Niemogła ſię wſtrzymać Rada, świadkowie dobroczynnych chęci Waſzey Krolewſkiey Mości, żeby w Protokułach ſwoich wdzięczności nie zoſtawiła śladow, iak iedne właſnym nakładem zaſtępowałeś wydatki, do innych dzieł chwalebnych przykładu pracy, i perſwazyi używałeś, inne z ſtoſownością Prawa łączyć ſtarał ſię.

Dzieło poruczone rządowey Radzie, władzy Nieuſtaiącey, może bydź przyrownane do wſpaniałego gmachu, w ktoː

rym przezorne oko widzi co ieſt ſprawą Architekta, a co wolą, i rozrządzeniem właściciela. Do Waſzego Prześwietne Stany rozważenia należy, żebyście wzieraiąc w Naſzą poſługę, pomnieli na Prawo ſtanowiące Radę, i uczynili potrzebną rożnicę, między wolnością z Prawa udzieloną, a możnością pożyteczney pracy. Bez tego oddziału, częſtokroć ſama niewinność w czynieniu nie uchodzi od niechętnego poſądzenia, ſzczegolnie zaś w tłumie ciſnących ſię z rożnych powodow pod Rezolucyą wątpliwości Prawa.

Szczęśliwſzy byłby Narod, ſzczęśliwſza Rada, gdyby kiedyżkolwiek przeſtała bydź w tey potrzebie, w iakiey znayduie ſię aktualnie, ſtrzegąc, żeby Sądowe Juryzdykcye większey nad ſame Seymuiące Stany, nieprzybierały mocy, od woli ſwoiey nieodzowne bez pewnych prawideł wydaiąc wyroki, beśpieczeńſtwo publiczne targaiące.

Z liczby takich wątpliwości znaydziecie Prześwietne Stany! niektore odwołane do Waſzey Decyzyi, znaydziecie przełożenie potrzeby napiſania Prawa o ſpor Juryzdykcyi między ſobą ſądzących *de foro*, przez ktory Obywatele

niſzczą ſię, znaydziecie zoſtawione bez pewnego Prawa pograniczne między Prowincyami ſpory, z tych ile iednych wolność z Prawa dozwalała mocy rezolwowania Radzie, tyle w drugich poważenie Prawa niedopuſzczało przeyścia granicy założoney.

Spodziewamy ſię iednak, że chęć uczynienia ſpokoyności wewnętrzney, zamętem pieni przywaloną niezoſtanie, a ſame nawet pomyłki Naſze ſtać ſię mogą Narodowi użytecznemi, gdy na ich mieyſce Prawo iaſne w pełności władzy Waſzey napiſzecie, łaſkawego nieodmawiaiąc poſludze naſzey, o ktore ſię dopraſzamy zaświadczenia.

GŁOS

JW. Kazimierza PLATERA, Starosty Grodowego Xięstwa Inflantskiego, Konsyliarza Rady Nieustaiącey, odpowiadaiący na zaniesione skargi przeciwko Rezolucyom teyże Rady, w Izbie Senatorskiey przed Zgromadzonemi Stanami na dniu 24. 8bra Roku 1786. miany.

ZAwołany do tłomaczenia powodow, ktoremi rządziła się Rada w biegu dwoch lat minionych, w obiektach oraz teyże Rezolucyow naganionych, ponieważ mowić mam z mocy Prawa daiącego mnie w tym mieyscu (iako Konsyliarzowi) w tym zbiorze Stanow, ten Szlachetny zaszczyt, ten tytuł ozdobny, a w nim skutek wybioru osoby moiey, do naywyższey w Kraiu Magistratury między Seymowey: nie inaczey usta mi pozwala otwierać, iak z podzięką za położone we mnie ufności przed dwoma laty, a na tym Seymie ponowione; z poleceniem siebie oraz tym względom, na ktore w Narodzie zasłużyć było, iest, i

będzie

będzie serca wiernego niezmyślonym obowiązkiem, a ochoty czynney wedle sił, i możności naymilszym celem.

Bywaią powołani do prac Rządowych doświadczeniem ciągłym wydoskonaleni, i lata swoie poważną iuż ubielone siwizną samemi zasługami niesprácowaney wierności rachuiący; tym ia nie iestem, lecz gdy rzadkim, i wieków prawie dziełem są podobni Katonowie, dosyć iest niemaiącemu doświadczenia, iść z ochotą nabycia onego; a za pomocą tego przewodnika, szukać pracowicie poznania siebie w stopniu; a stopnia we wszelkich przypadkach, ludzi, i tychże potrzeby, na tysiączne postaci przemieniaiących; to ostatnie było celem i pracą wspoł Kollegów, i moiemi, tego dowodem będzie tłomaczenie się następuiące.

Znaliśmy i powagę zbliżenia do Boku Panuiącego Krola Osob pomienionych w Radzie, i zaszczyt Stanu Rycerskiego od daty R. 1775. do tey wspolności Rządu wchodzącego, ktora dawniey w dwoch pierwszych tylko zawierała się Stanach; znaliśmy powinność Rady, aby między Seymami użyteczną była dla

tey ogulności Obywatelow, ktora nie wiedziała dawniey dokąd się udawać, i gdzie Rządu duſza między Seymami bywała; lubo zaś pierwſza znaiomość umyſł podnaſzała, a druga uſilność pomnażała do dogodzenia wſzyſtkiemu, i wſzyſtkim, blaſk iednak nieprzeſtannie od Maieſtatu Pańſkiego odbiiaiący się nie mogł nigdy w urzędowaniu naſzym tak wyſtępnie oślepiać, ażebyśmy z doświadczenia tego niepoznawali, iak pomimo naywiękſzych oſtrożności, na śliſkim Rady głazie trudno się niepotknąć, iak nie ieſt nawet w mocy ludzkiey, aby w części oſobliwie prawney, uſtrzedz się pociſkow zdradnych zewſząd wymierzanych, tym niebeśpiecznieyſzych, im mniey iawnych, i nieſpodziewanych. — Jak ſtookiego Arguſa wzroku mało do uſtrzeżenia się ſideł ſztuczney w wynalazkach ſwoich pieni; świadkami ieſteście ſami w Zgromadzonych dziſiay Stanach Przezacni Mężowie, ktorzy koley ſwą przebywſzy, z ubolewaniem pewnie na nas naſtępcow ſwych zapatruiecie się: nie przeto iednak waſzego doświadczenia wzywam na pomoc, aby przemienioney Rady czynności, lubo naganione

ustronnego wsparcia, i łaskawego potrzebowały pobłażania, bo ogulnemi, a tey Rządu Naywyższey Magistraturze przyrodzonemi (iż tak powiem) względami, bo ten szczegulnemi powodami, ktore do Rezolucyow naganionych za prawidła służyły, spodziewa się ta stępić ostrze tych pocisków, ktore w Obywatelskich skargach dochodzą do Stanow, a ieżeli co nie zupełnego zostanie ieszcze nakońcu, bardziey Legislacyi, aniżeli exekwuiącego Starszeństwa, znaydzie się bydź to pewnie omyłką. —

Prawo 1775. utworzyło nie byłą do tego Seymu Radę, utworzyło zaś "A-
„ by między Seymami, powszechnych
„ interessow składem, i zbiorem będąc,
„ miała moc nakazywania tam, gdzie
„ będzie z Prawa należało exekwować
„ Prawa, aby w materyach partykular-
„ nych nawet przyimowała, i rezolwo-
„ wała Memoryały, przez osoby, kto-
„ rych interess *tangit* podawane, aby
„ niewdaiąc się w Prawodawstwo, ani
„ moc Sądową, takiey pilnowała exeku-
„ cyi Prawa, iż kiedyby ktorakolwiek
„ Jurysdykcya, lub ktożkolwiek nie-
„ posłuszeństwo czynić, albo pretextem

„ oboiętności Prawa, tłomaczyć ie wa-
„ żył się, Rada zwierzchną nad Juryf-
„ dykcyami będąca, takowych tłoma-
„ czeń niedozwalała, o te rezolwowała,
„ & vim legis executivam maiąca, do skut-
„ ku Prawa przywodzić była powinna,
„ ażeby nakoniec wszystkie Ministerya,
„ Jurysdykcye, wszelkiey kondycyi O-
„ bywatele Rzeczypospolitey, Rezolu-
„ cyi, Listow napominalnych, i Re-
„ kwizycyonalnych, z Rady wydawanych
„ słuchali *sub pœna suspensionis ab Officio.* „

Te własności z samychże Praw 1775. i 1776. słow złożone, lubo zdaią się bydź iasne, i cechę naydoskonalszego staraszeństwa Radzie nadaiące, lecz iak do sprawdzenia skutkiem niepodobne? iak z istnych Kontradyktoryow złożone? iak same te przepisy Radzie od Stanow nadane zrzodłem są skarg Obywatelskich? byłych, głoszonych dzisiay, i nadal zawsze bydź ieszcze mogących; ten chyba nie wie, kto nie był w tym odmęcie; ten mowię, ktorego los niezaprzągł do niewdzięcznego ciągu; kto nakoniec uprzedzony obiektem sobie szczegulnie nieupodobanym, nie zechce na to dawać

baczności, co moim ieſt obowiązkiem pokrotce dziſiay przełożyć. —

Niema Rada mocy Prawodawſtwa, niema mocy Sądowey, powinna iednak i Rządowe, i Sądowe rezolwować wſzyſtkie do ſiebie podawane Memoryały, w ktorych, albo prywatny intereſs Obywatela przynagla, aby ſię do zrzodła zwierzchney Exekucyi udawał; albo oboiętność prawa nie światłego w wyrazach, przymuſza Juryſdykcyą, do ſzukania tey explikacyi, ktorey ſama ſobie czynić niepowinna. — W pierwſzym zdarzeniu Piotr czyli Paweł naprzeciw ſiebie Prawem czyniący, niemoże nieotrzymać żądaney Rezolucyi, bo Rada przeciw ſwoim obowiązkom przyimowania, i rezolwowania Memoryałow, ſzłaby widocznie; rezolwuiąc zaś gdy muſi iednemu tylko dogodzić, nieukontentowany drugi woła zaraz na Sądownictwo, ktorego cień upatruie w niedopełnionych widokach; toż ſamo dzieie ſię w odpowiedziach Sądom, ktorym oboiętność wytłomaczona z duchu Prawa, rzecz nie byłą, i nieznaną Kraiowi wyſtawuiąc, rodzi w Obywatelach krzyk na Prawodawſtwo, podnaſza głos, i tey-

że ſamey czaſem Juryſdykcyi, ktorey Rada nie podług uwidzianego oczekiwania wytłomaczyła ſię; a tak niemogąc zamilczeć, niemogąc bydź oboiętną, niemogąc też bydź ani ſądzącą, ani prawa daiącą, wypada na to, że Rada z tego pierwſzego względu, acz niechętnie, i z przymuſu *incidit in ſcillam, cupiens vitare charibdim.* —

Ale nie to iedno ſmutnym podziałem ieſt Rady, kiedy uſtawna walka Praw z Prawami, a tych z wielorakiemi ſkutkami, i czynią, i nieczynią tę Magiſtraturę zwierzchnią, daią, i nie daią iey nad Juryſdykcyami powagę, a ztąd zarazem chcą, i niechcą rządnego w Kraiu ſtarſzeńſtwa. To *contradictorium* w oczywiſtym wypada naſtępſtwie tego, co ſię dzieie, kiedy wolno, bo cierpią, Trybunałom, i Sądom bez odzywania ſię do Rady nieprawnie tłomaczyć Prawa; Radzie tylko niewolno dopełniać w tey mierze, co iey nakazano, wolno aż do nayniżſzych Juryſdykcyow nieſłuchać Rezolucyow, i w brew przeciwnie onym decydować, lubo wyrokowi Rady do Seymu, podległemi chciało ich mieć Prawo; — Radzie zaś niewolno upomnieć

ſię o ſwoię powagę Prawem nadaną; wolno Juryſdykcyom Kraiowym takowe wydawać wyroki, ktore mocą wczeſney Stanow decyzyi *pro nullis* ſą deklarowanemi; niewolno Radzie, i wyrzec tego ſłowami Prawa, że *nullitati ſubiacent.* — Wolno za przykładem Juryſdykcyow, idącym Officyaliſtom, Obywatelom, i ſamey nawet Paleſtrze naganiać głośno i mało ważyć zdania Rady, a tey iedynie do exekucyi Praw, i utrzymania porządku udzielnie wyznaczoney, niewolno na bezprawia ſarkać, niewolno dopełniać czynnie prawideł przepiſanych ſobie; wolno nakoniec Obywatelowi każdemu ſłuſznie, czy nieſłuſznie ſkarżyć przed Stanami Radę, niewolno zaś tey, chociaż ze ſzkodą oſobiſtości czynną Rządow, wſzyſtkich powodować ſię maxymą *ut civis pereat pro ſalute civitatis.*

Wiem Nayiaśnieyſzy Panie, bom tego był świadkiem, iak nad tym po Oycowſku boleieſz, zkąd nayiſtotnieyſze wynikaią ſkutki, ſmutnego w Kraiu pomięſzania, iak dzieliſz z Radą przy Boku ſwoim będącą przykrą gorycz, ktorą zdarzenia obfitym wylewaią potokiem, iak zaś dla tey naybardziey przyczyny,

od użycia tych nawet z Prawa surowości, byłeś zawsze dalekim, ktorych skutki czulszemi czyniłyby serca iego Pańskiego doięcia: chcesz raczey miłością panować, aniżeli ostrością ścisłego Rządu, a tym idąc łaskawych Henrykow hasłem, gdy daiesz prawidło Radzie, aby się ze wszystkiego sprawiała. Przystępuię więc do wytłomaczenia szczegulnych powodow po przełożeniu tego, czym w ogulności rządziła się ta Magistratura.

NOTA. *Explikacya Rady na zarzuty przeciw Rezolucyom teyże* in Juridicis *przyłącza się tu osobno pod literą* A. *Po przeczytaniu ktorey JW. Starosta Inflantski daley swoy głos w tey osnowie kończył.*

Poty Nayiaśnieyszy Panie, i Prześwietne Stany obowiązek na mnie włożony, a słodkim dokonaniem ostatnią dopełniaiący powinność; życzę zaś, aby prawda na sercach Zgromadzonych Stanow, nie zatarte nigdy wyryła ślady wiernie wyrzeczonego tłomaczenia się dzisieyszego. Kiedy iednak z woli Prawa, i nowego powołania zstępować z mieysca dzisieyszego będę, ażebym ie-

ſzcze przez lat dwie pracuiąc, tego ſamego, co dziſiay był ſprawcą, i świadkiem, niemogę nie czuć wcześnie ſkutków ſprawiedliwego zmartwienia w domyśle podobnych na dal nagan czynności Rady, a to iedynie czułość we mnie tępić, i przytłumić może, gdy wyrąz od Wodza Rady biorąc, czytam Nayiaśnieyſzy Panie w Prawie 1775. iż ſam zezwoliłeś na to: abyś w Stanach to przetrząſał, i odrzucał, coś podpiſywał w Radzie.

Do Was zaś Prześwietne Stany po przyſtoſowaniu explikacyi do ſkarg, gdy pozoſtaie nadanie piątna Rządowey powagi, albo nagany przeſzłym Rady czynnościom, mogłbym przełożyć z bliżſzey uwagi, co nowey Legislacyi wymagałoby koniecznie dla zaſłony Rady, i ſkutecznego potrzebom Kraiowym dogodzenia, kiedyby godziwym było dla mnie, bez mocy Prawodawczey to ſobie przywłaſzczać, od czego Prawo, i położenie moie odſuwa mnie dziſiay. W granicach iednak Konſyliarzowi przepiſanych, i z winnym poſzanowaniem Starſzeńſtwa Naywyżſzego, niech mi ſię godzi na tym kończyć głos pozwolony, iż ieżeli

nie zaradzi się skutecznie temu wszyſtkiemu, co Radę z publicznością kłoci, wchodzić więc do tey Magiſtratury, będzie zawſze nayſmutnieyſzą dla Obywatela czynnością; będzie krwawym zarabianiem na niewdzięczności opłatę, a po dopełnieniu ieſzcze przez naſtępuiące lat dwie włożonych na mnie rozkazow, radzić każdemu będę przymuſzony, aby to iarżmo naywyżſzey a naymniey poważaney powagi, naypotrzebnieyſzey w celu, a naymniey użyteczney z ſkutku bezczynney oraz lubo uſtawiczney pracy, *tollat, qui non novit.*

(A)

ZARZUTY PRZECIW REZOLUCYOM RADY in JURIDICIS.

1mo. W. Swieykowſki Kaſztelan Kamienicki ſkarży ſię na to, że Rada nic odpowiedziała na Memoryał przez niego podany w Rezolucyi directe na zapytanie, iego wątpliwość Prawa tłomaczącey.

EXPLIKACYA.

Po Dekrecie Sądow Zadwornych chciał pytaiący ſię W. Kaſztelan treść

Sprawy swoiey szczegulney generalnością zapytania, i odpowiedzi nań obiąć, a że W. Wykowska Kasztelanowa Wyszogrodzka, doniosła, że ma Sprawę w obięciu zapytania W. Kasztelana Kamienieckiego; Rada więc odesłała Strony do tego Sądu, któremu nayprzyzwoiciey należałoby zapytać w obiekcie zadanych trudności.

2do. Ur: Czyż skarży się o zatrzymanie pomocy Woyskowey przez Radę, iakoby favore Ur: Tyzenhauza dopełnioney.

Conflictus między Jurysdykcyami Ziemską, i Zadworną, ktorym ostatnia *in accessorio* wyroki pierwsze skassowała, niewyrzekłszy, co *rehabere* ma Ur: Czyż, niemogł authoryzować Rady do przydania pomocy Woyskowey Obywatelowi, końcem rehabicyi tego, co mu się będzie podobało samemu.

3tio. Zaskarżoną została Rezolucya, ktorą Ur: Mniszkowey w Sprawie z Ur: Kossakowskim pomoc Woyskowa nie była dodaną.

Trybunalski Dekret, ktoren *in paritate* zdań Sędziow *competentiam Regestri & per consequens actoratus* zawiesiwszy, w samey

Sprawie Kondeſcenſyą wyznaczył, a tym ſpoſobem nie urodzone Dziecko był o-chrzcił, przyczyną ſtał ſię rozpiſu Officyaliſtow, a z powodu takowego rozpiſu, zdało ſię Radzie, idąc za Prawem R. 1784. ktore wydawać nawet w przypadkach Rozpiſowych Dekretow *Executionis* zakazuie, iż zwierzchnie nad Exekucyą Praw wſzyſtkich Rada czuwać obowiązana, niemogła przychylić ſię do nieprawnie wydanego Dekretu *Executionis* przeświadczona u ſiebie, że co 1784. Roku uſtanowionym zoſtało w przepiſach proceſsow legalnych, i nielegalnych, nietylko do Sądow, lecz i do Obywatelow mowi, i nie partykularnym, lecz ogulnym dla Kraiu ieſt Prawodawſtwem dozorowi Rady, iak wſzyſtkie inne Prawa powierzonym.

4to. Ur: Juſzkiewicz zaſkarża Radę, o odmowienie pomocy Woyſkowey, przeciw W. Koſſakowſkiemu Kaſztelanowi Witebſkiemu.

Racyą było, że te dobra, o ktorych Tradycyą z Zołnierzem przydanym dopraſzał ſię Ur: Juſzkiewicz, nie w tego poſseſsyi były, z ktorym miał Sprawę,

ale w posseſsyi W. Koſsakowſkiego Kaſztelana, przeciwko ktoremu, iako nieſkonwinkowanemu, trudno było uznać *brachium Militare*.

5to. Paleſtra Kijowſka ſkarży o zagrożenie podania Proiektu względem karności, Seymem uznać ſię maiącey.

Jeſt to przed ſiecią ryby łowić, i uprzedzać krzykiem bol maiący naſtąpić, możeby nalazły ſię powody wymagaiące Ordynacyi porządney, ktoraby dla Paleſtry za prawidło ſłużyła, podobno Seymy maią moc Prawodawczą, i wolno im czynić co ſię podoba, Radzie zaś, gdy należy użyteczne Proiekta Seymowi podawać, możeby znalazła obſzerną do tego materyą, ale dotąd nic więcey niepowiedziała nadto w Rezolucyi Sądowi, iż z Prawa ma Sąd każdy w ſwey mocy ukaranie omylnego ſobie poſzanowania; na donieſienie zaś Sądu, że aktualny bunt między Paleſtrą wſzczął ſie z niebeśpieczeńſtwem dla Sędziow, nie Radę ſkarżyć powinna Paleſtra, ale Sąd Kijowſki, ieżli omylne było donieſienie.

6to. Zaskarżoną została Rezolucya o Seperatkach, w ktorey na Memoryał Ur: Szczuki powiedziano, że w sposobie Rozwodek Seperatki in assistentia Kuratorow ważnie mogą wszelkie Tranzakcye czynić.

Powodem do tego było Radzie, że Wdowy, Rozwodki, lub Seperatki zdawały się bydź w stopniu iednym, śmiercią czyli Dekretem Sądu Duchownego *a thoro* z Mężami, a przeto; i od assystencyi onych uwolnione; kiedy zaś, powtorne zapytanie oświeciło Radę o szkodnych mogącemi nastąpić konsekwencyach; obiaśniła swą drugą Rezolucyą Rada potrzebę Seperatkom komplanacyi Cywilney, oprocz Dekretu Duchownego, a tą z Mężami komplanacyą uwolnienia *ab assistentia maritali.*

7mo. Zaskarżoną też iest Rezolucya Rady w interesie zaaresztowaney pensyi W. Xcia Poninskiego Ministrowskiey, i Przeorowskiey, a to pod pretextem, iż Rada w Sądownictwo wdała się.

Pomiia Rada Obiekta aresztu, ktoren nie iest wyrokiem, ale krokiem do niego, ktorego zatym nagana lub pochwała, może bydź exekutoryalney mocy, pomiia

to, iż nikt u ſiebie areſztować niemoże cudzego maiątku, bo *nemo judex & vindex*; pomiia i to, że *ante judicium ſupplicium* ponieśli W. Xiąże Podſkarbi, i penſyow iego *Jurisquæſitores*, a gdy *nemo condemnabitur*, *niſi jure victus*, tego Prawa Kardynalnego ſtrzedz całości rownie była powinna Rada iak innych; kiedy iednak oprocz tych względow, Rada poſzła za wyrokiem Sądu, i nie rozkazała, lecz powiedziała, że może Kommiſsya dyſpenſować ſię w podnieſieniu przez ſiebie, i u ſiebie założonego areſztu, nie Sądownie, lecz Ekonomicznie przyiętego; z tego więc powodu nierozumie Rada, aby mogła ſprawiedliwie bydź winowaną.

8vo. Ur: Zenowicz zaſkarżył Aſſeſſoryą Litt: że pomimo Prawa 1776. Magdeburye kaſſuiącego, ten Sąd Polockowi nadał Juryſdykcyą Mieyſką.

Lecz ieżeli naganiać ma Prawo użalaiacy ſię, niepowinien u Rady ſzukać unikczemnienia Dekretu Sądow Zadwornych, bo ta niemoże przeciw mocy ich nic powiedzieć, i utrzymywać ważność takowych obowiązana, niemogła nie o-

ſtrzedz Ur: Podkomorzego, ażeby naprzeciw Dekretom, i Liſtom zarecznym Aſseſsorſkim, Mieſzczanom Płockim uciążliwym nie był.

9no. Zaſkarżono Rezolucyą Rady w okoliczności nabycia Prawa dożywotniego, lubo za Konſenſem, lecz na to Staroſtwo, ktorego kupuiący iuż był Emphiteutą.

Wątpliwość w Prawach zawierała ſię w tym, ieżeli Konſtytucya poźnieyſza nadaiąca moc Nayiaśnieyſzemu PANU podpiſywania Konſenſow na Dobra Krolewſkiemi zwanych, a ta w generalności napiſana bez ſalwy tego, co w Konſtytucyi 1775. wyrzeczonym zoſtało w nadaniu Emphiteutycznym, też rzeczoną Konſtytucyą *tacite* ſkaſsowała? co do tego punktu, lub nie w prawdziwey zatym wątpliwości poſzła Rada za zdaniem, iż *poſteriora ligant priora*, iż *omnia dicit, qui nihil excepit*, i że nakoniec pod loſem, to ieſt: niepewności, ktory pierwey Emphiteutyczny dla Rzeczypoſpolitey datek zbliży z dawnego dożywotnika, czyli za nowym Konſenſem Ceſsyonaryuſza.

10mo. Zaſkarżoną zoſtała Rezolucya wſtrzymuiąca wykupienie zaſtawy w przypadku, kiedy qualitas i quantitas Summy nie ieſt uſtanowioną.

Lecz zdawało ſię Radzie, iż gdy wſzelkie Prawa Obywatelow zabeśpieczaią Summy, przy wypuſzczoney zaſtawney Poſseſsyi na dobrach lokowane, a ſpor *de qualitate* monety przed decyzyą Sądu, Zaſtawnikowi winney ſatysfakcyi nieprzyſpieſza; Zaſtawnik więc może utrzymywać ſię przy Poſseſsyi maiątku inwadiowanego ſobie, pokąd rownie *in qualitate* iak *&* *in quantitate* determinacyi Sądu, i ſatysfakcyi ſobie przez Dłużnika nie otrzyma;

11mo. Zaſkarżonemi ſą Rezolucye, iedna na zapytanie Ur: Herſztowſkiego we dwoch Kategoryach, druga deklaruiąca, że kondemnatą in foro incompetenti otrzymaną ſzkodzący, powinien bydź karany.

Na co Rada w okoliczności zapytania Ur: Herſztowſkiego w ſwoiey Rezolucyi, gdy Prawa 1676. i 1726. cytowała, niemogła nie powodować ſię niemi; iako żadną poźnieyſzą Legislacyą nieſkaſsowanemi, i iako rozumieiąca dotad, po-

kąd Stanom Seymuiącym inszego nadać prawidła nie będzie się podobało, że *nullitas* kondemnaty dawnemi Prawami obostrzona przez pilnuiącą exekucyi Magistraturę niemoże nie bydź strzeżoną. Co do drugiey Kategoryi, znała Rada w iakowym sposobie wypadaią kondemnaty na Sędziow z umyślnie uproiektowanego odsuwania tychże od Sądow, a przytym iak Prawo nieinaczey kondemnaty znaszać w Koronie nakazuiące, tylko *post cognitum negotium*; tychże Sędziow niewinnie pod procesem utrzymuiąc, ogulności Obywatelow, i potrzebom tychże w Sądach iest opponuiącym się, iak nakoniec bezpłatni Sędziowie w Kraiu maiątek, oraz zdrowie publiczności poświęcaiący, byliby w naysmutnieyszey pozycyi, kiedyby rygor Prawa 1764. *contra neglientes officiales* uchwalonego, do okoliczności kondemnat miał bydź ściąganym, daiąc przez to sposobność niechętnym, i nieprzyiaznym do zemszczenia prywatnego nie ukontentowania przez applikacyą Konstytucyi WielkoPolskim Woiewodztwom służącego, a nową Elekcyą Sędziow na mieysce obwinionych *de negligentia* authotyzuiącey.

Kiedy zaś *premiſſa* wyrzeczone maią bydź za prawne uznane, konſekwencyą z Prawa wynikłą zdaie ſię bydź ta Rezolucya, w ktorey deklarowała Rada, iż ſzkodzący nie legalną kondemnatą powinien bydź karany.

12mo. Zaſkarżono ieſzcze Rezolucyą Ur: Kuſzelewſkiemu Sędziemu Wiłkomirſkiemu daną, na zapytanie tegoż w obiekcie Kontrawencyi.

Na to Rada, gdy na ogulne zapytanie, ogulną też Rezolucyą dać muſiała, niemogła niewyrzec tego, iż za dług oddaiący Obywatel dobra, niedopełnia ſprzeciwieńſtwa, a przeto nieulega karom *in contravenientes* ferowanym. Do Sądu zaś, ktory zapytanie podał, należało wyważyć okoliczności ſprawy, ieżeli oddaiący dobra za Kapitał, taką Wierzycielowi czynił ſatysfakcyą, iakiey tenże od Dłużnika mogł ſłuſznie pretendować.

13tio. Nakoniec Rezolucya na Memoryał Ur: Skwarſkiego za nielegalną ieſt uznana, w okoliczności Kurſu dawnego monet, w iakowym ſpoſobie dawno pożyczane Summy na złote

tylko rachowane w proporcyi dziſieyſzego waloru złota ſądzonemi bydźby miały.

Lecz Rada zaſtanowiwſzy ſię nad zapytaniem, gdy wyżſzego Prawa nieznalazła *in Codice Legum* nad te, ktore w Roku 1717. i 1726. kurs monet wyraźnie uſtanowiły proporcyą wielości złotych do czerwonego złotego determinuiące, a w Roku 1766. i 1775. znalazła taż Rada wyraźny Prawa nakaz, aby podług ſłow Inſkrypcyi, czerwone złote, czerwonemi złotemi, talary talarami, a złote złotemi były opłacane przez Dłużnikow Wierzycielom, niemogła inney dać Rezolucyi nad tę, ażeby Juryſdykcye Kraiowe, wzmienionych Konſtytucyi prawidłami rządziły ſię, pokąd Seymuiącym Stanom w tey tak ważney, i cały Kray nader intereſsuiącey kweſtyi *definitive* uſtanowić co nowego, nie będzie ſię podobało.

Nadto ſrożą ſię ieſzcze ſkargi Obywatelow ſzkodę powſzechności wpatrywać chcących w Rezolucyach dwoch, pierwſzey pod dniem 19. Sierpnia 1785. na Memoryał Ur. Kamieńſkiego Sędziego Ziemſkiego Wileńſkiego, w materyi *fori ubiquinarii* podany, drugiey pod dniem

15. Września Roku teraz bieżącego w okoliczności *Juris Communicativi & in solidum* wydaney; w obronie iednak tych obydwoch, następuiąca ieszcze przydaie się Explikacya.

Ad 1mum. Przed Rokiem 1764. w Xięstwie Litewskim powszechnym było w opisach zwyczaiem, aby się *foro ubiquinario* poddawać; lecz to poddawanie się nie wynikało z wyraźnego pozwolenia Prawa, ale ze zwyczaiu upoważnionego tym Statutu punktem, iż każdy, iak się opisze, tak dotrzymywać powinien; doświadczywszy iednak powszechność Xięstwa Litt: Obywatelow, iż z opisow *foro ubiquinario* poddaiących się, te naygłownieysze wynikały zdrożności, że Obywatel wyniszczać się musiał wydatkami na pilnowanie się we wszystkich Xięstwa Jurysdykcyach, opłacaiąc corocznie wszędzie Plenipotentow, oraz podstępy ustawiczne, iuż tychże nieszczęśliwemi czyniły, iuż dobrą wiarę, i poczciwość przyrodzoną Polaka szkodnie zmieniały, i w samym serca zrzodle zarażały. Przeto Stany Seymuiące w 1764. skassowawszy zwyczay takowego opisu, każdego w tey Jurysdykcyi szukać nakazały pod star-

ſzeńſtwem, ktorey kto maiątkiem ſwoim, lub oſobą był podległym; wprawdzie w Roku 1776. uſtanawiaiąc Seym podatek procentowy, dla zabeśpieczenia u Kapitaliſtow publicznego dochodu, wznowił był warunek *fori ubiquinarii in appendice* Konſtytucyi, wymieniwſzy go; lecz naſtępny Seym 1780. tenże podatek ſkaſsowawſzy, gdy owego warunku nie zachował, i nie rzekł, aby Prawem zoſtał; niemogła więc Rada inaczey rozumieć, iak, że Prawo 1764. do zupełnego powrociło wigoru. Niemogła zaś Rada mieć tego dla ſiebie za argument, że każdy dopełniać to powinien, na co ſię opiſuie, bo iako exekwuiąca Prawo Magiſtratura, i ſtrzegąca, aby exekucya Prawa w pełnym zoſtawała ciągu, niemogła tego dopuſzczać, ażeby Obywatel prywatnie mogł bydź nad Prawo ſtarſzym, i acz dobrowolnie przeciwko wyrazom Prawa opiſywał ſię.

Ad 2dum. Uſtawami wſzyſtkiemi Kraiowemi płeć biała do Aktorſtwa i Poſseſſyi Krolewſzczyzn, nie innym mogła, i może przyſtępować tytułem, iak za Przywileiami *Juris Communicativi*, albo też *Juris in ſolidum*: pierwſza daie ſię,

gdy Mąż Starostwa, lub iakiey inney Krolewszczyzny Possessor, kommunikuie za pozwoleniem Przywileiu Aktorstwo Zonie, a z mocy tey kommunikacyi, wchodzi ta w zupełne Aktorstwo, gdy Mąż usuwa się od niego przez cessyą albo śmierć: Za Przywileiem zaś *Juris in solidum* obie osoby wspoł Aktorami zostaią, i początek tytułu onych rowney iest daty; tego dowodem iest ustawna praktyka, kiedy na fundamencie *Juris Communicativi dupla* kwarta Skarbowi należna *consecutive* opłacana bywa przez Zonę po Mężu, albo przez Męża po Zonie, a za Przywileiami *Juris in solidum*, zaraz obie osoby ciężar podatku *respective* za siebie osobno opłacaią we dwoie tego, iak w pierwszym przypadku. — Ta ogulność ustawy codziennym doświadczeniem stwierdzoney, iest wprawdzie wątpliwą w dzisieyszym czasie, w ktorym niebyłe dawniey przypadki Rozwodow trudność wystawuią applikacyi do Rozwodek; lecz kiedy w tey mierze nie o przystosowanie Prawa do okoliczności szczegulney Sprawy pod decyzyą Sądu przychodzącey, lecz o determinacyą takiego idzie prawidła, ktore wyrazem z

ducha Prawodawſtwa wyiętym ſłużyćby miało dla wſzyſtkich Juryſdykcyow, a Rezolucyą w tey mierze za ſwoy obowiązek poczytała Rada, iuż z mocy nadaiącego Prawa tłomaczenie oney, iuż z tego drugiego Stanow wyroku, ktoren Sądowe *præjudicata* za nieważne uznał, zdało ſię więc Radzie, że ten Mąż, ktoren rozwodząc ſię niewarował dla ſiebie dożywocia zupełnego po wprowadzeniu Zony ſwey pierwey do wſpolnictwa Aktorſtwa, tym ſamym zoſtawił teyże wolne użycie Prawa kommunikowanego przez ſiebie, a przez czas życia połowę, po śmierci zaś ſwey, całość Aktorſtwą rozwiedzioney Zonie nadaiącego.

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego MAŁACHOWSKIEGO, Podkanclerzego Koronnego w Izbie Senatorſkiey dnia 24. Października 1786. miany.

NAYIAŚ: KROLU PANIE MOY MIŁ: P. ZGRO: RZECZYPLTEY STANY.

POwołany wyborem łaſkawym W. K. Mci P. Miłł: i Prześ: Stanow do Rady przy Boku Jego Nieuſtaiącey, a tam z Urzędu prezyduiąc w Departamencie ſpraw Cudzoziemſkich, znam obowiązkiem moim na wnieſienia godnych i gorliwych o loſy Wſpoł-Ziomkow, o loſy Wſpoł-Braci pozoſtałych w domach Posłow, te dla wiadomości Prześ: Stanow z Urzędu dać rzeczy obiaśnienie.

Ktoż nie wyzna, że dolegliwości mieſzkańcow zmnieyſzać, onym zapobiegać, ieſt naypierwſzym obowiązkiem Magiſtratur i Urzędow? Nikt mowię nie zaprzecza, że ta ſtaranność nayſzczegulniey należy ſię od tey Magiſtratury, ktora utworzoną zoſtała w tym naybardziey celu, aby między Seymami ſku-

teczniey w nawalnieyſzych rzeczach temu zaradzać mogła.

Nie przeſtanę ia i w duſzy moiey wielbić, i w tey Prześwietney Zgromadzonych Rzepltey Stanow Publiczności nieść pełne wyſtawienia troſkliwey gorliwości, wynurzać one tym, którzy umieią dzielić niedole i troſki Wſpoł-Ziomkow, którzy do Wſpół-Seymuiących kołaczą o pomoc dla uciśnionych, chybaby nie umiał zażywać tego powietrza, którego mu Wſzechmocna dozwala używać Opatrzność, któryby niechciał bydź uczeſtnikiem cierpiącey niedoli Obywatelow i Ziemian, Obywatelow mówię Woiewodztw Kiiowſkiego i Bracławſkiego, uciemiężonych od Woyſka Zagranicznego.

Lecz abym i na czas naykrótſzy nie zoſtawiał winy opieſzałości w tey mierze Departamentu Spraw Cudzoziemſkich, w krótkości ſłow ſłodkim dla mnie znam obowiązkiem uwiadomić Prześwietne Zgromadzone Stany, że Departament ten troſkliwym Krola a Pana ſtaraniom dopomagaiąc, nieubliżył zabiegow w tych miarach, iakie mu ſię zdawały nayſkutecznieyſze.

Czynił Departament ſpraw Cudzoziemſkich to, co mu przepiſane władzy dozwalały granice, zaświadczaią nietylko tu podawane, ale i dla większego zapewnienia *per copiam* przeſyłane do JP. Debolego Miniſtra rezyduiącego w Peterzburgu notty, z których po nieſkuteczności dwóch dawniey podanych, iedna pod datą dnia 3. Marca R. teraźnieyſzego podana Miniſterio w Peterzburgu, iak nayuroczyściey dopraſzała ſię o Ewakuacyą Woyſk Roſsyiſkich z Państw Rzeczypoſpolitey. Był intereſs ten traktowany na ſześnaſtu Seſsyach Rady, na czterech koferencyach, uczy Protokuł Departamentu ſpraw Cudzoziemſkich.

Że zaś Departament tenże w świeżey miał zawſze pamięci obowiązek ſzukania ulgi i innym niedolom Kraiowym, że nie tępił ochoty do dalſzych zabiegow, mniey czaſem odpowiedaiący pracom ſukceſs, zaświadczaią oddane umocowanym od Stanow Examinatorom Protokuły, o czym ſą obſzerniey Prześwietne Stany zainformowane w relacyi J. W. J. X. Biſkupa Chełmſkiego, do którey ia ſię referuię.

Jeżeli dziś Seymuiącym Rzeczy-Pospolitey Stanom zdaie się w traktowaniu tego interessu inny skutecznieyszy sposob: zna Departament wyższość tey dziś władzy, zna każdy z nas składaiących ten Departament, że winien się i z czynow swoich Stanom Rzepltey sprawiać, i to wykonywać co iemu będzie zlecono, oczekuie i oczekiwać będzie wyrokow dalszych.

Sam zaś skład Departamentu zna obręby swoiey mocy zacieśnione.

Ciągiem lat, pasmem nieszczęścia snuły Oyczyzny Naszey niedołężny wigoru stan, a coraz się prawie naginaiący, iest i był, a podobno i będzie przyczyną nieskuteczności w traktowaniu z mocnieyszemi od nas sąsiady.

Pracuiącym *subalterne*, z miłą dla wewnętrznego uczucia satysfakcyą temi kończyć przychodzi iustyfikacyą słowy: *Ze bene voluisse sat Nobis erat.*

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego GORZENSKIEGO, Stolnika i Posła Poznańskiego, dnia 24. 8bra miany.

NAYIAŚ: KROLU PANIE MOY MIL: PRZ: ZGROMADZ: RZEPLTEY STANY.

Niemogę przyzwoiciey ostrzeżonego na dniu wczorayszym użyć Głosu, iako kiedy go czystey prawdzie i słuszności poświęcam. Słyszę tu zaskarżony Departament Woyskowy, słyszę obwinioną Radę, z którą znosił się iak powinien był Departament. Byłem delegowany do wglądania i roztrząsania czynności Rady Nieustaiącey, tyle ma prawda mocy nad umysłem moim, że widząc wychodzącą w czym Radę z Granic przepisanego iey Prawa, a wszczególności widząc, że w wydanym Regulaminie, tęż Radę składaiący Departament Woyskowy odstępuie od użytecznych zamiarow, sambym nie wątpliwie przeciwko niemu nastawał.

Miłość Woyſka, tey dzielney Narodow twierdzy, włada mym ſercem, a im mnie więcey ſmutne doświadczenie o potrzebie iego przekonywa, tym chętniey część dochodow maiątku mego poświęciłbym na iego ofiarę. Z tąd całość Rzepltey, ztąd beśpieczeńſtwo Oſob i maiątkow Obywatelſkich, ztąd moc, powaga i powſzechne Narodu zawiſło dobro; a zatym nie powiękſzenia płacy Officyerow, nie nowego ich utworzenia, lecz pomnożenia Woyſka w Gemeynach, i opatrzenia iego w potrzeby konieczne, w każdym razie domagać ſię iak nayuroczyściey oświadczam. O! ktożby to dał widzieć Kray Naſz, tę uciśnioną zewſząd Oyczyznę, ten wzgardzony (że tak rzekę) Narod w tym ſzczęściu, w tey poważney przed światem poſtawie, gdzieby zguby Naſzey chciwym ſąſiadom mężny mogliśmy dać odpor! Ale zaſtanowmy ſię na tym, czyli w wydanym nowo Regulaminie odſtąpił Departament od użytecznego Woyſku i Kraiowi celu, patrzmy na to okiem nieuprzedzonym.

Ja nie widzę w nim winy ani nagany, znayduię owſzem dobry porządek, kar-

ność Woyſkową, znayduię wſzelką pilność, roztropność, przyzwoitość ściśle zachowaną. — Pierwſza myśl Rady i Departamentu Woyſkowego była, ułożyć Regulament dla Kawaleryi Narodowey i Pułkow przedniey ſtraży; wſzakże za dopomnieniem ſię Posłow ſkładaiących w tey mierze konferencye w obecności JW. Woiewody Ruſkiego w Grodnie, umowiono ſię, że po Seymie Departament Woyſkowy wnieſie tę materyą do Rady; lecz ieżeli uznany był za potrzebny Regulament Exercerunku dla Kawaleryi Narodowey i Pułkow przedniey ſtraży, z przyczyny odmiennego uzbroienia i całego ſkładu, toć rownie z teyże ſamey przyczyny potrzebny był dla tychże Korpuſow Regulament ſłużby obozowey i garnizonowey. A że w dwóch tych oſtatnich Regulaminu częściach, zachodziły odmiany ściągaiące ſię do innych Korpuſow Woyſka, wnieſionym było przez ś. p. Xięcia Jmci Sułkowſkiego Woiewodę Poznańſkiego, aby dla wprowadzenia koniecznie potrzebney w ſłużbie iednoſtayności, te obydwie części wſpolnie dla całego Woyſka ułożone były. — Ze do układow De-

partament wezwał Porucznikow Kawaleryi Narodowey, i Maiorow Pułkow przedniey straży, a nie Generałow, to nayprzod dla tego, iż nie osądził rzeczą przyzwoitą, zostawić dywizye bez Kommendantow. Nadto, a zaś we wszystkich Kraiach subalterni nie układaią proiektow do nayważnieyszych Praw i stanowień, a pomiędzy tych Naywyższa Zwierzchność wybiera co naylepszego, żaden przecie Obywatel, żadna nawet społeczność, nie pyta się kto układał Uniwersały, Edykta, Ordynanse, tylko gdy od przyzwoitey przychodzą władzy, onym z pokorą i winnym poddaią się posłuszeństwem. Naostatek Prawo 1776. R. wyznacza Hetmanom pierwsze w Departamencie Woyskowym mieysce, wolnego zdania zabespiecza im z Urzędu prerogatywę. Ordynanse zaś na wykommenderowanie do tey czynności iak nayzdolnieyszych Officyerow, były wcześne, były nikomu nie tayne.

Kommenderowani do układu Regulaminu Officyerowie, maiąc rozkaz wziąść za fundament Regulament 1775. R. który Rada ma moc poprawić i odmienić, ako Konstytucya 1776. R. fol: 853. w sło-

ſłowach: *Nowy Regulament* &c: i fol: 868. mówi w wyrazach: *Rozdział i rozporządzenie wſzyſtkich części Woyſka Nam Krolowi i Departamentowi Woyſkowemu, w Radzie in pleno zoſtawuiemy*, złożyły ſwoie Proiekta w Departamencie, które tamże *in pleno* były poprawiane, lub odmieniane. A iako to bydź nie może, aby *plenum* Rady tak obſzernemi piſmami zatrudniało ſię, owſzem Rada odſyła zawſze każdą materyą do właściwego Departamentu, który wraca *ad plenum* Rady po approbacyą, tak podobnie i Departament Woyſkowy w tey mierze poſtąpił, i gdy po ośmiomieſięczney pracy, po rozważnym w Regulaminie zamkniętych przepiſow roztrząśnieniu, przyſzedł na powrot *ad plenum*, po przyięciu onegoż w Radzie, położył ſwoy Ordynans na czele iego, bo Rada zleca wydawać, ale ſama niewydaie Ordynanſow do Woyſka.

Tłomaczenie Prawa R. 1776. nadaiącego moc Radzie roztrząśnienia, poprawienia i odmienienia Regulaminu 1775. iakoby te ſłowa ściągać ſię tylko miały do lokacyi Woyſka, tym iaſno upada, że Regulament 1775. lokacyi nie ſtanowi,

ale ieſt na to wyraźna tegoż R. Konſtytucya tit: *Lokacya Woyſka*; którey nowy Regulament nienaruſzył. Jeżeli zaś tenże Regulament zdaie ſię bardziey nowym niż poprawionym, to zapewne nieinna przyczyna, tylko że Departament ſtoſował ſię do świeżych układow Zagranicznych, gdzie wiele po oſtatniey woynie Bawarſkiey poczyniono odmian; wſzakże ſłuſznie abyśmy z obcego doświadczenia, światleyſzą coraz czerpali dla ſiebie naukę. Okazawſzy wyżey iakiemi ſtopniami układany byłRegulament, że nie bez wiedzy Rady; odpowiada ſię na wnieſienie iakoby dawnieyſzy nie był uchylony, iż ſam Ordynans Departamentu doſyć otwarcie ſię w tym tłomaczy, kiedy podług oſtatniego ſłużbę czynić każe, a zatym o pierwſzym z gruntu zapomnieć należy.

Nowych Szarż utworzonych nie znayduię w oſtatnim Regulaminie, bo Generał Kawaleryi iako i Infanteryi ieſt wyraźnie położony w Regulaminie R. 1775. tit: *Służba Obozowa* w Rozdziale 6. §. 3. i 7. i tit: *Służba Garnizonowa* w §. 2. i 4. O Generał Kwatermiſtrzu mowi Konſt: 1775. tit: *Powinności Generała Lieutenan-*

ta pag: 161. przykazuiąc, aby każdy Generał ćwiczył ſię w tym co ieſt umieiętnością Generała Kwatermiſtrza. Trzeba więc było powinności onych przepiſać. A względem Genarałow Kawaleryi i piechoty tit: *Honory*, toż ſamo zawiera nowy Regulament co zawierał 1775. — O Maiorach Brygad niemaſz w prawdzie wzmianki w Regulaminie 1775. bo Regulaminu dla Kawaleryi Nar: dotąd nie było ułożonego, ale to pewna, że ieden zawſze ſtarſzy Porucznik muſiał czynić ſłużbę Maiorowſką. Więc czyli Maior będzie w randze właściwey, czyli tylko kto inny ſłużbę iego czynić będzie, należało ſię dla tey Szarży przepiſać powinności. Sztandarowi, czyli Podchorążowie ſą wyraźnie położeni w Etacie płacy R. 1775. których dziś przecie dla oſzczędzenia Skarbu, niemaſz płatnych. Jakże więc opiſanie tylko ſamo powinności Szarż wzwyż wyrażonych może bydź wzięte za ich utworzenie, kiedy ani płaca do nich nie ieſt uſtanowiona; ani iey bez woli Rzepltey nikt ſtanowić nie może; ani Patenta na też Szarże nie wyſzły. Wſzakże do wydania na nie Patentow był doſyć N. Pan authory-

zowany, ieżeli podług wnieſienia, które mi ſię wczoray ſłyſzeć dało Regulament 1775. R. ieſt Prawem ſtwierdzony, w którym iakom wyżey powiedział, o tych Szarżach w kilku mieyſcach ieſt wſpomniano. Wſzelako któż przecie naypierwiey i nayſkuteczniey zamiaſt nowych Szarż uſtanowienia, złamał owſzem od lat kilkudzieſiąt źle wprowadzony zwyczay kreowania nadkompletowych i tytularnych Officyerow? Winien ten wkorzeniony *abuſus* przytłumienie ſwoie przezorney troſkliwości W. K. Mci P. M. Miłł: gdy nawet ſwych właſnych Adiutantow zredukowawſzy w ſzczupłey zamknąłeś ich liczbie; winni ſą mowię W. K. Mości aktualni Officyerowie, iż im kto inny niebierze tego, co ſię tylko im ſamym należy. Przez ſwoich nawet u zagranicznych Dworów Miniſtrow, dopomniałeś ſię W. K. Mość i uſkuteczniłeś ſtarannością ſwoią przywrocenie uſzczerbioney Woyſka Polſkiego wziętości.

Nic Prawo nie cierpi, że powinności dla Generałow i Urzędnikow Koronnych Cywilno Woyſkowych Regulament nie przepiſał, bo te ſą Konſtytucyą 1775.

1776. w Prawie wytknięte. Dla Szeffow zaś Sztabs i Ober-Officyerow przepisał w pierwszey części Exercerunku, które dla piechoty ieszcze z Druku nie wyszły.

Względem Subordynacyi ściśleyszey Szeffow, równie iako i w innych punktach, wolno iest każdemu zanieść przełożenia do Rady, a ta naywyższa pomiędzy Seymami Magistratura nieuchybi zapewne swoie stosować Rezolucye do Prawa i sprawiedliwości. Roztrząsać zaś Regulament na Seymie teraźnieyszym, a roztrząsać go ztą pracą, ztą pilnością, i z tą baczną na wszystko rozwagą; iakiey Departament dokładał w układaniu iego, czasby Seymowania niewystarczył, a ten tym iest droższy im go mniey do zbawiennych i pożytecznych pozostaie robot.

Szosta część Regulaminu, to iest proceder Woyskowy, ponieważ istotnie iest ważna z przyczyny, że tam idzie o bespieczeństwo życia i honoru każdego Woyskowego, zawieszoną została do czytania całkiem w Radzie *in pleno*, zkąd iasno widzieć każdy może, iak ostrożnie w układach Departament Woyskowy postępował.

Słyszałem ieszcze na dniu wczorayszym głos obruszony przeciwko przepisowi postępowania z temi, ktorzyby bacząc się pokrzywdzonemi przez Szefsow, lub Kommendantów swoich z służby wyszedłszy, onych wyzywać odważyli się, lecz i w tey okoliczności niewidzę nic innego w Regulaminie ostatnim, nad to co było przepisano w tymże R. 1775. ztą różnicą, iż takowych powtornie i uporczywie wyzywaiących, chciał mieć Regulament 1775. *ad forum competens* zapozwanych. Zapewne *forum competens* nie byłby skrzywdzony od Osoby niedawno Woyskowey, z interessu służby Woyskowey, gdzie indziey stronę ciągnął, iak do Juryzdykcyi Woyskowey, bo możeż bydź przyzwoitsze takowym sprawom *forum*, iak Sąd Departamentowy, a to co pod tłomaczenie oboiętne poddał w swym wyrazie Regulament 1775. to iaśnie wytknął i przepisał Regulament teraźnieyszy, odsyłaiąc to do Artykułow Woyskowych, które iakom wyżey namienił, dopiero pod roztrząśnienie Rady *in pleno* przyiść maią.

Prześwietny Stanie Rycerſki, niżeli mowę moią zakończyć mi przyidzie, pozwol czyſtym tchnącemu duchem, tę ſobie przełożyć uwagę. Ubiegł ſzybkim lotem na czczych, że tak powiem, Obrządkach czas, który Nam Prawo do rozłączenia ſię z tą Izbą wymierzyło, gdy na dni tylko kilka wrócić mamy na mieyſce Rycerſkiemu Stanowi właściwe, z którego tyle chlubnych i zbawiennych niegdy dla Narodu wypłynęło uſtaw, dawſzy pokoy oſobiſtym niechęciom, i wſpaniale podarowawſzy ſobie na wzaiem miłości własney urazy, publicznemu dobru zawſze ſzkodliwe, bierzmy ſię raczey wſzyſcy za ręce, nie iuż dla ſtanowienia Praw nowych bo ich mamy aż nadto. Jedne uſtawy drugie znoſzą, powiękſzaią ſię *Volumina*, bez powiękſzenia wziętości Rzeczypoſpolitey. Nie wpływa przeto Polak w intereſſa Europeyſkie, że ma u ſiebie Praw podoſtatek. Niechay tylko będzie zbior ich iaſny, ſtoſowny do Kraiu, położenia iego i charakteru Narodowego, niechay tak zebrane Prawa gwałcone nie będą, niech będzie pilna ſtraż ich i Exekucya.

Bierzmy ſię mówię za ręce pokąd ieſzcze trwamy, pokąd Narod znaczemy, do podźwignienia Kraiu z ohydy, wzgardy i niedoſtatku, do uczynienia mu powagi u poſtronnych, a oſtatniemu zapobiegaiąc upadkowi, wſpólnemi ſiłami, wſpólną Radą, iednoſtaynym umyſłem czyńmy wewnętrzne rozrządzenia. Wſzakże mamy ieſzcze w pośrzod Nas ſamych, w pośrzod tey Oyczyſtey ziemi liczne do powſtania ſpoſoby, abyśmy tym celem prowadzeni, tą ſprawą iedynie zatrudnieni, godne prac Naſzych przynieśli za powrotem tey Izbie owoce, oczekiwanie powſzechne dopełnili, troſkliwe J. K. Mci o dobro Kraiowe, miłą ſłodyczą napoili ſerce, a ſławę wolnego Narodu Obywatelow, ſławę Oycow Naſzych, iuż niemal z gruntu zatraconą, na nowo ożywili.

G Ł O S

J. W. Jmci Pana GRAIEWSKIEGO, Posła z Woiewództwa Lubelskiego, Delegowanego do examinowania Kommissyi Skarbu Koronnego, w Izbie Senatorskiey Dnia 24. Miesiąca Październikа Roku 1786. miany.

NIżeli iako Delegowany o czynnościach Kommissyi Skarbu Koronnego Relacyą czynić zacznę, niech mi wolno będzie Nayiaśnieyszy Panie oświadczyć to, co mi własne dyktuie uczucie, co mi każe mówić głos wdzięczności dla naylepszego z Krolów, co mi każe Instrukcya mego Woiewództwa, abym niosł nieskazitelną wierność i uszanowanie dla Maiestatu, abym łączył winną dla Krola wdzięczność, z wrodzonym dla Oyczyzny przywiązaniem; trwać zaś w tey powinney chęci, tym miley dla mnie, gdy Cię widziemy Nayiaśnieyszy Panie Panuiącego nad sercami Obywatelów, gdy Oyczyzna ma w tobie Oyca swego, o iey dobro usilnie sta-

raiącego się, a w uszczęśliwieniu kraiu całą swoią pokładaiącego nadgrodę. Mówić o Kommissyi Skarbowey, do ktorey examinowania wyznaczony byłem, i przysięgą obowiązany, inaczey nie mogę, iak tylko co słuszność, charakter i czułość Obywatelska do ust mi podaie. Nie zabieram czasu na słusznie należącą tey Magistraturze pochwałę, która za staraniem W. K. Mości Pana Moiego Miłościwego wzrost swoy wzięła, i która przed okiem iego pełni swoią powinność rownie pożytecznie iak i chwalebnie; odwołuię się w tym do Protokułu i obszernieyszey relacyi Kollegi mego, Jmci Pana Kaliskiego, ktorego czuła, i troskliwa na wszystko baczność dowodzi, iak daleko Osoby składaiące Kommissyą wywdzięczyły się pracą swoią, za te ktoreśmy mieli w nich zaufanie. Do nas więc należy uczynić im nadgrodę przez zapisanie dla nich w sercach naszych niewygasłey wdzięczności. Oddałem sprawiedliwość Kommissyi Skarbu Koronnego, na którą zasłużyła, ale nie mogę zamilczeć, gdzie idzie o całość Skarbu od ktorego szczęśliwość Oyczyzny, pomyślność Obywatela, i zaszczyt Tronu zależy, tam czułość Posła na naymnieysze uszkodzenie, nieuchronnym iest iego obowiązkiem, tam szukanie nawet błędów, staie się iego chwałą, gdy mniey

baczne onych ſzperanie, i krzywdę czyni Obywatelowi, i nieuchronne iego nieſzczęście, i upadek za ſobą prowadzi. Między podatkami w kraiu znalazłem Loteryą podatkiem nayuciążliwſzym dla Poſpolſtwa, które aż do zabobonów uwierzywſzy w wygranę, niſzczy ſię i z oſtatniego ogrywa groſza, a korzyścią z ich nędzy Skarb ſię dzieli na wſpół z Blankiem i Tepperem, i tak miał Skarb w zyſku przez lat dwa odtrąciwſzy expens 329788. Tyleż drugie oni zyſkali, i ieżeli więc nie zdaie ſię Prześwietnym Stanom, aby ta Loterya tak ſzkodliwa dla Obywatelów znieſiona była, za cóż przynaymniey Skarb nie ma trzymać oney na ſiebie? za co z dochodów ſamemu Skarbowi tylko przyzwoitych ma ſię ktoś panoſzyć? a ieżeli ſama tylko przegrana Skarbowi, trzymania iey na ſiebie ieſt wſtrętem, iakże ſię można tey kiedy obawiać lub ſpodziewać, gdy kilkanaſtoletnie doświadczenie przekonywa nas o tym, iż iak ieſt rzeczą niepraktykowaną, tak i ſpodziewaną bydź nie może.

Mówiłem dotąd co mi moie dyktowało przekonanie, niech mi teraz wolno będzie mówić, co przyiaźń, zaſługa, ſprawiedliwość każe, za J. W. Koſſowſkim, Podſkarbim Nadwornym Koronnym, Mężem cnotą, zaſługami i nieſpracowaną nigdy chęcią ſłużenia Oy-

czyznie, i Królowi zaszczyconemu, który im większą daleko pracą niżeli Podskarbi Nadworny Litewski iest obarczony, nie iest dość tak szczęśliwy, ażeby wyrownywaiącą tamtemu miał dla siebie nadgrodę, ani poiąć tego nie mogę, zaco Podskarbi Nadworny Litewski bierze pensyi 40000. a Podskarbi Nadworny Koronny tylko 32000. Z mieysca więc mego mam honor doprasząć się, ażeby Podskarbi Nadworny Koronny z Podskarbim Nadwornym Litewskim był porownany; Nakoniec gdy widzę tegoż Męża sprawiedliwość, i prace zawsze źle nadgrodzone, nie mogę zamilczeć gdzie oczywista okazuie się przemoc i pognębienie, abym krzywdy onegóż nie okazał, ktory za to, że sprawę kompanii sądził z Nayiaśnieyszym Królem Pruskim, tak iak mu iego przekonanie i charakter kazał, nie tylko go oskarżono, i dobra zasekwestrowano, ale nawet na dal chcąc tegóż uciemiężać, zakazano aby dobr swoich dziedzicznych nie sprzedawał, i żeby te były kaucyą czyli zaręczeniem niegodziwości, ile razy podobnaż może przypaść sprawa, aby nie sprawiedliwości ale przemocy, ślepego posłuszeństwa szedł drogą. Czyż może bydź iuż co bardziey chańbiącego nasz Narod, kiedy nie tylko na nas ostatnie iuż wkładaią pęta niewoli, jeszcze chcą wyzuć z serc

naſzych cnoty, wolności i charakteru zabytki i czyliż dla tego żeśmy iuż wolność ſtracili, i cnoty odſtępować mamy? niech ta przynaymniey zoſtanie naſzym zaſzczytem. Upraſzam więc z mieyſca mego o przeczytanie noty w tey materyi.

GŁOS

J. W. Jmci Pana MICHAŁA OGINSKIEGO, Woiewodzica i Posła Trockiego, iako Delegowanego do examinowania Kommissyi Skarbu Koronnego, w Izbie Senatorskiey Dnia 24. Października 1786. miany.

ILE dla dobrego Króla słodkim iest staraniem szukać naypewnieyszych sposobów do ulepszenia Oyczyzny losu, tyle istotney doświadcza zapewne pociechy, kiedy już nie w nadzeiach, lecz w skutku prac i trudów swoich zbierać może owoce.

Ktokolwiek zna interessów politycznych związki; ktokolwiek zna na czym się bogactwo zasadza Narodów; ktokolwiek nad wewnętrznemi kraiowego rządu zastanawia się częściami; przyznać powinien, że nie ma ważnieyszey Magistratury nad tę, którey Naród rozrządzenie Skarbu swego powierza.

Skarb kraiowy, tak sprawiedliwie Publicznym zwany, bo się składa z cząstek maiątku Obywatelów; bo opatruie razem potrzeby całego kraiu; bo iest twierdzą i zakładem spokoyności Obywatela każdego; czułey i baczney wyciągał do urządzenia swego prze-

zorności. — Dobrego Króla było dziełem przydać do zaſzczytów panowania ſwego pamięć niezatartą uſtanowienia Kommiſſyi Skarbowey, którey iak zawarowanie całości i beſpieczeńſtwa Skarbu miało bydź celem, tak powſzechny odnieſiony pożytek, winney ku naylepſzemu z Królów wyciąga wdzięczności.

Nie ieſt to Miłościwy Panie prożne ſłów brzmienie, bo wyſłuchane głoſy Jaśnie Wielmożnych Delegowanych, wſpolnie ze mną do przetrząſania rachunków Skarbu Koronnego wyznaczonych; bo czytany Protokuł przez trzymaiącego w Delegacyi naſzey pioro; bo rzut oka na Tabellę przychodów i rozchodów Kommiſſyi Skarbowey, każdego przeświadczą o wierney i pilney zacnych Mężów tę Magiſtraturę ſkładaiących pracy. Przymnożenie zaś dochodów od oſtatniey podaney na Seymie Grodzieńſkim kalkulacyi do kilkukroć, a oſzczędzenie w wydatkach do kilkudzieſiąt tyſięcy, świadczy zapewne, że chęć ſłużenia pożytecznie kraiowi, iedynym ich była zamiarem.

Daleki od błędnego mniemania, aby praca ludzka noſić cechę doſkonałości mogła, znam to Miłościwy Panie, że krótki czas czynnościom naſzym zakreślony, zgłębić nam z zupełną dokładnością podanych rachunków nie dozwolił. Lecz co tylko po

łudzku robić można było, cokolwiek sądziliśmy bydź powinnością naszą, rownie z obowiązku przysięgi, iak z charakteru sumnienia i Obywatelstwa na nas włożoną, naywierniey wykonaliśmy; maiąc zawsze za prawidło Prawo, za powód miłość Oyczyzny, za słodki zachęt, łaskawą Narodu w Osobach naszych ufność.

Lecz kiedy Królu Nayiaśnieyszy i Prześwietne Stany, daiąc bezstronne świadectwo prawdzie stosownie do głosów w tey Izbie słyszanych, słuszną wymierzam pochwałę Kommissyi Skarbowey Koronney; kiedy z wewnętrznego przekonania śmiało o iey zakwitowanie w przyzwoitym mieyscu doprasząć się mogę; niech mi wolno będzie nieść tutay do serca W. K. Mci iako pełnego litości Oyca, do serca Prześwietnych Stanów iako współ-Ziomków, których los nieszczęśliwy Obywatela sięgać nayczuley powinien, proźby usilne zatym Ministrem, któremu ciągłe i wierne zawsze Oyczyźnie usługi, do względów Narodu Prawo naysłuszniey daią. Ale nie o zasługach mówić trzeba tam, gdzie sprawiedliwe żądanie samo za sobą mówi: bo Obywatel w wolnym Narodzie spokoyność i maiątek swóy Prawem zabespieczone maiący, wsparcia i zasłony od ucisku słusznie dopominać się może.

J. W.

J. W. Kossowski Podskarbi Nadworny Koronny, za wypadły Kommissyi Skarbowey wyrok, w którym idąc za Prawem i sprawiedliwością, nieoddzielnym w zdaniu od swoich okazał się Kollegów, doświadczył w Possessyach swoich pod tych będących Panowaniem, z pod którego intereress do decyzyi Sądu Kommissyinego przychodził, że niewinnie częstokroć zemsty i nienawiści stać się można ofiarą.

Podany do Rady Nieustaiącey przez J. W. Kossowskiego Memoryał, a nam Delegowanym kommunikowany, świadczy krzywdę przez tegoż Ministra poniesioną; w którey gdy pomimo troskliwego W. Krolewskiey Mości i Rady starania, żadney w ucisku swoim nie doświadczył ulgi, szuka razem z J. W. Małachowskim Referendarzem Wielkim Koronnym, który z powodu przychylenia się w wspomnioney powyżey sprawie do decyzyi Sądów Kommissyinych J. W. Małachowskiego Woiewody Mazowieckiego Brata swoiego, rownemu z J. WW. Podskarbim Nadwornym podpadł losowi, względów oraz protekcyi Waszey Krolewskiey Mości i Prześwietnych Stanów.

Kończąc już głos móy, zataić nie mogę iako Obywatel, i Obywatel kochaiący Oyczyznę, radości, którą czuć winienem, wi-

dząc w kraiu naſzym nayważnieyſzą Magiſtraturę ſprawowaną, z zaſzczytem Panowania W. K. Mci, z chlubą dla Narodu, z pożytkiem dla powſzechności.

Oświecony wiek dzisieyſzy zna iuż dobrze, na czym ſię trwałość i uſzczęśliwienie Narodu zaſadza. Nie ten kray który daleko ſwoie rozciąga granice; w którym złoto opływa; w którym krocie uzbroionych ludzi na pierwſze zawołanie do bitwy ſą gotowe, w poczet ſzczęśliwych mieścić ſię może; bo wſzyſtkie ſtarożytne poświadczaią dzieie, że nayogromnieyſze wyniesione mocarſtwa na rozwaliſkach kraiow nieſzczęſnym pogrążonych loſem, ktore ſię niezwyciężone zdawały, i ktore światu całemu przepiſywały Prawa ſmutną niezgody, prywaty i ambicyi ſtały ſię ofiarą. Lecz ten gdzie intereſs powſzechny każdego ſię oſobiſtym ſtaie; gdzie Prawa w naywyżſzym zoſtaią poſzanowaniu; gdzie każdy chętnie cząſtkę maiątku ſwego do Skarbu publicznego ſkłada, widząc na powſzechny użytek kraiowe obrocone dochody; gdzie Krol właſnym przykładem do miłości Oyczyzny zachęca i ſam do zgody i iednomyślności zbliża; tam trwałość i pomyślność Narodu na mocnych ugruntowana podporach, ſzczęśliwe iemu wrożyć pozwala chwile.

Bodaybyśmy idąc za przykładem W. K. Mci wſpolnemi ſiłami ſtarali ſię przyprowadzić Oyczyznę do tego uſzczęśliwienia ſtopnia w kt rym ią widzieć żądaſz! wtedy wróciéby ſię mogły owe czaſy Przodków naſzych czynami wsławione, których nie tak ogromne i liczne Pułki, iak cnota, iedność, miłość Oyczyzny i nayściśleyſze Praw zachowanie, ſtraſznemi i godnemi poſzanowania, w oczach wſzyſtkich czyniły Narodów.

G Ł O S

J. W. Jmci Pana ONUFREGO BOGORYA SKOTNICKIEGO, *Chorążyca Wislickiego Posła Woiewództwa Sandomierskiego, w porządku Relacyi Kommissyi Skarbu W. X. Litewskiego na Sessyi Seymowey, Dnia 24. Octobris Roku 1786. miany.*

Nayiaśnieyszy Królu P. M. M.
Prześwietne zgromadzone Rzeczypospolitey Stany.

Miło mi iest przed Tobą Nayiaśnieyszy Panie, i przed Wami Prześwietne Stany, zdawać wraz z innemi Delegowanemi od Kommissyi Skarbu W. X. Litewskiego nayzupełnieyszy Rapport, bo pełniąc Urzędu mego powinność, nie iestem w tey smutney potrzebie głosić osnowę błędow, bezprawiów, i zawiedzioney wiary publiczney z złey Administracyi, lecz przeciwnie, kogo tylko duch

porządku i roſtropnego goſpodarſtwa ożywia, znaydzie w dwoch-letnich czynnościach Prześwietney Kommiſſyi Skarbu Litewſkiego ſamą przezorność, układ nayzdrowſzey Ekonomiki, i przy tamuiących zwiękſzenie dochod w publicznych zawadach, iak naychwalebnieyſzą oſzczędność, z przemysłem dobroczynnym, bez naymnieyſzego uciſku złączoną, iednym ſłowem z czego tylko ſprawiedliwy mógł wyniknąć Skarbu pożytek, doſtrzegła tego, i podług możności uiściła baczna w ſwym zamiarze Kommiſſya, iaka zaś w ſtoſunku niepomyślnych okoliczności traficby ſię mogła ſzkoda, przewidziała i uprzątnęła. W tym tylko mniey ſzczęśliwa, że znane całemu Narodowi poprzedney Administracyi obłąkania, nie dość, że iey w nakładach publicznych żadney nie zoſtawiły pomocy, ale nadto w wewnętrznych Ekonomiki rozrządzeniach potrzebną zamięſzały ſzykowność. Tobie Nayiaśnieyſzy Panie dzięki za oddane dochodów Skarbu W. Xięſtwa Litewſkiego Rządy Wielkim i Oświeconym Mężom J. O. Xięciu Jmci Podſkarbiemu Wielkiemu, Panu iedynie Dobrem powſzechnym tchnącemu, rownie iak i J. W. Dziekońſkiemu Podſkarbiemu Nadwornemu, w tym pożytecznym dziele weſpół i chwalebnie pracuiącemu. Twoiey to ieſt własności mądry

i dobry Królu, że ceniſz i wybieraſz Oſoby cnotą i wiadomością rzeczy im powierzonych znakomite. Winna także Nayiaśnieyſzy Panie powſzechność, a w niey naymocnieyſza Narodu twierdza, wielbić twoią Oycowſką hoyność, żeś weyrzawſzy w ſzczupłość dochodów Skarbu Litewſkiego uymuiąc własnym potrzebom ſummę reſztuiącą woyſku Skarbem ſwoim założyć raczył. Zna Naród, zna, Królu miłościwy, żeś ieſt Oycem Oyczyzny, a dalekim od podchlebſtwa tonem nazywa cię roſkoſzą ſwoią. Tą przeniknione impreſſyą Woiewództwo moie, włożyło wyraźnym Inſtrukcyi nakazem ſłodki na nas obowiązek, abyśmy Waſzey Królewſkiey Mości Panu Naſzemu Miłościwemu wraz z ſobą wierność, poddańſtwo, i ofiarę ſerc wſpół-Obywatelów naſzych do Tronu zanieśli. Zyi nam Królu, Panuy, inſzey prócz Ciebie nie możem mieć ſzczęścia perſpektywy. Wracam do Prześwietney Kommiſſyi, a wſparty włáſną konwikcyą winienem iey oddać ſprawiedliwość; pochwał tam nie trzeba, gdzie ſię ſama rzecz wyſławnie chwalebną: przeczytanie Protokułu examinu naſzego przez J. W. Goſtyńſkiego pracowicie ſporządzonego, odkryie prawdziwe Prześwietney Kommiſſyi zalety, tam każda czynność wyſzczególniona okaże Prześwietnym Stanom, iaką

pilnością, ciągłym ſtaraniem, pomyślnym do ſkutku przyprowadzeniem, zyſkownym nawet dla Skarbu w ſamych wydatkach przemyſłem, wykonała Prześwietna Kommiſſya dzieło arcy-użyteczne, złączenia dwoch rzek Piny i Muchawca, iak dla pracuiących około rznięcia kanału robotnikow przez dodawanie z magazynow żywności, zrobiła wygodę, a ztąd powracaiącą z zarobkiem do Skarbu intratę, iak w czaſie drożyzny nie mogąc utrzymywać tychże magazynow, tańſzemi uczyniła robotnikow. Zgoła innego ſobie Prześwietna Kommiſſya nie zamierzyła celu, tylko iſtotne kraiu dobro. Tey to więc Magiſtraturze iak nieudolny głos moy wypłaca dług pochwały, tak do oświadczenia Prześwietnym Stanom iey żądań ſądzi ſię bydź przymuſzonym z obowiązku. Chce naśladować nas Prześwietna Kommiſſya Litewſka z ſtrony Adminiſtracyi Czopowego, aby w głównych ſwych pięciu miaſtach, gdzie dziſiay niepewne, koſztowne i urywkowe ieſt, tylko od ſzynków wybieranie, żeby mówię ſpoſobem licytacyi też Czopowe arędować mogła. Zezwolmy na tak chwalebny Proiekt gdże Skarb pomnożenia dochodów, zmnieyſzena Officyaliſtow doſtąpi, a partykularni zabeśpieczeni taxą Kommiſſyi żadney w exakcy nie doświadczą ciężkości. A tak u-

lepſzenie cokolwiek dochodów Skarbu Litewſkiego uczyni go możnieyſzym w wykonaniu pożytecznych zamyſłów, punktualnym w wydatkach iemu należnych, zaſpokoi partykularnych długi, a to wſzyſtko ſtać ſię może za Waſzym Prześwietne Stany zezwoleniem.

MOWA

Jaśnie Wielmożnego JPana BRANICKIEGO, Hetmana W. Koronnego, na Seymie dnia 24. Października 1786. Roku miana.

NAYIAŚ: KROLU PANIE MOY MIŁ: PRZ: RZEPLTEY STANY.

GDY z powinności Urzędowania moiego mowić muszę o wyszłym Regulamencie służby Kawaleryi Narodowey, pod pozorem ktorego, Regulament stanął i dla całego Woyska, należy mi wprzod, ażebym osnowę rzeczy Stanom zgromadzonym wyiaśnił.

Wydała Rezolucyą swoią Rada Nieustaiąca, pod dniem 19. Kwietnia 1785. Roku, ktora iako widzę przez boiaźń, aby tak się niestało, z układem Woyska, iak z układem Praw Cywilnych, gdzie Roku 1776. zdała Rzeplta, na ow czas skonfederowana, moc ułożenia Sądowych Procederow, a pod zasłoną tych, cały Rząd Kraiu naszego chciano przeistoczyć.

Przepisała w tey Rezolucyi Rada Regułę Departamentowi Woyskowemu, iak sobie ma postępować.

Treść tey Rezolucyi zawiera w sobie, Exercerunek Kawaleryi Narodowey i oney umundurowanie.

Rada na mocy Prawa 1776. Roku kazała tylko co do służby ubioru ułożyć Regulament, niemaiąc więcey władzy, gdyż Konstytucya 1776. Roku pozwala iey odmienić i poprawić Regulament 1775. Roku, osobliwie względem Dyslokacyi Woyska.

Departament tak sobie postąpił, iak wzwyż mianowani Delegaci, ktorzy maiąc moc tylko korrekty Sądow, i Trybunałow, napisali Proiekt, wzruszaiący wszystkie nasze Kardynalne Prawa, i uknowali iarżmo niewoli.

Departament idąc tym samym torem, nietylko dla Kawaleryi Narodowey, ale i dla całego Woyska ułożył Regulament, przywłaszczył moc Prawodawczą, bo zamiast powiększenia Towarzystwa Kawaleryi Narodowey, i Gimeynow w Regimentach, nowe Urzędy kreował; Generała Kawaleryi, Generała Infanteryi, i Generała Kwatermistrza, w randze

Generała Lieutenanta, z ustanowieniem nawet oddzielnego Sztabu, podług paragrafu 4. folio 10.

Rezolucya Rady mowi, żeby Kawalerya Narodowa, co do swey liczby, była formowana do Etatu 1775. Roku.

Pamiętam ia ten Etat, bo gdym go układał wraz z Regulaminem w tak ważney czynności, wezwałem pod ow czas JW. Generała Art: Kor: Generałow Lieutenantow, JW. Stempkowskiego, teraźnieyszego Woiewody Kiiowskiego, i Goltza, Generała Inspektora, Xiążęcia Jmci, Sułkowskiego i Generałow Maiorow, JW. Malczewskiego, i Kokceia.

Po ułożeniu ktorego, Delegacya od Stanow Rzeczypospolitey pod ow czas Seymuiącey examinowała, i własnych rąk podpisem upoważniła toż dzieło, ktorego oryginał do dziś dnia w Aktach Departamentu Woyskowego zostaie.

Formowałem na ow czas ten Etat, podług fundufzu Skarbu Rzepltey a gdy niewystarczał więcey iak na 4000 Głów Kawaleryi Narodowey, nie podług żądania mego, ale stosownie do proporcyi fundufzu ułożyłem płacę onegoż.

Losem nieszczęśliwym dla Woyska, bo po Seymie 1776. Roku zredukowali 768. Głow w Kawaleryi Narodowey ubranego już i wyexercytowanego Zołnierza, a od Pułkow przedniey straży blisko 700.

Tak się podobało na ow czas, i przyczyny tego są każdemu wiadome.

Roku 1775 wypadła Konstytucya, aby wszystkie pieniądze z Superat, poszły na powiększenie Kawaleryi Narodowey, więc nigdy niebyła myśl formuiących Etat 1775 Roku, zamykać komplet teyże Kawaleryi, ale go owszem podwyższać, gdyż ta część Woyska, podług mego mniemania, iedna naywiększa być iż może pomocą i wsparciem Rzepltey. A Regulament świeżo wydany ogranicza komplet tey Kawaleryi, co iest wbrew Konstytucyi 1778.

Powie mi kto, że Konstytucya 1780. Roku nietylko na Kawaleryą Narodową, ale i na inne Korpusy Woyska, oraz na nieodbite Kraiu potrzeby, Superaty rozciąga, lecz i ten łączyć się będzie z moim zdaniem, bo te Prawo inaczey niechciało tylko powiększać wpuł Kawaleryą Narodową: więc zgrzeszył Depar-

tament Woyſkowy, bo poſzedł wprzek Konſtytucyi 1778. i 1780.

Układaiąc Regulament Woyſka w Ru. 1775 mogłem pod ow czas układać i Regulament dla Kawaleryi Narodowey, alem się wſtrzymał i chciałem więcey czaſu mieć do rozwagi.

Wiedziałem iak cenić zaſzczyt Towarzyſza iako Polak.

Znałem, że te Szlachetne grono wypłacaiąc się z długu Obywatelſtwa ſwey Oyczyźnie, nie dla podłego ſłuży zyſku, bo właſnym groſzem, co go na publiczne ſkłada podatk , nie tylko ſobie ale i wſzyſtkim Stanom płaci.

Słowem chęć moia była i powiękſzać tę Kawaleryą, i wybior takich Towarzyſtwa uczynić, ktorzyby w potrzebach Rzepltey nie z iednym tylko Pocztowym ſtawali. Odwołuię się do ſławnieyſzych Rzepltey czaſow, że z tego Rycerſtwa właſnym koſztem po tyſiącu, i więcey do Obozu wprowadzali żołnierza.

I w tych to okrytych ſławą Pradziadow ſwoich wſtępuiąc ślady JW. Potocki, Woiewoda Ruſki, za pierwſzy zaſzczyt dał Synom ſwoim, Imie i Mundur Polſkiego Towarzyſza. Rownym i ia z

nim tchnący myślenia ſpoſobem, rownie poważaiący Kawaleryą Narodową, w poczet Towarzyſtwa zaciągnąłem Synow moich. Niewidział podobno, czyli widzieć niechciał Departament Woyſkowy tych celow.

Zmnieyſza komplet Towarzyſtwa Kawaleryi, gdy 7. tylko chce mieć przytomnych u Chorągwi, a drugich 7. tylko idealnych okazuiących ſię w ſowitych ſwoich Pocztach.

Przepiſuie Regulament Dzidy, dla Kawaleryi Narodowey, rownia ią z letką Jazdą i uwłacza tego tytułu, ktorym zaſzczycała ſię poważnych znakow.

Wprawdzie ſiedzieli przedtym z Skoſiami, i nazywali ſię Kopiynikami w ubiorze ciężkiey Kawaleryi do łamania Hufcow. Dowod tego, gdy Janowi trzeciemu, pod Wiedniem wielość nieprzyiaciela okazuiącemu, powiedzieli: " Krolu, niech i obłoki na nas ſpuſzczą, to ich na Skoſiach utrzymamy, a w ten czas dopiero dowiemy ſię o liczbie nieprzyiacioł, gdy ich w boiu policzemy.,,

Takiego to w teraźnieyſzych, okropnych Oyczyzny naſzey ſytuacyach, trzeba Stowarzyſzenia, ktorych ſzczegul-

nie ratunek Rzepltey i obrona wolności zagrzewa, z ktoremi honor Kollegować i nayczyſtſza krew Szlachecka łączy.

Sądziłbym więc Mił: Krolu, żeby ta Kawalerya była w tym upoważnieniu, iak była i za Poprzednikow W. K. Mości.

Do układu tego Regulaminu, wydał Ordynans Departament Woyſkowy, aby czterech Porucznikow od Kawaleryi Narodowey wykommenderowanych było.

W ktorymże to Kraiu, w ktoreyże to ſłużbie miaią Generałow a radzą ſię Porucznikow? odwołuię ſię do publiczney wiary Departamentu, i ſamey Rady, czyli *in pleno* w Radzie lub w Departamencie był układany i czytany ten Regulament, podobno, że Departament Woyſkowy delegował i obcych do układania tego Regulaminu, ktory niewidzę aby był po Obywatelſku i ſtoſownie do potrzeb Rzeczypoſpolitey ułożony.

A podług Prawa 1776. Rada *in pleno* ſama czynić to była powinna. Chcą iak widzę mieć tylko Pocztow Kraiowych, ale nie Kawaleryą Narodową.

Co zaś do paragrafu 7. Regulaminu fol: 108. z zadziwieniem wyczytałem, iakoby kiedyś *Jura Cancellariæ* mieli należeć

do JPana Generała Komarzewſkiego. Prezyduiąc w Departamencie Woyſkowym, wiem doſkonale, iż Departament Woyſkowy wykommenderował tegoż JPana Komarzewſkiego do Boku W. K. Mci, dał Ordynans i Inſtrukcyą ſprawowania ſię onemuż, ktory nic więcey niemiał przepiſanego, iak tylko prezentować fortragi W. K. Mci, Prawo ſtarſzeńſtwa i *conduit liſte* Officyerow, *Jura Cancellariæ*, ani wſpomnione były, bo pieczęć iedna ieſt tylko przy Kanclerzach co do Patentow, a do Ordynanſow i forſztelacyi druga w Departamencie Woyſkowym.

Przywłaſzcza więc ſobie JPan Generał Komarzewſki, więcey niżeli Kancellarye Hetmańſkie miały, lubo tego niema ani z Ordynanſu ani z Prawa.

Cytuie 1775. Roku Konſtytucyą w Regulaminie, naprzeciw prawdzie, bo o tym niemaſz żadnego wyrazu w Prawie Roku tegoż.

Wymienia 1777. Roku Rezolucyą Departamentu Woyſkowego, ſtoſownie iakoby do Prawa 1775. Roku wypadłą.

Radbym mieć okazane, choć wzmiankę tylko, o Amploiowanym Generale do

Boku

Boku W. K. Mci P. M. Mił. w Konstytucyi 1775. Roku.

Lecz gdy tego i sam JPan Generał Komarzewski, okazać niemoże, naturalna konsekwencya, że i Rezolucya Departamentu do tego przypadku niewyszła ani wyiść mogła.

Wyrazy tego Paragrafu w Regulaminie, są z krzywdą JWW. Pieczętarzow, gdyż w tymże samym Artykule umieszcza, że skłonił onych do odstąpienia Praw Kacellaryi służących, a zniżył cenę pieczęci do taxy stęplowey.

Niemaiąc tedy *favore* siebie żadnego Prawa, niemogł nic odstępować ani się chlubić, że dobrowolnym odstąpieniem, skłonił Pieczętarzy do zmnieyszenia opłaty pieczęci, bo Ci zacni, i dawnych Antenatow cnoty dziedziczący Ministrowie, krwi zacnością i własnemi znakomici przymiotami, niepotrzebowali pewnie od JPana Komarzewskiego pobudek.

Przepomniał tenże JPan Komarzewski Generał, że pierwsza dopiero Konstytucya 1778. Roku wspomina Imie iego w nadgrodę prac przy Boku J. K. Mci P. M. Mił: w przyczynieniu mu 6000. Zło:

Przepomina i to, że moc Patentowania Hetmanom niesłużyła, tylko do Kapitana, a on oświadczył, że odstępuie opłaty iakoby sobie należącey od wszystkich Szarz, zaymuiąc nawet Osoby Sztabu Generalnego, w ktorym są umieszczeni Urzędnicy Cywilno Woyskowi.

Ofiarował więc to czego niemiał.

Pozor zaś tey wspaniałości ściąga się tylko do skrzywdzenia w żołdzie Officyerow ktorego Departament Woyskowy ani ma, ani mieć może mocy uięcia.

Z powiększenia zaś Kassy Inwalidowey niewidzę dość wielkiego dobra, aby złemu wynikaiącemu z złamania Praw mogło wyrownać.

Złamanie ktore iest iasne, bo gdy Konstytucyą 1780. Roku pewna Summa na Inwalidow iest wyznaczona, zwiększać ani zmnieyszać iey nie iest Departamentu Woyskowego mocy.

Obiaśniwszy więc, to co iest przeciwko Prawu, należy mi powiedzieć o tym co się nieznayduie w Regulamencie, a bydź koniecznie powinno.

Każdy Regulament, nietylko w sobie mieścić powinien służbę Woyskową, ale i proceder prawny, dla karności Woyska.

Niech kto chce przeziera obcych Krajow Regulamina, w każdym te Prawa dla karności Woyſka, i dla Sądu znaydzie.

Znayduie ſię tenże proceder Prawny w Regulamencie 1775. Roku uſtanowionym, ale że o tymże Regulaminie, świeżo teraz wydany, żadney nieczyni wzmianki, więc tamten martwym zoſtaie, i gdy dawnieyſzy nie ieſt w exekucyi a w nowym nic o procederze prawnym niemaſz: pytam ſię Prześwietnego Departamentu Woyſkowego iakie ſą przepiſy dziś dla Woyſka procederu prawnego.

Z powodu więc poprzyſiężoney moiey wierności, *quid quid nocivi ſcivero avertam* i tey gorliwości ktorą mam do Dobra Oyczyzny moiey, upraſzam W. K. Mci P. M. Mił: i P. Zgromadzonych Stanow, aby ten Regulament, ktory wywraca Konſtytucye 1775. 1776. 1778. i 1780, Roku, ktoren zmnieyſza plac dla Szlachetney młodzi naſzey, ktoren nie powiękſza liczby Woyſka a nowe ſtanowi Urzędy był uchylony.

A naſtępna Rada, niech nowy *in pleno* uformuie proiekt, dla Kawaleryi Narodowey, do approbaty na przyſzły Seym Stanom Rzeczypoſpolitey.

Ja zaś na czele Woyſka Koronnego zoſtaiący, Twoie tu wſpominam ſłowa Miłościwy Panie, dawniey do Zgromadzonych Stanow wymienione, *Omnia dixi de omnibus, vos monui, vobis meas veſtrasque ſortes relinquo.*

PRZYMOWIENIE SIĘ

JW. S.S. POTOCKIEGO, Woiewody Ruſkiego, na Seſſyi dnia 24. Października 1786. Roku.

PO doſkonałey, pełney Patryotyzmu, i nayczyſtſzey prawdy Mowie JW. Hetmana W. K. przydać w materyi Woyſkowey nic prawie niemożna. Zna ten zacny Miniſter dzieło Woienne, bo ſię w nim od młodości ćwiczył, zna cenę Rycerſtwa, bo wie z doświadczenia co zapał Szlachty działać umie. Mowię iednak iako Senator z obowiązku przyſięgi, *quid quid nocivi ſcivero avertam*, a potylu zacnych Mężach powtorzę, że Regulament nowo uformowany przeciwnym ieſt Prawu, przeciwnym dobru publicznemu.

Tłumić ducha woiennego w Rycerſtwie Polſkim, ieſt to chcieć do ſzczętu poniżenia Narodu. Ta chęć w tymże Regulaminie, iaśniey ſię okazuie, gdy odda-

la od formacyi Szwadronow i Brygad, do połowy Towarzyſtwo, to mowię Towarzyſtwo ktore niegdyś będąc twierdzą Woyſka, tyle Rzeltey przynoſiło zwycięztw. Lecz gdy duch wolności upada, zapomina ſię i w Regulamencie, że ſię dla wolney Rzepltey Woyſka piſze uſtawy, że ten Zołnierz powinien bydź Obywatel, ktoren i całości ſwoiey Oyczyzny, i wolności Narodowey, bronić ieſt dłużnym, a gdy upadaią iedne po drugich podpory, na ktorych ſię wolność Publiczna wſpierała, trzeba ieſzcze z Woyſka Narodowego, duch Obywatelſki wykorzenić.

Takie to ſą kroki Prześwietne Rzeczypoſpolitey zgromadzone Stany, ktoremi wolne Narody ſzły do niewoli. Wykorzeniać ducha Obywatelſkiego z Woyſka Republikantckiego, ieſt to iedno, co go ſpoſobić na przeciwko własney Oyczyźnie.

Wykracza ten Regulament ſtanowiąc nowe Urzędy, dotąd w Rzeczypoſpolitey nieznane, przywłaſzcza ſobie moc Prawodawczą, zamyka oczy na co ieſt potrzebą Kraiu, a ſtać uſiłuie drogę do

powiękſzenia władzy rozdawniczey. Ktoż z nas niewie doſkonale, że Sztab generalny w Woyſku Rzeczypoſpolitey, ieſt aż nadto liczny. Dywizya ktorą kommenderować mam honor, ledwo z czterech tyſięcy złożona, ma w ſobie czterech Generałow Maiorow, i iednego Lieutnanta, ktoż niewie że taka garſtka Woyſka, przez iednego Generała Maiora kemmenderowaną bydź może? Okazuię tedy W.K.Mci i Prześ: Stanom, że przeciwnie Prawu i przeciwnie dobru Kraiowemu ieſt utworzony ten Regulament.

Niechbęć mnie oſobiſta niewiedzie, nie wzieram kto piſał to dzieło, iako Senator za potrzebą Kraiu i dobrem Rzeczypoſolitey mowię.

Znam zacne Oſoby, z ktoremi w Departamencie kollegować miałem honor, znam ich ſpoſobność i Obywatelſtwo, ſzanuię i poważam zacnego Prezeſa JW. Hetmana Pol: Litt: ktoren chwalebnie piaſtuiąc Laſki Seymowe i Trybunalſkie, dał poznać, że i chce i umie ſłużyć Oyczyźnie, to tylko powiem, że Ci zacni i pełni chęci dobrey Mężowie, zawieść ſię mogli na ufności, ktorą położyli w

Osobach Woyskowych, do zebrania tego Regulaminu użytych. Ci prawdziwie mowić mogą, że z naylepszą chęcią pomylić się można, i że naydoskonalszy człowiek wyznać może, *homo sum, nihil a me humani alienum puto.*



G Ł O S.

Za Wolnością Handlu JW. Ignacego POTOCKIEGO, Marszałka Nadwornego W. X. Litt: przy examinie czynow Rady Nieustaiącey, na Sessyi Seymowey dnia 24. Października Ru: 1786. miany.

Nayiaśnieyszy Krolu Panie Moy Miłościwy! Prześwietne Rzeczypospolitey Stany.

ODdaiąc winną pochwałę prawym Rady Nieustaiącey czynom, w rzeczy, ktorą zbyt ważną znayduię, uwagi moie i zdanie Stanom Rzeczypospolitey przełożyć, czuię się obowiązanym.

Mowić będę za wolnością Handlu ugruntowaną w Oyczyźnie naszey dawnemi Prawami, utrzymywaną nieprzerwanym zwyczaiem, ogulną wszelkim w Oyczyźnie Naszey stanom, wspolną przez Traktaty Zagranicznym Mocarstwom, a iak upatruię mniey iuż bespieczną, ieżeli przemilczane będą Rezolucye i Uniwersały Rady Nieustaiącey w ciągu Roku 1785. zapadłe.

Chcieli Przodkowie nafi w Ru: ieszcze 1532. mieć wolność Handlu zabeśpieczoną naftępuiącym Prawem = *Svadente commodo & libertate Commerciorum inter Regna & Dominia Vicina proveniente, ftatuimus; ut tam fubditi Regni Noftri extra Regnum educendi; quam advenæ undecunque venientes apud Noftros Subditos in Regno Noftro emendi, & evehendi omnis granis frumenta liberam habeant facultatem: prohibitione Capitaneorum vel Officialium Civitatum non obftante, nifi Regni Noftri urgens, vel evidens, utilitas, aliud fuaferit; quod arbitrio & moderationi Noftræ volumus effe refervatum* = Przeświadczony z Mowcą i Obywatelem Rzymfkim, że: *fcire leges, non eft verba eorum tenere, fed vim ac poteftatem:* dwie z mocy przywiedzioney dopiero Uftawy zakładam prawdy. *Pierwfzą*, że handel u nas Zbożny zupełnie bydź wolny powinien: *drugą*, iż go tamować żadna inna wola niemoże, tylko Stanow Rzepltey na Seymie zebranych.

Ze od zapadłey Konftytucyi 1532. przez połtrzecia Wieku do nineyfzych czafow, względem wolności Handlu Zbożnego Rzeczpofpolita żadney tamy niezałożyła; to przypifać famey dobro-

ci Prawa i Prawodawctwa należy, to obyczaiom Polſkim, ktore Dziedzicow na mieyſcu Adminiſtratorow Skarbowych, ich ſzpichlerze na mieyſcu Magazynow publicznych, ich domowy rząd na mieyſcu Policyi Wieyſkiey dla dobra ludu ſzczęśliwie ſtanowią.

Na odgłos w przeſzłym Roku, iż po wielu częściach Kraiow Rzeczypoſpolitey trwaiące ſloty, nie urodzaiem i głodem groziły; Rada Nieuſtaiąca 22. Liſtopada Proiekt Uniwerſału względem zapobieżenia mogący naſtąpić w Prowincyach Oboyga Narodow Kareſtyi przez wywoz Zboż zewnętrzny, aprobowała i rozeſłać go po Grodach zleciła. Nic ten Uniwerſał oprocz oſtrzeżenia i porady nie zamyka, nie przeciwny Prawu, zgodny ieſt z naycelnieyſzą Rządu dobrego nauką: *docendus eſt Populus*.

Lecz ile przez troſkliwość i łagodność w ſercach Obywatelſkich czułości wzbudził pierwſzy ten Uniwerſał, tyle powtorny groźbą i ſurowością zatrwożył. Wydać go Rezolucya Rady Nieuſtaiącey na dniu 9. Grudnia nakazała, mniey baczna na władzę ſwoię, na prawo wolności Handlu, a co mi okazać należy, na

powod, na śrzodki, i na cel śmiałego iak ſama zowie czynu ſwego. Gruntuie ten Uniwerſał przyczynę obawy nieurodzaiu i głodu, na bezimiennych tylko i poiedynczo odebranych donieſieniach. Względem śrzodkow, przekłada Zagraniczne, exotyczną Policyą, ograniczone pozwolenia exportacyi, inkwizycyą maiątkow Obywatelſkich. Nakoniec co do celu finalną iakowąś determinacyą, zgadywać każe Obywatelom zakazu wywozu Zboż, z oświadczeniem nieuważania na żadne okoliczności, i że ſłowa Uniwerſału przytoczę, na żadne pociſki.

Salus Populi ſuprema lex eſto: fundamentalną ieſt maxymą każdego Rządu. Lecz nim ſię on do tego ſtraſznego Prawa, ktore wſzyſtkie inne znieść może, zabierze, zważyć ſam winien, i iawność powodu, i pewność ſkutku, śrzodku w rozpaczy iedynego. Taką tamę ſamemu Prawodawctwu naſzemu założyła Rzeczpoſpolita, tym warunkiem wolność Handlu zabeśpieczaiąc: *Niſi Regni noſtri urgens vel evidens neceſſitas aliud ſuaſerit.* Z przyczyny zbytniey a częſto wymyślney troſkliwości, o niedoſtatek żywno-

ści, zagraniczne Państwa wolność Handlu, i dar roli zatraciły. U nich łatwe zakazy wywozu Zboż, względne wprowadziły pozwolenia, daley ciągłe zawady i Monopolia, nakoniec ustawną Handlu Zbożowego niewolą, od miiaiących i mieyscowych Karestyi, gorszą i strasznieyszą. U nas Prześwietne Rzeczypospolitey Stany, w użyciu wolności Handlu, sami Obywatele Sędziami są potrzeb swoich, i wolą swoię przez przeświadczenie, przez miłość Oyczyzny, nie przez groźby, a tym mniey przez Radney Magistratury zakazy do dobra Publicznego winni są stosować.

W istocie samey, iakiż był skutek tak nadzwyczaynego, tak gwałtownego Rady Nieustaiącey Wyroku? Zupełne nieposłuszeństwo. Wkrotce po wyszłym Uniwersale na dniu 10. Stycznia Ru: bieżącego, uwiadomiona głosem W. K. Mci Rada, że poprzednie śrzodki staią się bezskutecznemi, poszła za zdaniem prawdziwie Obywatelskim W. K. Mci wyznaczaiąc 600,000. zło: końcem wprowadzenia Magazynow zbożnych, w mieyscach zkądby dla potrzebuiących nayzręcznieyszy wypadał ratunek. Skiero-

wałeś W. K. Mść czyny Radne do dobroczynnego ſpoſobu, i zatarłeś ſrzodkiem nayſzlachetnieyſzym trwogę publiczną o głod razem i niewolą Handlu.

Wſzelako mniemanie ogolne acz fałſzywe, że cokolwiek Seymuiące Stany w Examinie Rady Nieuſtaiącey niedoſtrzegą i wyraźnie nieodmienią, wzorem ſię ſtaie dla Rad naſtępnych, troſkliwym mnie czyni o wolność Narodowego Handlu, ktorą ia nad wſzyſtkie zagraniczne Uſtawy i porządki śmiało przenoſzę. Tey to nieograniczoney wolności obfitość Zboża naſzego winniśmy, i pod iey cieniem doſzła Polſka do zaſzczytu zwania ſię Europy zapaſem. Upraſzam ſię Stanow Rzeczypoſpolitey, aby wyraźną Deklaracyą przy odmianach Rezolucyi Radnych Handel wſzelkiego Stanu Obywatelow od zakazow Rady Nieuſtaiącey wywozu Zboż wewnętrznego i zewnętrznego, ſtoſownie do dawnych ſwobod naſzych był zabeśpieczony.

PODZIĘKOWANIE.

Po Mowie J. K. Mci na teyże Sessyi mianey, przez tegoż JW. Ignacego POTOCKIEGO.

Nayiaśnieyszy Krolu Panie Moy Miłościwy.

DZięki u Tronu W. K. Mci składać za dwoma Obywatelami iakiemi są JW. Branicki Hetman W. Kor. i J. O. X. Czartoryiski Generał Ziem Podolskich, Obywatelstwo, Urząd, i przyiaźń nagli. Nie opospolitey przyiaźni mowię, ale o tey, ktorą dopiero Głos W. K. Mci uwieńczył, ktora w prywatnym i w publicznym życiu okazać się winna, ktorą starożytni narzędziem dobrego rządu zwali. *Nullum majus boni imperii instrumentum, quam bonos esse amicos.*

Pora Seymowa, w ciągu ktorey zasiadamy, wystawia Narod w postaci Prawodawczey i Rządowey. Nietylko sta-

nowić Prawa, ale widzieć ie zachowane, nie tylko obmyślać ſzczęście Obywatelow, ale widzieć ich pomyślność w tym czaſie, w tym mieyſcu, chce Oyczyzna. A ieżeli do iey Łona przyſtęp wolny nieſzczęśliwym, obwinionym, winnym nawet; otwarty i pewny bydź powinien dla Obywatelow; ktorym niepodeyrzana cnota, naycelnieyſze zaſzczyty i zaſługi towarzyſzą.

Słuſzne za niemi żądanie możeż powadze iakieykolwiek Magiſtratury bydź przeciwne? Liczne w Konſtytucyach Seymowe Deklaracye, Relaxacye, Eliminacye, Kaſſaty Dekretow naywyżſzych Magiſtratur, ktoreyże moc i powagę wydarły? Straciłaż ſama Rzeplta wielowładność ſwoią kiedy własne Seymowe niſzczyła wyroki? Precz od nas mniemanie, ktore miłość Przywileiow Urzędowych, nad miłość ſamowładności Rzepltey przekłada. Tak ſądzę o Kollegach moich, że pierwey Obywatelami, iak Marſzałkami czuią ſię.

Nie wątpię o mocy, nie wątpię o chęci zgromadzonych Rzeczypoſpolitey Stanow. Twoim Krolu, przykładem rowno

oświe-

oświeconych i poruſzonych. Prożby publiczne uprzedziła Mowa od Tronu, powiękſza tym ſamym wdzięczność, powiękſza uwielbienie zdania, ſercá i Głoſu Waſzey Krolewſkiey Mości Pana Mego Miłościwego.



EXPLIKACYA.

Na dwa Głosy JW. MNISZCHA Marszałka Wiel: Koron: i JW. OSTROWSKIEGO, Kasztelana Czerskiego na teyże Sessyi zabrane, przez JW. Ignacego POTOCKIEGO Miana.

Krotką i nieodzowną na dwa dopiero słyszane Głosy winienem W. K. Mci i zgromadzonym Rzeczypospolitey Stanom explikacyą.

Dwie były Propozycye w Sądzie Marszałkowskim, przezemnie utrzymywane, Pierwsza, zaraz przy otwarciu Sądow Kryminalnych, aby każdy Sędzia miał wolność, przykładem inszych Juryzdykcyi wpisywać w Prótokoł zdanie swoie: i ta z pretextu niezwyczaiu odrzuconą została. Druga, ktorą przy końcu czytanego *in secreto stubæ* Dekretu wniosłem, aby Sąd Marszałkowski Sprawę tak wielkiey wagi, Krolowi osobiście doniosł. I ta Propozycya lubo wsparta przykładami Przodkow naszych, wzglę-

du nieznalazła (a) Był zwyczay Nayiaśnieyszy Panie, że się Marszałkowie w Sprawach większey wagi, do Poprzednikow W. K. Mci udawali. Ten krok zasłaniał ich od podeyrzenia, od nienawiści, od nagany. Ale P. R. S. iak w pierwiastkowey Propozycyi dla niezwyczaiu, tak w powtorney przy zwyczaiu, w iednym Sądzie od iednychże Osob doznałem przeciwności. Nic łatwieyszego, iako odwoływać się dzisiay do świadectw Kollegow swoich: mogłbym i ia wezwać podobnego dowodu. Lecz coż znaczyć będą rozdwoione w iedney rzeczy przeciwne a rownie ważne świadectwa. Komuż tu będzie dana wiara? Ci co unikali dowodow ustąpić winni temu, ktory ka-

---

(a) *In causis tamen gravioribus non per modum appellationis sed informationis Sententia Regis exquiritur.* Hartknoch. de Rep: Pol: lib: II. cap: VII. §. XXXII.

Interdum Mareschalci causam si momenti gravioris, aut si ex illa invidiam metuunt, ad Regem referunt, quo ejus judicio se tueantur. Lengnich. Jus. public: Regni Pol: lib: III. cap: VIII. §. XV.

żdego swego zdania chciał zostawić śla dy, to przed Narodem w Protokułach, to przed Tronem, w przekonaniu Krola. I w Xięgach Sądowych, i w Twoiey N. Panie pamięci, miałbym w tey sprawie świadectwo, że było zdaniem moim Sądowym, aby żadne szlachetne Imie, obok niezarzuconego i niedowiedzionego kryminału w Dekrecie umieszczone nie było. W tym zdaniu mogłżem ia żądać umieszczenia Imienia JW. Hetmana Branickiego? Sposobem zarzutu mowiłem Sędziom przeciwnym, (dwa Imiona umieścić w Dekrecie, trzecie przemilczyć usiłuiącym) że z rowności praw, ze spolności dowodow, ze związku rzeczy, przymuszeni będą, dwie osoby wymieniaiąc i trzecią wymienić. Ten moy zarzut na to tylko od Sędziow przeciwnych przyięty, aby zdanie moie dla wszystkich Imion szanowne, odrzucone było; możeż się dzisiay nazywać wolą moią. Gdzież kiedy obiekcya uchodziła za zdanie? Słyszałem w ostatnim Głosie ten wyraz: *bezbożnie Imie JW. Hetmana doniesione było*, i słusznie a zgodnie ze zdaniem moim zapytuię się: czy przyzwoicie drugie? P. R. S. rzecz sama mo-

wi, iż ſię przeciwni Sędziowie na zarzut, nie na zdanie moie zgodzili.

Uraza daiąca przyczynę tey explikacyi, ſtoſowana do tych ktorzy ią ſprawili, nigdy nieoſłabi we mnie chęci dobra Publicznego, nigdy nie zatamuie powtarzanego dziękczynienia W. K. Mci za Głos Jego prawdziwie Oycowſki.

GŁOS

J. W. Jana SUCHORZEWSKIEGO, Posła Gnieźnieńskiego, w Izbie Senatorskiey miany dnia 24. Października R. 1786.

DRugi raz powołany od Wſpoł-Ziomkow i Braci moich, abym tu na tym mieyſcu ſtawał w charakterze Posła, uſiłowałem pierwey, i teraz ieſt moią ſtarannością, żebym myślom i chęciom onych odpowiadał we wſzyſtkim.

Niemiałbym, przyznam, ſię był trudności rozpoznać, czego ci Obywatele Generału Wielkopolſkiego, tak z Wſpoł-Kollegow moich, iako i ze mnie ſamego mieć chcieli, choćby nas potrzebną do tego niebyli opatrzyli Inſtrukcyą; twarze bowiem zaświadczały wewnętrzne rozumienia wſzyſtkich: a te nieinne były, tylko, żebyśmi Strożami naypilnieyſzemi Praw, przez poprzednikow naſzych knowanych będąc, ſtarali ſię nowe ku użytkowi Kraiu pomnażać, wątpliwościom i tłomaczeniom, iakim podpadaiące obiaśniać, wierność ku

Maieſtatowi, milą ſatysfakcyą, ſzczęśliwie nam panuiącemu przynoſząc, iak nayoczewiściey okazać.

Co do pierwſzego zdawaliśmy w materyach poprzednio Seymowych chcieć Prawo przeſtrzegać. Co do drugiego, gdy wrociem do tey to Praw ſkładania Swiątnicy, niezaniedbamy wątpliwych obiaśnić. Co do trzeciego, niech mi ſię godzi w tym tu ſtoſownie mieyſcu, przeświadczyć Cię Miłościwy Krolu, iż te Serca, ktore od początku ſzczęśliwego Twego Panowania, pałać winnie, i z przywiązaniem ku iednemu z naylepſzych umiały wiernością Krolowi, nieprzeſtannie goreć uſiłuią; tak, iż śmiele zapewnić W. K. Mść Pana Naſzego Miłościwego mogę, że przy doſtoieńſtwie Jego, życie, fortuny naſze, gotowi ieſteśmy łożyć, rownie, co przy ſwobodach Oyczyzny, Praw, Wolności i Religii, znaiąc Cię iednego z nayczulſzych i nayprzywiązańſzych tychże ſwobod Stroża.

Jękliwy Obywatel Woiewodztwa Kiiowſkiego głos wołaiący ratunku przez JW. Rybińſkiego, godnego Poſła Kiiowſkiego, od Ciebie Miłościwy Krolu,

i Stanow zgromadzonych, w uciążeniach i dolegliwościach, przez Pułk swawolny JPana Sołochuba im czynionych, tak żywo dotknąć zdał się moie serce, iż niemogę nie nieść prożby pokorney do Tronu Twego, abyś obmyślił Proiekt tak zdrowy, iżby co prędzey mogł zakoić rany im zadane, i oddalić te od nich nieszczęśliwości, a obmyśliwszy, zachęcił Narod teraz Seymuiący do iednomyślności w przyięciu onegoż. Ten mowię Narod, ktory gdyby zdobiła chwalna iednomyślność Stanow, tak iż trzy iednym nazywaćby można, podobno strasznym stałby się tym Potencyom, ktore zdawały się kiedyś drzeć przed nim, a miła wewnętrznie zostałaby się każdemu spokoyność, tak że więcey myślelibyśmy nad tym, iak kochać się wspolnie, nie zaś, iak zemstę wykonywać ieden nad drugim.

Przekonany iestem o tym, że Natura tak szczęśliwie uprzymiocić Cię chciała Miłościwy Krolu, że niepodobna abyś od wszystkich niemiał bydź uwielbionym i ukochanym, a zatym że masz większość głosow przy sobie. To przekonanie czyni mi nadzieię, że w tey tak wa-

źney, przy Prawie i intereſſować winney każdego Polaka materyi, znaydzieſz Nas iednomyślnych.

Podobnoć Miłościwy Panie, iuż rownie z namy, rownie z temi nieſzczęśliwemi cierpiſz. Przeświadczyłeś nas o tym iak teraz myśliſz i czuieſz, gdyś iak my teraz w Swiątnicy Praw, Prawa knował, knowanych śmiało przeſtrzegał, uciążonym ſtarałeś ſię dadź pomoc, z tą gorącością, że Narod przez wdzięczność, przez ſłuſzny wnioſek ſzczęśliwego Twego dla Nas Panowania oddał Ci Berło.

Pozwol więc łaſkawie, niech Narod dotknięty aż nadto nieſzczęściem ſwych Braci, przy Doſtoieńſtwie Twoim, zaproſi do extraordynaryinego Poſelſtwa JW. Potockiego, Woiewodę Ruſkiego, do Nayiaśnieyſzey Imperatorowey Jeymości, a ten pewnie, iak wſzyſtek zdaie ſię żyć tylko dla Oyczyzny i Bliźnich, mile i uprzeymie tę funkcyą przyiąwſzy, ſtarunku niezaniedba dołożyć, na odwrocenie nayprędſze tey dla Oczczyzny klęſki.

Pozwol oraz niech obowiązkow przez Ziomkow naſzych, na nas Poſłow In-

ſtrukcyą włożonych, dopełnię, o ktorych uſzy obiiaiące ſię, JW. Potockiego, Woiewody Ruſkiego powſzechna ſława, uczyniła tę żywą w ſercach Ich impreſſyą, iż nie bez czułego ukontentowania, wyſtawiaiąc ſobie tego to godnego Męża, naygorliwſzą chęć i ochotę ſłużenia Oyczyznie; wſpaniałość umyſłu ſzafowania maiątkiem ſzczodrze dla dobra Rzpltey w rożnych okolicznościach, co świadczy i przykład na przeſzło zeſzłym Seymie Grodzieńſkim, w darowaniu Regimentu, i dwudzieſtu czterech Armat oneyże; nieſpracowana około zdrowia wſpoł Ziomkow i Bliźnich iego ſtaranność, z ażardem nawet właſnego życia, bo niedoſyć że znaczne wyłożyć raczył Summy, ku wygodzie, i żywieniu rażonym powietrzem, niedość, że ludźmi ſowicie nadgrodzonemi, dla dopilnowania wſzelkich dla nichże wygod opatrzył, odważył ſię nadto tę litościwą, a chwalebną w potomność, czynić przyſługę, iż ſam w Oſobie ſwoiey niewzdrygał ſię obieżdzać zarażone domy powietrzem, a z miłym na każdego z tych nieſzczęśliwych ſpoyrzeniem, zapytywał ſię, i

pilnie dochodził, czyli maią przyzwoite swoie wygody i żywność; wierne sprzyjanie Tobie Miłościwy Krolu i Oyczyzno, przez rozumne rady i Patryotyczną otworzystość myśli, wydaiącą się bez naymnieyszey prywaty w każdey materyi.

Te mowię nie bez czułego ukontentowania wystawiaiąc sobie cnoty, wyrytą głęboko w sercach, a niewygasłą wiecznie, z chęcią przenoszenia oneyże w krwi Potomkow swoich, Tobie JW. Wojewodo zaręczaią wdzięczność. Niosą o-oraz do Tronu Twego Miłościwy Panie, i do Was Prześwietne zgromadzone Stany prożbę, wymagaiąc wyrownywaiącey cnotom iego nadgrody. Nie zaś tey, w powiększeniu maiątku iego, bo nadto nas przeświadczyć chciał, i przeświadcza, że tego niepotrzebuie, gdy swoim ku potrzebie Bliźnich, i pożytkowi Oyczyzny hoynie szafuie, nie godnościami, bo te, chcąc sobie świetność przynieść, same się winny cisnąć do niego. Tę powiem nadgrodę, iżbyście tego Wielkiego Męża cnoty umieiąc cenić, przyzwoity i należyty zaszczepiwszy w sercach swych dochowali szaunek.

M O W A

JW. JPana BRANICKIEGO, Hetmana Wielkiego Koronnego, na Seymie dnia 24. Października 1786. Roku miana.

Nayiaśnieyſzy Krolu Panie Moy Miłościwy! Prześwietne Rzeczy-Poſpolitey Stany.

W Całym biegu życia moiego, maiąc za prawidło honor i dobrą ſławę, od ktorey wierność dla KROLA i Oyczyzny, ſą nieoddzielne, rozumiałem że wſzyſtko tracę, gdy znalazłem imie moie w Edukcie Dekretu Kryminalnego Sądow Marſzałkowſkich Koronnych, nieſprawiedliwie i nieprawnie umieſzczone.

Niemaiąc w owey porze innego dochodzenia krzywdy moiey ſpoſobu, ſzedłem do Akt Publicznych, w czułości moiey okazem, aby te niewinności i żalu były tłumaczami.

A zamawiaiąc ſobie u zgromadzonych Rzeczy Poſpolitey Stanow ſprawiedliwość, ſzukałem nayprzod wſpar-

cia Twoiego Miłościwy Krolu w tym zaufaniu, że osiadaiąc Tron wolnego Narodu, niezechcesz W. K. Mść Pan Moy Miłościwy uciśnionego Ministra i Obywatela cierpieć widoku.

Ten moment osładza moie gorycze, gdy znayduię w W. K. Mci Panu Moim Miłościwym Obrońcę honoru i sławy skrzywdzonego. Bardziey czuć niż się tłumaczyć zwykły wdzięczności, winnych dobrać niemogę wyrazow, ale otwartość duszy moiey, przez tyle lat znaioma W. K. Mci, wątpić Mu nieda, że wiernym bydź umiem.

Każdy moment rozumiem, że Go o tym przekonywać będzie a życie, ktorego mi W. K. Mść Pan Moy Miłościwy wracasz spokoyność, poświęcać Jego i Oyczyznie usługom za należną mieć będę powinność.

MOWA

JW. JX. WODZINSKIEGO Biskupa Smoleńskeego, Delegowanego do Examinu czynności i kalkulacyi Kommissyi Skarbowey Koronney, do zgromadzonych Seymuiących Rzeczy Pospolitey Stanow, w Izbie Senatorskiey dnia 25. 8bris 1786. Roku miana.

Do examinu czynności Kommissyi Skarbowey Koronney i kalkulowania percept i expensow tegoż Skarbu Koronnego od J. K. Mci i Stanow Rzeczy-Pospolitey Osoby Deputowane.

z Senatu.

JW. Wodziński, *Biskup Smoleński.*
JW. Kęszycki *Wda Gnieźnień:*
JW. Ryszczewski, *Kasztel: Lubacz:*
JW. Zyberk, *Wda Brzeski Lit:*

Ex Equestri Ordine.

z Prowincyi Wielkopolskiey.

Urodzeni.

Zakrzewski, *Podcz: Poznań Posel Kaliski*

Stokowski, *Podkom: Po: Łęcz*

Karwosiecki, *Podk: i Posel: Płocki.*
Okęcki, *Podsędek Warszawski Poseł Rożański,*

z PROWINCYI MAŁOPOLSKIEY.

Chwalibog, *Woyski i Poseł Krak:*
Graiewski, *Poseł Lubelski*
Kicki, *Koniuszy W. Kor: Poseł Inflantski*
Leduchowski, *Wdzic i Poseł Czern:*

z PROWINCYI W. XIĘSTWA LIT:

Burzyński, *Starosta Krasno: Poseł Brasławski*
Ogiński, *Wdzic i Poseł Trocki.*
Medeksza, *Sta: Skirszt: i Poseł Kowiński.*
Dziedusżycki, *Pisarz W. Lit: Poseł Inflantski.*

Krolu Nayiaśnieyszy Panie Nasz Miłościwy.

WYznaczeni od W. K. Mci i Seymuiących Rzeczy-Pospolitey Stanow do examinowania czynności Kommissyi Skarbowey Koronney w każdey Sessyi, i do każdey materyi: mieliśmy w uwadze naszey: straż uczynioney przysięgi:

ktora nam i teraz w relacyi czynienia Seymuiącym Stanom: nieodſtępnym ieſt ſumienia naſzego świadkiem.

Kommiſſya Skarbowa Koronna, troiakie ma dla dobra Publicznego uſług ſwoich obowiązki: oddaie w Sądach Juryzdykcyi ſwoiey ſprawiedliwość przez ſądzenie Spraw i ferowanie Dekretow: to raz.

Czyni rozrządzenie w Ekonomii Skarbu publicznego przez wydanie ſwoich Rezolucyi: to drugi.

Dogląda i ſtrzeże publicznych Rzeczy- Poſpolitey dochodow i czyni z z nich według Prawa expenſa: to trzeci obowiązek uſługi publiczney Skarbowey Kommiſſyi.

Przez dwa roki, od oſtatniego Seymiku Grodzieńſkiego Kommiſſya Skarbowa Koronna: z czynności ſądowey Juryzdykcyi ſwoiey, przeświadcza i Nas Delegowanych i całą Publiczność temi dowodami.

Okazuiąc Protokuły, Dekreta, Sentencyonarz, Xięgi czyli Tomy porządnie ſpraw ſądzonych i zapiſanych: A oto ieſt pierwſzy dowod ich pracy.

Oka-

Okazuiąc Rapporta każdego kwartału zapiſane wielością od ſądzenia Spraw i do Departamentu ſprawiedliwości odeſłane: A oto ieſt drugi i pewny dowod Ich pilności.

Nie znayduiąc żadney podaney noty: ktoraby zaſkarzała Kommiſſyą lub opieſzałość Sądu, lub o pokrzywdzenie iakieykolwiek ſtrony: A to ieſt trzeci dowod okazuiący Ich ſprawiedliwość.

To wſzyſtko gdy w całey Delegacyi naſzey niezoſtawiło powątpienia: winniśmy Seymuiącym Stanom to rzetelnie uczynić świadectwo: że Kommiſſya Skarbowa Koronna: Nie tylko *Juſto & recto Judicio* ale i *celeri curſu*, nieſfolguiąc pracy w zaſiadaniu, ſłuchaniu i ſądzeniu ſpraw; uczyniła zadoſyć ſprawiedliwości w czynnościach Sądowey ſwoiey Juryzdykcyi.

Drugi obowiązek Kommiſſyi Skarbowey Koronney czynności i uſługi dla Rzpltey ieſt rozrządzać Ekonomią Skarbu Koronnego.

Ta Ekonomia zależy na dopilnowaniu, nietylko całości i pewności intrat Rzeczy-Poſpolitey, ale i na sfolgowaniu mieyſcom do czaſu: odmianie Kon-

traktow: poſzukiwaniu i wynalazku aukcyi pewnych: warowaniu ſię ſzkody: poſtrzeganiu wſzyſtkich Officyaliſtow Skarbowi ſłużących.

W tey czynności okazała nam Kommiſſya Skarbu Koronnego Protokuł dyſpozycyi i rezolucyi ſwoich porządnie Dyaryuſzem zapiſany; Regeſtra codzienne: Raporta naybliżſzych czaſow tygodniowych: mieſięczne, kwartałowe, pułroczne i roczne kalkulacye: i to wſzyſtko: co czyni dowod Ich czułości, pilności, i porządku.

Rezolucye Kommiſſyi Skarbowey: iedne ſą podług Prawa, drugie ſą oświadczone od Kommiſſyi Skarbowey, nie mieć Prawa, wſzyſtkie iednak zarowno co do Kommiſſyi Skarbowey od całey Delegacyi Naſzey uznane za ſłuſzne i za ſprawiedliwe: co do Stanow Rzeczy-Poſpolitey te Rezolucye ktore Kommiſſya oświadczyła nie mieć Prawa, godne ſą uwagi: iako po ſwoiey ſprawiedliwości żądaią od Stanow decyzyi.

Do tych Rezolucyi należą noty podane do naſzey Delegacyi: JW. Potockiego Podkomorzego Kor: JO. Xżney Lubomierſkiey Kaſztelanowey Krakow-

ſkiey, Urodzonego Schabickiego Obywatela Woiewodztwa Kiiowſkiego, Urodzonego Rudnickiego bywſzego Kaſſyeru Skarbu Koronnego, części Obywatelow w Mieście Warſzawie czyniących goſpodarſtwa browarne: znaczny corocznie prowent do Skarbu Koronnego ſkładaiących.

Te wſzyſtkie Memoryały do Naſzey Delegacyi podane *ſuo loco* ſą zapiſane w Protokule Examinu Kommiſſyi Skarbowey od Nas czynionego: ktory na ten koniec ieſt ſporządzony i pracą Nas wſzyſtkich wyręczaiącą, JW. JP. Zakrzewſkiego Poſła Woiewodztwa Kaliſkiego godnego w Delegacyi Naſzey Kollegi, ieſt zapiſany: Aby *ſcrutinium* od Nas wſzyſtkich w zapytaniu, kalkulowaniu, rewidowaniu czynione, głoſem tegoż Protokułu Relacyą iaſną, porządną we wſzyſtkich materyach i okolicznościach, od całey Naſzey Delegacyi, *tanquam ore unius labii* Seymuiącym Stanom z okazaniem rzetelney prawdy, tenże JW. Poſeł Kaliſki wyſzczegulnił i opowiedział.

Trzeci obowiązek uſługi Kommiſſyi Skarbowey Koronney dla Rzpltey ieſt:

doglądać, ſtrzedz i odbierać publicznie do Skarbu Koronnego należące dochody: i z nich według Prawa czynić expenſa.

Do examinowania tey czynności Kommiſſyi Skarbowey więcey ieſzcze natężyliśmy uſiłowania Naſze, bo to idzie o pieniądze: ktore ſą nieiakim żywiołem u Rzeczy-Poſpolitey ſpołeczności ludzkiey, ktore dobrze zrządzone, ſprawuią w Kraiu porządek: w Radzie zgodę: w Woyſku moc i ſiłę: w Obywatelach weſołość: w całym Narodzie ſpokoyność i ukontentowanie.

Macie iuż w ręku zgromadzone Stany Tabelle rozdane: iaśnie tu każdy widzi, że ta materya mowy dzieli ſię na perceptę i expenſę: Niemaſz żadnego artykułu percepty, żebyśmy zaraz niedochodzili pewnego źrzodła, zkąd takowa wypływa percepta: z rozbieraniem dalſzym: że ta percepta więkſzą bydź niemogła, że układ takowey percepty zawſze podług Prawa ſtrzeżony, niemoże mieć upadku: że funduſz takowey percepty może bydź powiękſzony: że ſama Adminiſtracya Kommiſſyi Skarbowey po wypłynieniu Kontraktow

może bydź publicznemu Skarbowi pożytecznieyfzą; Na to wfzyftko pokazane nam były Taryffy, Luftracye, Kontrakty, Regeftra

To fię ma mowić i rozumieć o expenfie.

Niemafz artykułu expenfy: ktoryby fwoiey niemiał należności, a to z Prawa, z Kontraktu, z Ugody, z Affygnacyi, z Rezolucyi z porządnym do każdego wypłacenia fię oddanym kwitem.

Z takowego ścifłego examinu nad każdym percepty i expenfy zaftanowionym Artykułem pokazały fię rzetelne te trzy z całey kalkulacyi dowody.

Pierwfzy: że Kommiffya Skarbowa Koronna przez te dwa roki, zebrała perceptę dochodow publicznych do Skarbu Koronnego 26.661.971. złotych, a zatym dowodzi: że pilnym dozorem i ftarannością fwoią: powiękfzyła w percepcie prowent Rzeczy Pofpolitey nad przefzłe lata 646.843. złote

Drugi dowod: że Kommiffya Skarbowa Koronna wyexpenfowała 24.638.821. złotych: a zatym dowodzi: że expenfa uczynione według Prawa nikomu nie zatrzymały należącey zapłaty.

Trzeci dowod z kalkulacyi: że Kommiſſya Skarbowa Koronna zoſtawiła w remanencie i kaſſie Skarbu Koronnego 2,161,356. złotych, a zatym dowodzi wierność i pilność gorliwą na ucalenie i utrzymanie Skarbu Koronnego.

Prześwietne Stany, o iak to rzeczą ieſt miłą! widzieć z przeświadczeniem, że Skarb Koronny dobrze pilnowany, wiernie rządzony, wſzyſtkim ſię potrzebom opłacił: Niemaſz ktoby ſię żalił: niemaſz ktoby deſperował: niemaſz ktoby krzywdy ſwoiey dowodził, nikt nienarzeka: wſzyſcy błogoſławią.

To pewna, że nie zrowniamy Skarbu Koronnego z bogactwami inſzych Państw i Narodow: Niemamy Luzytańſkiey Hiſzpańſkiey płynącey do Nas i dla Nas ſrebrney floty: Nie przywiozą nam okręty z Murzyńſkich, Indyiſkich ziemi, z wielkiey Tartaryi kraiow złotego piaſku: ſłyſzemy o ich wielkich bogactwach: lecz też razem ſłyſzemy o ich wielkim nierządzie.

Niebędziem zatym zazdrościć wſzyſtkim Kroleſtwom zaſzczyconym bogatemi Skarbami: bylebyśmy w ſobie i między ſobą pomnożyli miłość Oyczyzny,

miłość dobra publicznego: bylebyśmy złożyli przesądy i zachowali ku sobie miłość, i iako Chrześcianie i iako Bracia iedney matki i iedney Oyczyzny, dość dla nas pociechy z tego przekonania.

Skarb Koronny dobrze zrządzony, że nie iest wielki: nie podpada zazdrości, to iest rzetelną prawdą: Dozorcy i Urzędnicy Skarbu Koronnego, że są mężami cnotliwemi: Ci są do zazdrości, to iest samą rzetelnością.

Prześwietne Seymuiące zgromadzone Stany, macie tu w oczach swoich przytomne wszystkie Osoby Kommissyą Skarbową Koronną składaiące: Oni wam się dziś stawili do usprawiedliwienia z powierzonych sobie Urzędow.

My Deputowani od Was do ich examinu czynności dwochletnich: wszystką siłą natężoną rozumu i pamięci Naszey: nie opuściliśmy żadnego zapytania służącego i stosuiącego się do ich Urzędu i poprzysiężonych w nich dla Oyczyzny usług: żeby Nam nie słowy tylko: lecz razem z dowodem tłumaczyli się.

Nie możemy *teste conscientia* inaczey o nich mowić: tylko że ci Mężowie wybrani od was; we wszystkich Prawa

rozkazach, we wſzyſtkich obowiązkach Urzędowania ſwoiego, odpowiedzieli i okazali w dowodach: że ſię ſamą rządzili cnotliwością.

Ci Mężowie nie zawiedli ufności waſzych, ktorąście przy ich wyborze mieli.

Ci Mężowie porzuciwſzy własne domy i maiątki dla miłości dobra publicznego, zdaie ſię, że zapomnieli o ſobie: a oddali ſię uſludze publiczney: aby ſprawiedliwość adminiſtrowali, aby dochody Skarbu Koronnego ubeſpieczyli i powiękſzyli: aby expenſa ile możności oſzczędzili: aby Skarb Koronny ocalili i zachowali.

Jeſt zatym wielkim obowiązkiem teraz całey naſzey Delegacyi do Was mowić Prześwietne Seymuiące zgromadzone Stany:

Abyście tym wiernym Waſzym Skarbu Koronnego Kommiſſarzom w dziſieyſzego Seymu Konſtytucyi oddali ſprawiedliwość godną, Ich gorliwym Rzeczy Poſpolitey wyſługom.

Niech czytaią Ich ſławę wſpoł-cześni życia i Urzędow Ich naſtępcy: niech ſię z ich przykładu gorliwſzemi ieſzcze Oyczyzny i dobra publicznego ſtawiaią

miłoſtnikami: (Nie będą im zazdrościć) niech dalſza potomność: tych cnotliwych ſkarbowych Kommiſſarzow, tych wiernych dobra publicznego Dozorcow, tych ſprawiedliwość czyniących Mężow, pilności, rzetelności, poczciwości ſerc i duſz ich czyta, i uwielbia charaktery.

Lecz gdy ia to o tych cnotliwych Mężach przed Tronem W. K. Mci do Stanow zgromadzonych mowię: znam i czuię, iaką ſię napełnia pociechą ſerce W. K. Mci.

Nayiaśnieyſzy Miłościwy Panie: czyli to W. K. Mść na ten ſkład Skarbu Koronnego patrzyſz iakikolwiek on ieſt, mały czy wielki: twoy to właſny: bo Twego Nayiaśnieyſzy Panie wynalazku i utworzenia. Ani ſię znaydzie; ani może tey prawdzie nikt żyiący zaprzeczyć.

Nie będę wſpominał Naddziadow: Nie powiem o Pradziadach: My żyiący przed wſtąpieniem Twoim na Tron Miłościwy Panie patrzyliśmy i liczyliśmy, dochody Skarbu Koronnego, ktorego na ow czas ſkład: zdaie ſię, iżby niewyſtarczył na Expenſa ſamey tylko potrzebney dziſieyſzey Skarbu uſługze,

to mało: ieſt ieſzcze większa prawda: mieliśmy takie niemal przekonanie, że ta ziemia, to Kroleſtwo, ta Rzecz Poſpolita ieſt tak nieużytą ſkałą: iż się na niey w dochodzie publicznego Skarbu urodzić nic niemoże.

Tak trzeba było iuż nie tylko ſądzić, lecz i wierzyć, za tym doświadczeniem.

Nie był nikt coby ſię zamyślił o tey plancie: Nie był nikt, coby ſię odważył ruſzyć ſiłę ſwoię na tę ſkaliſtą opokę: Wſzyſcy myśleli: wſzyſcy pracowali na zyſk prywatny, na wygurowanie właſney Fortuny: nic nie myśląc: i owſzem uſuwaiąc ſię i oſobliwſzemi zaſłaniaiąc libertacyami od publicznego dochodu: o ktory tylko w ſamych słowach prożną rozſzerzali gorliwość, wſzakże wprędce doświadczyli, że w oboygu nie znaleźli Boſkiey pomocy:

Dzięki Bogu Tobie to tylko Nayiaśnieyſzy Panie zoſtawił Bog tę dla Oyczyzny pomoc.

Ciebie chciał mieć ſprawcą Publicznego Rzeczy-Poſpolitey Skarbu: Idzie zatym: czyli wielki, czyli mały Skarb Koronny zawſze ſzacowny.

Szacowny ten Skarb bo ieſt Twoiego Miłościwy Panie wynalazku, ſzacowny ten Skarb bo ſię w nim nie znayduie groſz ucisku, ſzacowny ten Skarb, bo wſzyſtkim wypłatny: ſzacowny ten Skarb bo ieſt rządny: ſzacowny ten Skarb mowię nakoniec (bo ſię wielu do tego przyzna) że za pomnożeniem ſię iego pomnożył ſię maiątek w Narodzie, wielu ubogich Familii i Obywatelow.

Bądźże pewnym Nayiaś: M. P. że nietylko w tym obecnym ludu Twego zgromadzeniu, ale i w całym Narodzie wiele maſz za ſobą do Boga wzdychaiących ſerc, abyś nie przeſtał żyć tey Oyczyznie: ktoryś iey dał żywioł w zaſileniu Publicznego Skarbu: *Dies ſuper Dies Regi adjicias.*

Jeżeli W. K. Mść obrociſz oczy na tych cnotliwych Mężow: na tych uſprawiedliwiaiących ſię z Urzędu ſwoiego Skarbu Koronnego Kommiſſarzow: Ich ſława Twoią ieſt Nayiaśnieyſzy Miłościwy Panie chwałą, oni ſą promieniami Twoiego światła i blaſku Twey Korony, Tyś ich nauczył Twey pilności, tey wierności, tey o dobro publi-

czne gorliwości, tey pracy, i tey cnotliwości: Nie wzięli oni inaczey tey nauki, tylko wſtępuiąc w ślady Twoie *Regis ad exemplum*, Dayże im mieyſce Miłościwy Panie w ſercu ſwoim: bo oni to pokazali, że kochaiąc Oyczyznę nie ſłowy lecz uczynkami, kochaią iey Oyca.

Do obowiązkow przekonania Delegacyi naſzey, włożyli na nas powinność ſami Jaśnie Wielmożni Kommiſſarze Kommiſſyi Skarbowey Korónney: abyśmy przy tey Stanom zgromadzonym Relacyi: ſzczegulniey opowiedzieli dwudzieſto kilkoletne wyſługi z Urzędu ſwego Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana Koſſowſkiego Podſkarbiego Nadwornego Koronnego. Jego gorliwość, Jego pilność, Jego baczność i pamięć w intereſſach całość Skarbu Koronnego zabeſpieczaiących: iako nas wſzyſtkich przeświadczyła, i nie raz zaſtanowiła: tak przypomina nam, abyśmy ſię u Stanow Seymuiących upomnieli o porownanie Penſyi Jego z penſyą kolleguiących z nim Miniſtrow.

Prześ: Stany rowniaiąc tę penſyą: nic nadto nieuczynicie: tylko dogodzi-

cie wymiarowi ſprawiedliwości; a nadgrodę zaś rzeczywiſtych tego Miniſtra zaſług prowadźcie go do Tronu.

Nayiaśnieyſzy Miłościwy Panie od ſamego początku poſtanowienia Kommiſſyi Skarbowey Koronney ſą to naypierwſi w tey Kolonii od W. K. Mci poſtanowieni robotnicy JW. Koſſowſki Podſkarbi Nadworny Koronny, JW. JPan Mikorſki Piſarz Kommiſſyi Skarbowey Koronney, godny dziś Podkomorzy i Poſeł ziemi Goſtyńſkiey: Ich nieprzerwana i gorliwa praca rozprzeſtrzeniła drogę każdemu wchodzącemu do tey tak pożyteczney Rzeczy-Poſpolitey uſługi. Oni pierwſi w pierwſzey zaraz pracy Twoie Miłościwy Panie wiernie wykonywali rozkazy: Oni od naypierwſzey planty W. K. Mci nie opuścili rąk od przedſięwziętey pracy, oni pierwſze naytrudnieyſze uprzątali zawady: oni z tego rozrobionego pola dziś iuż nie zioła, nie liście, nie kwiaty, lecz ſame pożyteczne z pracy ſwoiey Tobie Nayiaśnieyſzy Panie i Rzeczy-Poſpolitey przynoſzą i oddaią owoce. My Delegowani powracaiąc z tey pracowicie ozdobioney Krainy nieſiemy

do Tronu zasługi tych Mężow, i składamy ie na szali u Tronu W. K. Mci Pana Naszego Miłościwego będącey. Nie do nas to należy: na tey szali złożone nas wszystkich szacować zasługi: Twoiey to tylko szczegulney Krolewskiey Prawo iest władzy szacować nasze zasługi i naznaczyć im miarę Twoiey Miłościwy Panie łaski.

My idziemy tylko za prawem prożby. Racz Miłościwy Panie w czasie woli Twoiey wskazać wziąść łaskę Twoią tym cnotliwym Mężom tą Ręką: ktorą z Dobroci serca twoiego wielu uprzedziłeś nadgrodą: A ieszcze dotąd iuż nie dla siebie: ale dla miłości Oyczyzny: dla miłości Dobra Publicznego wdzięczney przynaymniey od nich oczekuiesz wysługi.

Roku 1784. na Seymie Grodzieńſkim obrani za Kommiſſarzow Skarbowych Koronnych na lat dwa do Seymu Warſzawſkiego 1786. Roku czynionego.

KOMMISSARZE.

Stępkowſki, Woiewoda Kiiowſki.
Małachowſki, Woiewoda Mazowiecki.
Lipſki, Kaſztelan Łęczycki.
Szymanowſki, Regent Koronny.
Biernacki, Chorąży Piotrkowſki.
Gurſki, Chorąży Praſniſki.
Kamieniecki, Podczaſzy Latyczewſki.
Bieliński, Staroſta Kadzimirſki.
Woyna, Staroſta Staniſł:
Kraiewſki, Inſtygator Koronny.

Miniſtrowie zawſze nieodmiennie zaſiadaiący w Kommiſsyi.

Adam Łodzia Xiążę Poniński, Podſk: W. Koronny.
Roch z Głogowy Koſſowſki, Podſk: N. K.

Piſarz Kommiſsyi cum voto deciſivo ad vitæ tempora lub ad Aſcenſum, zawſze w Kommiſsyi Skar:

Jozef Mikorſki, Podkomorzy Ziemi Goſtyńſkiey.

M O W A.

JW. Jmci Pana STOKOWSKIEGO, Podkomorzego i Posła Łęczyckiego, od Prześwietnych Stanow Seymuiących do Examinowania Kommissyi Skarbu Koronnego Delegowanego, przy Relacyi z tegoż Examinu w Izbie Senatorskiey dnia 25. 8bris 1786. Ru: Miana.

Nayiaśnieyszy Krolu Panie Moy Miłościwy, Prześwietne zgromadzone Rzeczypospolitey Stany.

WYznaczony do Examinowania Kommissyi Skarbu Koronnego, powracaiąc wraz z innemi JJ. WW. Delegowanemi z Relacyą o czynnościach teyże Kommissyi, pozwolisz Nayiaśnieyszy Panie, że głos moy zacznę od złożenia u Tronu W. K. Mci P. M. Miłł: naypowinnieyszey Woiewodztwa mego rekognicyi: doznaie to Woiewodztwo rownie iako i cały Narod słodkiego Panowania W. K. Mci skut-

ſkutkow, i Oycowſkiey Jego o dobro Oyczyzny troſkliwości, a doznaiąc każdy z Obywatelow nie umie nieść do Tronu Pańſkiego tylko ſerce wdzięczne, i wierne Naylepſzemu z Krolow.

Przyſtępuiąc teraz do dania świadectwa, o czynnościach Kommiſſyi Skarbowey Koronney, gdy iuż poprzedzaiące JJ WW. Delegowanych do examinowania tey Magiſtratury głoſy doniosły W. K. Mci, i Prześwietnym Stanom, iż taż Kommiſſya pilnuiąc ściśle przepiſu Prawa, we wſzyſtkich ſwoich Ekonomicznych, i Sądowych czynnościach, przez czas dwuletni Urzędowania ſwego ſtarała ſię zachować tak, iżby nietylko obowiązkow Prawa dopełniła, ale nad to wdzięczność dla ſiebie u Stanow Rzeczypoſpolitey ziednała; nie ſądzę bydź potrzebą powtarzać to, o czym iuż poprzedniczo ciż JJ. WW. Delegowani donieśli; ſprawiedliwych iednak pochwał dla Oſob tęż Kommiſſyą ſkładaiących przemilczeć niemogę.

Dopełniliśmy obowiązku wyznaczenia naſzego, i nad wſzelkiemi okolicznościami tak rządu Ekonomicznego Skarbu, ia-

Çe

ko też decyzyi Sądowych tyczącemi się, ile szczupłość czasu dozwoliła zastanawiając się, nic nieznaleźlismy coby albo Prawu, albo całości Skarbu publicznego przeciwnym bydź się okazało; owszem wszystkie czynności Kommissyi przekonały nas, że ta Magistratura będąc dziełem W. K. Mci P. M. M. przez chwalebne, a całość tylko Skarbu powiększenie onego, zmnieyszenie nawet Prawem przepisanych expens, i oddawanie ścisley każdemu w Sądzie swym sprawiedliwości, za cel maiące urzędowanie swoie, nayistotniey zamiar ustanowienia swego dopełnić starała się.

Sądzę zatym bydź słusznością dopraszać się W. K. Mci, i Prześwietnych Stanow, iżby taż Kommissya Skarbowa Kor: z dwuletniego rządu Skarbu, z wyrażeniem wdzięczności dla Osob oneż składaiących zakwitowaną została.

A z powodu Instrukcyi od Woiewodztwa na mnie wraz z Kollegami memi włożoney mam za powinność łaskawym W. K. Mci, i Prześwietnych Stanow polecić względom, Xięcia Podskarbieg W. Koron: na czele teyże Kommissyi od lat kilkunastu pracuiącego.

Odbierała zawſze ta Magiſtratura winne od Stanow Rzeczypoſpolitey na Seymach pochwały, i czynności ſwoich chwalebnych zaświadczenia; wątpić o tym niemożna, że w naſtępnych czaſach, Oſoby tęż Magiſtraturę ſkładac maiące, na rowne zaſłużyć ſobie ſtarać ſię będą, i że Skarb publiczny od Obywatelow cnotą, urodzeniem, i zaſługami w Oyczyźnie znakomitych, a dobro teyże Oyczyzny nad wſzyſtko przenoſzących rządzony, uſzkodzenia żadnego niepoVniesie: gdy iednak w tym mieyſcu każdego z nas Seymuiących ieſt obowiązkiem, nietylko zdarzonym przypadkom zaradzać, ale nawet zdarzyć ſię mogącym zapobiegać, a z powtorzonego doświadczenia, bo i oſtatniego Seymu do examinowania teyże Kommiſſyi wyznaczony przekonałem ſię, że w czaſie tak krotkim, iaki ieſt do examinowania pozwolony, Deputowani na ſamych Tabellach ſobie podanych, ogulne tylko artykuły, Percepty i Expenſy w ſobie zawieraiących przeſtawać muſzą, w ściśleyſze zaś i ſzczegulne każdego Artykułu i tylu innych okoliczności roztrząśnienie, dla krotkości czaſu wchodzić

niemogą; zaczym czuię bydź moim obowiązkiem przełożyć W. K. Mci P. M. Miłł. i Prześwietnym Stanom, potrzebę wyznaczenia dłuższego do examinowania czasu, albo obmyślenie środka, przez ktoryby Stany Rzeczypospolitey naydokładnieyszą o Rządzie Skarbu, tak do Percept wszelkiego rodzaiu, iako i co do expens, na każdym Seymie odbierały wiadomość: dogodzi się przez to troskliwości Seymuiących, a Osoby w Kommissyi Skarbowey pracuiące, tym szacownieyszą za pracę swoią będą miały nadgrodę, że po ścisłym każdey okoliczności przez Deputowanych roztrząśnieniu, chwalebnych czynności swoich odbiorą zaświadczenie. To moie przełożenie zdaie się wspierać sama sprawiedliwość, a troskliwość każdego z nas o całość Skarbu publicznego, potrzebę nieodbitą zaradzenia temu ukazuie: wszakże ieżeli do partykularnego między Panem i Sługą rachunku kilka, lub kilkanaście tysięcy obeymuiącego, czas kilkudniowy, iak doświadczamy, częstokroć wystarczyć niemoże; coż mowić o rachunku między Narodem, a Magistraturą, dozor Skarbu publicznego do rządu swe-

go oddany maiącą? Milliony z rożnych rodzaiow Percept odbieraiącą, i podobnież Milliony na rożne expensa wydaiącą? czyliż do odbycia tego obrachunku, ba nawet dokładnego poznania onego czas kilkodniowy wystarczyć może?

Następna JW. Kaliskiego Relacya doniesie W. K. Mci i Prześwietnym Stanom, iż Miasta Gdańsk i Toruń komportowały do Skarbu Koronnego Summę 73700. Zło: *in vim* podatkow.

Ktoż się tu niezastanowi? Kto się niezadziwi? Ze te Miasta, ktore wzrost swoy i bogactwa Narodowi naszemu i pracy Obywatelow winny, ktore pod protekcyą naszą zostaią, ktore nakoniec dotąd z Produktow naszych w pocie czoła zebranych, a krwawo na Komorach Zagranicznych oclonych bogacą się tak małą summę do Skarbu komportuią; wspominano tę materyą na każdym prawie Seymie nigdy iey iednak do skuteczney Rezolucyi niewzięto; przypominam sobie głos w tey materyi nieodżałowaney pamięci godnego Senatora Xięcia Sułkowskiego Wdy Poznańskiego w czasie ostatniego Seymu Grodzieńskiego do examinowania Kommissyi Skarbowey Koronney wyzna

czonego; donioſł on o tym Stanom Rzeczypoſpolitey, uſkarżał ſię na to; ſłuchaliśmy tego, nic iednak ſkutecznego w tey materyi nie naſtąpiło. Idzie tu Prześwietne Rzepltey Stany, nietylko o powiękſzenie dochodow Skarbowych, ale idzie razem o honor Narodu, ktory zniewagą Praw przez ſiebie popełnioną Obywatele Miaſt Gdańſka i Torunia naruſzaią; ieſt teraz czas i pora zaradzenia temu, i przymuſzenia tych Miaſt do należytego Prawu poſłuſzeńſtwa; weźmiy tę materyą przed innemi do ułatwienia, gdy przyſtąpiemy do ſtanowienia Praw; dobro Oyczyzny i iey honor tego po nas wymaga.

Mowiąc w materyi Skarbowey niemogę tu przemilczeć ſprawiedliwego, a z właſnego mego przeświadczenia pochodzącego świadectwa JW. Koſſowſkiemu Podſkarbiemu Nadwornemu Koronnemu, od lat kilkunaſtu w Kommiſſyi Skarbowey Koronney nieuſtannie z dobrem Skarbu pracuiącemu; tym świadectwem oddaiąc ſprawiedliwość cnocie i zaſługom godnego tego Miniſtra, czynię razem zadoſyć obowiązkowi przez Woie-

wodztwo moie w Instrukcyi na mnie włożonemu, gdy zanoszę prozbę do W. K. Mci P. M. Miłł: i Prześwietnych Stanow, iżby w nadgrodę prac i zasług tegoż JW. Podskarbiego, pensya iego z pensyą Podskarbiego Nadwor: Litt: porownana była.

Radbym Nayiaśnieyszy Panie, Prześwietne Rzeczypospolitey Stany, skończywszy mowić co do materyi Skarbowych, dogodzić w tym mieyscu żądaniom Woiewodztwa mego i obowiązkom na mnie wraz z Kollegami memi przez Instrukcyą włożonym, i przełożyć niektore tegoż Woiewodztwa naszego prożby, gdy iednak miłość Dobra Oyczyzny, czasu Obradom publicznym poświęconego iak naymocniey ochraniać każe, przeto zachowuie sobie głos w Izbie Poselskiey przy stanowieniu Praw do Instrukcyi naszych stosowny, i podanie Proiektow z żądaniem Woiewodztwa naszego zgodnych, mowić tylko ieszcze co do dwoch punktow Instrukcyi naszey będę.

Gdy między przyczynami uszczęśliwienie Kraiu sprawuiącemi, pomnożenie

i ubeśpieczenie Handlu , polepſzenie rolniczego, i leśnego goſpodarſtwa, rozmnożenie materyałow, otwarcie Fabryk, wyſzukiwanie podziemnych Skarbow, zachęcenie do rękodzieł, naprawa drog i przepraw na Rzekach, ſłuſznie liczyć ſię mogą; zaczym ieſt ſzczegulnieyſzą Woiewodztwa naſzego do W. K. Mci P. M. Miłł: i Prześ: Rzeczypoſpolitey Stanow prożbą, iżby te tak ważne okoliczności przy ſtanowieniu Praw, znalazły u Stanow Rzeczypoſpolitey konſyderacyą, i ażeby też Prawa uſtanowić ſię maiące, były pobudką dla Obywatelow do nadgradzania ſobie Handlem i goſpodarſtwem tych ſzkod, ktore w czaſie Publicznych nieſzczęśliwości ponieśli.

Drugim punktem Inſtrukcyi nam daney, zleciło nam Woiewodztwo naſze polecić łaſkawym względom W. K. Mci P. M. Miłł: i Prześ: Rzeczypoſpolitey Stanow JP. Tomaſza Dąbrowſkiego, Adiutanta W. K. Mci, w czaſie Akcyi z Woyſkiem Pruſkim życia i krwie na obronę Oyczyzny nie żałuiącego, i o zapewnienie dla tegoż JP. Dąbrowſkiego pierwſzego w Woyſku awanſu, tym czaſem

zaś wyznaczenie dla niego penſyi dopraſzać ſię.

Dopełniami tego obowiązku z tym większą o pomyślnym ſkutku tey proźby Woiewodztwa naſzego ufnością; iż onego rany i blizny przy obronie granic nabyte, łaſkawym W. K. Mci P. M. Miłł. i Prześ: Stanow względom wraz z nami polecaią.

MOWA

JW. Ierzego POTOCKIEGO, *Staroſty Tłumackiego, Poſła z Woiewodztwa Bracławſkiego, podczas Examinowania Kommiſſyi Skarbu Koronnego, na dniu 25 Października Roku 1786. w Izbie Senatorſkiey miana.*

SMutno mi było Delegowanemu od Kommiſſyi Skarbu W. X. Litt: w Roku 1780. na ſiebie i wſpoł Kollegow moich, proſić W. K. Mci P. M. Miłł: i Prześwietnych Rzeczypoſpolitey Stanow, o Sąd, to ieſt o nayſurowſzy wyrok. W ſzczęśliwey dziſiay ſtawam poſtaci, kiedy winną pochwałę Kommiſſyi Skarbowey Koronney oddaiąc, uprzedzam pomyślne dla iey czynow przy Kwicie zaświadczenie; ale iako zaświadczenie Rzeczypoſpolitey tak ſtoſowne do nich głoſy, nie odeymuią nic chwale Mężow w Magiſtraturach zaſiadaiących, gdy Poſeł końcem udoſkonalenia tylko dobrych dzieł mowi, w tym ſzczegulnie celu, w czynnościach Kommiſſyi Skarbowey Koronney nieiednoſtayność

w Rezolucyach Jey, Stanom Rzeczypospolitey przekładam, i do poprawy nadtrącam. Odesłała Kommissya Skarbowa Koronna, JW. Małachowskiego Referendarza Koronnego, Męża tak godnego, tak doświadczonego w tylu odbytych Poselskich funkcyach, tak pamiętnego piastowaniem Laski Trybunalskiey, odesłała w pretensyach prowizyi od Summy 440000. Złotych na Starostwie Knyszyńskim zabeśpieczoney, do wyroku Stanow Rzeczypospolitey; a wkrotce potym w podobneyże pretensyi, drugiemu dogodziła Obywatelowi, Rezolucyą na dniu 5. Października 1785. Ru: wypadłą, do ktorey i co do rzeczy, i co do Osob odwołuię się.

Te postępowanie rożne dla Obywatelow pod iednym Prawem zostaiących, sprostować Rzeczpospolita winna rownym wyrokiem, ktory aby rownie przyniosł skutek JW. Małachowskiemu, z mieysca mego, przy sprawiedliwości doprasząm się.

Łączę do tey prożby drugą tym godnieyszą względow Rzeczypospolitey, że Minister iakim znany bydź JW. Kossowski Podskarbi Nadworny Koronny,

nieprzełamany przy Prawie, żadnemi groźbami ani ſtratami, znaczny w fortunie ſwey cierpi uſzczerbek, przez przemoc zagraniczną, za niewzględną na poſtrachy, ſprawiedliwości Adminiſtracyą. W ktorym to Stanie JW. Koſſowſkiego, nie tylko bydź mu wſparciem powinniśmy, ale i cnoty Jego wielbicielami.



GŁOS

J. W. Generała Majora KRASZEWSKIEGO, Starosty Ułanowskiego, Posła Bracławskiego, przy Relacyi z examinowanego Skarbu Litewskiego, w Izbie Senatorskiey przed Królem Jegomością i Stanami Rzeczypospolitey miany, na Seymie Dnia 25. Października Roku 1786. w Warszawie.

JMC Pan Rawski trzymaiąc pioro w Deputacyi, obszerniey Dyaryuszem doniesie W. K. Mci Panu Memu Miłościwemu i całey Rzeczypospolitey dwoletnie dzieło Skarbu Wielkiego Xięstwa Lit:, nam tylko tyle donieść zostało, że surową nadto przysięgę naszę nie wyproporcyonował skutkom czas zbyt krotki Seymem 1775. przeznaczony. Seym w takowey krotkości surowość przysięgi z niemożnością wypełnienia kombinuiąc; czynił pozór czegoś, ciesżył czymsiś: szczupłych te Sessyi kilka, ni wyexaminować, przydłuższe cięgiem obroty, ni proiektować Stanom zgromadzonym iakąžkolwiek poprawie osnowę: oto Examinatorów prožnego przysięga nabawia szkrupułu. Ten to nie nayszczęśliwszy Seym postanowić chciał; niechcąc ażeby rządy Skarbowe albo zdrožności roztrzą-

ſać, prawdzić i przekładać Stanom, ktorę- dy odwrot ſzkody mógłby przywracać po- żytki Rzeczypoſpolitey, a tak obſzerną robo- tę w ſzczupłych zacieśnił momentach, ſub- tylizował exekucyą trudną, a w niey niepo- rządek kraiowey ſiły, a zatym dogodną przyſługę Sąſiadom naſzym nieznacznie po- litykował. Niechayże ten ſzkrupuł pada na ſtanowicielów naſzego nieſzczęścia. A tym czaſem niech będzie co bydź może, przod- kuiąca przezorność Xiążęcia Jmci Wielkie- go i Nadwornego Podſkarbich Lit: teraz po- trafią wracać do karbu, co z kluby wypadło.

Skarb Publiczny, czy Litewſki, czyli Ko- ronny, z rożnych ſtrumieni płynące źrzodło ieſt: kto tylko z niego czerpaſz, pamiętay... że tam ſię pławi pot z obywatelſkiego czoła ciekący... kto czerpaſz, pamiętay.., że tam nurzaią ſię ubogiego chleba z gęby prawie wyiętego kawałki, pamiętay... że po- datkuiącego Narodu, ta gorżka ſkładka nie do innych ſkutk w ſłodziła ſobie ſwoię uy- mę, tylko; ażeby reſzty maiątk w z nay- milſzą przewodniczego Berła pociechą, mia- ły między ſobą wewnętrzną ſprawiedliwość pod cieniem Narodowego Prawa, tylko: a- żeby miały i zewnętrzną ile możności ſpo- koyność, pod zaſłoną ſwoiego Woyſka.. - W tym mieyſcu przyidzie mi, przed obli-

czem naylepſzego Króla; ſtękać z Inſtrukcyi Woiewództwa moiego Bracławſkiego, brzmiącey ſamę dolegliwość.

A nayprzod ſprawiedliwości rozmaicie, rozmaitym brakuie, kiedy ſami Jaśnie Wielmożni, Prawodawczych uſtaw tłumacze, między Seymem a Seymem częſtokroć obiaśniaiąc zaćmią Prawo, kiedy rozwiązuiąc ſądowe pytania, zawikłaią im ſprawy, kiedy Rezolucye raz wypadłe, ſami poźniey trochę znoſzą, pod imaginacyą iaśnieyſzych, a w tym razie właſność Seymową przedſiębiorą, i tym to choroby ſpoſobem cierpiały, Przedunio we Przywileie, acz publiczną zaręczone wiarą przy Unii, w Woiewództwie naſzym Sąſiedzkim Kiiowſkim, a wielu drugim zoſtał ſię poſtrach zarazy. Tym to kſztałtem doświadczył i Jmć Pan Kaſztelan Chełmiński, ktoremu Ichmć Panowie Radnicy zamiaſt zaſpokoienia ſtronnych troſkliwości przez iednę ſwoią Rezolucyą, obiaśnili przez drugą przeciwną, i pomnożyli na dalſzy przeciąg niepokóy po różnych ſubſelliach. Nayiaśnieyſzy Miłościwy Panie, w tym punkcie z grzechem kończyłbym, żebym publicznie nie wyznał (co nadto pamiętam) nayſprawiedliwſzych zabiegów W. K. Mości, ale cóż to *pluralitati* pomogło: Ten ci to ieſt Panuiących, Republikanckim Narodom los

przykry. Tron kamieniami podściela, Koronę cierniem przeplata, że częstokroć i nayświętsze myśli, albo liczniey szym przesądom, albo absolutnym racyom, wolności ulegać muszą.

A teraz nie tylko Instrukcya Woiewodzka, ale i świeżo przybyłe na dniu onegdayszym żale do nas, swoich Posłow od Ziemian Braci naszych, wracaią mnie ieszcze do owego źrzodła: pamiętay, kto czerpasz... Woysko i Departamenta woyskowe.... Nie radbym ia sam iako żołnierz, przenikać Kollegów swoich, ale całe Woiewództwo Bracławskie, Kiiowskie, i część Podola, gwałtu i ratuy wołaią przez nas Posłów do Maiestatu W. K. Mości, i całey Rzeczypospolitey. W tym mieyscu wielkie słowo z Tronu W. K. Mości, ile że mnie iużby uspokoiło; przestałbym na tym, że Jmć Pan Marszałek koła naszego Rycerskiego, poda notę Jmci Panu Ambassadorowi Rossyiskiemu, a ten zwyczaynie nuż będzie obiecywał obiecać; troskliwość wszystkich Obywateli w rozpaczy swoiey po dawnemu, i teraz boi się nic nie wskorać. Narod nasz niedołężny, bez Woyska stracił konsyderacyą bez zgody, i zatym dobrego rządu, coraz głębiey i na łeb leci, na miłosierdziu tylko łasiaduiemy stronnikom naszym. Wszakże i teraz

raz pokóy iakitaki ieſt w kraiu, Pułk Roſſyiſki po woiennemu plondruie, ſurowemi exekucyami, niepłatnym życiem, nieznośnym w Stepach na zimę inkwaterunkiem, niſzczy Obywatelſkie włości, (świeże a ſławne doświadczenie ieſt Jmci Pana Dubrawſkiego Sędziego i Sąſiada naſzego) ludzie nie wiedzieć gdzie nam ſię podziewaią. Rolnik rzuca żyzną ziemię; ucieka w świat przed oppreſſyą. Właściciel wioſki utraca prowent, zatym i ſpoſób podatkowania publicznego. Cóż daley? oto w zaległości Skarbowey wypędzi go że wſi, tradycya, i taka gradacya ſmutney poſtaci naſzey, wiie nam paſmo iedno z drugiego a zawſze grożne... Zna to Obywatel, że woyny nie maſz; zna, że woyſku ſwoiemu płaci, zna, że Woyſko intereſſuią takowe zabiegi, do kogóż ma reſztę kierować ciekawości i pytania ? czyli do Jmci Pana Regimentarza kommenderuiącego ſubordynowanego, czyli do Departamentu Woyſkowego ſubordynuiącego? czyli do Prześw: Rady Rezolwuiącey? Nadto znana nie tylko Polſzcze ale i całey Europie wſpaniałość Wielkiey Monarchini Nayiaśnieyſzey Imperatorowey Jeymości, wraz z nią ſłynie ſprawiedliwość i płatne iey Woyſko, poiąć tedy ciężko, żeby ta wiedziała pełna wſzyſtkich znakomitości ſławy, i miłoſierdzia Pani, o naſzych

ucifkach, a wfzakże Garantką i Przyiaciołką ieft Rzeczypofpolitey, od podobnych Sąfiedzkich irrupcyi czułość nam świątobliwie przyrzekła, iakżeby tedy miała zgodzić Sąfiedztwem, z dobrym i z dobrą łafką dla nas, niepotrzebne nifzczenie Pułkami fwemi nas w cichości fwoiey, czyli wyraźniey w letargu ufpionych Polaków...

A kiedy tak uciemiężony Obywatel, ucieka fię pod obronę, iako do pierwfzego obiektu, to ieft: generalnego Ukrainy Kommendanta, Jmci Pana Woiewody Rufkiego, ma w fwoim mieyfcu odpowiedz ftofowną do Jego prawidła. Że z pilnych rapportów iuż ieft uwiadomiony Departament; będzie wiedział iak go determinować — Jchmość Panowie Departamentowi do pełney Rady o poradę — Rada czyli Porada wydanemi z tey materyi notami, do Petersburga wychodzi. Lekarftwo tych boleści dalekie nam ieft. Cierpiemy czekaiący; a cierpiąc podobno oftatnich doczekamy fię momentów; i w nich przeftaniemy dopiero cierpieć.

Inaczey mnie dyktuie prefentyment... Nayiaśnieyfzy Miłościwy Panie, z tey to wierności (którą od naypierwfzey Tronowi przyflugi począwfzy; też famę niefkazitelną, aż do grobu między popiołami fwoiemi poniofę) mam ufność w dobroci Twoiey, że kie-

dy nam i Rapporta General: Kommendanta naſzego, do Departamentu i od Departamentu, do Rady i od Rady do Petersburga Noty, nie ulżyły z oppreſſyi... Ty ſam ieden ieſteś na celu nadziei naſzych, Ty ſam ieden wnieś intereſſowanie ſwoie do Nayiaśnieyſzey Imperatowey Jeymci (tak wrożemy, że Ci nie odmówi) i ciemiężące nas Woyſko wyprowadzi z granic, i rozkaże nadgrodzić poczynione krzywdy. A ieżeli ſię też będzie podobało W. K. Mości wraz wſzyſtkie zgromadzić ratunki; ſupplikowałbym, ażeby ich ieden moment ogarnął i ułatwił. Jmć Pan Marſzałek Seymowy Notę poda Imieniem Seymu, W. K. Mość iako Oyciec za dziećmi, Król za Poddanemi ſwoiemi, raczyſz piſać do Imperatorowey Jeymości, a my razem Seymuiąca Rzeczpoſpolita umocuiemy *extraordynaryinego* Poſła, którego Stanom proiektować będzieſz, który w gotowości czekać i czuwać będzie, ieżeliby nam pierwſzy i drugi krok, nie coſnął nieſzczęścia, natychmiaſt ſię ruſzy ſwóy dla biednych Obywateli ſprawować ratunek.

O iakże nas witać będą na Seymikach *Relationis* pozoſtali Bracia! kiedy im między naytroſkliwſzemi o ſwóy lud zamyſłami ſerca Pańſkiego; a od nayſłodſzey Koronacyi w każdey okazyi widzialnego, i tę radość ich

oczekiwaniu doniesiemy, radbym ich pociechę i wdzięczność z owego momentu przekopiował i wyobraził przed Maiestatem W. K. Mości dla wzaiemney słodyczy, że pieczołowitość swoię na czułe serca nie na opokę zasiewasz.

Jeszcze ieden Artykuł z Instrukcyi czyli z okrzyku całego Woiewództwa dziękować W. K. Mości za oddaną Kommendę Jmci Panu Woiewodzie Ruskiemu, miałem ia wprawdzie honor iuż w Grodnie z Instrukcyi Woiewództw Wielko-Polskich dopełniać tę grzeczność, ale że i ia usta i serce do ustawicznych dziękczynien W. K. Mości weźwyczaiłem; i Jmć Pan Woiewoda miłość po wszystkich Woiewództwach odziedziczył za okazyą dziękowania, dla tego i teraz miło mi iest powtorzyć obowiązek, i tłumaczyć wdzięczność Obywateli Bracławskich, którą oni nadto czuią w pociechach swoich, że im i teraz przed Rokiem rozlewaiące się powietrze z Bauty, Mohilowa, i Jarugi, mądremi zabiegami i ostrożnością cofnął, a kosztownym lekarzów konkursem, iuż i zarażonych przy życiu zatrzymał: czuią i wysoce szacuią baczność przezornego Kommendanta, który w niedawnym czasie iako staraiąc się wszystko wszędzie wiedzieć, wyślakował między zhukanym chłopstwem znaczną goto-

wość broni Haydamackiey ukrytey po rożnych taynikach, i nie dał czasu do sprawy szaleiącym gromadom, ale tę iskrę zgasił w samym popiele bez wybuchnienia na wierzch i pożaru. I tym to zagrzane poczuciem Woiewództwo Bracławskie położyło nam w Instrukcyi dziękować W. K. Mości za pożądanego i miłego całemu kraiowi Regimentarza, ią nię znaydę w ustach tyle słow, ile życzeń w sercu zawieram, a więc nie podeymuię się dziękować; niech dziękuie za niego własna cnota, życzliwość swoiey Oyczyźnie i wierna Rada W. K. Mości; niech dziękuią sławne iego Antenatów mogiły, które nieprzyiacielskim trupem zwycięzka ich ręka sypała, na potomne Imie swoich Królów, swoiego Królestwa; niech dziękuie Regiment, świeże hasło szczerego dla Oyczyzny podarku; niech dziękuią oddane Armaty potomnym hukiem rozlegaiąc sławę Stanisława Potockiego. Day Boże pod Panowaniem i okiem W. K. Mości, ażeby te Armaty, z swoim Kommendantem, i z nami ieszcze burzyły i gromiły natarczywość nieprzyiacioł zawisnych Krolowi i Krolestwu.

Nayiaśnieyszy Miłościwy Panie, w iedności rozruch, a w tym błysnął tu Manifest z czasu i okazyi Rugów, nie zawiera nic złego, ani szczerbi wolnego Seymowania, ani

ſzczerbi ſprawiedliwości Maieſtatu: ieſt tylko napełniony ſamą czułością wolności; z tego ſamego tonu, nic ſzkodliwego zamykać nie może, gdy wielcy i godni Ludzie kowali iego zawiaſy, między niemi Jmć Pan Hetman Wielki Koronny. Ow, ktory nie dawno fortuną, zdrowiem, i życiem ſwoim ubeſpieczał Tron W. K. Mości, przy iego doſtoieńſtwie, rowno mu było żyć i ginąć (ſam ſobie na dal przepiſał regułę; a nam zbawienny przykład) przy iego doſtoieńſtwie w oczach naſzych na koniu śmierci ſzukał, że iey nie znalazł (winſzować mu niech żyie) ale nigdy ſupponować, żeby i męztwo i cnotliwy od ſwoiey natury ſentyment miał ſzacować, na przeciwność Oyczyźnie, na przeciwność W. K. Mości; wyiaśnił ſię na froncie całego Narodu z naypierwſzych Akcyi i przywiązania do Maieſtatu. Uwieńczyłeś też W. K. Mość z przykładney wdzięczności rzęſiſtym luſtrem cnoty iego, nawet i rozſzerzaiąc w Potomki woienną Duſzę Wielkiego Wuia, położyłeś ſukceſſyonalną Cechę na młodziuchnych w owym czaſie pierſiach godnego Generała Artylleryi Litewſkiey wcześniey i iako nayrychley, w paiałeś w umyſł, i ſerce, Wuiowſką śmiałość, i woiowniſtwo; ſłowem iednym, edukowałeś iak właſne dziecie dla dalſzey nadziei

ſwoiey i Oyczyzny.... A zatym bydź nie może ſzkodliwie tam, gdzie ſię tylko Jmć Pan Hetman Wielki Koronny, czyli podpiſem, czyli Oſobą ſwoią znayduie, i w tym Manifeście nie ſzkody, tylko żyiące czucie, zebranych ſerc o ſwoie wolność podać chciało Potomkom naſzym w pamiątkę, ſamę czułość wolności, za naydzielnieyſze owoce teyże wolności.

Nayiaśnieyſzy Królu Panie móy Miłościwy Tyś ieſt naywyżſzy Rodowitego Patryotyzmu Superarbiter, w nim roſłeś do Tronu, w nim wſławiłeś ſię na Tronie, naſłuchałeś ſię w tey Izbie, ieſzcze nasłuchaſz, nic nowego, zawſze iedna wolności obfitość: Naród naſz wolny, darem ſamego Stwórcy, który iak każdemu człowiekowi dał wolą, tylko do towarzyſtwa iey przyłączył pamięć i rozum, tak i Narodowi Republikantckiemu wolność nayſzczerſzą, którą tylko ſama iedna właſna cnota graniczyć potrafi.

Nayiaśnieyſzy Miłościwy Panie, Tyś ieſt moralnym a powſzechnym ſwoiego wſzyſtkiego ludu Oycem, którego chociaż wrzawa płaczących dzieci, Oycowſkie przeraża uſzy, miło i niemiło mu słuchać, aleź to przecie, że dzieci... Ow biedny i ſtrapiony hałaſem Oyciec potąd kołyſze, głaſzce, pieści, poki przeraźliwego płaczu nie utuli, i nie ukoi.

Nayiaśnieyſzy Miłościwy Panie, któryż ſternik, inſzą myślą kieruie okręt tylko, ażeby go ſzczęśliwego zawinął Portu, a przecież burźliwe wichry mu go porwą, i kędy indziey unioſą, w tym razie ſztuka mądrego ſteru, czy tam gdzie bydź chce, czyli tam gdzie ieſt, poźniey lub prędzey, albo bez ſzkody, albo bez wielkiey ſzkody, dobić okręt do brzegu.

G Ł O S

JW. Jmć Pana BZOWSKIEGO, Skarbnika i Posła Woiewodztwa Krakowskiego, na Sessyi Seymowey dnia 25. Miesiąca Października Ru 1786. w Izbie Senatorskiey.

NAYIAŚ: KROLU PANIE NASZ MIŁ: PRZE: ZGROMADZONE RZEPLTEY STANY.

JEżeli pełnić obowiązki, ieſt nie tylko ſzczęśliwości ludzkiey, ale też i Prawa przyrodzonego zaſadą, ieżeli dogadzać urzędowania przepiſom, ieſt rządu Cywilnego twierdzą; tedy dobrego Obywatela niedoſyć zdałoby ſię czynić zamiaru, gdybym W. K. Mci, i Prześwietnym Stanom tego niedonioſł, czego po mnie cnota, ſprawiedliwość, i powinność wymaga. Uſilną uiścić ſię ieſt moią chęcią, lecz dwa obowiązki do uſkutecznienia podane, a w mowieniu wybor zaczęcia zaſtanawiaiące moią rozwiązuią uwagę. Pierwſzemu początkowa dogodzić zaleca władza,

ktora do poźnieyſzego ſtała ſię użytkiem ; ciſną ſię przeto z uſt i miłego nakazu Inſtrukcyi do wyznania W. K. M. Imieniem Woiewodztwa moiego te wyrazy, ktore głębokiego reſpektu, nieſkazitelney wierności, pełney ku ſkinieniom Jego gorliwości ſą wzorem i uſiłowaniem. Jeſt rzeczą ſłuſzną i przynależytą wielbić Dzieła ſwych Dobroczyńcow ; lecz Krolu Miłościwy, gdy czynności iaſność, w całey Polſkiego Panowania rozległości, lud Twoy Berłu podany uwielbia i ogłaſza, nie będę w partykularności czynił powtarzania, raczey przyſtąpię do drugiego włożonego na mnie obowiązku ; gdzie z wiernego donieſienia, przez poprawę i ulepſzenie, nowa dla Ciebie chwała i ſpraw Twoich uſzanowanie powiękſzone i wyſławione zoſtanie. Deputowany będąc do Kommiſſyi Skarbu W. X. Litewſkiego, choćbym nieudolności moiey znaydował przeſzkody, maiąc iednak w gronie tak światłych Mężow, a wyſoką Radą i przykładną dla Oyczyzny miłością, na czele załzczyconego Prezeſa, łatwo w porządku poſtępowania mogłem bydź oświecony. Niedoſyć ieſzcze Miłościwy Panie, tam gdzie na Dobro Kra-

iowe baczność, gdzie skład dochodow, a użytku przeznaczenie, swego, krewnych, i przyiacioł maiątku własność, do pilnego strzeżenia pobudza i interessuie, włożono na Nas świętey zachowanie przysięgi. Z tych miar Nayiaśnieyszy Panie i Prześwietne Stany, wchodziliśmy ściśle we wszelkie Percept, Expens czynności i Administracyą Skarbu Wielkiego Xięztwa Litewskiego, nic nieopuszczaiąc coby w powierzonym Nam dziele uczynić przynależało. Zapewni ułożony od Kollegi mego JW. Gostyńskiego Protokuł roztrząsania Naszego pilność. Ja przydadź tylko muszę, iż kombinuiąc Percepte dwoch letną z przeznaczoną Expensą w zł: 210961. wydatek, dochod przechodzi, a lubo na zbiegłe dwa Roki z Dobr JW. Tyzenhauza zatradowanych odzyskane summy dopełniły wypłacenia należytości, zaradzić iednak Prowincya W. Xięztwa Litewskiego zechce, aby powiększenie dochodow Skarbowych dla Jey Dobra i zabeśpieczenia expens Prawem przeznaczonych ustanowione zostało. Nie przeczę bynaymniey, iż Skarb W. Xięztwa Litewskiego, maiąc tak doskonałego, przezornego, i eko-

nomii świadomego pierwſzego Rządcę, nie tylko do zupełney rzeczy z porządku wyſzłe regularności powroci; ale też i Aukcyą dochodow z uſilną pilnością przemyśliwać ſtarać ſię będzie. Cieſzyć ſię atoli nadzieią przyſtoi, a o ſkutecznych ſpoſobach myśleć należy. Zaſtanawia może Prowincyą W. Xięztwa Litewſkiego, iż w Skarbie Koronnym nie małe Percept okazuią ſię Remanenta, lecz niech przyſtąpi do iſtotnego rzeczy poznania, a uzna, iż Korona znacznieyſze w ſwych Rodzaiach podeymuie pobory; lubo wprawdzie Prowincya W. Xſtwa Litewſkiego dwoma tylko rożni ſię podatkami, lecz zamiana onych, i porownanie pewne pomnoży i wnieſie do Skarbu pożytki. Czyliż bowiem podatek Młynowego znaczne czyni dochody? o to Summę zł: 63732. obaczmy iak ſzczupłą i nie wielką Czynſz Magdeburſki przynoſi Importatę? bo tylko Summę Złł: 63374. gr: 25. Ta proweniencya raczey Miaſteczkom powrocona dla ich wewnętrznego porządku i utrzymania bydźby powinna. Dwa rodzaie wprawdzie dochodow, lecz mało Skarb wſpomagaiące. Przyiąćby Prowincyi Wielkiego Xięz-

twa Litewſkiego ſtoſownie do Korony papier ſtęplowany przyzwoitością było; z tego bowiem dochod iak roſtropnie wymyślony, tak nic ſłuſznieyſzego, że maiętnieyſzy i bogatſzy tę podeymuie opłatę. Przyiąćby ieſzcze mogła dla pomnożenia dochodow Loteryą Genueńſką podatek od wolney dependuiący chęci, do ktorey nikt nie należy ſkładki, tylko ten, ktory niezliczone ma ſpoſoby utracania ſwoich pieniędzy.

Powiedziawſzy co ſię tyczy powiękſzenia percept Skarbu Wielkiego Xſtwa Litewſkiego, poſtępuię teraz do Bilanſu Handlu tey Prowincyi. Lecz wiem Prześwietne Stany, gdy Was o przewadze Handlu zagranicznego uwiadomię, zatrwożę pewnie umyſły Waſze, zażalę i Twoie Nayiaśnieyſzy Panie Serce: gdy powiem, że wprowadzone Zagraniczne nad wyſzłe Kraiowe Produkta Summą Złł: 2017129. przenoſzą. Boleieſz Nayiaśnieyſzy Panie zapatruiąc ſię na rzeczywiſte bogactw Kraiowych zmnieyſzenie, a na zbliżaiące ſię ſporym krokiem nadchodzące uboſtwo; lecz My na przygotowane nieſzczęście żalić ſię nie możemy, gdzie Nas właſna i zezwalaiąca

prowadzi każdego wola. Sami iesteśmy zaguby bogactw Kraiowych sprawcami, sami wielkości Oyczyzny do upadku dopomożycielami. Zbytki Kraiowe są nayistotnieyszym przeświadczenia widokiem, a przesąd Manufaktur zagranicznych nad własne ludności i przemysłu Kraiowego zakłada tamę. Wołamy powszechnie, gdzie oboiętność Prawa idąca za przeświadczeniem czyni tłomaczenie, a tam gdzie iego pewna iasność widocznie ze szkodą Narodu zgwałcona, przestępstwa nieuznaiemy. Sprawuiąż w Nas *Legis sumptuariæ* zachowania przepisy? Czci prawda, wiele to pomyślne Prawo; lecz niektorzy bezwzględni w ubiorach swoich i ludzi służących niepokazuią onego dopełnienia, wydaiąc się na tę powszechną opinią, iż albo Prawa nieznaiomość, lub onego wzgardę okazać żądaią. Nayiaśnieyszy Panie! niezabieży się zbytkom i mdłe zostanie Prawo, ieżeli szczegolney do zachowania iego, nieobrociemy baczności. Podam ia w czasie przyzwoitym Proiekt, ktory za cel straż tey mieć będzie ustawy. A gdy poskromione zostaną zbytki, handel wewnętrzny i zewnętrzny, przykładem

Państw bogatych podniesiony nie mylne dla nas ściągnie korzyści. Lecz niedosyć na tym, Nayiaśnieyszy Panie, uważyć należy, iakie do pomnożenia bogactw ma handel ogniwa; oto nie inne iak przemysł. Nigdy ten dostatecznie zachęcony bydź nie może; ieśli Kommissyom Oboyga Narodow niezlecemy, aby Lustratorow po Fabrykach Kraiowych porozsyławszy, one przeyrzeli, i czyli dla Kraiu wygodne i dostarczaiące osądzili, a w takowym razie zapobiegaiąc przywozu podobnym Manufakturom, ieżli nie zupełnego zakazu, tedy wysokiego cła podwyższeniem, zabronić i ustanowić powinne będą. Nie będzie Nayiaśnieyszy Panie, naruszeniem żadnego Handlownego Traktatu, idźmy tylko torem Sąsiadow Naszych, niepostanawiaymy większey iak oni, od cudzych Produktow na cłach opłaty, referuymy się wspolnie do czynionych dla Nas od Nich wzaiemności, inaczey Nayiaśnieyszy Panie, ani doskonalenie rękodzieł, ani Handel Nasz wzrostu, ani bogactw powiększenie, ani Kraiowey potęgi okazałość, nietylko uskutecznić się, lecz i nastąpić nie może. W tak pomyślney dla

Oyczyzny materyi, dłużeybym rozciągnał Mowę moią, lecz gdy czas i mieysce wstrymuie zapęd Głosu moiego, odłożę przeto do Swiątyni Praw stanowienia chęci moich zamiar. Tu tylko wspomnieć musiałem iako Delegowany do Examinu Skarbu Wielkiego Xięztwa Litewskiego o stanie Jego dzisieyszym, o ulepszeniu Jego dochodow, o Jego baczności, ktorąby dla ściągnienia pomyślności Kraiowey nadaną mieć mogł. Dopełniłem zatym zlecenia danego, wczym mi tylko poiętność i wiadomość moiá rzeczy dochodzić i wyiaśniać uspołobiła. Opuścić ieszcze nie mogę, gdy dogodzić woli Wspoł-Braci Woiewodztwa moiego, iak winien iestem, tak pozwol W. K. Mość zachować Ich nakazy.

Nayiaśnieyszy Panie, osadzać w Radzie Ludzi nieskażytelney cnoty, Miłości Oyczyzny wyborem przymiotow, doskonałością zdania utalentowanych, iest cechą Monarchy, Dobra Kraiu i sławy swoiey szukaiącego. Dałeś W. K. Mość widoczny tego dowod, kiedy z Urzędu Podkomorstwa Woiewodztwa Naszego, do Naypierwszego Krzesła Woiewodztwá Sieradzkiego, JW. Walewskiego wy-

nieść raczyłeś. Sprawiłeś wprawdzie W. K. M. żal w Obywatelſkich moiego Woiewodztwa umyſłach, odciągaiąc Urzędem tego od Nas Męża, ktory iak ukochany i poważany słuſznie był od Nas; tak ſerc Naſzych powolność w Jego zakładaliśmy zaufaniu; kiedy atoli ſprawiedliwość W. K. M zasługi iego uwieńczyć raczyła, zna Woiewodztwo powinność przez uſta Naſze, oświadczyć W. K. Mości naygłębſze podziękowanie, z zupełną zoſtaiąc nadzieią, iż iak z nieporuſzoną ieſt dla Tronu ſtałością, tak nawykłey i dla Woiewodztwa nieubliży przychylności.

Niedopełniłem zupełnie nadanego zlecenia; niezbaczaiąc zatym z proſtey kolei ſtoſownie do Inſtrukcyi, oddaię Woiewodztwo Krakowſkie godnego ſwego Męża, hazardem zdrowia i maiątku, wysłużonego J. W. Jmci Pana Łętowſkiego Stolnika Krakowſkiego, dobroczynny W. K. Mci pamięci. Przeciągnąłem mowienia moiego oſnowę; lecz trudno tam ſkrocić, gdzie obſzernie zachodzą obowiązki. Czuie Narod, iak pożyteczne założenie zbożnych ieſt Magazynow, a wynoſi W. K. Mości troſkliwość, uchylaiąc

go od tey klęſki, ktorą głod nie mnieyſzą iak powietrze i woyna ſprawuie. Lecz nieſkończyłbym dziś, choć w ſzczupłym mym poięciu wyſtawiać W. K. Mości znakomite czyny, wielbić nieprzełamaną Jego dobroć, ktorey ani całość życia, ani właſny intereſs przeiſtoczyć niezdołał, widocznie okazałeś światu. Dałeś świeży i na dniu wczorayſzym, pełney czułości, ku iedności ſerc, i miłości Dobru, aż do zadumienia Narodowi przykład. Przeſtaię na tym wyznaiąc w krotkości, że winna ieſt Polſka nadać mu nazwiſko, nie Wielkiego; bo to przyznanie będąc zwyczayne, od Oſob częściey nienawiści podległych używane było, lecz mianować go nayłepſzym; a ten tytuł w przeciągu tylu wiekow procz Traiana od nikogo noſzony nie był. Drugi przeto w porządku tego ſtanieſz W. K. Mość Imienia, ktore iak rzadkie, tak Jemu przynależyte. Niema iuż nadto chwały godnieyſzego; niema innego nadto zaświadczenia. *Nec videri poteſt optimus, niſi qui eſt omnibus in ſua laude præſtantior.*

MOWA

JW. Władysława GUROWSKIEGO, Marszałka Wielkiego W. X. Litt: do podanych od Tronu Propozycyi na Seymie Ordynaryinym, na Sessyi dnia 25. Października 1786. Roku miana.

NAYIAŚNIEYSZY MIŁOŚCIWY KROLU!

PRZEŚWIETNE ZGROMADZONE STANY.

ZNakomite ogromnego w pierwiastkach prerogatywy Tronu, rozliczne samowładnego rządu Poprzedników W. K. Mci Przywileie, gdy się w świetney utrzymywały mocy, gdy Narod rozkaz, za Prawo, niezaprzeczną wolą Monarchow, za pełnomocny musiał przyimować przepis, w ten czas tę mieli tylko Kroluiący korzyść, że postąfznych poddanych karki, gwałtem cisnące się pod iarzmo, widywali, ich ięki, i sarkania, z smutney tylko, a drzącey przed sobą poznawali postaci.

Nie ten Miłł: Krolu, Panuiący mieć chcieli na zawſze zamiar, nie tey ſzczęśliwości żądali, lecz by ſię ſłodkiey ſpołeczności, trwałym z ludem ſpoiać mogli ogniwem, woleli za wkorzenioną przed Maieſtatu blaſkiem, trwożliwość lubą pozyſkać miłość, i każdy z nich ſprawcą ſię tylko powſzechnego dobra, dać wſzyſtkim oglądać.

Szukali naſtępnie, by ſobie Narod takie utwarzał Prawa, ktoreby od ſamych nienawiſnych poſzeptow zaſłaniały Maieſtat, a zbrodnie przypadłe, niewłaściwym ich tylko były pogromiane wyrokiem.

W tym coraz, to daley, z chlubą poſtępuiąc układzie, Stan Ryeerſki do ſpołeczeńſtwa z Senatem wezwany, ſkładem ſtał ſię także Prawodawſtwa.

Po pierwſzym przeto tych Dobrodzieſtw zakładzie, coraz znaczniey ſzemi Narod obdarzony łaſkami, idąc po ſtopniach, na tym ſię teraz znayduie, że z naywyżſzym w Oyczyźnie Stanem, oto tylko ledwoby ſię ſprzecznie nieodważył zawalczać, kto dokładniey ogulność całą, od złych zaſłoni przypadkow.

Obfite dla krzewiącey ſię Rzeczypoſpolitey, Nayiaśnieyſzey krwi Jagiellońſkiey dary, czułą dla W. K. Mci w Oyczyźnie, znalazły względność, żeś z chęcią za Pana przyznany, i w Tobie widziemy, że nie ſamych łaſk ſzczodrobliwy ſzafunek, ſerca czułe, do ſwego Krola przywięzuie.

Sledzi Obywatel Kraiu, Twoie Miłł: Krolu czynności, wpatruie ſię w obroty, ale cieſz ſię Krolu, gdyż te zaraz ſądzi bydź nieśmiertelnym z Narodem dla Ciebie wdzięczności związkiem.

Używaſz W. K. Mość ſzczegulnego Panowania ſwego Przywileiu, kiedy takie od Tronu Narodowi całemu oświadczyłeś życzenia, z ktorych rozmaitego gatunku każdy czerpać może pomyślność. — Rozwagę nad niemi chętliwie przyiąwſzy, przyznać raczyſz, że moim bydź powinno obowiązkiem, inne pierwey uprzątnąć zawały, przełożyć, i wyznać, co bydź powinno trwałym przyſzłey ſpokoyności prawidłem.

Widzieliśmy nie bez żalu ſzczerego, niedawno rozdwoione Braci naſzych umyſły, widzieliśmy niezmyślne dowody, Prawa, częſtokrotne przykłady, że zda-

nia twierdziły, przecież nieiakaś słow obojętność, zamięszanie w rozsądzie czyniła, trzeba tamę położyć rosterkom, trzeba wyraźniey iuż zabeśpieczyć mieysce Obradom, żeby się układ, i chęć każdego, do wielorakich nierozciągały Miasta położeń. Niech niema mocy, czyli pierwszy *in ordine*, czyli inny mieysce iego biorący, zawodzić Braci, i w kłotnie ich nienawistne wprowadzać. Z przypadkow często stanowią się Prawa; gdy więc targaiących się na zniewagę ustaw, w rozdwoieniu Seymikow, Prawo do żadney przez lat 10. publiczney nieprzypuści usługi, lub im przez wyraźne teraz opisy, inną wyznaczy karę, nikt się zapewne ledko nieodważy grzeszyć, pewny iestem, że dobrze myślący, tym się zatrzyma hamulcem.

Grzech ieden Miłł: Krolu, zwykle drugie za sobą nieprawości pociąga, myśl Prawa mieć pewnie niechciała, żeby się te kociły Seymu momenta, ktore mogą uszczęśliwiać Oyczyznę, i dla tego zabroniwszy rozdawania na Rugach Głosow, niepezwoliła wyraźnie w tym mieyscu prosić o powtorne, a z nich o wynikaiące dopieroż *Vota secreta*,

przecież, że to się dosyć dokładnym niezdawało zakazem, niech się więc sprzeczność umorzy, niech nikt rosterkow odtąd nieznayduie ziarna, lepiey to obiaśnić przyszłości, i Laskę podnoszącym nakazać, co ich ma bydź przepisem, co koniecznością dla wszystkich.

Niechay przykłady wielokrotnie smutne z siebie wydaiące skutki, znieważania ustaw nieśmielą umysłow, niechay zawziętość niezaostrza zemsty, a gorliwość Obywatela nietępi, krok tylko ieden uczynić ieszcze, iuż ani wolność właściwego mieć nie będzie szacunku, ani rowność powagi, lecz sama przemoc, day Boże nietwardym stylem, silić się będzie przykre rysować nakazy.

Wiem ia Miłościwy Krolu, że to co nas wszystkich od ogulnego dobra poniekąd oddala, naymocniey serce Pana zarania, i że inszego na uleczenie tey rany szukać niezechcesz lekarstwa, iako o takie starać się Praw uknowanie, by rownie wszystkich zasłaniaiąc od gwałtow, podłey zazdrości nie były zaszczepem.

Propozycyą pierwszą od Tronu W. K. Mci chcąc koniecznie rozwiązać, dwa

w niey uważam zapewnienia, pierwsze, iż Cesarz Jmć te znieść w swym Państwie zgromadzenia raczył, ktore u nas swoie właściwe maiąc Fundusze, ich intraty corocznie dla siebie ztąd wybierały. — Powtorne, o zakazie Cesarskim, by w Granicach iego mieszczące się dochody, a tuteyszemu należące Duchowieństwu, iuż więcey niewpływały do Polski; radziła widzę ledwie niekonieczna wzaiemność, żeby kiedy niepuszczano grosza do Polski z Niemiec, żeby i tak szczuple, bieg swoy maiące Polskie pieniądze, obcych więcey niebogaciły Kraiu. Ale Miłościwy Krolu spodziewać się należy, że ten krok tych nieraził Traktatow, ktore z przymierzonych Mocarstw przystąpieniem do nich umocnione zostały.

Zaszłe iuż nieco w tey mierze umowy, żeby swoią mieć miały ratyfikacyą, na tę trudno, żebym z mieysca mego ogulnie pozwalał, gdyż pierwey sądzę rzeczą potrzebną wiedzieć, co się stało, niżeli ściągać rękę do potwierdzenia dzieła, cale mi dotąd ieszcze nieznaiomego. Pewny iednak iestem, że Rzeczpospolita, Prawo iedynie maiąca, swo-

ią rozrządzać Krainą, mniey rzeczą pewnie przyzwoitą osądzi, ieżeli Minister u Dworu Cesarskiego będący, sam się mogł na to odważyć, czego mu nietylko Prawo niepozwala, ale też srogość kary wyznacza, na tych, ktorzyby się ważyli Granice szczuplić, własności Rzeczypospolitey mnieyszyć, i to cudzemu za dar iaki oddawać Monarsze, co samey tylko (w niemocy teraz będący bronienia) ledwieby się godziło Rzeczypospolitey, dla tego żeby od tego uwolnił się mniemania, sądziłbym rzeczą arcy zbawienną, by w tym dokładne były złożone dowody, ktoreby mogły obiaśniaiąc czynność, uwolnić od przesądu czyniącego.

Druga od Tronu W. K. Mci naucza mnie Propozycya, że iuż w Nowembrze Roku ostatniego do granic ściągaiąca się zaszła konwencya, ktora że zasłoniła od dalszych tę ścianę nieprzyzwoitości, sam świadkiem iestem, iako Jmć Mycielski, Zakrzewski, Krzycki, Rogaliński, i Bronikowski, poniechętną uczynić musieli offiarę. Ci bowiem zacni Obywatele, tracąc swoie własności, i żadnego z nich niemaiąc prowentu, że godni są nadgro-

dy, nayściśleyſza żąda tego ſprawiedliwość, a z dwoiakiego zrzodła, ta im ſię zupełnie należy ſatysfakcya. Pierwſza, że uſtawicznemi na grunt ieſzcze Polſki naiazdami, wiele ſwoich tracili ubytkow, a tracili ie nie tylko iak właściciele ſwego broniąc maiątku, ale też iako wierni Obywatele Oyczyzny, niepozwalaiąc żadnego uſzczerbku Granic, ktorzy iako zagrzani miłością Oyczyzny Synowie, uſzczuplać całości Kraiu niedozwalali. Druga, że to co każdy miał dowodnie za ſwoy maiątek, i roczną z niego prowenіencyą wyciągał dla ſiebie, tego przecież muſiał ledwie nie gwałtem odſtąpić. Gdy tedy W. K. Mość weſprzeſz u Stanow Rzeczypoſpolitey ich gorliwość, i ubytek, pewien ieſtem, że ſię na to zgodziemy łatwo, by mniey było uciążonych Obywateli.

Trzeciey propozycyi, że ieſt obiektem Moneta, ta iż wielkim dla Obywatelow wſzyſtkich ciężarem, każdy to może W. K. Mci oświadczyć, bo niemaiąc inſzey w Kraiu już teraz, muſzą takową ſwoie opłacać potrzeby, iaka ſię do Kraiu wciſnęła; bieg iey gdy Uniwerſałami od Kommiſsyow ieſt zabroniony, i zniſzczo-

ny, z naywiękſzą przeto ſtratą ſwego maiątku, każdy drobney za złoto poſzukiwa monety. Od lat ſzczęśliwego Panowania W. K. Mci ſiła iuż Mennica wybiła pieniędzy, tyle ſzkody w proporcyi mieć muſi mieſzkaniec, bo te dla lepſzego od ſąſiedzkiey Monety gatunku, chciwością zyſku ogulnie prawie wykupione z Kraiu, zubożyły lud cały, i czego przełożenia zyſkać niemogły, doświadczenie naucza.

Oddany W. K. Mci, za uſtawą Rzeczypoſpolitey dochod i Rząd Menniczny, wiem że mało iego przymnaża intraty, proſiłbym W. K. Mci, żebyś pomiarkowawſzy Expenſe na to wſzyſtko, za odbieraniem od Skarbu umowioney dla ſiebie Prowieniencyi, oddał to w rządy Rzeczypoſpolitey, ktoraby ſię tak tym muſiała zatrudniać, żeby ſię nikt na to niemiał przyczyny ſprawiedliwey uſkarżać.

Proiekt rekrutowania, i uſtaw Woiennych w czwartey umieſzczony Propozycyi, lubo iuż ſą Publiczności wiadome, przecież, że maią w ſobie to, co wolność uraża, co Prawu przeciwno, i dopełnienie onychże byłoby Obywatelom mało

przyiemne, czyli bardziey nieznośne, dla tego pewien ieſtem, iż niżeli od Stanow Rzeczypoſpolitey za miłe przyięte będą, pierwey ſię zapewne na Prowincyonalnych Seſsyach odmienią, i poprawią. Tak ſzczupła woyſka wielość tyle teraz trudności rodzi, i przyczynia, ktorych przed Rokiem 1717. nikt nieczuł, chociaż więcey nad 70,000. Woyſka, dobrze ſię w Kraiu umieſzczało.

Co należy do piątey propozycyi. W głoſie Kollegi mego JW. Potockiego Marſzałka Nadw: Litt: widziały Stany Rzeczypoſpolitey, iakie ieſt uformowanie przez Kommiſsyą Skarbu Koronnego Magazynow, przeciwne tak handlowi, iako i właścicielom rożnego zboża gatunkow; chwalę przezorność, i gorliwość Rady Nieuſtaiącey, żeby chciała Publiczności zaradzić, ale Miłościwy Krolu, niech ſię nikomu wolność nieściſka przedaży, niech pod płaſzczem zarady, nikt przymuſzany nie będzie, mogą Skarby Narodow z ſuperat, Summy na ſkupowanie zboż w części obrocić, z nich Magazyn formuiąc, doſyć to łaſki będzie dla Ziomkow, że to, coby miało za Granicę wychodzić, wczesnym ſwoim ſkupem dla

tego iedynie zatrzyma się, aby mogli łaknący w potrzebie bydź zasilani, i wyniosłą ceną nieodkupuiąc, wyniknie podpora ubostwu. Nietraci na tym Skarb Kraiu, bo z przedaży do niego wydana powroci się Summa, i zostanie w całości Prawo rozrządzaiące na Woysko Superaty, a Kray mieć będzie wygodę. Co żeby się stać mogło, trzeba na to od Seymuiących Stanow przepisu, i pozwolenia.

Propozycya szosta. Dozwolenie Narodu W. X. Litt: skupowania Dobr Ziemskich wszelkiego Stanu ludziom Kraiowym, i obcym, dla tego sądzilbym naśladowania potrzebne, że Kapitały wprowadzone do Kraiu, żadną miarą daremnieby leżeć niemogły, i takichby za nie Szlachcic nabywał Okolic, ktore dziś dla szczupłości ludu, prożnym tylko widzi siedliskiem, lecz że to dobrodzieystwo gdyby rowno wszystkim, iuż teraz oddane było, niezostałoby nadziei na przyszłość żadnego łask Rzeczypospolitey szafunku, przeto oszczędzaiąc tego, co ieszcze w mocy naszey zostaie, życzyłbym W. K. Mci tych tylko wyszczegulnić iedynie, ktorzy sobie iuż w Prowincyach, na

ſprawiedliwą zaſłużyli zaletę, tych mowię, ktorzy przemyſłem ſwoim, i nakładem, to pokazali w Kraiu, że chcą i mogą bydź iemu użytecznemi.

Co do ſiodmey propozycyi. Dobry przykład Muchawieckiego Kanału, iako wiekopomney pamięci dzieło, będzie pewnie przykładem, że ożywi Rzeczypoſpolitey chęci, i pragnienie, żeby ſię do takiego przedſięwzięcia udała, ktoreby nayobfitſzy przynoſiły ſkutek. Złączenie Wiſły z Wartą, będzie to daleko dla wſzyſtkich prędſzą, i pomyślnieyſzą robotą, niżeli Obry czyſzczenie, na ktorey żeby dobrze ſpław beśpieczny widzieć, i utrzymać, trzebaby wſzyſtkie pierwey zluſtrować mieyſca, rozliczne zawady uprzątnąć, i ieżeli ſpadku miałkość gruntu pozwala, bez znieſienia ſię z obcym Narodem, ſtaćby ſię to niemogło, gdyż wpadaiąca w cudze Granice ta Rzeka, ani zgruntowaną bydź niemoże, ani do doſtatecznego ſpławu bez ich dozwolenia, bydź przez to pożyteczna.

Oſmey propozycyi zamiar. Na pomnożenie Penſyi Trybunalſkim Marſzałkom, widzę, że ze Skarbu Kor: opłata ſnadno powiękſzyć ſię może, a umnieyſzenie dla

Deputatow Expensy, i w tym się znaydzie, gdy się do tego powrocą Prawa, ktore im wolne stancye mieć wyznaczyło, ale niech swoie rozrządzenia Miasta, tak rostropnie ułożą, żeby nie ten tylko ponosił ich Obywatel ciężary, ktory przystoyną, i wygodną wystawił strukturę, lecz ogulne na to składki z rożnych, a publicznych Miasta proweniencyi zaradzić temu potrafią. Godzin Sądowych, od godziny osmey z rana aż do godziny drugiey wygodnieyszych znaleść niemogę, a czas poobiedni, że często niesposobny bywa, tak dla przygotowania się Palestry, iako też i innych okoliczności, sądziłbym, żeby nie był zażywany do Sądow.

A co należy do dziewiątey propozycyi. Opatrzenie Grodow, więzień, publicznych Archiwow, że są rzeczą bardzo potrzebną, przeto życzyłbym W. K. Mci to do Kommissyow *boni ordinis* odesłać, onym snadno będzie na Kongresach Obywatelskich naradziwszy się obmyślić, iakimby to sposobem mogło do skutku bydź przyprowadzone, a wypłata takiemu Zołnierzowi, bez wymyślnego na to Podatku, do Skarbow Rzpltey odesłana będzie.

Dzieſiątemu Woli W. K. Mci wyrazowi, użyteczność publicznych Bankow zalecaiącemu, nietylko ſię ſprzeciwić niepodobno, ale też proſić uſilnie rzeczą przyzwoitą ſądzę, żeby to iak nayprędzey dopełnić ſię mogło, a przez to ſnadno W. K. Mość coraz to bardziey kwitnący mieć będzieſz handel, coraz to więcey Produktow Kraiowych wyrobione w Granicach Rzpltey zoſtaną.

Trzeba Miłł: Krolu podać tym rękę, ktorzy chęć maią bydź użytecznemi Kraiowi, a ſił tyle w fortunie ſwoiey nie czuią, żeby mogli wydatkami ſwemi zaprowadzać rękodzieła, doſyć to będzie dla Rzeczypoſpolitey profitu, kiedy ci, ktorzy zakładać będą chcieli Manufaktur, pokażą Funduſz oddania zakładow, ktoremiby ich w czaſie Rzeczpoſpolita zaſiliła. Te ſą Miłościwy Panie ſzczere naſze życzenia, ale to Twoiey zawſze przezorności będzie dziełem, kiedy do iedności ſprowadzone umyſły, tego dopełnią, co oczywiſtym Dobrem Oyczyzny bydź oſądzą.

Daruy Miłościwy Panie duſz Szlachetnych zapały, daruy rożniące ſię Obywate-

watelow mniemania, do iedney wszyscy zdążaią mety, lubo nierownym idą gościńcem, za iednym hasłem, każdyby gotow nieść w offiarę życie, maiątek, że swoiey dobrze życzy Oyczyźnie, a Krola szanuie, i kocha.



PRZYMOWIENIE SIĘ

J. W. S. S. POTOCKIEGO, Woiewody Ruſkiego, na Seſſyi Dnia 25. Października 1786.

SŁawna niegdyś dzielnością Rycerſtwa i zwycięztwy, a za naſzych czaſów, klęſkami i upadkiem Polſka, co iey loſom, ni przychodzeń, ni Rodak własny iuż prawie nie ufa; od ſąſiadów uciśniona, i wzgardzona, exyſtencyi żadney prawie, oprocz geograficzney niemaiąca, wśrzód nieſzczęść rozlicznych, doznaie ieſzcze Opatrzności Naywyżſzego Narodów Rządzcy, ktoren lituiąc ſię nad upadaiącym Polakiem, tak intereſſa Mocarſtw kieruie, że ieſzcze wolnemi ieſteśmy, i abyśmy chcieli, będziemy i wolni i rządni. Ta mówię Opatrzność, ſkłoniła ſerce wielkiey Monarchini, która będąc ozdobą wieku, ſzczęściem Narodów co im panuie, i naſzey nieſzczęśliwey Rzeczypoſpolitey, bez handlu prawie będącey, nową drogę zyſków, i zrzodło bogactw otwiera, przypuſzczaiąc nas do uczeſtnictwa Handlu Czarnomorſkiego, co tylu zwycięztw tey Monarchini ieſt owocem.

Produkta naſze, maią wolną bez żadney opłaty, do Portu Herſońſkiego drogę. Tranzyt towarom cudzoziemſkim, do nas w zamian idącym, ieſt nam przyrzeczony.

Już handel ożywiać zaczyna te nie dawno bezludne Woiewództwa, iuż pracy i przemysłu dobroczynne ſkutki czuć ſię daią, iuż rozległe ſtepy, ktore przed kilką laty oſtami tylko zarosłe były, nową od ręki rolnika biorą poſtać, a buyność ziemi w tamtych ſtronach, co dawniey źwierzętom tylko była użyteczna, przyciąga pracowitych do ſiebie ludzi i bogactwa kraiu rodzić poczyna.

Czuła za tę dobroczynną przyiaźń Nayiaśnieyſzey Imperatorowey Jeymci Rzeczpoſpolita, na Seymie Grodzieńſkim w Stanach ſwych zgromadzona, ułatwia z ſwey ſtrony zawady. Cło Rzeczypoſpolitey do iednego od ſta przy wychodzie, do czterech przy wſchodzie towarow Prawem zmnieyſzyła.

Lecz nadto wielka ſtaranność Kommiſſyi Skarbowey Koronney, o cząſtkę dochodow W. K. Mości i Rzeczypoſpolitey tamuie ieſzcze ten handel. Prawo, że tak rzekę, ieſt oſzukane, gdy nowa Taryffa ułożona, taxuie drożey wielką część towarow w ten ſpoſob: że ſą takie artykuły, ktore opłacaiąc cztery od ſta, więcey płacą,

niż kiedy dwanaście opłacały. Mówię to z doświadczenia, bo przy tey granicy mieszkam, bo handluiących ustawne słyszę skargi.

Potrzebą iest tedy kraiową, ażeby taxa w zamian do nas idących towarów, była utrzymana w proporcyi dawney, a cło wtenczas stosownie do Praw będzie płacone. Dogodzi się tym i wdzięczności, którą tak wspaniały postępek wielkiey Monarchini wyciąga od Rzeczypospolitey, i rzetelnemu dobru kraiowemu, a otworzenie tey drogi handlu, skłonić może drugich Sąsiadów naszych do zmnieyszenia ceł, które handle nasze ku Baltyckiemu Morzu tamowały.

O stosowne tedy zalecenie od Stanów Rzeczypospolitey Kommissyi Skarbowey Koronney z mieysca mego doprászam się.

MOWA

J. W. Jmci Pana JANA ZYBERKA, Woiewody Brzeſkiego Litewſkiego, przy uczynieniu Relacyi o examinie Kommiſſyi Skarbu Koronnego, na Seſſyi Seymowey Dnia 26. Października 1786. Roku miana.

NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU PANIE M. M.
PRZEŚWIETNE RZECZYPOSPOLITEY ZGROMADZONE STANY.

POwſzechność uſprawiedliwiaiąca wierne rządy Kommiſſyi Skarbu Koronnego nadto rozległe kraiową pomyślność po wſzyſtkich roznaſza ſtronach, ażeby i do moich uſzu ten nie miał był doyść odgłos pierwey, aniżeli do examinu Skarbu od Tronu Waſzey Królewſkiey Mości Pana Mego Miłościwego nominowany zoſtałem. Posłuſzny zaś zawołaniu Pańſkiemu cieſzyłem ſię w duchu, iż właſnemi oczami i ściſłym dochodzeniem, zbliżę rzeczywiſtość z odgłoſem ſkutek z nadzieią powziętą i prawdę z za-

ręczeniem oney, i że to wszystko umysłowi moiemu dobrze przygotowanemu słodkim stanie się przekonaniem, a gdy dzisiay ziszczone znalazłem oczekiwanie, winszuię kraiowi takiey Magistratury, która duszą iest pomyślności gruntowney, winszuię sobie, że do poznania teyże z bliska przeznaczony społnie z Kollegami, nie inną, iak zasłużonych pochwał i winnego wielbienia mam sobie podaną materyą.

Naypierwey iednak Tobie Nayiaśnieyszy Panie winien Naród to wszystko w czym go rząd Skarbu Koronnego uszczęśliwia, bo po nieodżałowaney śmierci Nayiaśnieyszego Augusta Trzeciego, Twoim było dziełem ustanowienie Skarbu Koronnego, a rowno z Twoim na Tron wstąpieniem ta Magistratura ku pomocy pracowitym i wiernym Podskarbim potwierdzoną została; bo ciągłe potym Prawodawctwa rożnego na Seymach dochodzących ustawy, i czynną coraz bardziey czyniły one, i tey Magistraturze iakoby ogniowi pomyślności rządowey poświęconemu, ustawnego dodawały pokarmu. Cieszy wprawdzie zgłodniałych ludzi gromady, plon obfity potrzebom życia dogadzaiący, śrzodkuie do tego pogoda od woli ludzkiey niedependuiąca, lecz trefunkowi ślepo podległym byłby ten, któryby skutkiem ucieszony, nie odwracał się

do Sprawcy, a z przeniknioną wdzięcznością, nie całował tę rękę, która do zemdlenia pracą ciągłą pomimo przeszkód czasu i przypadków, dobrze uprawić, i zdrowym ziarnem zasiać starała się rolę. Ciesz się więc Nayiaśnieyszy Panie z tego co skutkiem iest Twoiego rządu, co iedynym z naydzielnieyszym Panowania twoiego iest zaszczytem, co na sercach wdzięczney potomności naygruntowniey wyryie pamięć niezatartą Sprawcy i Autora w Królu pomyślney dla kraiu Kommissyi Skarbowey. Ani bowiem Przezacne Stany, mówić godzi mi się inaczey, kiedy pomnożenia dochodów publicznych z dobrego urządzenia percept, wierną opłatę tego co komu Prawo przywłaszczyło, pracowite w gospodarzeniu pieniędzmi, w życzliwym i ostrożnym wydatku onych, sprawiedliwość nakoniec każdemu działaną winien Naród Kommissyi, kiedy w tey Magistraturze dobro publiczne taką iest duszą wszystkie oney członki ożywiaiącą, iż nie tylko nowi do niey przybywaiący co lat dwie Kommissarze, równo z weyściem do tey świątyni iednego z dawnemi nabieraią ducha, ale też odchodzący zachowuią w przechowaniach swych prawidła nabytey chęci służenia dobru publicznemu i niezmyśloną ochotę zawsze bydź w Obywatelstwie czynnemi i pracowitemi.

Kiedy wierne strzeżenie skarbu publicznego i rząd onego ściśły taką w powszechności zagruntowały wiarę, że fundusz kredytu publicznego Kassy Kommissyi Skarbowey, na pierwszeństwo mógłby w Europie zasłużyć, to maiąc w naydzielnieyszey u siebie zalecie, że za granicą nikomu nie dłużna, kiedy nakoniec z tych wszystkich względów łatwo w ugruntowanym kredycie upatrywać można i należy ten szczęśliwy zasiew co raz gruntowniey rozkrzewiaiący się, z którego w pogodney kraiu (dałby Bóg nayrychley) chwili, z handlu, rękodzieł, i innych przemysłów, banków i tym podobnych ustanowień Publicznych, na wzór tego co zagraniczne uszczęśliwia Narody, dla Polski obfite, dla Obywatelów korzystne mogą łatwo urosnąć i rozkrzewić się płody.

Mogą sąsiaduiący nam Mocarze rozmnażać u siebie to wszystko co życie szczęśliwe i byt swobodny dla ichże poddanych pomnaża, możemy i my naśladować to wszystko, a tym bespieczniey, gdy zagruntowana wiara w Kommissyi Skarbowey daie moim zdaniem pomyślną sposobność, którey się uchwyciwszy, będzie rozumiem za zdarzoną potrzebą śmiele każdy i we dwoie więcey wnaszać do Kassy podatku, w ufności niezmylney, że na dobro Publiczne i potrzebę powsze-

chną poydźie część zyſków, acz przez każdego zapracowanych, będzie mogła nawet ogulność Kraiowych Kapitaliſtów ſummy ſwe do tego Narodowego Banku beſpieczniey oddawać, aniżeli iak dotąd rękom zagranicznych Kupców powierzaiąc, albo na zadłużonych w kraiu maiątkach lokuiąc, których rozbior na tyſiączne części wielu Kapitaliſtów ledwo do żebraniny nie przywiodł. A gdy do was Prześwietne Stany iedynie należy zbliżyć to co ieſzcze w dalekim widzi ſię bydź obiekcie, mnie kończyć to pozoſtaie do czego głos pozwolony ſobie otrzymałem.

Kollega naſz J. W. Jmć Pan Zakrzewſki Poſeł Kaliſki, zatrudnił ſię nayſzczegulniey wynotowaniem porządnym tego wſzyſtkiego co naſza Deputacya w examinie czynów Kommiſſyi Skarbowey Koronney znalazła godnym i potrzebnym donieſienia Stanom; nie będę zatym ponawiał tego wſzyſtkiego co donieſionym zoſtało i co przeczytanym będzie. Obowiązany iednak dać świadectwo życzliwym pracom wiernemu Obywatelſtwu tych Kommiſſarzów Skarbu Koronnego, którym Stany na Seymie 1784. Roku Skarb ſwóy Koronny powierzyły, a którym wdzięczność słuſznie należy; nie mogę zamilczeć Miniſtra J. W. Podſkarbiego Nadwornego Koronnego, który więcey iak dwudzieſtoletnią pra-

cą i nieprzeſtanną w obiektach potrzeb i interesſów Skarbu publicznego, nie iuż nadgrody ſzukać chce za ſwe prace, bo na wzór Rzymſkiey bezſtronności z czyſtego ſumnienią i z wdzięczności Narodu oczekuie oną, ale w ſpoſobie okazania winney ſprawiedliwości, zasłużonych od Stanów ſpodziewać zdaie ſię względów. Nie tylko równą lecz większą Podſkarbi Nadworny obarczony pracą, na taką słuſznie kwotę, ze Skarbu Koronnego zasługuie, iaką Podſkarbi Nadworny Litewſki ma ſobie naznaczoną, a zatym porownanie tych Poſſeſſyi będzie pierwſzym oſzacowaniem prac tego Miniſtra. Powtore ſzukać ma potrzebę ten, aby za wſtawieniem ſię Prześwietnych Stanów tak ſkuteczna z Nayiaśnieyſzym Królem Jmcią Pruſkim była Radzie zalecona negocyacya, iżby tych ſtrat otrzymał dla ſiebie nadgrodę, które ponioſł dla wiernego Urzędowania ſwoiego, pomimo wyraźnego Punktu Traktatu, w którym każdy na Urzędzie będący, zabeſpieczony ieſt dzielnością Prawa Narodów, że za ſwóy ſpoſób rozumienia i mniemania maiątkiem odpowiadać właſnym nigdy nie będzie. Podobny los gdy i J. W. Refferendarza Koronnego za Brata Wdy Mazow: w Kommiſſyi zaſiadaiącego dotknął, obowiązkiem ieſt moim rowney i dla tego Obywatela razem z Kollegami moiemi proſić u Prześ: Stanów pomocy.

MOWA

JW. Adama RZYSZCZEWSKIEGO, Kaſztelana Lubaczewſkiego, przy uczynieniu Relacyi o Examinie Kommiſſyi Skarbu Koronnego, na Seſſyi Seymowey Dnia 26. Października 1786. Roku miana.

NAYIAŚNIEYSZY KROLU PANIE NASZ MIŁOŚCIWY

PRożen w zaſługi, w doświadczeniu niedoćwiczony ubogi w tę wziętość, ktoraby mnie powſzechności zalecać zdołała, ſtawam przed Tronem W. K. Mci z tym umyſłem, i ſercem, z iakiemi obowiązanemu wdzięcznością, przed Dobroczynnym ſtawać należy Krolem.

Tak los chciał, tak ſię W. K. Mci zdało, byś mnie za zawakowanym po Oycu moim, dobrotliwie umieścił ſtopniu, a tym ſamym podnieść, podźwignąć, i na lepſzy widok wyprowadzić raczył.

Niewątpię, Miłościwy Panie, iż W. K. Mość w każdym ſzczodroty ſwoiey czynie, zwykłe wſpaniałym Monarchom znayduieſz ukontentowanie; lecz w tym,

ktory na mnie wylewaſz darze, wyżſzą nad inne uczuwaſz pewnie roſkoſz, gdy i niezaſłużonemu czyniſz dobrze.

Nioſę więc do Tronu W. K. M. naygłębſze za tę łaſkę Jego dziękczynienie, więcey nierownie obowiązkow ſercem obeymuiąc, niż nieudolne wyrazić mogą uſta.

Nie w prożnych tedy oświadczeniach, nie w czczych ſłowach, (ktore ſłabym tylko uczucia bywaią tłumaczem) ale w poſtępkach moich i ſprawach, badać, i widzieć zawſze W. K. Mość będzieſz, wierność naytkliwſzą bez obłudy, powolność na W. K. Mci rozkazy, bez odmowy: ſzczerą i ſkwapliwą do uſług Oyczyzny ochotę, bez naymnieyſzey uczucia w nich przykrości: włożone na mnie każdey poſługi ſprawowanie, bez zyſkow prywatnych chciwości, bez podłey ſzukania korzyści. W zaręczenie czego, niech mi ſię godzi dobroczynną W. K. M. ucałować rękę.

NAYIAŚ: KROLU, PANIE NASZ MIŁ: PRZE: ZGROMADZONE STANY.

Nieść z ochotą na ofiarę ogolności część ſzczegolnego Dobra, czynić udział z właſności na pomnożenie publicznego Fun-

duſzu, ieſt przymiotem Obywatela, w ſzczęściu Powſzechności własną zakładaiącego pomyslność.

Dadź baczność na to, co każdy do Skarbu Publicznego wnoſi, wglądać w przychody i wydatki onego, bronić, by to, co ſię z uymą prywatnych dla powſzechności ſkłada, niebyło ſtrwonionym, ieſt powinnością każdego, w ſkład Publicznych wchodzącego Obrad, ieſt mowię obowiązkiem rządnego Obywatela.

Tęć to uroczyſtą, bo wyborem Stanow na Delegowanych włożoną, bo świętością przyſięgi przez nich zaręczoną powinność, na pilnym Delegacya Naſza, do examinu Prześwietney Kommiſſyi Skarbu Koronnego wyznaczona, miała baczeniu.

Każdy z Nas Miłościwy Panie, wzierał troſkliwie w ſkład Adminiſtracyi Funduſzu Skarbowego. Każdy wchodząc w rozbior czynności Prześwietney Kommiſſyi, ſtarał ſię poznawać źrzodła przychodow Kraiowych, a przyczyny i dowody wydatkow, roztrząſał ściśle, i głębił — Każdy w reſzcie gorliwością ſwoią o powſzechności Maiątek, zdawał ſię in-

nych, rownież o to gorliwych, chcieć w doſtrzeganiu wſzyſtkiego przeyść, i przewyżſzyć.

Wglądaliśmy tedy nayprzod w dochody Skarbu Koronnego. — Widzieliśmy tam, iak Prześwietna Kommiſſya w porządnych ſwych rachunkach wſzyſtkie gatunki Koronnych wyiaśnia percept, iak one dokładnie utrzymuie, iak opatrznie onym zaradza.

Pomnożona, iuż z prowieniencyi Tabaczney, iuż z Loteryi, i innych Artykułow, do ſześciukroć kilkudzieſiąt tyſięcy w dwoch leciech intrata, o ſtarownym Prześwietney Kommiſſyi goſpodarſtwie Nas przeświadczyła.

Wydatki też Skarbu, obok przychodow Tabellą Nam podane, rownie uſprawiedliwionemi przez Kommiſſyą zoſtały; — Każdy z nich lub na wyraźnym Prawie, lub na Rezolucyach, bądź Prześwietney Rady, bądź ſameyże Kommiſſyi, gruntuie ſię i zaſadza.

Tak: wypłaciła Kommiſſya Skarbu Koronnego między Seymem, a Seymem, z Remanentu i Superat, za Rezolucyami Rady, częścią na Koſzary w Kamieńcu Podolſkim, częścią na nieochybne przy

tranſportach Więźniow koſzta, nayznacznicy zaś na ulepſzenie Etatu Woyſkowego Złł: Polſkich 2,664,452, denar: 15. a to nad Summę Prawem 1776. Roku na Woyſko wyznaczoną. — Rada bowiem Konſtytucyą 1780. była mocną na pomnożenie, i lepſzość Woyſka Remanentem rozrządzać, a Kommiſſya dopełniać zaleceń Rady na Prawie funduiących ſię była obowiązaną.

Lecz niedość na tym, iż Prześwietna Kommiſſya Skarbu Koronnego expenſa ſwoie prawidłami Uſtaw Kraiowych mierzyła, ſtarała ſię ona ieſzcze ſkrzętnym goſpodarſtwem umnieyſzać te nawet, na ktore Prawo pewną co rocznie zakreśliło Summę. — Łatwo to, Prześwietne Stany widzieć będziecie w Tabelli, pod Artykułem na Expenſa Prawne, Konflagraty, Allewiacye, gdzie (procz nawet wymurowaney tu w Warſzawie z Funduſzu tego, tak porządney Komory Celney) około ſta Tyſięcy Złł: Polſkich Skarbowi oſzczędziło ſię.

Nadto zaſpokoiła iuż Przeświet: Kommiſſya Skarbu Koronnego z Funduſzu na umorzenie długow Rzeczypoſpolitey uſtanowionego wſzyſtkie te długi, ktore przez

Kommiſſyą, niegdy Likwidacyiną, w pierwſzey umieſzczone zoſtały Klaſſie.

A po wydatkach nakoniec nieuchronnych, Prawem, Rezolucyami, kwitami wſpartych, po wypłaconey przy tym na budowlą Koſzar w Warſzawie Summie 244,713. Złł: Polſkich zoſtawia do obrachunku przyſzło Seymowego, nayprzod w gotowiznie Summę Złł: Polſkich 1,717,775. gro: 12. den: 4. ½ (Daley na Retentach wſzelkich 187,888. Złł: gro: 13. ¾) Naoſtatek w ſkupionych do Magazynu Zbożach, celem zapobieżenia zagrożonemu głodowi 255,692. złł: gr: 12. to ieſt ogolney Summy 2,161,356. Złł: gr: 7. den: 5. Remanentem podaie.

Wſzakże wyliczać wſzyſtkie Kommiſſyi Skarbu Koronnego Sprawy; uwielbiać cnotę, gorliwość, wierność Mężow, Magiſtraturę tę w dwuletnim ciągu ſprawuiących, byłoby to czas dla Obrad publicznych, dość iuż uſzczuplony, do reſzty wycięczać i trwonić.

Wyiaśni Wam wſzyſtko, Prześwietne Zgromadzone Stany, Protokuł Delegacyi Naſzey, pracowitym ſtaraniem, doſkonałego Męża J. W. Kaliſkiego ułożony. Wyſzczegolni on wſzyſtkie tak Rachun-

chun-

chunkowe, iak Ekonomiczne, i Sądownicze Przeświet: Kommissyi czynności. — Dowiedzie wreszcie, iż Prześw: Kommissya Skarbu Kor: w pilnym dozieraniu Funduszu Publicznego, w dochodzeniu zawiedzionych onego własności, w starownym dochodow Korn: pomnażaniu, w umiarkowanym nieodbitych, a z Prawem zgodnych wydatkow mierzeniu, w niestronnym nareszcie, Sądowniczych swoich wyrokow wydawaniu; okazała się zamiarom powołania swoiego odpowiadaiącą, okazała się gospodarną, sprawiedliwą, i rządną.

Lecz oddaiąc chwalebnemi czyny, zapracowaną Przeświet: Kommissyi Skarbu Kor: sprawiedliwość, niemogę pokryć milczeniem, znakomitey *in Publico* wysługi JW. Kossowskiego Podskar: Nadw: Kor: Męża nad dwodziestoletnim stopnia swego sprawowaniem, Kraiowi zaleconego, Obywatela dobrego, czynnego, i światłego Ministra. — Jeżeli cnota, zdatność, zasługa, ku Maiestatowi wierność, ku Rzeczypospolitey gorliwość, w Sprawach publicznych znaiomość, i zręczność w strzeżeniu Powszechności maiątku, nieskazitelność, i wiara, mogą mieć dość

ważne z siebie Prawo do sprawiedliwości i względu publicznego, toć wątpić nienależy, że Minister ten rownie sprawuiąc z Litewskim powinności, za łaskawym W. K. Mci, i Przeświet: Stanow do tego skłonieniem się, co do pensyi także zostanie porownanym.

Woła zaś ieszcze do Powszechności całey, tak za tym Ministrem, iak i za JW. Małachowskim Referendarzem Kor: owa Traktatow świętość, wolność dla każdego dwukraiowego Obywatela w sprawowaniu Urzędow zaręczaiąca, kiedy smutnym przykładem Mężowie Ci, to iest JW. Podskarbi Nadwor: Kor: za dopełnioną przez siebie, przykładną w sądzeniu powinność, — JW. zaś Referendarz Kor: za Brata swego JW. Woiewodę Mazowieckiego, rownie w teyże Magistratu rze z chwałą i sprawiedliwością Urząd swoy sprawuiącego, w possessyach swych pod Zabor Pruski podpadłych, od Zwierzchności tamteyszey zostaią uciśnionemi. Mowić więc do Was za temi Mężami, Prześwietne Stany, iest mowić za słusznością, iest oddawać sprawiedliwość zasłudze, hołd cnocie.

Krolu! czuie wdzięcznością Narod, iż rządnieyſza Onego poſtać, Twoiego Panowania, ieſt czynem. — Zna, iż ſtaraniem Twoim, to, co z dawney porządku wyſzło kolei, w nowe uiętym zoſtawa karby. — Widzi z pełnym radości zaufaniem, iak Skarb bogatſzym, Zołnierz ſzykownieyſzym, wychowanie młodzi doſkonalſzym, nauki kwitnące, ſprawiedliwość urządzona, Miaſta z gruzow, i zwaliſk ſwych dźwignione. — Mimo zawiść loſow, mimo ogromne nieraz zawady, takowe ſtaraſz ſię wyprowadzać dla Kraiu użytki, iakowych Stan Zgromadzonych dozwala nieſzczęść. — Szkodliwe odwracać, ſprzeczne iednoczyć, wątpliwe naprowadzać, uprzedzone oświecać, rozrożnione, i niezgodne koić, łagodzić, i w iedno ſprzęgać zdania, ieſt, i było zawſze ſzczegolnieyſzym W. K. Mci trudow, i prac zamiarem, byś Nas przez to, z owey nieładu, bezſilności, a ztąd upodlenia, i wzgardy, u poſtronnych wywiodł otchłani, i znowu choć zaczaſem w kolei rządnych, kwitnących, i przemożnych poſtawił Mocarſtw. Wſzakże ieżeli wſpaczny niekiedy zamiarom W. K. Mci rzeczy obrot, uſuwać

Nas od żądanego zdaie ſię celu, zrażać on, i wſtrącać, chwalebnych iego dla Powſzechności nie zdoła ſtarań. — Iſtotne to ieſt, Miłościwy Panie, Wielkich Krolow znamie, wyżſzym nad wſzelkie przeciwności, ſtawać ſię: ani ten na dzielnego, i doświadczonego żeglarza zarabia imie, ktory wśrzod uciſzonego tylko morza, powolnym ſterować umie okrętem.

Poſtępuy więc, Miłościwy Krolu, ku Dobru Powſzechności, z wrodzoną ſobie umyſłu Pańſkiego ſtałością, a tkliwſza pewnie potomność, gdy nieoſzczędzonych Twoich dla Kraiu prac, i trudow, owoce z roſzkoſzą zbierać będzie, wdzięczną, i ſławną w przybytku nieśmiertelności zapiſze Ci pamięć.

G Ł O S.

JW. Ignacego BURZYNSKIEGO, Woiewodzica Mińſkiego, Poſła Powiatu Brasławſkiego, Delegowanego do weyrzenia w czynności Kommiſſyi Skarbu Koronnego. Na Seſſyi Seymowey w Izbie Senatorſkiey Dnia 26. Października 1786. R. miany.

Nayiaśnieyſzy Krolu Panie Moy Miłościwy! Preświętne Rzpltey Seymuiące Stany.

KOmmiſſya Rzeczy-Poſpolitey Skarbu Koronnego, uiściła ſię iak naydokładniey zamiarom ſwego uſtanowienia, przepiſom Prawa, obrębowi władzy, zauſaniu Narodu i Obywatelſkiey o całość i Publiczne dobro gorliwości.

Ten ieſt o tey Magiſtraturze iednoſtayny głos prawdy, to rzetelne poprzyſiężoney wierności świadectwo.

Percepta Skarbowa w rożnych gatunkach dochodow do 646,843. gr: 28. den: 12. i ćwierć pomnożona, — Expenſa oſzczędnością umiarkowana, Remanent od przeſzło Seymowego ob-

rachunku do Zł: Pol: 118,282. gr: 25. den: 10. podwyższony, skład zboża po Magazynach, w Summie Zł: Pol: 255,692. gr: 12. założony — Oto owoce, ktore na zaszczyt swoy, dwoletnia Kommissarzow Skarbowych praca, przed Stanami Rzeczy-Pospolitey składą —

Grono Mężow, z zacności osobistey, czystości charakteru, przesady przymiotow na wybor dobrane, układem mądrego Krola urządzone; duchem i gorliwością troskliwego o publiczną dobro oyca Oyczyzny natchnięte, czy możeż od nayczystszych prawości zamiarow, na krok wyboczyć? czy może same tylko czyny chwalebne; z Prawem zgodne; do ulepszenia Oyczyzny stanu dążące; niewydawać?

Tak ieſt Miłościwy Krolu, nie ieſt to obca, wyszukana, i podchlebnie wymyślona pochwała; ale istna rzeczywistość. Nie moich ust szczegulnie ieſt tworem, ale ogulnym delegowanych głosem. Nie pierwszy raz w obliczu Stanow słyszeć się daie; ale przez wszystkie powyż Seymy oddawana była.

Czyli iednak tak szczęśliwą w swych czynnościach Kommissya Skarbowa Ko-

ronna naydzie się, iż szczegulne żądania, i własna iey usilność, nic takiego niedostrzegą, coby do doskonałości iey czynow niedostawać zdawało się? naprzykład:

Czyli przychod w Pogłownym Żydowskim, lubo nad dawnieyszy pomnożony nie iest ieszcze przemysłem tego chytrego Narodu uszkodzony? Czyli opłata roczna z Miasta Gdańska i Torunia iest dostateczna? Czyli Loterya i prowenięncya Tabaczna niemogłyby bydź pożyteczniey urządzone? Czyli moc Sądowa tey Magistratury, niepowinnaby bydź szczegulnemi okryślona warunkami? Czy też Kommissya dla prędszey spraw ktoremi Regestra są zawalone, Expedycyi i Stron pragnących sprawiedliwości. satysfakcyi, niepowinnaby liczbą Kommissarzow bydź powiększona, i na dwa Departamenta, Sądowy i Ekonomiczny rozdzielona? To obszernieyszym doniesieniom, J. WW. Kollegow moich, tłumaczeniu się Prześwietney Kommissyi, i wyrokowi Seymuiących Stanow zostawuię.

A co do mnie, o Kwit dla zacnych Mężow, tę Magistraturę składaiących,

o powiękſzenie Penſyi do rowności z Podſkarbſtwem Nadwornym Litewſkim, dla JW. Podſkarbiego Nadwornego Koronnego, oraz o poważne wdanie ſię W. K. Mci P. M. M., i Prześwietney Rady Nieuſtaiącey, do Dworu Berlińſkiego, końcem uwolnienia z pod kaucyi dobr tego czci godnego, i zaſłużonego Miniſtra, z mieyſca mego doprаſam ſię.

Wypełniwſzy tę powinność, do ktorey mnie wezwanie JW. Marſzałka Koła Naſzego Rycerſkiego obowiązało, radbym ieſzcze Krolu Nayiaśnieyſzy, oświadczył tu Maieſtatowi Jego, co właſna czułość moia, i oſobiſta wdzięczność dyktuią; ale to nie w ſzczupłym obrębie czaſu, nie w obliczu iednego Narodu, nie w krotkich wyrazach przyſzłoby oświadczyć; Racz więc Miłościwy Panie dobrotliwie przyiąć, to choć krotkie, ale z gruntu ſerca pochodzące zapewnienie, iż wiernie ſłużyć Krolowi i Oyczyźnie ieſt i będzie w życiu moim iedynym hasłem, uſilnością i obowiązkiem.

GŁOS

JW. Ignacego Wyssogotty ZAKRZEWSKIEGO, Podczaszego Poznańskiego, Posła z Woiewodztwa Kaliskiego, Delegowanego do Examinu Kommissyi Skarbu Koronnego, dnia 26. 8bris 1786. Roku.

NAYIAŚNIEYSZY KROLU P. M. MIŁOŚCIWY,

PRZEŚWIETNE ZGROMADZONE RZECZYPOSPOLITEY STANY.

URządzenie Administracyi Skarbu Publicznego pomyślny Narodu Polskiego szczep, a Dzieło Ręki W. K. Mości, wzrost swey, nie od Poprzednikow Krolow; ale pod słodkim Panowaniem Waszey Krolewskiey Mości biorąc, niezawodne a coraz obfitsze Narodowi przynosi owoce.

Wierna, i dokładna Skarbu Publicznego Administracya, że pierwszym iest Narodow pomyślności zrzodłem, przeświadcza się każdy, albowiem przez nię,

Zwierzchność fiłę, podlegli obowiązek pofłufzeńftwa; fkładaiąca zaś dochody Publiczne Powfzechność, że w porządku, więc bez ciężaru pomyślność uczuwaią.

Bywały liczne a okropne w Narodzie przykłady, dla niedoftatku Skarbu Publicznego, przez złą iegoż Adminiftracyą, iż w naywiękfzych potrzebach Oyczyzny Zgromadzeni, na ratunek iey, więkfze niż fam Nieprzyiaciel czynili iey klęfki, i prędzey właſną krew, niż nieprzyiacielfką toczyli.

Wydatki dawniey poprzedzały dochody Publiczne, dzifiay dochody poprzedzaią wydatki, i iefzcze zapas nieiaki w Skarbie utrzymuia.

Przedtym kto miał pretenfyą brał dozwolenie, a czafem i bez tego wycifkał. Sam przynależytość pretendowaną z Wfpoł Obywatelom, znadboru zaś chociaż iaki był, albo rzadką, i niedoftateczną, albo żadney niedaiąc fprawy.

Dzifiay nad przynależytość Prawem przepifaną, lub bez woli prawney Zwierzchności, żaden nie weźmie więcey, ale też, że go niechybi pewien ieft.

Dochody Publiczne, chociaż nieiako uftanowione bywały, chociaż przycho-

dziły pod Administracyą Prawem przepisaną. Ta iednak iak chciała, i kiedy chciała Rachunki zdawała, a tamą częstokroć Obrad Publicznych, i przyczyną zrywania ich bywała; i prawdziwie kalkulacye dochodow, i wydatkow Publicznych, ieżeli iakie bywały *ex Asse*, cnota do tego, a nie moc Prawa pociągała obowiązku.

Wystawić wzrost, i pomyślność dla Narodu, pod W. K. Mci Panowaniem, ten naylepiey zdoła, ktory z bezstronną uwagą w dawnieyszych Narodu głębi rządach, ktory wstęp na Tron W. K. Mci z teraźnieyszym zrowna Panowaniem. — Nieodebrałeś przy wstępie Swoim na Tron Miłościwy Krolu, żadnego z owych szczęśliwych, i rządnych w Rzeczypospolitey czasow śladu, ktore w expressyach teraz słodsze, iak dawniey w istocie dla Narodu może bywały.

Nieodebrałeś Miłościwy Krolu, Kraiu w stanie zabespieczenia się od przemocy Sąsiedzkiey, ktory kilka lat wprzod woli i uciskowi otwarty był kożdey z Sąsiedzkich pretensyi, nieodebrałeś Skarbu w tych iak dzisiay dochodach, i kapitałach, Woyska acz ieszcze szczupłego w

tym i tak opatrzonym kompucie Sprawiedliwości tak trwaiącey w swoim nieprzerwanym biegu, i powadze; zgoła wszystko wzrość, a nie upadek bierze pod Twoim Miłościwy Krolu Panowaniem.

Dziś na Magistratury Narodowe, skargi, i zażalenia są, i te czynić wolno; dawniey zaś na prywatne przemocy powszechną, i szczegulną pomyślność uciskaiące, nie było wolno i sarknąć; i samym nawet w Magistraturach Osobom beśpieczno.

Przychylam się do Zdań tak licznych, i gorliwych, że rząd Kraiowy ma niedostateczności swoie, i że te ulepszać trzeba, ile bez tych w żadnym wieku żaden Kray nie był i bydź niemoże; ale przeświadczony nie iestem, ażeby dawniey wszystko dobrze, teraz wszystko źle było.

Słyszę ucisk, znam owszem, i klęski pod teraźnieyszym, zawsze słodkim W. K. Mci Panowaniem, ale te ieżeli iakie wypadły, nie są, i niebyły pierwsze, nie są, i nie były od dawnieyszych większe, ale były i są z nasienia niedostateczności, i słabości poprzedniczych Naro-

du rządow, ktore ulepſzyć, aby Narod powſtał czaſu, i okoliczności trzeba.

Nic ſtłumić tego Miłościwy Krolu nie zdoła, co uczuwa cnotliwa, i Obywatelſka Powſzechność, że co kiedy złego, zaſtarzały ſłabości rządu, co tylko pozyſkuie dobrego Narod, winien ieſt Panowaniu Mądrego Krola, ktore iak we wſzyſtkim tak, i w Adminiſtracyi Skarbu Koronnego pomyślny wzroſt Narodowi przynoſi. Ku ktorey okazaniu, z obowiązku moiego, iako Delegowany, a w Delegacyi pioro trzymaiący, przyſtępuię do czytania Examinu Delegacyi Skarbu Koronnego.

M O W A

JW. JP. SŁASKIEGO, Szambelana J. K. Mci, Posła Woiewodztwa Krakowskiego, iako Delegowanego do roztrząśnienia czynności Kommissyi Edukacyiney, przy zdawaniu z nich Sprawy, na Sessyi w Izbie Senatorskiey dnia 26. Października miana.

NAYIAŚNIEYSZY KROLU P. N. MIŁOŚCIWY!

PRZEŚWIETNE ZGROMADZONE STANY!

ZDawać przed Waszą Krolewską Mością, w obecności Rzeczypospolitey sprawę o czynach Kommissyi Edukacyi Narodowey, iest to właśnie oddawać tey przykładney Magistraturze sprawiedliwe świadectwo niezaprzeczoney pochwały, ktorey wymiarem iest wszystko to, co taż Magistratura dla wydania w każdym stanie pożytecznych Kraiowi Obywatelow przedsiębierze.

Miło nam było poznawać w stanowieniu słuszność, w Ekonomice porządek,

we wſzyſtkich działaniach przezorność. Przypatrzyliśmy ſię wielu rozrządzeniom mądrym, pokazały ſię nam pochodzące z nich tak dobre ſkutki, że nadzieie Polaka, tylu iuż klęſkami potłumione, w przeglądaniu dalſzych korzyści ożywić potrafią.

Bywamy ſami na Popiſach Szkolnych świadkami poſtępku Kraiowey Młodzi, wybor Nauk, ſtoſowanie ich do praktyki życia, kierowanie do potrzeb, i pożytkow Obywatelſkich, chęć Nauczycielow i uſilność Uczniow, zaręcza nam te owoce, ktorych ſię ſpodziewać, i doczekać możemy.

Skutkiem iuż ſamym Magiſtratura Kommiſsyi nad Edukacyą Narodową przełożoney, uſprawiedliwia dowodnie tę prawdę, że im większy wzroſt Nauki w Narodzie biorą, im większa ſię z nich po Kraiu światłość rozchodzi, tym więcey pożytecznieyſzych ludzi Narodowi przybywa. Uwieńczyć nam przychodzi zrzodło, z ktorego te pożytki wypływaią.

Twoim to ieſt, Nayiaśnieyſzy Krolu Panie Moy Miłościwy, Dziełem, to światło, ktore ſwemi promieńmi cały Kray oświeca; niechcąc albowiem Waſza Kro-

lewſka Mość Panować tylko oświeconym Rodakom, ſtáwſzy ſię ſprawcą tak ſłodkich nadziei, gotuieſz przyſzłe pokolenia do tego, czego długiemi wiekami nadpſutego, zupełnie w krotkim naprawić niepodobna czáſie. Powoli ſtanęła machina Kraiowey nieſzczęśliwości, trudno iey razem odmienić. Wſzakże los Panowania W. K. Mci dzielącego z nami przygody tey Rzeczypoſpolitey, oczekiwaniem pomyślnieyſzey przyſzłości z owocow zaſzczepionych Nauk osłodzon bydź może.

Dobrani z pośrzod nayzacnieyſzych Obywatelow Mężowie tę Magiſtraturę ſkładaiący, nie umieiąc Publicznych nadziei zawodzić, poświęcaią wſzelkie na to ſtarania, ażeby Polak nie przez ſame tylko Narodowe klęſki był Europie znanym. W tey prawie powſzechney, a przynaymniey bardzo poſpolitey dziſieyſzego wieku zarazie, gdzie Bożyſzcze właſnego intereſsu (boday nigdy w wolnym Narodzie nieznane) ſzanowne mieyſce dobra powſzechnego zaymować uſiłuie, przypominaią nam owe czaſy, w ktorych wſpaniały Obywatel nie na Skarb Oyczyzny, ale na cnotę, i Oyczyznę

pogłą-

poglądał, kiedy za szczęście sobie poczytywał, służyć Ziomkom bez opłaty, Rzeczypospolitey bez interessu; procz chwały innego nieszukaiąc zysku, bo w cnocie swoiey całą znaydował nadgrodę.

Winienem w szczegulności uroczyste podziękowanie z mieysca mego JO. Xciu Jmci Prymasowi, iako Prezyduiącemu w tey Magistraturze, za tę dzielną pomoc, ktorą przez niego Edukacya Kraiowa bierze. Po opiece albowiem Tronu, niemoże bydź nic dla niey szacownieyszego, iako ta iego staranność o iey wzrost, i rozkrzewienie się po Kraiu. Dostanie się tym sposobem i nayostatnieyszym Stanom wiadomości potrzebnych. Wielbić będą tę Rękę, ktora niesie światło przed zapomniany dom pospolitego człowieka.

Oddawszy sprawiedliwe świadectwo tym Wielkim Mężom składaiącym Kommissyą Edukacyiną, okazawszy ich pilność, i troskliwość o rozkrzewieniu tych latorośli, z ktorych Oyczyzna słodkich doczekać się może owocow; dodać i to muszę, iż co się tycze wydatkow, te do potrzeb i oszczędności były stosowane, iedne zachęcały do prac, drugie onych

były nadgrodą, iedne utrzymywały potrzebnych do nauk i usług, drugie do nich sposobiły, zgoła we wszystkich okazanych nam wydatkach, nic upatrzyć niemogłem coby przyzwoitey nieodpowiadało potrzebie.